C.Ar. Antonii

Druzdzewski mp.

Andreae Blasii Zachynski

acquisitus à supra subscripto.

NAUKA
O RELIGII

NAUKA O RELIGII

W Których wyłuſzczá ſię co mámy wierzéć o BOGU, o JEZUSIE Chryſtuſie, o Kościele Katolickim, i o Cnocie.

NAPISANÁ

Od Karola Gobineta Doktora Sorbony Dla Młodych.

CZĘŚĆ I. II. III.

Roku Pańſkiego 1789.

W KRAKOWIE
w Drukarni Dziedzicki i Sukceſsorów.

Do
W. JMći PANA JGNACEGO
BOBROWSKIEGO
CZESNIKA
Xięstw Oświecimskiégo i Zatorskiégo
Pana i Dziedzica
Nidku, Gróyca, Rayska, Wielkiey Poręby, Łazów, Sanki, Zaborza.

Żaden nieznayduie się człowiek, któryby niémiał Religii; a chociaż takowi są, iak sami o sobie głoszą, którzy nié máią żadnéy, tém samém tá ich Religiia, żadnéy nietrzymać się Religii.

Wrodzoná iest ludzkiému rozumowi uznawać Stworcę wszystkich rzeczy, a tak i Religiia; poniewaž to uznanie iuž iest Religiią, ącz niedokładną. Więc iako iest prawé znanié Stworcy, iest i złé, tak i Religiia iest prawá, iest i złá. Prawéy trzymać się náywiększé szczęścié, którázby tá? opisał wybornie, iaśnie, dokładnie, uczony i cnotliwy Doktor Sorbony Rektor Collegium du Plessis *przez lat czterdzieści trzy, cały na edukacyą Młodzieży*

poświęciwſzy ſię Karol Gobinet w tey Naucé, wpaiaiąc w młodych, żadney niepodpadaiącé wątpliwości zdaniá, żeby wiedzieli na co ſą na świecie. Dzieło ieżeli kiedy, zaiſte w czaſy naſze arcypotrzebné; przeto przełożywſzy na Rodowy iezyk, mam go honor ofiarować w Ręce W. WCP. Dobrodzieia, nie tak dla daniá wziętości dziełu, iako żebym na Czele Iego położył przykład, iakiéy ſię trzymać Religii, z Oſoby W. WCP. Dobrodzieia. Z mlekiem, iż tak wyrażę, wyzſałeś gruntowność Iey, przepiſy iey w ſwych obyczaiach zachowuieſz, myśli, ſłowa W. WCP. Dobrodzieia o Religii, dowodzą o Religii W. WCP. Dobrodzieia: wſzak ſłyſząc płocho o Religii mówiących, cnotliwym rumieńcem, i weyrzeniém ſamém upominaſz, kárciſz, i od złych zdań odwodziſz: wpaiáſz ſentymenta prawdziwéy Religii w ſwé zacne Syny i Córki i Wnuki; ſtaraſz ſię, żeby według iey żyły prawideł, i przykładem ſwym zachęcaſz: A tak przy ſtaropolſkiéy rzetelności, zachowuieſz ku BOGU wierność, ku wſpółobywatelom uczynność, ku potrzebuiącym litość, i inné cnoty zdobiącé Chrześcianina, zalecaiącé Katolika, i czyniącé poczciwym Polaką; co wſzyſtko dowodzi o gruntownéy W. WCP. Dobrodzieia Religii, z tegoć to powodu, żeby umocnili ſię Ziomkowie w prawdziwey Religii, koſztu na drukowanié, Nauki o Religii, nieżałowałeś łożyć. Ilu tedy czytać będzie, ilu pożytkować, tylu mieć W. WCP. Dobrodziéy

wdzię-

wdzięcznych będziesz; iednych, że przypomnieli sobie to, o czém zapomnieli, drugich, że niewiadomości w rzeczach náypotrzebniéyszych náyważniéyszych pozbyli. A i w tem nieiestże uczynek z powodu Religii? nieiestże maiący cechę miłości?

Zostawiám wymowniéyszym opis o Zacności Przodków i krwią złączonych z W. WC Panem Dobrodzieiem, Hrabiach, Baronach, Szpakach, Nielepcach, Szembekach, Branickich, Biberszteinach Starowieyskich, i innych. Familia Bobrowskich w Polszcze od R. 1400. znaná na rozmaitych Subseliach, sławná pod czas boiu i pokoiu, a w Xięstwach Oświecimskiém i Zatorskiém od Roku 1600. Z tych Xięstw za panowania przeszłego Króla, Deputatem Kommissyi Skarbu obrany i na niéy do piastowania Marszałkowskiego Urzędu od Współkollegów usilnie proszony swą skromnością wrodzoną wymowiwszy się, iak troskliwie w dochody i wydatki Skarbu Rzeczypospolitey wziełaleś, sam iestem świadkiem. Na Seymie Konwokacyi Imieniem Xięstw J. O. Prymasowi i Hetmanowi W. Kor. do nich będąc delegowanym, oświadczałeś przywiązanie Xięstwianów do Rzeczypospolitéy. Na Seymie Elekcyi iako Poseł zachęcałeś do zgodnégo wybraniá Mądrégo Męża na Tron, nieodstępnégo Wiary prawdziwey z Oyca i Matki Polaka, któryby iako Syn Oyczyzny, zostawszy iey Królem, rany przez nierząd zadané uleczył, i wziętość przywrócił

dawną. Na Seymie ordynaryynym piérwszym, będąc także Posłem zdania miłością Oyczyzny tchnące popierałeś, za co Xięstwa z ktorych bywałeś Posłem wdzięczne W. WC Panu Dobrodzieiowi iako też za Urząd Woyskiégo podwoiony z Iego przyczyny, i za utrzymywanie Xięstw sławy.

Zlaną więc widać zacność Przodków W. WCP. Dobrodzieia w Osobie Iego, którą swemi Przymiotámi powiększasz, na nic bowiem zda się, twierdzi nasz sławny ieden Dzieiopisz z wydaniá kilkudziesiąt Xiąg, szczycić się starodawną swych Przodków zacnością, a oney niemieć w sobie. Wiész W. WCP. Dobrodziey o tem dobrze, przeto czem oni na sławę zasłużyli nieodstrzeliwasz od tego; a tak z W. WC Pana Dobrodzieia iako z wzoru maią co brać Potomkowie ku swemu pożytkowi. Niechayże raczy Dawca Religii przedłużać dni pomyślné W. WC. Pana Dobrodzieia, tego życzę, pisząc się z náypowinnieyszém uszanowaniém

W. WC Pana Dobrodzieia

życzliwy i nayniższy sługa

Prokopowicz.

Do CZYTELNIKA

AUtor tégo wybornego i arcypotrzebnego Dzieła iest Karol Gobinet Doktor Sorboński; urodził się w Saint Quintin Mieście w Prowincyi Francuskiey Pikardyi. Obrany Rektorem Kollegium du Plessis *4. Grudnia Roku 1647. wiele przyłożył się do dobra Domu rzeczonégo, gruntowną swą Nauką, dosadnemi radami, i rostropnym rządem przez lat czierdzieści trzy.*

Dzieła iego wydané wszystkié dla młodych pożytku (ieżeli bowiem od pierwiastkowych lat młodź w cnotach i naukach wychowaná iest, zaiste szczęśliwy bieg życiá iey cały będzie.) Są następuiące:

1. *Nauka czyli ćwiczenié się w cnotach Chrześciańskich.*
2. *Nauka, o Pokucie.*
3. *Nauka o Eucharystyi.*
4. *Nauka o Religii.*
5. *Nauka o naśladowaniu Młodości JEZUSA Chrystusa.*
6. *Nauka o Nabożeństwie do Nayświętszey Panny MARYI.*
7. *Nauka o Modlitwie ustnéy.*
8. *Nauka o Modlitwie myślnéy.*
9. *Nauka o Sposobie uczenia się.*
10. *Nauka dla Panienek.*

Sławny ten i pracowity Kapłan umarł 9. Grudnia Roku 1690, a życia swego 77.

Dzieła

Dzieła iego acz wszystkie te są odemnie tłómaczone, iednak naypierwsze (pod liczbą 1. wyrażone) wydane w Warszawie przez JMć X. Nasalskiego Piiara.

Nagrobek

od niegoż samego napisany.

D. O. M.

Carolus Gobinet Sanquintianus
Presbyter è Societate Sorbonæ Doctor
Theologus.
Hujus Collegii Plessæi
Ex quo Sorbonicum esse cæpit, Moderator primus
Hic quiescit.
Qui postquam parvulis ad Christum
venientibus
Domum hanc terrestrem, pietati Sacram
Et bonis artibus
Sorbona dirigente, Deo ædificante, erexit;
Nunc corpore solutus, postulat à DEO
Parvulorum precibus
Domum non manufactam, æternam
in Cœlis.
Hanc ei precare Lector.

Collegium rexit annis 43. obiit 9. Decemb. 1690.
ætatis 77.
Requiescat in pace.

NAUKA O RELIGII

CZĘSC PIERWSZA

O wiadomościach i przyſpoſobieniach potrzebnych wniyścia w Sentymenta prawdziwé Religii, i zachowaniu onychże.

ROZDZIAŁ I.

Pobudki aby Młodzi pożytkowali z czytaniá tey Xiążki.

NIe bez pociechy moiéy naymiléyſzy Teotymie przychodzi mi mówić ieſzcze do ciebie daiąc naukę, tak dla ciebie iako i rówienników twoich. Pociecha moiá tém więkſzá, że tu idzie o twoie zbawienié wieczné, abyś ſię pilnie wy-

ſtrze-

ſtrzegał przyczyn i okoliczności nieſzczęſnych, mogących ciebie wepchnąć w niebeſpieczeńſtwo utraty zbawienia. Przyczyny okoliczności, ſą owé trzy dziwotwory o ktorych mówiłem w Nauce czyli ćwiczeniu ſię w cnotach Chrześciańſkich, które tém ſamém naciéraią na zbawienié twoié, co ieſt iego ugruntowaniem, to ieſt, Religiią świętą.

Dziwotworámi nazwáłem, Niezbożność, Kacerſtwo, i Libertynoſtwo, czyli roſpuſtę złych Katolików.

Niezbożni nacieraią na BOGA, na JEZUSA Chryſtuſa, uſiłuią wiarę wyrugować z ſerc ſwoich, niechcąc żadney Religii, albo robiąc ſobie ią modną według wyobrażeń u ſiebie ſamych uknowanych.

Kacerze przyymuiąc Religiią, ſłuchaią ſwego właſnego rozſądku w tych rzeczach, którym wierzyć trzeba, niepoddaią ſię powadze Kościoła, do którégo należy o rzeczach wiary tyczących ſię ſądzić.

Zli Katolicy chcą wierzyć, byle im dozwalano żyć według ich ſkłonności; przeto nieporzucaiąc wyſtępków, łatwo daią ſię uwieśdź i powątpiewać o prawdach Religii, wymyślaiąc maxymy i uſtawy przeciwne Ewaniielicznym.

Upomi-

Upominałem cię, abyś uciekał od tych dziwotworów, brzydził śię niemi iako zarodkami piekła, i zarazą plemienią ludzkiego. Toż samo i teraz czynię, przywodząc przestrogę Swiętego Pawła. „ Będą ludzie sami siebie miłuiący, łakomi, hardzi, pyszni, bluźnierce, Rodzicóm nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni, niepowściągliwi, nieskromni, zdraycy, upórni, nadęci, i roszkoszy więcey miłuiący niżeli BOGA. I tych się chroń. „ (a) Naymilszy Teotymie, miey wstręt do tych wszystkich, których Apostoł wylicza, strzeż się pysznych nieuków, fałszywie mądrych, bez rozumu rozumnych, dobrowolnie ślepych, którzy opieraią się światłu prawdy staraią się go zagasić w duszy swey, aby i tym których oświeca nieoświecało: zamykaią oczy swé, żeby niewidzieli przepaści, nad którą biegną: a nieprzestaiąc na tém, że sami są w błedach, usiłuią i drugich pociągnąć, aby mieli towarzyszów swego nieszczęścia, iak maią niegodziwości wspołeczników.

Ucie-

(a) *Erunt homines seipsos amantes, cupidi elati superbi, blasphemi, scelesti voluptatum amatores magis quā DEI: & hos devita.* 2. Tim: 3. *Errantes & in errorem mittentes.* Id: Ibid:

Uciekay od tych przewodźców, niedłay się uwodzić ich przykładami, namowami, ani pismami, ieżeli ie napadniesz.

Pomniy na to, że BOG pomiesza mądrość Mędrców, i okaże, że ich mądrość iest głupstwem. Uznaią, że się omylili w swoich zamysłach i rozumowaniach, a poczytawszy siebie za naymędrszych na świecie, obaczą że byli naynierozsądnieyszemi i naygłupszemi.

W tedy to będzie, kiedy gorącość namiętności ich, ostygnąwszy, i mgła gęsta umysły onychże ćmiąca rozszedłszy się, da widzieć światło prawdy, któremu długo opierali się. Wtedy, wszedłszy w siebie, innego będą zdania: ganić będą to, co przedtém chwalili: chwalić co ganili; będą przymuszeni uciekać się do tego, którym wzgardzali, żebrać o miłosierdzie boiąc się gniewu Iego, i surowości sprawiedliwości. Bardzo szczęśliwi, ieżeli BOG dadź raczy im te łaskę, i ieżeli ich grzechy nieuczyniły cale niegodnemi wielkiego miłosierdzia. Ponieważ często bywa, że duchy pyszné, które błędów życia swego uznać niechcieli, w godzinę śmierci opuszcza BOG, a iako się naśmiewali z BOGA w tenczas, kiedy go wzywać byli powinni, tak BOG szydzić

z nich

z nich będzie, gdy Go wzywać będą, przymuſzeni boiaznią kary niechciawſzy w ów czas, w który BOG z dobroci ſwoiey wzywał ich. Poznaią w tedy, co ieſt opierać ſię światłu, będą muſieli wyznać, że porzucili drogę prawdy, chodzili umyślnie w ciemnościach, które ich zaprowadziły na przepaść i do wiecznego potępienia.

Abyś więc uchronił ſię tego nieſzczęścia kochany Teotymie, daię ci tę Naukę w którey ſpodziewam ſię przy łaſce BOGA okazać potrzebné ſpoſoby, żebyś umocnił ducha twego przeciwko błędom złych i fałſzywym wyobrażeniom ich, które ci podſuwać będą względem Religii. Zaczynam więc mowić do ciebie z Mądrym Salomonem. „ Synu móy ieżeli „ grzeſznicy zechcą cię przywabiać do ſie- „ bie nie ſłuchay onych; ieżeli cię wzywać „ będą, póydź z nami, towarzyſz nam, „ nie idź za niemi, ponieważ uſiłuią zgu- „ bić cię. „ (b) Mowię ci to, co Prorok do Izraelitów. „ Uyrzycie w Babilonie „ bóż-

(b) *Fili mi ſi te lactaverint peccatores ne aquieſce eis, ſi dixerint veni nobiſcum, fili mi ne ambules cum eis, pedes enim illorum ad malum currunt.* Eccl. 6.
Videbitis in Babilonia deos aureos argenteos &c.

„ bożków złotych i frebrnych i tłum lu-
„ dzi czczących ie, ſtrzeżcie ſię naślado-
„ wać ich, a mówcie w ſercach waſzych
„ *Ciebie trzeba czcić Panie Boże.* „

Widzieć będzieſz na świecie roſpuſtnych czyli libertynów, czczących, wielbiących ſwoie fantazye, ſwoie wyobrażenia: czyniących ſobie Religiią według ſwego upodobania, iednych tém drugich innym ſpoſobem, a tak każdy z nich chwyta ſię inakſzych błędów, ponieważ porzucaią prawdę, która zawſze iedná i nigdy ſobie ſię nieprzeciwi.

Za nią iśdź powinieneś mówiąc z całego ſerca. *Ciebie Panie czcić należy.* Tyś nauczył nas świętey wiary twoiéy, przyymuię Religiią Swiętą, wyrzekaiąc ſię wſzelkich błedów iey przeciwiaiących ſię, i tego wſzyſtkiego co niezgadza ſię z Twoią Boſką prawdą.

O tey to prawdzie prągnę cię nauczać w ninieyſzey Xiążce, którą, zaklinam cię, abyś czytał z uwagą, i pragnieniem ſkutecznym pożytkowania. Rozumiem, że tak uczyniſz, ponieważ, ieżeli kochaſz zbawienie twe, oczém niewątpię,
pra-

---

videte ergo & vos ne ſimiles efficiamini. Viſa itaq; turba de retro & ante adorantes, dicite in cordibus veſtris: Te oportet adorare Domine.

pragnąć masz dobrze poznać prawdziwą Religiią która iest iedyną drogą prowadzącą do nayprawdziwszego uszczęśliwienia.

ROZDZIAŁ II.

O Rzeczach, o których będzie mowa w tey Xiążce.

MOwiłem w Nauce czyli ćwiczeniu w pobożności i cnotach Chrześciańskich, że na Religiią biią trzey nieprzyiaciele, Bezbożność, Kacerstwo, i Libertyństwo czyli rospusta złych Katolików.

Bezbożność usiłuiąc znieśdź Religiią, miota się na samego BOGA, o którym wiadomość chciałaby wyrugować z serc ludzi; a gdy tego niemoże dokazać, rzuca się na Syna BOGA JEZUSA Chrystusa, chcąc zagubić wiarę, zagładzić Religiią prawdziwą, żeby ludzie dopuszczali się złego bez wstrętu i boiaźni.

Kacerstwo, iakom mówił, chce wierzyć o tém, co mu się podoba, a to odrzuca co się niepodoba, zbraniaiąc się poddadź władzy w rzeczach, o których wierzyć trzeba.

Libertyństwo czyli rospusta, poddaie się co do wierzenia, lecz nie do obycza-

iów, udawać się chcąc za złemi skłonnościami, w Religii żyiąc która ie potępia.

Aby więc uzbroić się przeciwko tym trzém nieprzyiaciołóm Religii i zbawienia, trzeba ustanowić prawdy przeciwné fałszywym maxymóm, i napoić rozum prawdziwemi zdaniami, które każdy mieć powinien o czterech rzeczach składaiących prawdziwą Religiią, to iest: o BOGU; o JEZUSIE Chrystusie; o Kościele Katolickim; i prawdziwey pobożności. O tych czterech rzeczach będzie w tey Xiążce; lecz w przód muszę wyłuszczyć niektóré ogólne prawdy, których wiadomość potrzebna ci iest, abyś wszedł w zdania i one zachował. Xiążkę tę na pięć dzielę Części.

W pierwszey będą prawdy, których poznanié potrzebné aby wniyśdź w prawdziwe zdania Religii, i oné zachować.

W drugiey będzie o zdaniach iakie każdy mieć powinien o BOGU, o wielkości i niepoiętych doskonałościach Iego, i iako cześć Mu oddawać należy.

W trzeciey będzie o JEZUSIE Chrystusie i o Religii Chrześciańskiey, bez którey niemożna podobać się BOGU.

W czwartey o Kościele Katolickim, oprócz którego nigdzie niema prawdziwey Religii.

W piątey, iakie mieć zdanie potrzeba o cnocie, o pobożności Chrześciańſkiey, bez którey Religia nie ieſt ku zbawieniu.

ROZDZIAŁ III.

Jak wielkiey ieſt wagi nieoſzukać ſiebie w rozeznaniu Religii.

OD tey zaczynam prawdy pierwſzéy, abyś poznał iakiey to roſtropności, przezorności używać maſz ſłyſząc mówiących o Religii, a tak niedał ſię uwieśdź fałſzywemi i ſzkodliwemi maxymami, któré ci podawać będą.

Jeſteś kochany Teotymie w dobrey Religii, o którey nigdy niepowinieneś wątpić, iako gdzie indziey okażę, i maſz pewność zupełną zbawienia twego, iezeli żyieſz podług iey przepiſów. Trzeba więc odrzucać i poczytać za fałſzywé, maxymy przeciwné, któré roſpuſta albo niewiadomość ludzi wprowadziła, iakiémi ſą: że trzeba tey trzymać ſię Religii w którey ſie urodziło, albo tego Kraiu, w którym ſie mieſzká, albo iakiey ieſt Monarcha, którego ſie ieſt poddanym; że w każdey Religii można bydź zbawionym; te i tym podobne zdania Religiią wywracaią, żadney nieznayduią dobrey wſzyſtkie przyymuiąc; a tak może ſię mówić o przyymu-

iących wſzyſtkie Religiie, że niemaią prawdziwey, a iako S. Leo powiedział niegdyś o Rzymie który na tém zaſadzał ſwą Religiią, iż żadney nieodrzucał fałſzywey. (c)

Każdy więc byle cokolwiek miał oświecenia, i cokolwiek ſwé właſné kochał dobro, widzi iak rzecz ieſt potrzebná fałſzywym tym opierać ſię maxymom i niedadź ſię zwieśdź omamieniami, ponieważ Religiia gdy ieſt gruntem naſzego uſzczęśliwienia, więc prawda, że ci, którzy ſię mylą, grzeſzą, i ſamo chcąc podaią ſię w nieſzczęście, i ſpodziewać ſię niemogą żadnego prawdziwego dobra, ani w tym, ani w przyſzłym życiu. O czem obſzerniey w naſtępuiącym Rozdziale.

ROZDZIAŁ IV.

Dwa náywiękſzé dobrá na świecie od Religii zawiſły.

Cześć BOGA i uſzczęśliwienié człowieka.

PRzekonany o tey prawdzie, ochotnie wyzna w poprzedzaiącym Rozdziale wyrazoną, iak wielkiey wagi ieſt nie dadź ſię

(c) *Magnam ſibi videbatur aſſumpſiſſe Religionem, quia nullam reſpuebat falſitatem.* S. Leo Serm. 80.

ſię oſzukać w rozeznaniu Religii, łatwo więc okazać tę prawdę. Naprzód przeczyć niemożna, żeby cześć BOGA niebyła náypiérwſzém dobrem, którego ſzukać mamy. Gdy BOG ieſt początkiem i Stworcą wſzyſtkich rzeczy, wſzyſtkie więc ſtworzenia winny mu hołd oddawać i wdzięczność; a gdy wſzyſtkie a wſzyſtkie niemogą, niemaiąc rozumu, do poznania, ani woli do kochania Go., człowiek tedy tylko obdarzony temi właſnościami dwoma, może oddawać BOGU co wſzyſtkie ſtworzenia Mu ſą winné, i co ſam ſwemu winien Stworcy, iako Temu, który wſzelkie ſtworzenia dla użytku człowieka ſtworzył. Człowiek więc cześć i honor BOGA poczytać ma za rzecz naypierwſzą do którey obowiązany ieſt, i iako za nayſzczegulnieyſzy koniec, dla którego BOG go oſadził na ziemi czego gdy nieczyni, zaniedbywa naypierwſzey ſwey powinności, i niedba o BOGA.

Po czci, po honorze BOGA, drugié dobro, którego człowiek szukać powinien ieſt, iego samego uszczęśliwienie. Nikt o tey prawdzie nie wątpi, lecz wſzyſcy nie zgadzaią się na czem to uszczęśliwienié zawiſło. Ci którzy uważaią człowieka, iako pod oczy podpadaiącą część iego,

to ieſt, względem ciała, uſzczęśliwienie iego zaſadzaią na oſiągnieniu dóbr ciała, iako to uciech, bogaćtw i tym podobnych dóbr, których użycie nie ieſt dłuższe od życia. Lecz ci którzy uważaią człowieka, z ſtrony tey, która go ożywia, że ieſt zdolnym do osiągnienia dóbr przyzwoitych naturze iego cale niebieſkiey, uznaią że ſzczęśliwość człowieka zawiſła na poznaniu, na kochaniu Tego, który go uczynić może ſzczęśliwym w tym i przyſzłym życiu. Wiedzą z właſnego doświadczenia, że ſercé człowieka nie ieſt ukontentowané lubdź iakiego chce używaiąc dobra, i ledwie go osiąga alić drugiego natychmiaſt pragnie iako Auguſtyn S. wyznaie „ BOGA ſtworzenié ieſteśmy dla niego, ſerce „ naſze póty nieſpokoyné, póki w nim nie „ odpocznie, (d) i S. Bernard twierdzi „ „ duſza rozumná ſtworzoná na obraz Boſki, doczeſnemi dobrami zabawiać ſię „ może, ale napełnić ſię niemi nigdy nie „ może. Będąc bowiem zdolną oſiągnienia BOGA, to co ieſt mnieyſzém od „ BOGA naſycić iey nie zdoła „ (e)

(d) *Feciſti nos ad Te, & inquietum eſt cor noſtrum donec requieſcat in Te.* S. Aug. lib. 1. Conf. c. 1.

(e) *Ad imaginem Dei facta eſt anima rationalis, cæteris omnibus occupari poteſt repleri*

Gdy rzecz pewná, że ſą te dwa dobra naywiękſze, których ſzukać człowiek powinien, honoru BOGA i ſwego uſzczęśliwienia, i ta niemniey pewná że te dwa dobra zawiſły od Religii. Religiia naucza iak cześć i honor oddawać BOGU powinni ludzie; iak rozeznać prawdziwą cześć BOGA od fałſzywey i wyobrażenney. Religiia naucza nas, iak poznać naſze prawdziwé uſzczęśliwienié, i iak rozeznać od tego które ieſt cieniem i niczością.

Swięty Auguſtyn te dwie wielkie prawdy w krótkich ſłowach wyraził na początku ſwey Xięgi o Religii. „Droga „życia dobrego i ſzczęśliwego ieſt Re„ligiia prawdziwá, przez którą iednego „BOGA czciémy, i przez którą, pobo„żnością świętą i oczyſzczoną uznaiemy „BOGA za początek, który wſzyſtko „ſtworzył, wydoſkonalił, i zachowuie. (f)

---

omnino non poteſt. Capacem Dei quidquid Deo minus eſt non implebit. S. Ber: in Evang. Ecce reliquimus.

(f) *Omnis vitæ bonæ atque beatæ, via in vera Religione eſt conſtituta, quia unus Deus colitur, & purgatiſſima pietate cognoſcitur principium naturarum omnium à quo univerſitas & inhoatur, & perficitur, & continetur.* S. Auguſt. l. 1. de vera Relig. c. 1.

Otóż Swięty Nauczyciel naucza nas, że Religiia wpaia w nas iak mamy czcić BOGA, to ieſt, z pobożnością oczyſzczoną oddaloną od tego wſzyſtkiego, coby mogło ſkalać ſercé człowieka ſtworzone dla ſamego BOGA. Naucza i tego, że uſzczęśliwienie człowieka ieſt drugim dobrem do którego drogę okazuie Religiia.

Prawdziwá więc Religiia kochany Teotymie naucza nas ſzukać i znaleśdź te dobra wielkie, oprocz których niczego w tém życiu ſzukać ani w przyſzłém życiu ſpodziewać ſię niemamy. Bez tych dwóch dóbr, wſzyſtkié înné ſą niepożyteczné, î na nic ſię nie zdadzą, ieżeli nie ſtoſuią ſię do dwóch tamtych, i nas nie prowadzą do nich. Arcy więc ważna rzecz, abyśmy ſię dobrze zachowywali w ſprawie tak świętey i tak potrzebney, i wſzelkie ſrzodki przed ſię brali, żeby ſię nie omylić i niedadź ſię zwieśdź. Podam ie w naſtępuiących Rozdziałach.

ROZDZIAŁ V.

Nietrzeba lekce ważyć tém, co ſię tycze Religii.

PRawda ta ieſt wnioſkiem z poprzedzaiących, że dwa naywiękſze dobra zawiſły od Religii, więc byłoby ſzaleńſtwo oczy-

oczywiſté podadź ſię na utratę tych dwóch dóbr, biorąc fałſz za prawdę, przenoſząc fałſzywą i omylną Religiią za prawdziwą i omylić nikogo niemogącą.

Náypiérwſzá więc ta rzecz ieſt, którą czynić należy gdy idzie o Religiią, aby nic lekce ſobie nieważyć, i trzymać ſię ſtrony náybeſpiecznieyſzéy.

Niemaſz nikogo, któryby o tey prawdzie przeczył, chybaby niechciał po ludzku rozumieć; tem iednem zdaniem wſzyſtkie roſpuſtnikow czyli libertynow można pokonać zdania tyczące ſię Religii, dowodząc, że tracą wſzyſtko w ſprawie arcy ważney owſzem nayważnieyſzey na świecie, co tak im pokazuię.

Pytam ſię naprzód czy w BOGA wierzą albo nie? ieżeli niewierzą, pytam ſię iaką pewność o têm maią że BOGA niemaſz? zaiſte żadney nieprzywiodą, owſzem dowieśdź im łatwo, że wierzenié ich fałſzywé, a chociażby było niepewné tylko,idzie że w materyiReligii wſzyſtko lekce ważą, to ieſt, honor BOGA i ſwé zbawienié, i te dwa naywiękſze dobra podaią w wątpliwość i niepewność. A ieżeli wierzą, że ieſt BOG, nie mogą przeczyć, aby Go czcić nietrzeba, a ten honor, ta cześć BOGA zawiſła od praw-

dzi-

dziwey Religii, ponieważ BOG niemoże bydź czczony fałſzywą Religiią i zaſadzaiącą ſie na widzimi ſię ludzkiem.

Co zaś do właſnégo ich uſzczęśliwienia, które ieſt drugim dobrem zawiſłem od Religij pytam ſię ich, ieżeli wierzą, że duſza ich różni ſię od żwierzęcey, że ieſt duchem i nieśmiertelną, alboli tez niewierzą? ieżeli odpowiedzą, że niewierzą; pytam ſię iakową maią pewnośc, iakie dowody?

Zaiſte gdyby chcieli prawdę wyznać, przyznaliby ſię, że niémaią żadnych, a gdyby rozumieli, że maią wierzenié tak dawné tak powſzechné całego świata wątpliwość powinno im uczynić o ich że dowodow zupełności, i pobudzić, aby wyznali, że o ſwoiém wierzeniu nie ſą pewni, a przeciwné może bydź prawdziwé. Więc pokazuie ſię, iż ſamo chcąc podaią ſię w oczywiſté niebeſpieczeńſtwo oſzukania ſię w ſprawie nayważnieyſzéy, którą ieſt zbawienié.

Jeżeli zaś wierzą, że maią duſzę nieśmiertelną, czemu przeczyć niemożna bez dopuſzczenia ſię ſzkaradney lekkomyślności, idzie zatém, że nietylko myślec powinni czém będzie po tém zakończonem życiu, ale, że powinni mieć pewnośc

wność o ſtanié w iakim będzie przez wſzyſtek czas ſwey bytności. Pytam ſię więc iakoż pewność maią? Od kogoż ſię naucżyli, że niema ani Raiu, ani piekła po teraznieyſzego życia zakończeniu, że czego Religiia Chrześciańſka naucza nie ieſt prawdą? iakie maią dowody, czyią władzą umocowané? a gdy pokazać niemogą mocnych dowodów, ani władzy, niepowinniż wyznać, że brzydka ieſt lekkomyślność, że nienazwę głupſtwém ſtraſznem, ázardować tak wielkié dobro trzymaiąc ſię mniemania niepewnego, i fałſzywego; a gdy tak ieſt kędyż będą? Na co ſię zda im poniewczaſie wyznawać, że ſię oſzukali wpadłſzy w nieſzczęścié którego uchronić ſię niechcieli, bo wierzyć niechcieli. „Biada tym, którzy muſzą piérwéy „doświadczyć niżeli wierzyć (g)„ mówi ieden z Nauczycielow Kościoła.

Więc prawda, że roſpuſtnicy czyli libertynowie, zawſze grzeſzą przeciwko wielkiey maxymie roſtropności nauczaiący, że nic lekce ważyć, nic ázardować nienależy gdy idzie o Religiią, bo ta ieſt ſprawą w którey zawſze trzymać ſię trzeba ſtrony beſpiecznieyſzey. O czém obſzerniéy niżéy będzie.

(g) *Væ quibus hæc prius erunt experienda, quam credenda.* Euſebius Emiſſenus.

ROZDZIAŁ VI.

Religiia Chrześciańſká w niczém nie czyni uſzczerbku, co ſię tycze honoru BOGA, i uſzczęśliwieniá człowieka.

LUbo nie ieſt tu ieſzcze mieyſce mówienia o Religii Chrześciańſkiey, o którey będzie w Części trzeciey tey Xiążki, iednak niemogę z przyczyny przeſzłego Rozdziału opuścić, i nieokazać iednego z naywiękſzych pożytków Religii naſzey świętey, że w niczém uſzczerbku nieczyni względem nayważnieyſzych dwóch dóbr o których mowa: ale owſzem zupełnie upewnia nas o tych dwóch nayſzacownieyſzych dobrach.

Poznaiemy to z nauki czyſtey i świętey którą daie, tak względem czci i honoru BOGA który mu oddawać mamy; iako względem prawdziwego uſzczęśliwienia człowieka.

Co do czci BOGA, Religiia prawdziwá naucza, że BOG ieſt Duch czyſty, którego czcić trzeba w duchu, nietylko ciałem ale i duſzą, i w tém ſie prawdziwi Czciciele różnią od tych, którzy ſą nieprawdziwemi. Upomina nas, że cześć którą czyniémy BOGU, pochodzić powinná z ſerca czyſtego, z ſumienia dobrego,

go, z miłości niezmyśloney, która sprawuie abyśmy kochali BOGA iak godzien, to iest, nad wszystkie rzeczy, bo iest nadewszystko. Naucza nas, że trzeba czcić BOGA pobożnością cale świętą i zupełnie oddaloną od wszelkiego rodzaiu grzechu, *purgatissima pietate*, iako wyraża S. Augustyn. Pobożność ta zaczyna się od boiaźni BOGA: *timor Domini ipsa est Sapientia*, a miłość iest iey wydoskonaleniem *plenitudo legis dilectio*. Przeto Swięty Augustyn twierdzi, że pobożność zaczyna od boiaźni, a dokonywa się miłością. (h) Naostatek, naucza nas Religiia; że aby czcić BOGA, trzeba wierzyć w Niego, nadzieię w Nim pokładadź, i kochać Go nadewszystko. „ Pytasz się mię, słowa S. Au„ gustyna, iak trzeba czcić BOGA? Od„ powiadam czcić trzeba wiarą, nadzieią „ i miłością. (i)

Otoż czego naucza Religia Chrześciańska względem czci BOGA. Wszystko iest nayświętszym, i godnym BOGA, co sami przeciwnicy przyznaią. Cześć ta iest nayświętszá ponieważ pochodzi od samego

(h) *Pietas timore inchoatur, charitate perficitur.* S. August. lib. de vera Relig. c. 17.

(i) *Quæris quomodo colendus sit Deus? respondeo fide, spe, & charitate.* Id. Enchyr. c. 3

go BOGA, czego dowiodę niżey, i do ſamego BOGA należy przepiſać ludziom ſpoſób iakowém chce bydź czczony: *Solus Deus docere potuit ut ſe vellet orari.* Tertulian w Xiędze o Modlitwie Pańſkiey mówi.

Co zaś do uſzczęśliwienia człowieka, Religiia Chrześciańſká nietylko żadnego nieczyni uſzczerbku, lecz oná ſamá prawdziwie może uczynić ſzczęśliwym człowieka, ponieważ zakłada uſzczęśliwienié człowieka na naywiękſzym ze wſzyſtkich dóbr, którym ieſt ſam BOG, bądź w tém, bądź w przyſzłym życiu.

Naucza więc Religiia, że BOG ſtworzywſzy człowieka, i dawſzy mu ciało materyalne ſkazitelne z duſzą nieśmiertelną, nie ſtworzył go, aby koniec ſwóy zakładał w dóbr zażywaniu ciała, które wraz z ciałem niknie, ale dla dóbr wyżſzych, do których duſza ieſt zdolná, to ieſt, znać i kochać naywiękſzé dobro, którym ieſt BOG na temto poznaniu, na tey miłości BOGA zaſadza ſię uſzczęśliwienié człowieka tak w tém, iako i w przyſzłém życiu.

Otóż czego naucza nas Religiia względem uſzczęśliwienia człowieka, i podaie zaraz ſpoſoby doyścia do tego uſzczęśliwienia, żeby uciekać od grzechu, a czynić dobrze, wykonywać przykazania BO-

GA,

GA, których zbiór kochać BOGA nadewszystko, z całey duszy z całego serca, bliźniego zaś iako nas samych; nieżyć według ciała, to iest, według skłonności nieurządzonych naszey natury, ale według ducha: wystrzegać się dzieł ciała, iakiemi są, cudzołostwo, nieczystość, uciechy nieuczciwé, gniew, swary, krzywdy, zazdrość, piiaństwo i inne tym podobne, które niedopuszczaią wniścia do Królewstwa Boskiego. Naucza nas Religiia, że ani cudzołożnicy, ani porubcy, ani łakomcy, ani wydziercy dobra cudzego, nie wniydą do Królestwa BOGA; upewnia zaś, że dzieła ducha, to iest, uczynki święté według Ducha BOGA, prowadzą nas do uszczęśliwienia, i iuż w tém życiu zaczęciem iest tey szczęśliwości pokóy sumienia, cierpliwość, łagodność, dobroc, stateczność, łaskawość, wierność, skromność, wstrzemięźliwość i czystość.

Te to sposoby naszá Religiia podaie, żeby bydź szczęśliwym w tém życiu, a w przyszłém osiągnąć szczęśliwość. Nad czém dwie uwagi czynię.

Co do szczęśliwości, pytam się, czyliż może wynaleśdź się lepszá i większá nad tę, która zasadza się na osiągnieniu naywyższego dobra, którym iest BOG, osiąga-

osiągaiąc go tém sposobem, iakiem zdolné iest stworzenié, to iest znaiąc Go i kochaiąc? Co zaś do sposobów doyścia do tey szczęśliwości, pytam się czyliż mogą bydź rozsądnieysze świętsze nad te iakie Religiia przepisuie? i czyliż iest co godnieyszego człowieka, uważaiąc go względem iego części rozumney duchowney, i co mu przyzwoitszégo nad cnoty, które mu Religiia Chrześciańska podaie, chwali, i nakazuie?

Muszą sami rospustni, libertynowie sami przyznać, ieżeli niechcą wstecz iśdź swemu sumieniowi, i za mniey rozumu że maią poczytać, i zacnieyszemi źwierzęta nad siebie, i szukać szczęśliwości w rzeczach zmyślnych na równi kładąc się z bydlętami. Podłych się trzymaiąc zdań i szpecących rozumné stworzeniá staią się podobnemi, według wyrazu Proroka Króla, bezrozumnému bydłu. (k)

Drugą uwagę czynię, że chociaż rostpustni ludzie libertynami zwani bądź z uporu, bądź z nierozsądku mówią przeciwko szczęśliwości którą Religiia Chrześciańska obiecuie człowiekowi, i przeciwko sposo-

(k) *Homo cum in honore esset non intellexit, comparatus est jumentis insipientibus, & similis factus est illis.* Psal. 48.

ſpoſobom, które Religiia do doſtąpienia tey ſzczęśliwości podaie, przeczyć iednak niemogą żeby Religiia ſwą nauką iakowy uſzczerbek czyniła. Ponieważ gdy ieſt prawdziwá nauka, oczém wątpić niemożna, i czego gdzieindziey dowiodę, oczywiſtá rzecz, że prowadzi do prawdziwego uſzczęśliwienia, i ſpoſoby które do doyścia do tego uſzczęśliwienia przepiſuie, ſą nieomylné. A gdyby, co bydź niemoże, niebyła prawdziwa, więc i to oczywiſtá, że uſzczerbku nieuczyniłaby, a nieſzczęście któreby ſpotkało idących za nią, byłoby tém tylko złém, iż niedoſtąpiliby dobra, iakiego ſpodziewali ſię w przyſzłém życiu, w którym niemieliby ani uſzczęśliwienia, ani nieſzczęśliwości według maxymy ſamychże libertynów. Więc prawda, że Religiia Chrześciańſká uſzczerbku nieczyni względem przyſzłego życia.

Co zaś do życia teraźnieyſzégo w którém Religiia zakazuie uciech zmyślności dogadzaiących; cóż ſię traci onych nieużywaiąc? Azaż niema wiecey w nich przykrości niżeli uciechy? dóbr znikomych nabywa ſię z unużeniem, ſtrzeże ſię z kłopotem, a z żalem utraca, iako to bogactw i dóbr ziemi? Jleż ludzi nienabywaią nie-

ſpokoyności ſzukaiąc ich, i niezbywaią rozumu poſiadaiąc ie? utracone zoſtawuią ſmutek i pomięſzanié na umyśle: Uciechy zmyſłów, i roſkoſzy ciała iako nayważnieyſzych dóbr ſzukaią libertynowie, i z tey to przyczyny walczą przeciw Religii potępiaiącey one.

Atoli chociazby dobra te były naygruntownieyſzémi na świecié, chociazby niebyły w nie wmięſzané żadné gorſzkości, chociazby ſię one wnaywiękſzey ſpokoyności poſiadało, iednak zawſze prawda, iż nie ſą trwałe. Poſiadaią one podczas życia, które ieſt krótkie, śmierć wydziera one iednym prędzey drugim poźniey, a náynierychléy po ośmdzieſiątem roku.

Otóż to by ſię mogło utracić żyiąc w Religii Chrześciańſkiey, chociazby te dobra wieczné, które obiecuie niebyły prawdziwe, według libertynów powątpiewania.

Więcey mówię: Gdyby życié całé przepędziło ſię na pokucie iako Religiia nakazuie, żeby nadgrodzić krzywdę BOGU uczynioną dopuſzczaiąc ſię grzechu: Gdyby przeżyło ſię w oſtrości, aby uchronić ſie kar zgotowanych dla grzeſzników w przyſzłém życiu: Cóżby ſię utraciło, ieżeli-

ieżeliby tych kar niebyło, kiedy ſpokoyność i ſłodycz tego życia przemiiaiąca? Unużenia, prace, iako i uciecha przeſzłá i iey niémá. Prawda więc, że Religiia Chrześciańſká żadnego nieprzynośi uſzczerbku, przeciwnie zaś libertyni tracą naywiękſze dobra; i podaią ſiebie w niebeſpieczeńſtwo wpadnienia w ſtraſzné bezdroża. O czém iaśniey w naſtępuiącym Rozdziale.

ROZDZIAŁ VII.

Libertynowie tracą wſzyſtko, co ſię tycze uſzczęśliwienia.

MOwiłem nie co o tém w Rozdziale piątym, lecz gdy tá rzecz ieſt nayważnieyſzá, muſzę o niey obſzerniey mówić.

Pod imieniem Libertynów, rozumiem tych wſzyſtkich, którzy przeciwko Religii Chrześciańſkiey - Katolickiey powſtaią, tacy ſą bezbożni, kacerze i źli Katolicy. Ci wſzyſcy haniebnie wykraczaią przeciw maxymie roſtropności od wſzyſtkich przyiętey, którey ſami niezaprą. Maxyma ieſt ta, że kiedy idzie o nabycie iakiego wielkiego dobra, albo o uchronienie ſię wielkiego złego, trzeba obierać to, co

ieſt pewnieyſzem, kiedy przeciwna ſtroná ieſt niepewná, i ieſt przyczyna powątpiewaniá. Twierdzę więc, że libertyni wykraczaią przeciwko tey maxymie, i ſzkaradnie oſzukuią ſiebie, czego tak dowodzę.

Bezbożni i kacerze niemaią żadney pewności o mniemaniu ſwoim względem Religii, i tegoż ſwego mniemania niemogą dowodzic: więc udaią ſię za mniemaniem niepewném i cale wątpliwém. Ze niemaią żadnego dowodu, tak pokazuię.

Mniemanié ich gruntować ſię powinno na iednéṁ z tych ſpoſobów, któremi poznaiémy rzeczy, a ſą rozum i powaga czyli władza. Sądziemy o rzeczy, że ieſt prawdziwá; bądź że rozumieiąc dochodziemy; że takową ieſt; bądź udaiąc ſię do oświeceńſzych od nas, iż za takowąż uznaią. Pierwſzé poznanié nazywa ſię umieiętnością, drugié wierzeniem. Pierwſzé wſpiera ſię na rozumie, drugié na powadze według nauki S. Auguſtyna: *Quod intelligimus debemus rationi; quod credimus authoritati. S. Aug. libr. de utilitate credendi cap. 11.* Libertyni niemogą okazać mniemania ſwego, żeby ſie wſpierało na iednéṁ z tego dwóyga w matéryi Religii; więc wypada, że ich mniemanié ieſt cale niepewné.

A na-

A naprzód ieżeli rozumem ſię ſkładaią, łatwo im okazać, że ſię wſpieraią na ſpoſobie wątpliwym.

Nic ieſt niepewnieyſzego, iako rozumowanié ludzi w rzeczach naymniey maiących zawiłości: każdy rozumuie według ſwege ſpoſobu, i każdy mniemá, że iego rozumowanié lepſzé od innych rozumowaniá. Swiadkiem ſą tego Filozofowie, którzy utrzymuią, że ſtóią przy prawdzie, acz w mniemaniach cale ſobie przeciwnych. I kacerze ſami w materyi Religii, iedni drugim wyrzucaią niewiadomość i błąd. Więc prawda, że libertyni na ſamym ſwym rozumowaniu niemogą wſpierać ſię względem Religii, a gdy ſię wſpieraią, mniemanié ich nayniepewnieyſzé, lub bardzo wątpliwé. Wykraczaią więc przeciwko maxymie roſtropności, i podaią ſię w niebeſpieczeńſtwo utracenia naywiękſzego dobra, i zoſtania na wieki nieſzczęśliwymi, ieżeli ich mniemanié fałſzywé.

Co do powagi, która ieſt naylepſzym ſpoſobem po rozumie w rzeczach trudnych, niemogą nią popierać ſwoich zdań. Spytawſzy ſię bowiem ich, którzy to ſą, od których powzięli ſwe mniemania? zaiſte nieznaią częſtokroć innych nad ſiebie

ſamych, to ieſt, ſwoią imainacyą, którą wprowadza, azeby wierzyli i utrzymywali to, co ſię zgadza z namiętnościami nieurządzonemi. Arcyniegodziwy taki Autor, który nadęty ieſt dobrem o ſobie mniemaniem, a takowy nayniegodziwſzy ieſt Nauczyciel, iako mówi S. Jeronim.

A ieżeli ſkromność, która rzadko widać między temi o iakich mówa, albo obrona ſwoich fałſzywych zdan przymuſza, żeby okazali innych Autorów nie ſiebie ſamych, przywodzą tłum ſobie podobnych, którzy nie więcey od nich ważą ani w umieiętności, ani w mądrości, ani w cnocie, i podobno mniey. Otóż iakowa pewność mniemania ſwego od Autorów takich, i utrzymywanego od takich Nauczycielów!

Ale którychże to Autorów mogą przywieśdź na poparcie zdan ſwoich, ia utrzymuię, iż żadnego nieprzywiodą, któryby miał właſności potrzebné, aby mu można wierzyć, i naiego zdaniu polegać. Albowiem, kiedy idzie o rzecz nayważnieyſzą do wierzenia albolitéż czynienia, (trzeba żeby ten, za którego zdaniem udadź ſię chcemy, miał to troie) nauke, roſtropność i cnote. Jeżeli nié ma nauki omylić ſię muſi w ſwych wiadomościach: ieżeli brak

mu

mu na roſtropności nie potrafi rozeznać i oſądzić dobrze, co należy wierzyć lub czynić; a ieżeli nie ieſt cnotliwym, łatwo oſzuka udaiących ſię za ſobą. Któregoż Autora więc, mogą przywieśdź, aby miał wſzyſtkie te właſności w tem ſtopniu w iakim należy? Zaiſte żadnego do tych czas nie pokazali.

Dodaymy, że na iednym Autorze nie dosyć w naywiękſzych ſprawach, albo w rzeczach zawiłych, ponieważ ieden człowiek ſam może ſię omylić, nie maiąc wſzyſtkiey wiadomości, wſzyſtkiey roſtropności koniecznie potrzebney do wynalezienia prawdy, więc potrzeba mieć więcey Autorów. Kedyż ich znaydą? nie wiemyż o tem, że więkſza połowa wprowadzaiących nowe mniemania w Religii była nieukami, albo wyſtępnemi poddanemi namiętnościom haniebnym, napełnionemi dumą, wielką o ſobie opinią, a wzgardą innych?

Naoſtatek mówię, że ieżeli te trzy warunki mogą bydź doſtatecznemi w ſprawach doczeſnych, względem iednak Religii nie dosyć mieć naukę, roſtropność, i cnotę, ale trzeba ieſzcze, aby ten, który chce dadź radę w tey materyi, okazał, że co mówi, nie pochodzi od niego, ale ma to od władzy pewnieyſzey nad niego, która

ieſt Boſką. Do czego iednego z tego dwóyga trzeba, żeby albo nauczał prawd nie innych tylko takowe, które wielość mędrców i cnotliwych wierzy za obiawione od BOGA; albo, iezeli naucza nowey rzeczy dał widoczne dowody, że tę naukę, ma ſobie daną od BOGA, iakowemi są cuda i inne dowody utwierdzaiące posłanie iego. Zagadnowſzy o tem bezbożnych, i Kacerzów, zamilkną, nie będą mieli co odpowiédzieć, iako daie ſię widzieć zawſze.

Widziſz tedy kochany Teotymie, iak ieſt rzecz prawdziwa, że ci wſzyſcy, którzy fałſzywego ſą zdania w materyi Religii, nie mogą mieć żadnego upewnienia o dobroci ſwego mniemania, owſzem wątpić o nich powinni, i wierzyć że ſą fałſzywé i wymyślné. Wierzyć maią że takowé mniemania prowadzą do przepaści, którey mogą i powinni wyſtrzegać ſię byle zachowali maxymę roſtropności, którey dowiodłem wyżey, *że nic lekce ważyć nie trzeba w materyi Religii*, bo idzie o naſzé uſzczęśliwienié albo nieſzczęścié w przyſzłem życiu wiecznem.

Bądźmyż z ich błędu roſtropni kochany Teotymie, użytkuymy z ich nierozſądku zachowuiąc maxymę prawdziwey roſtropności. *Że nic lekce ważyć nie trzeba*

w ſpra-

w sprawach nayważnieyszych. Pamiętaymy zawsze o przestrodze Moyżesza daney ludowi Izraelskiemu. *Utinam saperent & intelligerent, ac novissima providerent. Deuter 32.* Bądźmy rostropni i wyrozumiali we wszystkich znacznych sprawach, a osobliwie w tey, w którey idzie o ostatni nasz koniec, i o uwiadomienie, co się z nami stanie po teraźnieyszém życiu.

ROZDZIAŁ VIII.

Drugi dowód teyże prawdy wyiętey ztąd że libertyni nie mogą mieć żadnego fundamentu mniemań swoich względem Religii.

POznasz lepiey kochany Teotymie fałszość mniemań libertynów, i będziesz one miał w obmierźliwości, gdy dowiesz się, że żadnego nie maią fundamentu w tém wszystkim, co mówią o Religii. Powtarzam to, com mówił w poprzedzaiącym Rozdziale, że pod imieniem Libertynów rozumiem przeciwne maiących zdania Religii Chrześciańskiey Katolickiey.

Nazywa się fundamentem początkiem ta prawda pierwsza, na którey wspiera się zdanie o czem, a ta prawda powinna bydź naypewnieysza i naymocniey utwierdzona, inaczey zdanie byłoby wątpliwé, i cale nie pewné.

pewné. Ta maxyma koniecznie potrzebna w materyi Religii, w którey temu mamy wierzyc co ieſt pewnem, i oczém powątpiewać nie mozna. Więc iawna rzecz, że libertyni nie maią fundamentu ſwych mniemań, co łatwo dowieśdź.

A naprzód, gdyby ſama tylko przeciwność, niezgoda w mniemaniach ich znaydowała ſię, doſyćby było na tem dowodzie, że nie maią fundamentu ſwoich mniemań. Prawda nigdy ſobie nie ieſt przeciwna, zawſze trzyma ſię iedności. Fałſzość ſama ſiebie niſzczy, i dzieli ſię na rozmaite błędy iedne drugim przeciwiące ſię. *Mentita eſt iniquitas ſibi. Pſalmo 26.* a ieżeli maią gruntowny fundament ſwoich zdań i prawdziwy, czemuż wſzyſcy nie iednakowego ſą zdania? Widziemy, że iedni mówią z nich, że trzeba Religii, a drudzy, że iey nie trzeba: możnaż mieć ieden początek ieden fundament tak przeciwnych ſobie mniemań? Pierwſi gruntuią ſię na prawdzie bytności BOGA i nieśmiertelności duſzy, a drudzy wſpieraią ſię na przeczeniu tego oboyga. Którymże wierzyć? zaiſte pierwſzym?

Lecz i ci pierwſi na dwie ſtrony dzielą ſię: iedni mówią, że wſzyſtkie Religiie ſą dobre; drudzy że tylko ſama Religiia

Chrze-

Chrześciańſka. Otóż znow różność, Pierwſzych zdanie fałſzywé drugich prawdziwé. Jak bydź może, aby wſzyſtkie były Religiie dobre gdy nauczaią rzeczy przeciwnych, gdy iedni przeczą temu, co drudzy utrzymuią?

Więcey, ci którzy utrzymuią, że wſzyſtkie Religiie są dobre, ſami tem ſamem mniemanié ſwoie zbiiaią: ponieważ, Religia Chrześciańſka albo ieſt prawdziwa, albo fałſzywa. Jeżeli ieſt prawdziwa, więc inne są fałſzywe, ponieważ potepia wſzyſtkie: ieżeli zaś ieſt fałſzywa, nie można więc twierdzić, że wſzelkie Religiie są dobre, według albowiem ich początków nie ieſt dobra: A tak początek, fundament, ich mniemania, że wſzelkie Religiie są dobre, ieſt fałſzywy.

Ci którzy ſą roſtropnieyſi, i trzymaią, że iedna ſzczegulnie Religiia Chrześciańſka ieſt dobra, nie ſtrzegą iedności Religii teyże. Ponieważ iako zawſze były błędy powſtaiące przeciwko nauce Kościoła, i czyniące rozmaite sekty, które zowiemy kacerſtwami, herezyami, tak ſię znayduią Chrześcianie niebaczni, którzy wierzą że można bydź zbawionym w każdey ſekcie. Inni mniey roſtropni wierzą, że nie mogą bydź zbawieni tylko w tey

ſekcie

ſekcie w którey żyią. Tak tych iako i tamtych fundament ieſt fałſzywy. Pierwſzych ieſt na samey imaginacyi, na nowości nie maiący dowodu żadnego, bo ſię nie wſpiera na rozumie, a tym bardziey na powadze.

Co do pierwſzego, przeciwi ſię Piſmu Swiętemu, które razem z nami przyymuią, to naucza, że iedna ieſt wiara, ieden Kościół, iako ieden BOG, ieden JEZUS Chryſtus, ieden chrzeſt. Względem zaś powagi, nie przywiodą inakſzey, nad niektóre dowcipy, które wymyśliły fałſzywé mniemanié przez niegodziwą politykę, aby było wolno żyć w Religii kraiu w iakiem mieſzkaią: co ſię przeciwi całey ſtarożytności, zdaniu całego Kościoła, który od czaſów Apoſtołów aż do naſzych zawſze potępiał Kacerſtwa, i utrzymuiących ie oddalał od ſwey ſpołeczności, i poczytywał iako niewiernych, którzy ſą za drogą zbawienia, według ſłów nieomylnych JEZUSA Chryſtuſa. (1) Dowody obſzernieyſze będą tey prawdy w IV. Części tey Xiążki w Rozdziale ſiedmnaſtym.

Ci którzy wierzą, że w swey tylko ſekcie zbawionemi bydź mogą, nie zgadzaią

(1) *Si Ecclesiam non audierit, ſit tibi ſicut Ethnicus & Publicanus.* Lucæ.

dzaią się względem fundamentu, ponieważ każdy swą za prawdziwą Religią poczytuie, a to wierzenie ich tak na różniących się początkach wspiera się, iak i ich Religiie sobie się przeciwią.

Pewna więc, iakom dowodził, że ci którzy fałszywego są zdania w Religii nie maią początku czyli fundamentu pewnego a tak i to wszystko o czem wierzą nie ma pewności, a w tey niepewności podaią w niebespieczeństwo swe zbawienie: Tegom dowodził w tem i poprzedzaiącym Rozdziale, o teyże prawdzie będzie obszerniey w Częci IV. Rozdziałach 21. i 22.

ROZDZIAŁ IX.

Inny dowód z nowości, osobliwości i przeciwności mniemań Libertynów.

CHociażby dowody wyżey przywiedzione nie były tak tęgiemy iak są, dosyć byłoby na przekonanie Libertynów o ich błędach stawić nowość i osobliwość ich zdań złączoną z niezgodą i przeciwnością.

Nowość iest to rzecz, którą zawsze mieć należy w podeyrzeniu względem Religii, ponieważ niepodobna, żeby ci, którzy żyli przed nami, nie wiedzieli ani znali tego, co my rozumiemy; że wyna-

lezli-

iezliśmy, i że my pierwsi wymyślili czego ſtarodawni nie znali; zwłaſzcza względem Religii, o którey nié ma żadnego, któryby nie myślał, chybaby był cale bez rozumu.

Tóż ſamo mówić ſię ma o oſobliwości. Wielka ieſt przyczyna powątpiewania o zdaniu, owſzem pokazuie go fałſzywem, kiedy ieſt przeciwné zdaniu większey części ludzi, zwłaſzcza mądrych i cnotliwych. Nayoczywiſtſzy znak fałſzywégo mniemania, kiedy go utrzymuie mało osób, a wſzyſcy inni go zbiiaią, a do tego ieżeli támci nie wyrównywaią tym ani w cnotach ani w liczbie. Nie ieſtże haniebna płochość małey garſtki i zaſługi, przenoſić zdanié swoie nad zdanié wſzyſtkich uczonych i świętych Osób, któré ſzanuią dla cnot, a rada ich i zdanié powinno bydź uſtawą i przewodnikiem dla mniey oświeconych? Roſtropność i rozum nakazuią udąwać ſię za niemi, wzgardzać zaś ich przeſtrogami, ſzaleńſtwo ieſt i głupſtwo, Wielość Mądrych daie zdrowie świátu, to ieſt dobre ich zdania zachowuią w zdrowiu umyſł. *Multitudo ſapientum ſanitas eſt orbis terrarum.* Sap. 6.

Oſądź więc Teotymie, która z tych dwóch ſtron ieſt lepſzá, i czy nie ieſtże rozumu

zumu pozbydź, udawać się za temi lekkomyślcami i dumnemi, którzy rozumieią że wszystką mądrość osiągaią świata; którzy obiecuią ią okazać a nigdy nie okazuią; którzy dowodów nie maią swoich mniemań inakszych nad swą wolą oślepioną namiętnościami, alboli też dobrym o sobie rozumieniem uprzedzeni, którzy naostatek sprzeciwiaią się ludziom dobrego zdania, ludziom uczonym, mądrym, cnotliwym, iacy żyli dawnych czasów, i teraznieyszych żyią. Nie możnaż sprawiedliwie im wyrzucać, iako uczynił Job swym przyiaciołom. *Ergo vos soli estis sapientes & vobiscum morietur sapientia?* Samiż to wy tylko iesteście mądremi, i mądrość z wami iuż ma zaginąć?

Dodaymy, że mimo nowości i osobliwości Libertynów mniemań, widać straszną przeciwność, iakom dowodził, iedni tak wierzą, drudzy inaczey, więc to oczywiście okazuie fałszość ich mniemań iako mówiłem w poprzedzaiącym rozdziale. Ta przeciwnośc ztąd pochodzi, ponieważ żadnego nie maią fundamentu, ponieważ nie trzymaią się prawdy. Nié maią zaś u siebie prawdy, ponieważ ią porzucili, i póty iey nie znaydą póki zostawać będą w błędach, i udawać się za fałszywym światłem

tłem rozumu ludzkiego, który się myli w małych nawet rzeczach.

ROZDZIAŁ X.

O przyczynach prowadzących do niezbożności, i do złych zdań o Religii.

POnieważ mniemania przeciw Religii nie gruntuią się, ani na rozumie ani powadze, trzeba więc szukać skąd pochodzą i iakowe ich źródło, abyś poznawszy mógłeś się ustrzedz, iako każdy rozumny człowiek czynić powinien.

S. Augustyn w Xiążce o prawdziwey Religii, twierdzi, że nie byłyby błędy na świecie względem Religii, gdyby człowiek nie czcił za bostwo, albo ciało, albo duchu, albo inné wyobrażadło, które sobie wystawia sam na swym umyśle, bostwa. Zdanié to acz prawdziwé, iednak nie wyłuszcza tego, czego my szukamy. Wiedzieć trzeba przyczynę, dla którey człowiek dziwacznie sobie wystawia Bostwo. Można mówić co i prawda, że to poszło z niewiadomości w iakową człowiek wpadł względem BOGA i siebie samego; niewiadomość przez którą nie pamiętaiąc, że sam siebie nie zrobił, zapomniał, że iest stworzony od Boga, a uwiodłszy się pięknością

knością rzeczy od BOGA ſtworzonych, bardziey ukochał dzieła niżeli tworcę tych dzieł, i wolał służyć ſtworzeniu nizeli Stworcy, iako twierdzi S. Paweł. (m)

Otóż oczywiſtá, że miłość rzeczy widzialnych i dóbr doczeſnych prowadząca ludzi do zapomnienia o BOGU, podſuwa mniemania fałſzywe, i wpycha w błędy przeciw Religii. A gdy nayczulſze dobra doczeſne ſą uciechy ciała, okazałość świata, i te które ſię zowią fortuny, ſłużące do nabycia i utrzymania tamtych; przyczyny więc nayzwyczaynieyſze złych zdań o Religii ſą miłość roſkoſz, wynioſłość, i łakomſtwo. Zaſtanowmyż ſię nad temi trzema przyczynami, aby poznać, iak prowadzą nieſzczęśliwie ludzi do pozbycia prawdziwych zdań o Religii. Co łatwo okazać.

Prawda, od całego uznaná świata, że namiętności ćmią rozum, a w tey ciemności będąc, rzeczy ſię bierze inaczey iak w ſobie ſą: dla tego przyiętá maxyma Aryſtotelesa, że każdy sądzi według ſwego powzięcia. I tak, człowiek opanowany od gniewu, rozumi, że má przyczynę tego co mówi, alboliteż czyni, i tá namiętność

 ſprawu-

(m) *Servierunt potius Creaturæ quàm Creatori.* Rom. 2.

ſprawuie, że póki w niey ieſt, mniema że co czyni, dobrze czyni, a ochłonowſzy z gniéwu gani to, co mówił, albo czynił. Dla tego Mądrzy radzą, żeby ſobie ſamemu nie wierzyć będąc w gniéwie.

Co ſię w tey namiętności przytrafia, przytrafia ſię i w innych oſobliwie w namiętności uciech zmyślnych, i miłości niewrodzoney dóbr, okazałości świata; wſzak uciechy bezwſtydne, każdy widzi, że rozum ćmią, aczby byli ludzie nayoświeceńsi. A gdy te uciechy ciała, ducha poddaią pod ciało i roſkoſzy; a gdy ſą mocné i gwałtowné, wybiiaią z pamięci inne dobra, właśnie iakby nie był do nich zdolnym Człowiek. Miłość bezrządna dóbr świata, tenże ſam ſkutek czyni. Będąc przytomné i mocno zmyſły mamiące, nie dopuſzczaią duchowi podnieśdź ſię wyżey, i ſzukać innego uſzczęśliwienia nad to, któré znayduie, i w nim ſpodziewa ſię znaleśdź wſzelką uciechę.

W takowém więc zapewnieniu, w takowey ślepocie, w którą żądze niepohamowané w pychaią rozum człowieka; niedziw że zapomina o ſobie ſamym: zapominaiąc zaś tego, co winien BOGU iako ſwoiemu Stworcy, i co ſamemu ſobie, unośi ſię zdaniami dziwacznemi względem

dwóch

dwóch naywiękſzych dóbr, o które ſtarać ſię má, to ieſt, o cześć BOGA, i o uſzczęśliwienié człowieka.

Nadowód tey prawdy niemało nam przywodzą Dzieiopiſowie dawni i teraźnieyśi. Dowiaduiąc ſię co Poganów przywiodło, że czcili bałwany, i wſzelkie fałſzywe bóſtwa, uznamy, że przylgnienié do uciech ciała i dóbr ziemi; a miłość tych dóbr tak ich oślepiła, że nawet z nich poczynili ſobie boſtwa, Wenerę boginią uciech, Plutona bożkiem bogactw, i wſzyſtkie bóſtwa poddane zrobili wyſtępkóm, złym namiętnościóm, którym ſami podlegli byli. Uznamy, że miłość bezwſtydná wepchnęła w bałwochwalſtwo naymędrſzych ludzi, których ſercé niewiaſty omamiły, iako upewnia nas o tém Piſmo święté. Uznamy naoſtatek, że boiaźń wpadnienia w niełaſkę u ludu, uwodziła nayuczeńſzych dawnych Filozofów, żeby ulegali niewiadomości i błędóm iego; czcili z nim bałwany publicznie, ponieważ nieśmieli oświadczyć wierzenia ſwego o bóſtwie: utrzymuiąc w nieſprawiedliwości prawdę, iako mówi S. Paweł, i niechcąc wielbić publicznie, tego którego wewnątrz na ſumieniu ſwem znali za prawdziwego BOGA, i Stwórcę wſzyſtkich rzeczy.

Ale nieudaiąc się daleko po dowody tey prawdy, mamy ie przed oczyma nafzemi. Dosyć iest zastanowić się, nad obyczaiami i sposobem życia tych, którzy przeciwnych są zdań prawdziwey Religii. Nieznaydziemy ich cnotliwemi; owszem są nayzepsutsi i naywystępnieysi. Nieznaydziemy między niemi albo mało bardzo, którychby miłość uciech nieuczciwych niebyła początkiem zepsucia i wyuzdaności, z tey namiętności bydlęcey wpadli w inne, skoro się podała okoliczność, iako to, w łakomstwo i wyniosłość. Namiętności te gdy zmocniły się i wzrosły w sercu, szukali sposobów utrzymywania onych, a gdy widzieli, że Religiia przeciwi się im potępiaiąc ie, i zakazuiąc onych pod surowemi karami, usiłowali więc pozbydź się i wyrugować z serca swego Religiią. Dlatego to powątpiwać zaczęli o prawdach Religii: wynaydowali przyczyny utwierdzenia się w wątpliwościach; radzili się sobie podobnych od namiętności osiodłanych, powątpiewaiących równie iak oni, i takowych którzy podobno iuż błędu trzymaią się. A iako iuż nakłonieni, im wierzyć, chwycili się ich zdań, i ułożyli dla siebie Religiią taką iakiey chcieli, innego Sędziego nieużywaiąc nad siebie, i inney ustawy nad swe pożądliwości.

Otóż takowa to droga kochany Teotymie prowadząca do bezbożności albo libertyństwa, to iest, aby wierzyć w materyi Religii temu tylko, co się podoba. Dla tegom ci okazał ią, abyś miał w obmierźliwości, i oney pilnie chronił się; przeto nic niepozwalay skłonnościom twym złym, ponieważ wepchną cię w przepaść. „ Nieudaway się za pożądliwościami, prze„ strzega Mędrzec Pański, bo ciebie nie„ uchybnie zgubią. „ (n) Pamiętay, że S. Augustyn tey pożądliwości ciała przypisuie swoiey bezdroża młodości, i wpadnienié w kacerstwo Manicheuszów iedno naybrzydsze z pomiędzy innych. Tak to leci się w przepaść, kochaiąc ciemność, i zamrużaiąc oczy, żeby niepatrzyć na światło, które nas oświeca.

Wierzay, że libertyni dla tego przeciwią się Religii, bo naciera na ich pożądliwości; przeczą świątości Religii, bo Religiia potępia ich wyuzdane namietności. Gdyby Religiia potakiwała ich skłonnościom, dozwalaiąc żyć według ich woli, używać bezkarnie wszelkich roskosz i uciech tego życia, naylepszemi byliby Chrześcianinami na świecie; bez oporu wierzyliby wszystkim prawdom, których Reli-

(n) *Post concupiscentias non eas.* Eccl. c. 18.

giia Chrześciańska naucza, byle im dozwalała czynić co chcą i czego pragną: Chętnie wierzyliby o dobrach przyszłego życia i uszczęśliwieniu wieczném, gdyby do osiągnienia go, nietrzeba wyrzekać się złey miłości i przywiązania do dóbr doczesnych. A tak niebyłoby ani bezbożnego, ani libertyna w Religii Chrześciańskiey, iako niemasz wstecz idących swey Religii w fałszywych Religiach, obiecuiących obiedwie szczęśliwości.

Lecz gdy Religiia nasza będąca świętą niemoże ulegać ich zdrożnościom, a pochodząc od BOGA który iest naypierwszą prawdą, i ustawą wszystkich dóbr, samą tylko naucza prawdę, i to tylko pozwala co się zgadza z świętą i Boską ustawą, taż sama więc świątobliwość pobudką iest im, aby opierali się Religii, iak tylko mogą, i szukali sposobów zniszczenia iey. „Odzywaią się do BOGA, oddal „się od nas, niechcemy znać dróg two„ich„ (o) dróg prawdy. Odrzucaią swego Sędziego boiąc się, żeby nie byli od niego potępieni; i żeby wolniey broili co im się podaba, wszystkiemu przeczą, niczemu niewierzą, chyba temu co się nieprzeciwi skłonnościom ich haniebnym.

(o) *Dixerunt Deo recede à nobis, & scientiam viarum tuarum nolumus.* Job. 21.

Duchy nieſzczęśliwe, które twardnieią od promieni prawdy, nakſztałt błota od Słońca, ponieważ napełnione ſą błotem i paſkudztwem bezwſtydnych pożądliwości, i miłością ziemſkich rzeczy, które ich oddalaią od BOGA, który ieſt świątością ſamą.

ROZDZIAŁ XI.

Grzechy pomnożone prowadzą do bezbożności.

COśmy mówili, dowodzi, że namiętności prowadzą człowieka do bezbożności, ciemnością okrywaiąc ducha iego. Co zaś tu powiemy, okaże, że też namiętności prowadzą do nieſzczęścia inną drogą którego naybardziey lękać ſię należy, które ieſt gniew BOGA, i ſprawiedliwa kara na oddalaiących ſię od BOGA, żeby żyli według ſwoich pożądliwości.

Gdyby to człowiek mógł dogadzać ſwoim pożądliwościóm nieobrażaiąc świątość BOGA; lecz gdy niemoże, bo niepodobna ſłużyć dwom Panóm przeciwnym, i niemożna udawać ſię za namiętnościami nieurządzonemi nieobrażaiąc tego, który ieſt uſtawą wſzyſtkiego dobra, i który wymaga żeby mu ſłużono, ſłuchano Go w tem

co tylko roſkazuie; idzie więc koniecznie, że miłość uciech obraża wielkość i świątość BOGA, zarabia na gniew Iego, i karę ſtoſowną częſtokroć do wyſtępku, dopuſzczaiącą aby wpadł w ślepotę ducha, w zepſucie rozſądku względem obyczaiów Religii ſamey.

Kara ſtraſzná a naywiękſza z tych, którą BOG ſpuſzcza, a iednak pełná ſprawiedliwości; ſprawiedliwa bowiem, aby ten który grzeſzy, był karany utratą tego, czego na złe używał, a tym którzy daią odpór światłu wewnętrznemu ſumienia, i wzbudzeniom łaſki BOGA, były odięte natchnienia, które odrzucali: a tak opuſzczeni od BOGA, wpadaią w obłąkania, które ich ciągną do zguby, i we wſzyſtkie nieſzczęścia idące za opuſzczeniem BOGA, iako ſam upewnia przez Ozeaſza Proroka. (p) „Biada im gdy „odſtąpię ich „ i na innym mieyſcu. „Puściłem ich na pożądliwość ſerca ich; iśdź „będą w obłąkaniu ſwoim.„ (q)

Karą tą ſtraſzną ukarał BOG, twierdzi S. Paweł, dawnych Filozofów, którzy trzymaiąc prawdę w nieſprawiedliwości, udali

(p) *Væ eis cum receſſero ab eis.* Oſeæ 9.

(q) *Dimiſi eos ſecundum deſideria cordis eorum, ibunt in adinventionibus ſuis.* Pſal. 8.

udali ſię za rozumem zepſutém, ponieważ poznania które mieli o BOGU na złe użyli, nie zaś na poprawę ſwych wyſtępków, i błędów ludu bałwochwalſkiego. *Quia non probaverunt DEUM habere in notitia, tradidit eos Deus in reprobum ſenſum.* Rom. 1. „A iako niepodobało ſię im mieć znaio„mość Boſką, tak BOG podał ie na umyſł „bezrozumny, aby czynili to, co nieprzy„ſtoi.„ *Repleti omni iniquitate malitia, fornicatione.* „Pełni wſzelakiey nieſprawie„dliwości, złości, porubſtwa, łakomſtwa, „złoczyńſtwa, pełni zazdrości, morder„ſtwa, ſwaru, ſproſnych obyczaiów, pod„ſzczuwacze &c.„

Takowąż karą ukarani ſą ci, których Tymoteuſzowi chronić ſię każe Apoſtoł towarzyſtwa (r) „ludzi rozumu ſkażo„nego fałſzowaney wiary.„ Przypiſuie to ſkażenie rozumu, i sfałſzowanie wiary grzechóm ich, których ſzereg wylicza. Dlatego upomina ſwego ucznia, żeby ſtarał ſię uſilnie zachować czyſtość ſumienia, ponieważ znayduią ſię tacy, którzy utraciwſzy to wielkie dobro, utracili wiarę. „Maiąc wiarę i dobre ſumienie, które od„rzuciwſzy niektórzy wiarę ſtracili„ (s)

(r) *Homines corrupti mente, reprobi circa fidem.* 2. Tim. 3.

(s) *Habens fidem & bonam conſcientiam,*

Dlatego S. Augustyn twierdzi, że BOG spuszcza ciemności na rozumy, na ukaranie pożądliwości. *Spargens pœnales cœcitates super illicitas cupiditates.*

Otóż kochany Teotymie dokąd pożądliwości i grzechy prowadzą ludzi, i dokąd ciebie zaprowadzą, ieżeli się udasz za wzruszeniami młodości nieurządzoney, i przykłądami szkodliwemi, które widzieć będziesz na świecie między rówiennikami twemi. Nieszczęście okropné, naygorsze, którégo usilnie strzeż się, to iest, zaślepienia ducha, i tey zatwardziałości w złem, która zaćmi twóy rozum, że brać będziesz złe za dobre, a dobre za złe. Nieszczęście którégo ludzie, osobliwie w wieku tobie równym niezważaią, ponieważ niepoczytuią za tak wielkie złe, iakowym iest.

Naucza cię kochany Teotymie o nim S. Bernard, który mówiąc o zatwardziałości serca, nazywa ią tak wielkim złem, że do uleczenia oney trzeba cudu miłosierdzia BOGA. „ Sercé zatwardziałé
„ cóż iest? o to, takowé którego żal za
„ grzechy nietyka, pobożność niewzrusza,
„ modlitwa prożba niemiękczy; szydzi
„ z grożb;

---

quam quidem repellens circa fidem naufragaverunt. 1. Tim. 1.

„ z groźb; upornym się staie poprawą, „ wstyd ani boiaźń nieodwodzi go od złego, zapomina o przeszłym, zaniedbywa teraźnieysze, przyszłe nieprzewidza; „ i żebym w krótkich słowach wszystkie „ nieszczęścia, tego złego zamknął, sercé „ zatwardziałé iest to, które ani BOGA „ się boi, ani na ludzi ma względu. „ (t)

ROZDZIAŁ XII.

O przyczynach utrzymywania się w fałszywych zdaniach Religii raz ich chwyciwszy się, a naprzód o złém życiu i złych towarzystwach.

POznawszy przyczyny wiodące do fałszywych zdań o Religii, szukaymy tych, które utrzymuią raz chwyciwszy ich, aby ci którzy są w tem nieszczęsnym stanie

---

(t) *Quid ergo cor durum? ipsum est, quod nec compunctione scinditur, nec pietate mollitur, nec movetur precibus, minis non cedit; flagellis duratur, inverecundum ad turpia, impavidum ad pericula . . . præteritorum obliviscens, præsentia negligens, futura non providens. Et ut brevi cuncta horribilis mali mala complectar, ipsum est quod nec Deum timet, nec hominem reveretur.* S. Bernardus.

ſtanie wydobyli ſię z niego, i wyſzli na drogę zbawienia. Czytay uważnie Teotymie, roztrząśniy wſzyſtkie przyczyny, a obaczyſz, że ſą prawdziwé.

Pierwſzá, życié roſpuſtné tych, którzy chwycili ſię fałſzywych zdań o Religii. Dowiodłſzy wyżey, że wyſtępek prowadzi do bezbożności, teraz twierdzę że bezbożność prowadzi do wyſtępku, utrzymuie w nim, i pomnaża go; że częſtokroć złe życié ieſt ſkutkiem niezbożności, iako niezbożność ieſt ſkutkiem złego życia. Więc złe życie maiących fałſzywe zdania o wierze ieſt uſtawiczną przeſzkodą do poprawy obyczaiów, niedaie albowiem uznać ich, i ſądzić roſtropnie o rzeczach; Wyſtępki i pożądliwości które wepchnęły ich w błędy, bardziey ie pomnażaią i umocniaią, według prawdy od S. Pawła nauczáney, który mówiąc o zoſtaiących w ślepocie, dodaie „ że źli ludzie i zwodzce pomnożą ſię w gorſze „ (u) w błąd wpadaiąc i w błąd drugie „ uwodząc. „

Dla tego to S. Auguſtyn w Xiążce ſwéy o prawdziwéy Religii, powiedziáwſzy, że uſzczęśliwienié człowieka, zawiſło

(u) *Mali homines proficient in pejus.* 1. Tim. 3. 13.

ſło na kochaniu BOGA, który ieſt piérwſzą prawdą i źrodłem wſzyſtkich dóbr, dodaie: (w) „że niema większéy prze„ſzkody do doyścia do tego naywiększégo „dobra nad życié w uciechach bezwſty„dnych, i nad umyſł napełniony fałſzy„wémi wyobrażeniami dóbr świata; aby „zaś doyśdź do poznania prawdziwego „dobra, trzeba oczyścić ducha, i uleczyć „z tego wſzyſtkiego, co tamuie do ſądze„nia zdrowo i według prawdy.„ A co dziwnieyſzá, że S. Auguſtyn przywodzi zdanié w tem, Platona, który uznawſzy tę prawdę ſamego rozumu światłem, bez pomocy wiary, i obiawień od BOGA danych Chrześcianóm, potępi błędy niezbożnych, niechcących udawać ſię za Boſkiém światłem, i wierzyć tym prawdom, które Poganie uznali oczywiście przez światło naturalné.

Zadney więc wątpliwości niepodpada, że złe życié naywiękſzą ieſt przyczyną libertynow utrzymuiącą w fałſzywych zdaniach o Religii. A gdy do tey przyczyny przy-

(w) *Ad quam percipiendam veritatem nihil magis impedire quam vitam libidinibus editam. Quamobrem ſanandum eſſe animum ad intuendam incommutabilem rerum formam &c.* S. Auguſt. lib. de vera Relig. c. 3.

przyłączy się obcowanié z trzymaiącemi się błędu, staié się nieprzewyższoną, i wtrąca w przepaść z którey nigdy się nie wydobędą.

Czyliż podobná, żeby uznali błędy swe, dobrowolnie w nie wpadaiąc, i będąc utwierdzeni przykładami i mowami sobie podobnych? ieżeli dusze niewinné, rozumy zdrowe względem Religii ledwie dadź zdołaią odpór zwodzeniu zepsutych; cóż się stanie z temi, którzy iuż sercé maią zarażoné i rozum przewrócony? Weyrzenié samo na będących iednegoż zdania utwierdza w błedach: za honor poczytuią podobnemi bydź náygorszym; i wstydzą się będąc z niewstydliwemi, że nie są tak ieszcze bez wstydnemi.

Widzisz Teotymie iak ta drugá przyczyna iest niebespieczná i nieszczęśliwá. Zachwyceni będąc od tego nieszczęścia, niewydobędą się z niego; ieżeli niezaczną od ucieczki, zástanawiaiąc się uważnie nad stanem niezbednym, i sposobami wyiścia z niego. Mogą mieć wsparcie od prawdy; o którey w następuiącym Rozdziale.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIII.

Pycha i zaciętość niedaią ludziom porzucić zdań fałſzywych o Religii.

OPrócz dwóch przyczyn przywiedzionych ieſt inna niemniey niebeſpieczna, która dokończa tego, co tamte zaczęły. Oto dobra opinia, którą libertyni maią o ſwoich zdaniach, czem przekonywaią ſiebie, że ſię w niczem niemylą. Ta dobra opinija pochodzi z pychy, prezumpcyi o ſwoim rozſądku; i ſprawuie w umyſłach ich zupełną zaciętość w utrzymywaniu błędów, których ſię raz chwyciły.

Lubo niezawſze ſię trafia, żeby złe zdania względem Religii zaczynały ſię od pychy, od prezumpcyi; ale nayzwyczáyniey ze złego i roſpuſtnego życia; na które ſię podaią, albo ze złości, przewrotności, iakom wyżey okazał; Atoli to prawda, że bardzo mało znayduie ſię którychby w błędach nieutrzymywała prezumpcya i dobre mniemanie o ſamych ſobie: czego tak dowodzę.

Dwoiąki gatunek ludzi ieſt w błędach przeciwnych Religii: ieden tych, którzy zwodzą, drugi którzy ſą zwiedzeni. Zwodzący, ſą wynalazcy czyli kacermiſtrze, z mniemania wymyślonego chlubiący ſię napa-

napaiaiąc innych, aby mieli towarzyszów swego błędu, i uczynili go powabnieyszym wielością osób. Zwiedzeni są ci, którzy będąc fałszywem światłem uwiedzeni, łatwo przystaią na zdanie zwodzących.

Oczywista, że pierwszych utrzymuie w zdaniach przeciwnych Religii, pycha, iako naypierwsza i naymocnieysza przyczyna, a miłość ślepiąca o rozumie swym sprawuie, że niewierzą, żeby się w zdaniu swym mylili.

Kiedy chcą wyprowadzić ich z błędu, słuchać zbraniaią się przyczyn dowodów. Jeżeli zaś słuchaią, słuchaią zawsze z duchem przeciwieństwa, który przeczy nawet temu, co przyznaie cały świat, osobliwie rozumni, mądrzy: alboli też szukaią fałszywych wybiegów, w które dowcip ludzki zyzny iest na obronę swych błędów. Boiaźń aby się niepokazali pokonanemi czyni, że ani dowodu ani powagi nieprzyymuią. Za hańbę poczytuią wyznać, że się oszukali, a za większą, że drugich zwiedli. Pierwszym wyznaniem wyznaliby swą niewiadomość, a drugim złość; i dlatego wolą w błędach swoich trwać i zgubić się, niżeli utracić szacunek i honor wyobrażenny.

Nędzni

Nędzni ludzie, niechcą wyznać tego, co cały świat wyznaie, że rozum człowieka często się myli w swych sądzeniach, lubo poczytuie one za pewne; a tak sami się oszukuią; i niewierzą, że w materyi nayważnieyszey, iakową iest Religiia, nic lekce ważyć nietrzeba, czego dowodziłem wyżey. Nędznieyśi i bardziey zaślepieni, gdy niewidzą, że zacięcie ich iest skutkiem pychy, i częstą nawet karą, a karą sprawiedliwą: Dopuszcza BÓG aby zostawali w ślepocie, bo umyślnie sami siebie oślepili, według słów Proroka *Obscurentur oculi eorum ne videant.* Psal. 68. i według drugiego. *Ut videntes non videant, & audientes non intelligant.* Isaiæ 6.

Co zaś do zwiedzionych, luboć nie są tak winnemi, iako ci, którzy zwiedli fałszywą swą nauką; iednak niewiadomość niemoże bydź dla nich wymówką. Wątpić powinni o zdaniach przeciwko Religii. Liczba niemała na którą patrzą zdań im odmiennych, niespokoyność sumienia, którego często doznaią, oświecania i natchnienia wewnętrzné od BOGA, aby porzucili fałszywe zdania, są to dowody aby z błędu wyszli. Powątpiewanié pobudza, żeby dowiedzieli się o prawdzie, użyli sposobów

 potrze-

potrzebnych do poznania iey. Wyłożę ie niżey w Rozdziale piętnaſtym.

Kiedy ci, którzy wpadli w błędy, żadnego przed ſię niebierą ſpoſobu wydobycia ſię z nich, miawſzy przyczyny pewné powątpienia, iakośmy okazali, znakiem więc, że przywiązanié do ich zdań pochodzi z pychy taiemney poddaiącey wſtyd uznania ſwych błędów, albo żeby niebyli miani za nieſtatécznych. Zrozumieſz łatwo kochany Teotymie, że niémaią żadney przyczyny wſtydzić ſię, i uznaſz nierozſądek tych, którzy dla próżney chwały, i wyobrażenney, nietroſzczą ſię o ſwém zbawieniu, ani o uſzczęśliwieniu wiecznem.

ROZDZIAŁ XIV.

Trudność poięcia prawd Religii nie ieſt przyczyną, aby o niey powątpiewać, a tem bardziey przeciwnych chwytać ſię zdań.

W Zdaniach przeciwnych Religii nietylko utrzymuie, ale i one podaie ta oſtatnia przyczyna, że zachodzi trudność w poięciu prawd, których naucza Religiia; dlaczego iedni niczemu wierzyć niechcą tylko temu co poymuią zmyſłami, i rozumowaniem przez zmyſły, które S. Auguſtyn nazywa prawidłem nayſzkodliwſzem

wſzem i nayfałſzywſzem wſzperaniu taiemnic niewysłowionych prawdy. (x) Takiemi ſą niezbożni i wſzyſcy niechcący Religii, albo taką ſobie czyniący, iakowa im ſię podoba. Inni chcą Religią mieć, ſzukaią prawdziwey, lecz chcieliby, aby nic nié miała trudnego do poięcia, i czego naucza było nayiaśnieyſzém. Przeto, powątpiewaią o prawdach, których niepoymuią, a niewierząc o nich wpadaią w błąd i niewiarſtwo. Tak czynią kacerze i źli Katolicy, lecz iak ci, tak tamci, że mylą ſię haniebnie naſtępuiące dowiodą przyczyny.

Pierwſzá, gdyby ſię miało wierzyć to tylko w materyi Religii, co można zrozumieć, ponieważ nic niema różnieyſzego nad umyſły, ieden bowiem to poymuie, czego drugi niezdoła, ieden potwierdza co drugi odrzuca, ieden znay-

 duie

(x) *Res eſt longe remota à vanorum hominum mentibus, qui nimis in hæc corporalia progreſſi atque lapſi, aliud putant eſſe quàm quod iſtis quinque notiſſimis nuntiis corporis ſentiunt: & quas ab his imagines acceperunt, eas ſecum volvunt, etiam cum conantur recedere à ſenſibus, & ex earum mortifera & fallaciſſima regula ineffabilia penetralia veritatis rectiſſime ſe metiri putant.* S. Aug. de utilitate cred. c. 1.

duie trudność w tém, wczem, drugi żadney; pytám ſię cóżby ſię ſtało z Religią? Ponieważ tyleby było Religiy ile dowcipów poiętności, i rozmaitych zdań, a iaśniey mówiąc, żadney Religii.

Powtóré, ieżeli ieſt Religia prawdziwá na świecie, co trzeba koniecznie przyznać i dowiodę tego w części trzeciey; pytam ſię czy wſzyſcy ludzie ſą do niey zdolni przyięcia? czy nié? Nie można przeczyć temu, żeby wſzyſcy ludzie nie byli zdolnemi, chybaby przypiſowało ſię Opatrzności Boſkiey, czego ſię nie godzi, iż obowięzywałaby ludzi do tego, do czegoby doyśdź nie mogli. A między ludźmi nieprzeliczoná liczba znayduie ſię, która nie ieſt zdolná rozumieć prawd Religii, i nie może do tego przyyśdź ani przez naukę, ani przez natężenie rozumu. Idzie więc za tem, że można bydź w Religii prawdziwey nie poymuiąc Taiemnic, i dosyć na tem, aby wierzyć, chociaż ſię ich nie poymuie.

Więc wſzyſcy ludzie ſą zdolni do wierzenia, chociaż nie ſą zdolni do poięcia, ta droga wſzyſtkich ludzi prowadzi do Religii tak mądrych, iako i nieuczonych. Nie ieſt tedy rzecz potrzebna poiąć prawdy Religii, więc i wątpić nie ma przyczyny o Religii, że trudna ieſt do poięcia.

Nie twierdzę tego, żeby nie mogła bydź wyłuszczona, i żeby to nie było dobrą rzeczą, lecz twierdzę, że wątpić o niey nie należy, chociażby nie była wyłuszczona: ponieważ są pewne i niewątpliwe prawdy, ugruntowane powagą BOGA, który omylić się w swych myślach niemoże, bo iest sam istną prawdą, ani oszukać słowy swemi kogo, bo iest sam dobrocią i świątością.

Potrzecie. Dlaczego domagaią się tego w Religii, czego nie znayduią w rękodziełach i umieiętnościach ludzkich? Nie ma Nauki, kunsztu umieiętności, w którychby nie znaydowały się takie rzeczy, które tylko sami w nich biegli rozumieią, inni zaś bynaymniey. Udaią się więc do tamtych; słuchaią ich w rzeczach nawet nayważnieyszych, iako Lekarzów względem zdrowia, Prawników i znaiących prawo, w sprawach doczesnych, i tem podobne. Dla czegoż w Religii każdy się czyni Sędzią prawd podawanych? dla czegoż powątpiewaią o tem co trudnem do poięcia widzą? czemuż się nieudaią do tych, którzy są postanowieni do wyłuszczenia trudności, zwłaszcza postanowieni od władzy pewney niemylney, iakiemi są w Religii Chrześciańskiey Katolickiey, o czem będzie niżey.

Poczwarté, aby zakończyć wſzyſtkie dowody, pytam ſię, dla czégo wymagaią większey iaſności w prawdach Religii, niżeli znayduią iey w naturze, a nawet w rzeczach na które patrzą i których ſię dotykaią? nic nie ieſt iaśnieyſzem i widzialnem bardziey nad światło, iednak dowiaduiąc ſię, i wchodząc coby było, nie mogą doyśdź, i cała Filozofia tem ieſt zatrudnioná, iedni mówią, że ieſt iakość, drudzy że ciało, inni, że ani tamtą ani tem, lecz wzruſzeniem mieſzaniem ſię maleńkich ciał będących na powietrzu. A wſzedłſzy w roztrząśnienie tych mniemań, niczégo ſię pewnego niedowie, i muśi ſię zoſtać w niewiadomóści. Toż ſamo o dźwięku, który ieſt obiektem ſłuchu, niemogą doyśdź iégo natury: czy ten ieſt ilkością, czy ciałem, czy wzruſzeniem ciał; a co tylko powiedzą ieſt ciemnym i niepewnym.

Miiam tyſiąc innych rzeczy trudnych do poiecia w naturze znayduiących ſię, zaſtanawiam ſię nad samą ilkością (*ſuper quantitatem*) którą nazywaią gadką natury *Ænigma naturæ*, ponieważ ieſt tá rzecz, którą wſzyſcy widzą, á żaden nierozumi. To wſzyſtko co widziemy, czego ſię dotykamy, ieſt ilkością, to ieſt, która ma ſwoią rozciągłość w ſzerz, w zdłuż, i wgłąbſz;

ſpy-

ſpytawſzy ſię zaś z czego ta rozciągłość złożoná, czy z części dzielnych, które ſię mogą na dwie zawſze części dzielić, czy z części nie dzielnych, które będąc złączoné razem czynią rzecz rozciągnioną nietylko trudno na to odpowiedzieć, lecz napadamy na przeciwności tak z iedney iako i drugiey ſtrony widoczné, że niepodobná one ułatwić. Jeżeli bowiem powiedzą że ilkość ieſt złożona z punktów, to ieſt części nie dzielnych, trudność zachodzi iak to bydź może, aby dwie rzeczy które żadney niemaią rozciągłości czyniły iedną która miałaby rozciągłość, iako niepodobna żeby dwoie nic, miały coś czynić.

Podobieńſtwo które daią niektórzy iedności która acz nie ieſt liczbą iednak z drugą iednością czyni liczbę nieſłuży tu. Różnica bowiem oczywiſtá, bo liczba od umyſłu zawiſła, i niedodaie nic rzeczywiſtego do rzeczy liczonych. Lecz ilkość ieſt rzecz rzeczywiſtá, niezawiſła od umyſłu, niemoże bydź złożona z części które niemaią ilkości ani żadney rozciągłości.

Przyciśnieni rozumowaniem wyznać że nie ma części w ilkości, któreby nie mogły bydź dzielone na dwie, i te znów na dwie i tak aż do nieſkończenia: pytam ſię

ſię któregoż człowieka rozum to poymie? Nie ieſtże ta rzecz trudna do poięcia, iako Taiemnice nayſkrytſze Religii? dla czegoż maią zawiſłemi bydź od naſzego rozumu poięcia, i dla czego wątpić mamy o nich, kiedy nie zdołamy onych poiąć?

Sądź ſam kochany Teotymie, ieſtże rozumu zdrowego tak sobie poſtępować? nie ieſtże ſposób naylepſzy pozbycia wątpliwości o prawdach Religii, zaſtanowić ſię nad niewiadomością, w którey zoſtaiemy względem rzeczy naturalnych, które nayczęściey pod zmyſły naſze podpadaią? i tak rozumować. Tyle rzeczy dotykamy ſię, tyle widziemy rzeczy oczyma naſzemi, nie mogąc ani ich przeniknąć ani poiąć, dla czegoż chcemy poiąć rzeczy nadprzyrodzone? dla czegoż nie mogąc ich poiąć mamy o nich powątpiewać? Sąż mniey prawdziwſzé i mniey pewnieyſzé, że ich nie poymuiemy? Chcę ia więc im wierzyć, chcę trzymać ie za pewné i nieomylné, mimo wſzelkiey trudności powątpiewania, króré moiá niedołężność może mi poddawać.

Naoſtatek, mówię kochany Teotymie, że prawdziwey Religii nie przez umieiętność ani rozumowanie, lecz przez wiarę nabywamy. Trzeba wierzyć, aby rozumieć;

mieć; nie zaś rozumieć aby wierzyć. Wiara daie wyrozumienie Taiemnic, niewiarſtwo przeſzkadza, twierdzi S. Auguſtyn. *Intellectui aditum fides aperit, infidelitas claudit.* Epiſt. 3. Niezbozni i libertyni przeczą tey prawdzie, ale zbić iey niepotrafią.

Maiący cokolwiek Religii przymuſzeni ią przyiąć, iako iedyną i ſzczegulną drogę, która może z pewnością prowadzić do poznania prawdy, i prawdziwey Religii. S. Auguſtyn o tey drodze mówiąc upewnia, że oná ieſt nam daná, żeby doyśdź do Religii, brać ſię nią każe BOG; zoſtawili nam ią dawni, nią ſzli aż do naſzych czaſów; chcieć inakſzą ſię udawać do Religii, ieſt iśdź drogą złą i świętokradzką. (y)

ROZ-

(y) *Hæc eſt providentia veræ Religionis: hoc juſſum divinitus: hoc à beatis majoribus traditum: hoc ad nos uſque ſervatum: hoc perturbare velle atque pervertere, nihil eſt aliud quàm ad veram Religionem ſacrilegam viam quærere.* S. Auguſt. lib. de utilitate credendi. Cap. 10.

ROZDZIAŁ XV.

Iak ſzukać trzeba prawdziwych zdań o wierze i Religii.

WSzyſtko co ſię mówiło w téy piérwſzey Części ściąga ſię do dwóch nay potrzebnieyſzych rzeczy, aby wniyśdź w prawdziwe zdania, które mieć trzeba o Religii. Piérwſza, bydź mocno przekonanym o ważności aby ſię niezwieśdź w tey materyi. Druga poznać dobrze wprowadzaiące i utrzymuiące w fałſzywych zdaniach o Religii. O piérwſzey było w dziewięciu Rozdziałach tey pierwſzey Części, o drugiey w dalſzych pięciu. Należy wiedzieć więc iak ſzukać prawdziwych zdań, które mieć trzeba o Religii, wyłożę w tem oſtatniem Rozdziale, który z pilną uwagą czytay.

S. Auguſtyn w Xiędze o życiu ſzczęśliwém, zamknął w dwóch ſłowach iak ſzukać trzeba. *Sereniſſime & ſinceriſſime.* Z iaſnością i ſzczerością ſzukaiąc prawdy znaydzieſz ią. Jaſność tycze ſię rozumu, ſzczerość tycze ſię ſerca. Każe więc S. Nauczyciel ſzukać prawdy iaſném rozumem, to ieſt, oddaloném od tego wſzyſtkiego, co bydź może przeſzkodą do ſądzenia zdrowo o prawdzie: iakoż, aby

widzieć

widzieć. Słońce, niedosyc aby nic nie było przeszkadzaiącego w oku, lecz i na powietrzu. Trzeba ieszcze szukać prawdy z szczerością serca, to iest, z intencyą czyli zapędem, która dwie zamyka rzeczy, wielkie pragnienié znalezienia prawdy, i przedsięwzięcié użycia sposobów do znalezienia prawdy. O każdey w szczególności nieco powiém.

Naprzód co do iasności rozumu, iest niechybná, że aby dobrze sądzić o zdaniach, któré miec trzeba o Religii, ma rozum bydź uprzątniony od tego wszystkiego, co go mieszałoby, zamącenie rozsądku zwykle bywa od pożądliwości i przesądu, pożądliwości mącą serce, a przesąd mąci rozumem. Pożądliwości mącące naybardziey rozum trzy są. Pierwsza, miłość uciech ciała, czyli lubieżność, która ciemnością rozum opanywaiąc niedaie rozeznać prawdy od kłamstwa, iakośmy mówili wyżey, i ćmi wszelką iasność, którey używać ma rozum, kiedy poznaie i kocha dobro, co sam S. Augustyn wyznaie o sobie. *Obnubilabant & offuscabant mentem meam ut non discerneretur serenitas dilectionis, à caligine libidinis.* lib. 2. Confes. c. 2.

Miłość bezrządná dóbr świata przy-

czyną

czyną także ieſt zaćmienia rozumu, i przeſzkodą do poznania i kochania prawdziwego dobra, iakom okazał. Lecz namiętności, nienawiści i zazdrości, któremi uwodziemy ſię na przeciw oſobóm niebędącym naſzego zdania; bądź dla tego, że ſię nam przeciwią, bądź z inney iakiey przyczyny, iako to łakomſtwa, wynioſłości od których ieſteśmy obarczeni, te to ſą przyczyny odeymuiące ſpoſoby poznania prawdy, i o niey zdrowo ſądzenia. Te dwie namiętności ſprawuią, że nienawidziémy nam przeciwnych, wzgardzámy i odrzucamy co mówią, i trzymamy, że ſię oni mylą, i nas chcą oſzukać.

Te dwie namiętności były przyczyną Skrybóm i Faryzeuſzóm, że niepożytkowali ż nauk Zbawiciela; ponieważ nienawidząc Pana Chryſtuſa, nigdy dobrze nieprzyymowali Iego upominania. Barndziéy ſtarali ſię o zachowanié ſwoiey nauki, niżeli Chryſtuſa. We wſzyſtkich okolicznościach ſprzeciwiali ſię; a chociaż tyle razy Zbawiciel przekonał ich, że niemieli co odpowiedzieć na prawdy opowiedané, iednak trzymali ſię zacięcie nauki ſwey, woląc odpór dawać prawdzie, niżeli pozbyć złey namiętności i ſwoiey prywaty.

Po

Po tey namiętności strzedz się trzeba przesądu, uprzedzenia, to iest, żeby nieprzywiązywać się do swych zdań tak, aby drugich niechcieć żadną miarą słuchać; a osobliwie w tedy, kiedy iest przyczyna powątpiewania iako libertyni, kacerze i źli Katolicy wielką maią przyczynę wątpić o swoich zdaniach; czegom dowiodł. Trzeba więc słuchać i rozważnie zastanowić się nad tém co się słyszało.

Uprzedzenié pochodzi z iednego z tego dwoyga; albo z zaufania dumnego któré się má w sobie; albo z przyiaźni i szacunku tych osób, od których uprzedzenia nabyło się. Oddalić się więc należy od oboyga.

Oddala się od piérwszégo, wierząc, że my możemy się omylić w sądzeniu, co się bardzo często trafia; a od drugiego, uważaiąc, że niémá człowieká, któryby się niemógł omylić, ieżeli niewspiera się na powadze Kościoła, i niezachowuie się przestrogi Tertulliana „ że niemamy są„ dzić o prawdzie z osób, ale o osobach „ z prawdy. „ (z) Otóż takowá iasność rozumu; którey potrzeba, aby wniyśdź w dobre zdania o Réligii; to iest, niemieć ani

(z) *Ex personis probamus fidem, an ex fide personas?* Tertullianus in apolog. c. 3.

ani namiętności, ani uprzedzenia. Lecz oprócz tego, trzeba ieszcze szczerość serca, czyli intencyą, zapęd, mieć.

Tá szczerość wymaga dwóyga iakośmy mowili, prawdziwego i gorącego pragnienia znaleśdź prawdę, i stałey woli użycia sposobów wynalezienia iey. Trzeba więc pragnąć prawdy, kochany Teotymie, to iest prawdziwey Religii, i wzdychać do niey iako do naywiększego dobra. Trzeba bydź przekonanym, że bez prawdziwey Religii, wszystko iest niepożytecznem, i na nic się zda umieć wszystko, ieżeli się niewie o dobru nayważnieyszem i naypotrzebnieyszem. Lecz trzeba, żeby to pragnienie było skuteczne, i starało się o sposoby doyścia pewnego, następuiące są naylepsze.

Piérwszy czytać z uwagą dobre Xiążki piszące o Religii. Znaydziesz w nich obiaśnienie w twoich trudnościach, ieżeli ie masz, i czém umocnić się w prawdziwych maxymach Religii.

Ale gdy niemożna zawsze mieć takowych Xiążek, albo nie umie się ich czytać i z nich pożytkować, więc drugiego użyć trzeba sposobu, który iest radzić się ludzi mądrych i biegłych w nauce Religii, osobliwie tych, którzy są od Kościoła wysadzeni

dzeni na nauczanié nas. Tego wſzyſcy á wſzyſcy mogą użyć ſpoſobu, nieukowie nawet z niego pożytkować będą, bo ſpoſob ten, BOG ſam, nakazał. Rozum nas uczy, że naylepſzy ſpoſób aby nauczyć ſię, ſłuchać, początek mądrości ieſt chcieć bydź nauczonym. „ Synu moy, Medrzec „ upomina ieżeli ſłuchać będzieſz nau„ czyſz ſię, ieżeli nakłoniſz ducha twego, „ mądrym będzieſz „ (a)

Podaie ſpoſób dobrego nauczenia ſię, uczęſzczać do ludzi mądrych, i ſłuchać pilnie czego nauczaią. *In medio presbyterorum prudentium ſta, & ſapientiæ illorum ex corde conjungere.*

Ten ſpoſób wiernym przepiſał JEZUS Chryſtus żyiąc na ziemi, zapewniaiąc, że ſłuchać Go, ieſt ſłuchać tych których poſłał aby nauczali (b) Swięty Paweł twierdzi, że BOG poſtanowił w Kościele Paſterzów i Nauczycielów, aby nauczali wiernych, i prowadzili ich drogą prawdy. (c)

Atoli

(a) *Fili ſi attenderis diſces, & ſi accomodaveris animum tuum, ſapiens eris.* Eccl. 6.

(b) *Qui vos audit, me audit.* Lucæ 10.

(c) *Et Ipſe dedit Paſtores & Doctores ut non circumferamur omni vento doctrinæ in nequitia hominum.* Epheſeos 4.

Atoli radząc ſię ludzi, nie trzeba zapominać udawać ſię do BOGA, żeby nauczyć ſię od Niego prawd zbawienia. To ſię czyni przez modlitwę, w którey prosiemy BOGA o prawdziwą mądrość, to ieſt, o łaſkę poznania prawdy, i pożytkowania z oświecenia, które mamy z czytania Xiążek albo ſłuchania nauki ludzi. Pożytkuie ſię przez poietność ducha, o którą proſić trzeba BOGA, przykładem Salomona, który proſił o nią iako o ſpoſób naypotrzebnieyſzy do mądrości upragnioney. *Dabis ergo ſervo tuo cor docile.* 3. Regum 3. Oto maſz proſić nay-gorącey iako o naylepſzy ſpoſób nabycia i zachowania prawdziwych ſentymentów Religii.

Proś więc móy kochanku, BOGA o poietność ducha, i bądź pewny; że ieżeli przez prezumpcyą albo uprzedzenie, iakom mówił, nie kładzieſz tamy, da ci BOG, i poznaſz prawdę. Modlitwa ieſt ſpoſobem ſkutecznym do otrzymania o co proſiſz byle złączona była z pokorą i z wytrwaniem.

Modl ſię więc z pokorą uznaiąc, że ſam BOG może cię oświecić: proś z gorącością o naywiękſzé dobro; a proś z wytrwaniem, bo o naywiękſze dobro nie-

tylko

tylko raz proſić trzeba. Nietrać nadziei, ieżeli niezaraz odbierzeſz, ſkoro proſiſz. Pamiętay co S. Auguſtyn powiedział: „Kiedy BOG niezaraz daie, gdy pro-„ſiémy, niedlatego żeby dadź niechciał, „ale żebyś bardziey dar Iego ſzacował. „Więc proś, żebrz, i nieprzeſtaway. (d)

(d) *Cum aliquandò tardius dat Deus, commendat dona non negat: pete, quære, inſta, ſervat tibi Deus, quod non vult citò dare, ut diſcas magna magne deſiderare.* Serm. 5. de verbis Dei.

CZĘSC DRUGA

O Zdaniach które mieć trzeba o BOGU, o wielkości i doſkonałościach Iego.

ROZDZIAŁ I.

Wzbudzenie aby ſzukać poznania BOGA.

GDy koniec nayſzczególnieyſzy Religii, aby oddawać cześć i honor BOGU powinny iako pierwſzemu początkowi i naywyżſzemu Panu całego świata; pierwſzá więc rzecz którey ſzukać trzeba w Religii, ieſt poznać BOGA ile możemy w tém śmiertelnem życiu; a przez to poznanie wniyśdź w zdania, które mieć powinniśmy o Nim. i oddawać to mu, doczego obowiązani ieſteśmy.

Pobudzam cię do takowego poznania kochany Teotymie w tey Części drugiey, i pragnę cię przyprowadzić iako do rzeczy naypotrzebnieyſzey, bo ieſt fundamentem Religii i początkiem zbawienia. *Accedentem ad DEUM oportet credere quia eſt.* Hebr. 11. Lecz aby dóyśdź do Niego, aby poznać Go, trzeba ſzukać z iaſnością ducha,

ducha, i szczerością serca, iakom wyżey dowodził: I aby wniyśdź w należyté zdanié, które mamy mieć o BOGU, trzeba Go szukać, iakó naucza Mędrzec, w szczerości serca. *Sentite de Domino in bonitate, & in simplicitate cordis quærite Illum. Sap. 1.* to iest, trzeba Go szukać z głęboką pokorą, niepolegaiąc na własnem świątle, ale na tém, którego nam przez łaskę swą użycza. Ponieważ kiedy szukamy Go z głęboką pokorą, i wielkiém pragnieniém poznania Go, będzie raczył oświecić rozum nasz, sam się okaże nam, twierdzi Medrzec, BOG uprzedza szukaiących Go, i piérwszy sam siebie okaże im: *Præoccupat qui se concupiscunt, ut eis se prior ostendat.* Sap. 6. Syn Boży upewniá w Ewaniielii, że da się poznać pełniącym wolę Iego. (a)

Szukay więc z pokorą, i pragniy gorąco poznać Stworcę twego, od którego masz wszystko, i do którego wszystko stosować masz, abyś się nauczył oddadź to, coś Mu powinién, to iést, siebie samego.

(a) *Qui diliget me, diligetur à Patre meo, & ego diligam eum, & manifestabo ei me ipsum.* Joannis 14.

ROZDZIAŁ II.

Jak wielkiéy wagi poznać BOGA.

ZRozumiesz łatwo tę prawdę kochany Teotymie, ieżeli zastanowisz się z uwagą nad dwoma prawdami, które są iey dowodami. Piérwszá, że całé szczęście człowieka zawisło na poznániu BOGA; drugá że wszelkie występki i nieporządki na świecie, nawet niezbożność pochodzi od niewiadomości o BOGU.

Jaśniey dowodzę pierwszéy. Dochodzić człowieka szczęśliwości dwoiakim sposobem można, światłem rozumu, i według początków Chrześciaństwa, to oboie zawisło od poznania BOGA. Ponieważ, poradziwszy się rozumu światła, i słuchaiąc go pilnie, powié nam, że uszczęśliwienié naszé niezasadza się na posiadaniu dóbr życia, które możemy utracić każdego czasu: bo maiąc my duszę rozumną i duchowną, naszé naywiększé dobro zasadzá się na kochaniu tego, którégo uznaiémy za Stwórcę naszégo. Dla tego S. Bernard twierdzi (b) że Poganin nawet obowią-

(b) *Inexcusabilis est omnis infidelis, si non diligit Deum: clamat nempe intus innata & non ignota rationi justitia, quia ex toto se illum diligere debeat, cui se totum debere non ignorat.* S. Bernard. de dilig. Deo.

żany ieſt kochać BOGA, bo rozum naturalny naucza, że kochać tego z całego ſerca powinien, o którym niewiedzieć niemoże, i że mu cały ſiebie oddadź má. A gdy o tey náywiękſzéy powinności rozum naſz przekonywa, więc idzie za tem, że naywiękſze to uſzczęśliwienié naſzé, i nic nas uſzczęśliwić niezdołá, ieżeli zaniedbuiemy powinności naſzey, znania i kochania BOGA.

Gdy iaſná tá rzecz według rozumu, niemniey iaſna i według Chrześciańſtwá, która naucza, że ſzczęścié naſzé w tem i przyſzłem życiu zawiſło od bania ſię i kochania BOGA; (c) ,, Który nieboi ſię ,, BOGA, niemoże bydź uſprawiedliwio- ,, nym, a kto nie kocha, zoſtaie w śmier- ,, ci. ,, (d) Te dwie cnoty ſkładaią pobożność, iedną ieſt iey początkiem, a druga wydoſkonaleniem, iako uważa S. Auguſtyn, i Duch S. nas upewnia częſto w Piśmie że ,, początek mądrości boiaźń Pa- ,, na: ,, (e) że miłość BOGA ieſt, dopeł- ,, nieniem i wydoſkonaleniem prawa ,, (f)

(c) *Qui ſine timore eſt non poteſt juſtificari.* Eccl. 5.

(d) *Qui non diligit manet in morte.* 1 Joa. 3

(e) *Initium Sapientiæ timor Domini.*

(f) *Plenitudo legis eſt dilectio.* Rom. 13.

Wątpić niemożna, żeby boiaźń i miłość niezasadzała się na poznaniu, bo niepodobná bać się rzeczy iakiey nieznaiąc iey. Aby się bać BOGA, trzeba znać Iego wielkość, mądrość, sprawiedliwość, wszechmocność; aby zaś kochać Go, trzeba znać dobroć Iego i doskonałości, dobra które dał nam, łáski i miłosierdzie które nam raczy świadczyć codziennie. Prawda tá tak iest stałá i iasná, że Mędrzec twierdzi. „Znać BOGA nietylko „iest początkiem mądrości, ale iest uzu„pełnieniem; znać zaś wielkość i wszech„mocność BOGA iest źrodłem nieśmier„telności.„ (g) Dla tego JEZUS Chrystus w Ewaniielii upewnia, że „życie wie„czné zawisło od poznania BOGA i Sy„na Iego.„ (h)

Według więc nauki Zbawiciela, Nauczyciele Kościoła twierdzą, że „pozna„nie BOGA czyni szczęśliwym, owszem „samem iest uszczęśliwieniem.„ (i) Pewná

(g) *Nosse enim Te consummata justitia, scire virtutem tuam radix est immortalitatis.* Sap. 15

(h) *Hæc est vita æterna, ut cognoscant Te solum Deum verum & quem misisti JESUM Christum.* Joannis 17.

(i) *Cognitione Dei nihil beatius & ipsa vera beatitudo est.* S. August. Serm. 112.

wná więc; że szczęśliwość człowieka zawisła od poznania BOGA, iako i to niewątpliwá, że wszystkie złe na świecie pochodzą z niewiadomości o BOGU. Druga prawda, którey dowodzić przedsięwziąłem, idzie z piérwszey, czego tak dowodzę.

Przez złe rozumiem, zepsucie obyczaiów znayduiące się na świecie, które pochodzi z niewiadomości o BOGU. Jakby ludzie ważyli się na wszelkié niepo-rządnych namiętności podburzenié udawać się, gdyby wyznawali, że iest BOG, którego świątość brzydzi się niepoczciwemi uczynkami; zakazuie grzeszyć, i nieprawość mu się niepodoba, którego sprawiedliwość bez kary iey niepuszcza, wszechmocność zaś według zasługi karze. Jakby się odważyć mogli ludzie, czynić iaki niegódziwy uczynek, wiedząc że BOG iest zawsze obecny, że widzi wszystko, że nic nie iest przed nim ukrytego? który skrytości serca przenika, i który lepiéy od nich samych zna naytaiemnieysze ich myśli i skłonności nayskrytszé? Nie táż niewiadomość o BOGU wepchneła ludzi w bałwochwalstwo, którzy opuściwszy BOGA, czartóm i stworzeniom oddawali cześć samemu BOGU należytą? Táż sa-

má niewiadomość, i teraz napełnia świat wyſtępkami, obmierzliwościami, według użalenia ſię Proroka. „ Niema práwdy, i „ znania o BOGU na ziemi, i dla tego „ zalała ią nieprawość, złorzeczenie, „ kłamſtwo, mężobóyſtwo, czudzołożſtwo „ i wſzelkie gatunki zbrodni „ (k) i drugi Prorok: „ Spuſtoſzoná ſpuſtoſzeniem „ ziemia, bo niemaſz takowego któryby „ rozmyślał o prawdach Boſkich. „ *Deſolatione deſolata terra, quia non eſt qui recogitet corde.* Jerem. 15.

Gdyby ludzie myśleli o BOGU, i gdyby Go znali iak powinni, wſzyſtkie ich uczynki byłyby święté, i bardziéy lękaliby ſię niepodobać ſię BOGU, niżeli śmierci, od którégo maią życie i wſzelkié dobra. Poznanié BOGA i nieporządné życié tak ſą dwie rzeczy ſobie przeciwne, że S. Jan Ewaniielista, czyli Duch Swięty przez uſta iego twierdzi: „ iż który mówi, że zna „ BOGA, a przykazań Iego niezachowu„ ie, kłamcą ieſt „ (l) to ieſt, że rzecz niepodobná, ażeby ten, który zna prawdziwie

(k) *Non eſt veritas . . . Non eſt ſcientia Dei in terra: maledictum & homicidium, & mendacium & furtum & adulterium innudaverunt.* Oſeæ 4.

(l) *Qui dicit ſe noſſe Deum, & mandata ejus non cuſtodit, mendax eſt.* Joan. 2.

dziwie BOGA, chciał BOGU bydź nie posłusznym, i wstecz iśdź świętey woli Iego.

Więc prawda, że poznanie BOGA iest przyczyną piérwszą uszczęśliwienia naszégo, i wszelkiégo dobrá na świecie: a niewiadomość o BOGU, iest piérwszą przyczyną i początkiem wszystkich grzechów i wszystkiego złego na świecie; z tego tedy poznasz, iak wiadomość o BOGU potrzebná, i iak iest wielkiey wagi znać BOGA tyle, ile możemy w tém życiu.

ROZDZIAŁ III.

Dwie są drogi do poznania BOGA, rozum i wiara.

DOwiódłszy iak wielkiey iest wagi poznać BOGA; okazać trzeba iak możesz Go poznać, i iakiémi doyśdź masz drogami do poznania tak świętego i tak potrzebnego. Dwie są, piérwszá rozum, drugá wiara. Piérwszá wspólná wszystkim ludziom, drugá szczególná Chrześcianóm, i tym, którzy chcą nią udadź się. Piérwszá naturalná, przyrodzoná, bo się z nami zrodziła, drugá nadprzyrodzoná, bo niémámy iey z nas, lecz daná iest nam od BOGA przez łaskę szczególną, żeby

była

była gruntem zbawienia naſzégo wiecznégo. Poznanié przez piérwſzą droge gruntuie ſię na rozumie; tá którą mamy przez wiare, gruntuie ſię na obiawieniu które BOG raczył uczynić o ſwoich doſkonałościach w Piśmie świętem.

Te to dwa ſpoſoby mámy poznaniá BOGA i przybliżeniá ſię do tey BOGA światłości, która tak świętna w ſamey ſobie ieſt, że niemożnaby do niey przybliżyć ſię, gdybyśmy niebyli umocnieni iednem i drugiem tych świateł, które BOG dadź nam raczył, abyśmy światłość Iego znali, ile zdołamy w tém życiu.

Przez światło rozumu trzeba rozumieć poznawanié, które mámy wewnątrz, i niém, zaſtanowiwſzy ſię troche i rozumuiąc nad tem co widziémy, Niebo, gwiazdy, elementa, poznaiemy łatwo, że te rzeczy ſame ſiebie niezrobiły; niepodobná bowiem, aby iedná rzecz razem była i ſwoią przyczyną i ſwoim ſkutkiem (*cauſa & effectus*) i wnoſiémy, iż ieſt przyczyná wyżſzá, która dała bytność wſzyſtkim tym iſtotóm, a od nikogo ſwoiey niewzięłá; która zachowuié one od tak dawnégo czaſu, rządzi i kieruie niemi codziennie, uſtawicznie, porządnie, ſtale i cudownie.

Tem

Tem to światłem rozumu Poganie uznali Bostwo, i tak o Niém byli przekonani, iż wielu twierdziło, że to poznanié iest wrażoné w naturę samą, my go przynosiemy z sobą przychodząc na świat. Cycero w swoich badaniach Tuskulańskich mówi: ,, prawda, że się wielu myli w zda-
,, niach o Bostwie, lecz wszyscy uznaią,
,, że iest moc i natura, którą Bostwem
,, uznaią. (m)

Dodaie tenże Pogański Krasomówca, że ,, to wyznanié iest powszechné, nie
,, od Nauczycielów w nas wpioioné, ani
,, nakazané prawami, a wszystkim Naro-
,, dóm wspólné; muśi więc pochodzić z
,, natury; ponieważ zezwolenié Narodów,
,, iest głosem natury samey. I wnośi, że
,, natura nas naucza, iż iest Bostwo, i że
,, rozumem dochodziémy o naturze i do-
,, skonałościach Iego. ,,

W Xię-

(m) *Multi de Diis prava sentiunt, omnes tamen esse vim & naturam Divinam arbitrantur . . . Nec verò id collocutio hominum aut consensus efficit . . . Non institutis opinio est confirmata, non legibus, omni autem in re consensio omnium gentium lex naturæ putanda est. Deos esse natura opinamur, quales, sint ratione cognoscimus.* Cicero lib. 1. Tuscul.

W Xięgach o Naturze bogów mówi (n) ſpoyrzenié na Niebioſa, i zaſtanowienié ſię nad pięknością tych ciał, przekonywa nas oczywiście, że muśi bydź iakiś naywybornieyſzy Duch, który rządzi, a tego Ducha nazywamy Bogiem naywyżſzym i wſzechmocnym. *Summum ac præpotentem DEUM.*

„ Wątpić o tey rzeczy, toż ieſt, co „ wątpić o Słońcu, bytność Słońca nie ieſt „ widoczniéyſzá nad bytność Boga „ (o) i na innem mieyſcu. „ Niéma żadnego tak „ nierozſądnego, któryby ſpoyrzawſzy na „ Niebioſa, nieuznał tam Boſtwa, i nie„ wnióſł, że obrot uſtawiczny Gwiazd tak „ rządny, którégo rozum człowieka po„ iąć niezdoła, byłby ſkutkiem trefunku; „ a nieraczéy, dziełem Iſtoty naywyżſzey, „ którá niemi kieruié. „ (p)

Auto-

(n) *Quid enim poteſt eſſe tam apertum tamque conſpicuum, cum Cœlum ſuſpeximus cœleſtiaque contemplati ſumus, quàm eſſe aliquod numen præſtantiſſimæ mentis quo hæc regantur.* Lib. 2. de Nat. Deorum.

(o) *Quod qui dubitet haud ſanè intelligo cur non idem, Sol ſit, aut nullus ſit, dubitare poſſit. Quid enim eſt hoc illo evidentius.* Idem. ibid.

(p) *Quis èſt tàm vecors, qui cum conſpexerit in Cœlum, Deos eſſe non ſentiat, & ea quæ tanta*

Autorowie Swięci w Piśmie świętém zgadzaią ſię z Pogańſkiemi o poznaniu BOGA światłem naturalnem: Ieden z nich mówi, że aby przeczyć o BOGU trzeba wprzód utracić rozum; Nierozumny mówi w ſercu ſwoim, bo uſty nieśmié, niémaſz BOGA: *Dixit inſipiens in corde ſuo non eſt Deus. Pſalmo 13.* Drugi, za ſzalonych poczytuie wſzyſtkich żyiących w niewiadomości o BOGU, którzy patrząc na wſzelkie dobra, niepoznawaią *Tego który ieſt* (q) ſam z ſiebie od nikogo niemaiący ſwey bytności, który dał wſzyſtkim rzeczom bytność, wſzyſtkie ſą dziełami rąk Iego, bo daią o wielkości Stworcy świadectwo. S. Paweł mówiąc o tem poznaniu BOGA światłem naturalnem, twierdzi, że ſtworzenia prowadzą nas do poznania BOGA, a przez dzieła BOGA, które widziemy, wchodziemy w poznanie wſzechmocności Iego i Boſtwa, którego niewi-

mente fiunt, ut vix quiſquam arte ulla ordinem rerum ac viciſſitudinem perſequi poſſit, caſu fieri putet? Idem orat. de reſpon. Aruſpicum.

(q) *Vani ſunt omnes homines in quibus non ſubeſt ſcientia Dei, & de his, quæ videntur bona, non potuerunt intelligere eum* qui eſt *neque operibus attendentes cognoverunt quis eſſet artifex.* Sap. 13.

niewidziemy. (r) Przeto S. Apostół dawnych Filozofów gani, że poznawszy BOGA niewielbili Go, i nieogłaszali ludowi bałwochwalskiemu. Wyrzuca im, że zatrzymali prawdę w niesprawiedliwości, bo ukrywali przed innemi to, co sami poznawali o Bostwie, a tá bezbożność ściągnęłá na nich gniéw, na ukaranié niedowiarstwa onychże.

Temi więc dowodami i powagą okazuie się iaśnie, że poznać BOGA możemy światłem rozumu. Więc niema żadney nicht wymówki, że nie zna BOGA: ponieważ każdemu człowiekowi dany rozum iest, a ten pokazuie, że BOG bytnością naywyższą iest. A kiedy ludzie wpadaią w niewiadomość o BOGU to z tego dwoyga iednego pochodzi, albo, że niezastanawiaią się nad sobą, i nad rzeczami ich otaczaiącemi: albo, że zaćmili w sobie Boskie światło przez pożądliwości, namiętności nieurządzone, za któremi wolą się udawać, niżeli za rozumem i właſném sumieniém.

Oprócz

(r) *Invisibilia Dei per ea quæ facta sunt intellecta conspiciuntur: sempiterna quoq; ejus virtus & divinitas, ita ut sint inexcusabiles, quia cum Deum cognovissent, non sicut Deum glorificaverunt.* Rom. 1.

Oprócz tey piérwszey drogi prowadzącey nas do poznania BOGA, mówiłem, że iest drugą drogą, wiará.

Wiará iest światło nadprzyrodzoné, dané nam od BOGA, żebyśmy Go doskonaléy poznali. Przez to światło, poznaiemy co nam obiawił sam BOG o sobie w Piśmie świętém. To obiawienié iest nayszczegulnieyszą łaską BOGA, przez którą odkrywá ludziom swe doskonałości, aby Go poznali doskonaléy, niżeli samem rozumu światłem poznaią: a lubo poznaiemy tem światłem, że BOG iest, i że iest wszechmocnym, dobrym, mądrym sprawiedliwym; to poznanié wątlé niedoskonałe, kiedy niebędzie wspomożone, i umocnione światłem wiary: świadkiem są Mędrcowie Pogańscy, i ci którzy niemieli szczęścia bydź prawdziwey Religii. Widzieli oni prawdę, lecz gdy byli otoczeni chmurą Pogaństwa, światło ich naturalne zaćmioné było, bądź dla niewiadomości okrywaiącey cały świat, bądź dla pożądliwości których nieurządzali. A tak wiadomość którą mieli o BOGU, usłużyła im na zgubę, iako Paweł S. mówi: *Ita ut sint inexcusabiles.*

Lecz przez światło wiary wspartey obiawieniem od BOGA, o Nim samém i dosko-

doſkonałościach Iego, mamy ſzczęście poznać BOGA z doſkonałą pewnością. Uczemy ſię od BOGA ſamego, czem ieſt, i co powiedział o ſwych doſkonałościach, dziełach, czegobyśmy byli niedociekli, gdyby z ſzczególney dobroci ſwoiey nam nieodkrył.

Dzieła iedné i doſkonałości Iego możemy, acz niedoſkonale, poznać światłem rozumu, iako to wſzechmocność, mądrość, i dobroć BOGA; drugich zaś nieznalibyśmy bez obiawienia, iako to: trzech Oſób w BOGU, Wcielenia Słowa przedwiecznego, okupu Narodu ludzkiego, poświęcenia duſz przez łaſkę, i oſiągniénia BOGA w wieczności.

Otóż dwie drogi kochany Teotymie dané nam od BOGA, żebyśmy poznali Go w tém życiu, wyłuſzczę ie w następuiących Rozdziałach iaśniéy.

ROZDZIAŁ IV.

Dwie rzeczy trzeba wiedzieć o BOGU, co ieſt względem ſiebie, i co względem Stworzeń.

OPiſałem dwie drogi prowadzącé nas do poznania BOGA, teraz trzeba wiedzieć co mamy w BOGU poznawać.

Spy-

Spytawſzy którégo z ludzi poſpolitych, co ieſt BOG? Odpowié, że ieſt Stworzyciel Nieba i Ziemi. Odpowiedź takowá ieſt dobrá i prawdziwá, lecz nie ieſt doſtateczná do poznania należytego, co ieſt BOG: ponieważ znów pytaćby ſię trzeba, co to ten Stworzyciel Nieba i Ziemi? Niżeli BOG ſtworzył świat niebył Stwořzycielem iednak był Bogiem od wieków. Inną rzecz więc ieſzcze trzeba wiedzieć o BOGU, oprócz tego; że ieſt Stworzycielem; ponieważ dla tego ieſt Stworzycielem, że ieſt Bogiem. Należy więc wiedzieć co to ieſt BOG. Co aby łatwo poiąć uważaymy BOGA dwoiako. Naprzod co ieſt ſam w ſobie; powtóre, co ieſt względem ſtworzenia.

Co by był BOG ſam w ſobie, S. Bernard twierdzi, że ſam tylko BOG wie. *Quod ad ſe, ipſe novit.* Libro 5. de Conſiderat. cap. 11. I Swięty Job (s) niémá człowieka, którýby doſkonale znał BOGA żyiąc na ziemi. Więc nieſiągaymy tey niezgruntowaney przepaści Boſtwa, ani ośmielaymy ſię ią zgruntować. Uſiłuymy tylko tylé poznać, ilé ſam raczył nam odkryć o ſobie, uważaiąc BOGA we

G dwoy-

(s) *Forſitan veſtigia Dei comprehendes, & uſq; ad perfectũ, Omnipotentem reperies.* Job 11

dwoygu iakośmy mówili. Powiedział o sobie BOG, że *iest* Ten, *który iest*, że napełnia Niebo i Ziemię; że iest Wszechmocny; że Mądrość Iego nieograniczona i tysiącem rzeczy podobnych; Z czego tak wyobrazić sobie możemy BOGA, i opisać. Że BOG iest Istność niestworzona i Duch czysty, który iest wszędzie, który iest nieograniczony w swey mądrości, dobroci, sprawiedliwości, wszechmocności, i we wszystkich swych doskonałościach. Niżey wyłuszczę wszystkie wyrazy tego opisania, i przyłączę uwagę stosowną ku nauce.

Coby zaś był BOG względem Stworzeń, oznaymił sam w tych dwóch wyrazach, że iest *początkiem* i *końcem*. *Ego sum principium & finis*. Apocal. 1.

Przez wyraz *początek* rozumieć mamy, że BOG iest Stwórcą wszystkich rzeczy, że ie zachowuie bezprzestannie; bytność im dawszy, rządzi niemi mądrością przecudowną: krótko mówiąc: wyraz *początek* znaczy Stworcę, Zachowywacza, i Rządcę.

Przez wyraz *koniec* rozumieć się powinno, że BOG iest końcem wszystkich rzeczy, bo ie stworzył na chwałę swoią, i żeby w nich widział dobroć, mądrość, i wsze-

i wszechmocność swoią, iako twierdzi Mędrzec: *Omnia propter seipsum operatus est Dominus*. Prov. 16. BOG wszystko uczynił dla siebie samego, to brać się ma o wszystkich stworzeniach, nawet i naynieczulszych. Co zaś do Stworzeń rozumnych, BOG iest końcem ich sposobem szczególnieyszym, stworzywszy ie, aby dał im siebie poznać w tém życiu, a w przyszłem Go osiągneli: Więc Stworzenia rozumné nie tylko swą bytność maią od BOGA, lecz BOG im daie poznanié prawdy, i prawdziwé uszczęśliwienié, iako naucza S. Augustyn. *Deus est eorum Author, veritatis illustrator, & beatitudinis largitor.* Lib. 8. de Civitate c. 5. Od niego mamy istotę, prawdę, i uszczęśliwienié. *A quo est principium naturæ, veritas doctrinæ, & felicitatas vitæ.* Idem Ibid. c. 1.

Otóż co możemy wiedzieć o BOGU w tém życiu. Będę chciał wyłuszczyć w następuiących Rozdziałach acz niezupełnie, iednak spodziewam się przy łasce Bożey tyle, ile dosyć ci będzie, abyś wiedział o BOGU i doskonałościach Iego.

ROZDZIAŁ V.

Co trzeba rozumieć o bytności BOGA, i o tem co powiedział sam o sobie: Ia iestem, który iestem.

PIerwszá rzecz, którą znać trzeba o BOGU, iest Iego bytność, czyli że BOG iest. To się zamyka w piérwszych wyrazach opisania, w którém powiedziało się, że BOG iest bytność niestworzoná, to iest, że bytności swey od nikogo niebierze, ale sam ią ma z siebie.

Mówiąc zaś, że BOG ma bytność swoią z siebie, aby się nieomylić, trzeba wiedzieć związek czyli sens tych słów; nierozumie się aby BOG bytność swą miał od siebie iako od przyczyny czyniącey (*causa efficiente*,) iakoby miał dadź sobie sam bytność swą, niepodobna bowiem, aby iedna rzecz była przyczyną siebie samey, ponieważ trzeba żeby byłá wprzód niżeli byłá. Trzeba, żeby była dla dania sobie bytności; i żeby niebyła, aby dana była iey bytność, którey niemiała. Co iest oczywistą przeciwnością.

BOG więc niémá swéy bytności od siebie iako od przyczyny; lecz má z swoiey własney natury, którey bytność iest istotna, tak że poiąć BOGA niemożna; niepoy-

niepoymuiąc Iego bytności razem; ponieważ w BOGU nic niémá, coby mogło bydź, ale ieſt wſzyſtko w iſtocie nie zaś w możności według wyrazu Filozofów, którzy nazywaią BOGA nayczyſtſzym *Actus puriſſimus*.

To rozumowanié światłem przyrodzonem, potwierdzaią dwie prawdy, któré nam obiawił BOG ſam o ſobie. *Że ieſt tym czém ieſt, i że ieſt początkiém.* Przez pierwſzé ſłowa, oznaymuie iaśnie, że Iego iſtota i natura, ieſt bydź, że bytność tak Mu ieſt iſtenna, że poymować iey niemożna, niepoymuiąc wraz, że ta ieſt bytność potrzebną koniecznie; i w tem ſię różni od Stworzeń, że te ſą nie przez potrzebę konieczną, ale z woli iey, że mogą bydź i nie bydź, że im daie bytność, kiedy ſię iey podoba, że maią ſwoy początek, i koniec mieć mogą: lecz BOG ieſt z potrzeby konieczney, która pochodzi z Iego natury, który będąc koniecznie naydoſkonalſzym niemoże bydź od nikogo zawiſłym, aby był czém ieſt, ani modz przyiąć doſkonałości iakiey którey-by niemiał. Má więc wſzyſtko ſam od ſiebie, a tak bytność Iego ieſt fundamentem wſzyſtkiego.

Otóż tego uczemy się z słów. *Ia iestem, który iestem.* Słowa cudowne, twierdzi S. Bernard, które zamykaią w sobie, co tylko można mówić o BOGU, i wszystkie doskonałości BOGA w tych słowach dwóch zamykaią się *który iestem;* Mówić BOG iest, znaczy, że iest dobry, wszechmocny, ponieważ wszystkie doskonałości idą koniecznie z bytności i istoty BOGA. „W BOGU, bydź a i bydź nieograniczenie doskonałym, iedno iest.„ *Nempe hoc est ei esse quod hæc omnia esse.* Libr. de Considerat. c. 6.

Drugą prawdę obiawił BOG o sobie samym, *że iest początkiem*, tá prawda naucz że od nikogo niémá początku. Ponieważ gdyby miał początek od kogo, szłoby za tém, żeby była przyczyna i początek BOGA; przyczyna ta od któreyby brał swą bytność, i początek bytności, któreyby niemiał przedtém. Niebyłby więc początkiem, bądź rozumieiąc początek za przyczynę, która daie bytność, bądź za początek bytności.

Przyczyna i początek w Bostwie bydź niemogą, iedno bowiem drugie zbiia. Dla tego S. Bernard naucza, że albo niepotrzeba szukać początku rzeczy stworzonych, albo koniecznie doyśdź do począ-

tku

tku Stworzeń, którym ieſt ſam BOG
„Ten, ſłowa S. Bernarda, od którégo
„wſzyſtkie zaczęły ſię rzeczy, niemoże
„mieć początku; ieżeliby początek miał,
„wziąłby go od kogo innego, niepodo-
„bna bowiem, aby rzecz iednaż dałá ſo-
„bie i bytność i początek: chybaby ſię
„twierdziło że rzecz którey niebyło mo-
„gła ſobie dadź bytność, albo że była
„wprzód niźli była. Co gdy bydź nie-
„może, więc niemoże iednaż rzecz ani
„bydź ſwoiem początkiem, ani ſobie dadź
„bytności. Więc to co ma początek od
„drugiego, niemogło bydź pierwſzém.
„Więc prawdziwy początek rzeczy nigdy
„niemiał początku, ale przez Niego wſzy-
„ſtkie rzeczy zaczęły ſię.„ (t)

(t) *Ex quo univerſum eſſe cœpit, ipſum profecto minime eſſe cœpit; nam ſi cœpit, aliunde cœperit neceſſe eſt, à ſe enim cœpit nihil; niſi forte quis putaverit, quod non erat dare ſibi potuiſſe, ut eſſe inciperet, aut fuiſſe aliquid antequam eſſet. Quod utrumq; quia rationi non conſentit, conſtat nihil ſibimet extitiſſe principium. Quod verò aliud principium habuit, primum non fuit. Verum ergo principium nequaquam cœpit, ſed totum ab ipſo cœpit.* S. Bernard. lib. 5. de Conſid. c. 6.

Masz tedy Teotymie pierwszé i wielkié wyobrażenié o BOGU, *że iest, który iest*, iest sam z siebie, i z własney natury, iest początkiem, bo dał bytność wszystkim rzeczom, a swey od nikogo niewziął. Początek bez początku, początok bez zakonczenia, który był zawsze, i będzie zawsze. Początek tego wszystkiego co iest na Niebie i ziemi, gdzie ogłaszá wszystko, Wielkość i Wszechmocność Iego, wszystko ogłasza, że od niego bierze swą bytność. *Ipse fecit nos & non ipsi nos.* Ps. 92.

Chociażbyśmy niemieli powagi słów BOGA utwierdraiących tę prawdę, samo weyrzenié na stworzenia dosyć iest: Poganie nawet uznawali ią, z których ieden napisał, że wątpić o BOGU, byłoby toż co wątpić o Słońcu.

S. Augustyn nauczá, że oprócz Xiąg Pisma świętego, wszelká natura nas otaczaiącá którey my iesteśmy częścią ogłaszá, że iey iest Stworcą BÓG, od któré-go má swoią bytność i doskonałość (u) i na

(u) *Neque Divinorum Librorum authoritas tantum modo Deum esse prędicat, sed omnis quæ nos circumstat ad quam etiam nos pertinemus universa rerum natura proclamat habere se præstantissimum conditorem.* S. August. lib. de Trinit. cap. 4.

i na innem mieyſcu, twierdzi, że bytność BOGA tak widoczná, tak oczywiſta, że prędzeyby o ſwoiey bytności powątpiewał, niżeli o Boſkiey. (w)

UWAGI

NAd temi dwoma prawdami kochany Teotymie uczyń dwie potrzebne uwagi.

Piérwſzą nad wyobrażeniém ſobie BOGA i naywiękſzym ſzacunkiem, który maſz mieć tey bytności naywyżſzey, która ieſt nayświętſzá naydoſkonalſza w ſamey ſobie, przed którą i względem którey, wſzyſtkié ſtworzenia ſą niczem; którey powinny wſzelkié ſtworzenia naygłębſzé oddawać uſzanowanié, a należytego oddadź niezdołaią. Wnieſieſz więc z iakiém uſzanowaniém względem niey zachować ſię maſz myśląc, mówiąc, i czyniąc, abyś myślał z naywyżſzem ſzacunkiem, mówił z naygłębſzém uſzanowaniém, i nieczynił tego coby Iego Maieſtatowi nayświętſzemu i nayczcigonieyſzemu niepodobało ſię; a który naybardziey

(w) *Facilius dubitarem me eſſe, quàm non eſſe veritatem, quæ per ea quæ facta ſunt intellecta conſpiciuntur.* Idem lib. 7. Conſ. cap. 10.

dziey brzydzi ſię grzechem. Roztrząśniy dobrze tę uwagę, i uczyń naſtępuiącą.

Druga uwaga, BOG ieſt ſam z ſiebie, i ma w ſobie źrodło wſzyſtkich dóbr; ſtworzenia zaś niczem ſą ſamé z ſiebie, a co maią, wſzyſtko maią od BOGA, więc ieſt ſzaleńſtwo przywiązywać ſię do Stworzeń, w nich pokładadź nadzieię, ponieważ BOGA ſamego kochać i w nim nadzieię pokładadź powinniśmy, naucza S. Auguſtyn. „ Niech przeſtaną ufać i kochać dobra doczeſne ci, którzy wiedzą „ że BOG powiedział ſam o ſobie, *że ieſt* „ *który ieſt*, a niechay ſwoią nadziéię pokładaią w Iſtocie nieodmienney, która „ ich uſzczęśliwić może. (x)

ROZDZIAŁ VI.

BOG ieſt Duchem nayczyſtſzym.

PRawda tá idzie z poprzedzaiącey, ponieważ gdy BOG ieſt ſam z ſiebie, nie może bydź ciałem, ale muśi bydź Duchem, czego dowiodę. Arcypotrzebná rzecz kochany Teotymie abyś o tey praw-

dzie

(x) *Deſinant ergo ſperare & diligere temporalia, & ſe ad æternam ſpem conferant qui cognoſcunt Nomen ejus qui dixit:* Ego ſum qui ſum. *Idem Ibid.*

dzie dobrze był nauczony, a tak miał wyobrażenié prawdziwé co BOG ieſt w ſamym ſobie, i czcił Go względnie do Iego natury cale duchowney. Twierdzę że BOG niema ciała, ieſt czyſtym Duchem: a to z tych przyczyn.

Naprzód, trzeba żeby BOG był naturą rozumną, miał rozum i wolą; rozum do poznania, wolą do chcenia. Dla tego mówi ieden z Filozofów, że ieſzcże nizli ſtworzył świat, miał go w ſobie.

..... *Pulchrum Pulcherrimus Ipſe Mundum mente gerens ſimilique ab imagine formans.* Boetius libr. de Conſol.

Dwie te właſności, znać i chcieć, przyzwoité ſą duchom, nie ciałom. BOG więc ieſt Duchem, nie ciałem.

Powtóré, ciała ſą złożone z materyi i formy. Gdyby był BOG ciałem muſiałby mieć te obie części. A forma ieſt doſkonalſza nad materyą: Więc gdyby BOG był złożony z materyi i formy, iednáby była w nim część doſkonalſzá od drugiey, a tak iedna niebyłaby Bogiem: ponieważ BOG bydź niemoże niedoſkonałym: Nad to, z tych dwóch części, któré ſą materya i forma, byłaby iedna całá czyli złożoná, a tak doſkonalſzá od części,

ści, którąby niebyła Bogiem, a tak, niemogłyby obie złożyć BOGA.

Potrzecié, gdyby BOG był ſamą formą bez materyi, a ta byłą ciało, miałaby ilkość rozciągłość, a tak miałaby wiele części. A o tych częściach ſpytaćby ſię przyſzło, czy ſą Bogiem czy nié? Ieżeli nie ſą Bogiem, iakżeby te części, które nie ſą Bogiem, mogły ſkładadź Boſtwo? a ieżeli nie ſą Bogiem, więc ſą ſtworzoné, i bytność ſwą maią od inney, a tak to Boſtwo cialné byłoby złożone z wielu Stworzeń; niebyłoby więc nieſtworzone, i nieczyniłoby BOGA. Jeśliby zaś mówiono, że części tego cialnego boſtwa ſą Bogiem, odpowiedź zaiſte dziwaczniey-ſza byłaby, boby ſzło, że tylo byłoby Bogów, ile części w tey formie cielney. A gdy te części ſą niezliczoné, więc i liczba boſtw byłaby nieprzeliczona; a co ieſzcze dziwnieyſza, że te boſtwa byłyby cale różnych doſkonałości, ponieważ części ilkości iedné ſą większe od drugich, a zmnieyſzaią ſię względnie do podziału ſwego.

Lecz nie zabawiaymy ſię nad rzeczą tak iaſną, nad zdaniem, które każdy poczytuie za dziwactwo i zdrożność. Wierzyć więc za náypewniéyſzą rzecz mamy,

że

że BOG, ile BOG niéma Ciała, ieſt ſzczerym Duchem, który ieſt wſzędzie niebędąc rozciągniony, niemaiąc w ſobie części, ani zoſtaiąc po części na iedném i drugiém mieyſcu; lecz ieſt cały po całem świecie, i cały na każdey części świata; wyłożę to obſzerniey mówiąc o nieograniczoności BOGA.

Uważay co mówię, że BOG iakoBOG nié ma Ciała, bo względem Taiemnicy nayświętſzey Wcielenia, w którey Słowo przedwieczne ſtało ſie Człowiekiem, można mówić, że ma Ciało, nie iako BOG, ale iako Człowiek, z przyczyny człowieczeńſtwa naſzego złożonego z duſzy i ciała, które złączył z ſwoią Oſobą Boſką: atoli to nieprzeſzkadza wyznawać, że BOG iako BOG nié má ciała, ani mieć może, i nie ieſt cialny, ale ſzczery Duch.

Otóż tak mâmy kochany Teotymie wyobrażać ſobie BOGA, że ieſt Duch ſzczery, który wſzędzie ieſt, widzi wſzyſtko, zná wſzyſtkô, nié má nic w ſobie cialnego, nic tego co my w nas widziemy, ani oczów, ani rąk, i dla tego kacerze niegdyś zwani Antropomorfite, to ieſt utrzymuiący że BOG ma Ciało, potępieni byli.

Prawda

Prawda że BOG stosuiący się do naszey krewkości, mówi niekiedy w Piśmie świętém, iakoby miał ciało, i części ciała; oczy, ręce, lecz te wyrazy brać mamy duchownie, przenośnie co do litery. I tak przez oczy BOGA rozumie się poznanie, przez ręce działałanie BOGA, przez ramiona wszechmocność, przez usta natchnienia, przez które do nas mówi, i tak podobnie o wyrazach innych: Chciał BOG z dobroci swoiey mówić o sobie do nas według naszego poięcia, żeby czuley nas przekonał o swych dobrodzieystwach ku nam.

Aby zaś nas podniosł do wyobrażeń wyższych i przyzwoitszych o sobie, na wielu mieyscach ogłosił, że nie iest podobny ludziom: że iest szczerym Duchem; że napełnia Niebo i Ziemię, że niemasz mieysca, na którymby nieznaydował się Duch Iego, i tém podobnie.

UWAGA.

UWaga którą uczynić tu należy, iest iedna z nayważnieyszych, iaką możemy uczynić o Bostwie. Gdy BOG iest szczerym Duchem, więc czcić Go należy w duchu, to iest, bardziey duchem, niżeli ciałem. Prawda, że my będący złożeni

żeni z duſzy i ciała, a maiąc obie części od BOGA, winniśmy Mu oddawać hołd obiema, lecz i to prawda, że cześć zewnętrzná, iako to uklękania, głośné czyli uſtné modlenié ſię nię ieſt BOGU przyiemné bez wewnętrzney, ieżeli wſzyſtkie niepochodzą od ducha, i ieżeli ſerce nie przykłada ſię, nieoddaie iako znaków czci należytey BOGU.

Tá cześć wewnętrzná zawſze była potrzebná, żeby czcić prawdziwie BOGA: a lubo w ſtarem prawie, wielká była liczba obrządków i rozmaité offiary nakazané na cześć BOGA, niebyły mu przyiemné iednak, tylko w tedy kiedy były złączané z czcią wewnętrzną, i kiedy ci którzy czynili obrządki i offiary, czynili względnie, aby czcić BOGA przez te offiary.

W nowem prawie odmienioné te obrządki, cześć więc wewnętrzná coby była, trzeba ſię zaſtanowić. Prawo całe duchowné czcić każe BOGA w duchu, iako Zbawiciel naucza. „ Przyſzłá godzi„ na i teraz ieſt, gdy prawdziwi chwalcy „ będą chwalić Oyca w duchu i prawdzie. „ Duch ci ieſt BOG, i ci którzy Go chwa„ lą, powinni Go chwalić w duchu i prawdzie „

„ dzie „ (y) to ieſt z intencyą czyli zapędem ſzczerym, pragnieniem doſkonałém czczenia BOGA, iak godzien.

Więc kochany Teotymie ſtaráy ſię uſilnie czcić i chwalić BOGA duchem, a nie ciałem tylko. Kiedy czciſz, miéy to w ſercu, co wymawiaſz uſty, nie ſamemi ſłowy wyrażay, że czciſz BOGA, ale mów i ſercem wyznaiąc Go za Stworce twego, od którego maſz wſzyſtko; Wypełniay wolą Iego we wſzyſtkim. Modląc ſię miéy uwagę na to, co mówiſz, i proś z całego ſerca o to, o co ſię modliſz. Będąc przytomnym na Mſzy świętey, czciy i chwal BOGA w duchu; klęcząc zaś, co czynić niezaniedbuy, łącz uſzanowanie ſkromném ułożeniem ciała. Te to ſą dobra wielkie kochany Teotymie, które odbieraſz z poznania BOGA natury cale Duchowney.

ROZ-

(y) *Venit hora & nunc eſt, quando veri adoratores adorabunt Patrē in ſpiritu & veritate.... Spiritus eſt Deus & eos qui adorant, in ſpiritu & veritate oportet adorare.* Joan. 4. v. 23. 24.

ROZDZIAŁ VII.

O Wieczności BOGA.

PIérwſzé dwie prawdy o których dopiéro mówiliśmy, prowadzą nas do poznania innych idących z nich, to ieſt, wieczności BOGA i Iego nieograniczoności: ponieważ gdy BOG ieſt ſam z ſiebie, więc nié má początku, nigdy bydź niezaczął, a tak, ieſt wieczny: a gdy ieſt ſzczerym duchem, więc muśi bydź koniecznie wſzędzie, a to nazywam nieograniczonością. O piérwſzym, w tém Rozdziale, o drugim w naſtępuiącym będzie.

Naprzód o wieczności BOGA mówiąc; wyznać mamy, że ieſt niepoięta i nad rozum ludzki. Niepodobna poiąc trwałości, która niema ani początku ani końca, w którey przyſzłé i przeſzłé nieznayduie ſię, dzień nie ma nocy, ani rana: życié bez początku i zakończenia, które oſiąga całe naydoſkonaley, iako Teologowie opiſuią z Boecyuſzem. *Interminabilis vitæ tota ſimul & perfecta poſſeſſio.*

Atoli chociaż tá wieczność ieſt niepoietá, iednak ieſt prawdziwá, bo ieſt doſkonałością nierozłączoną od natury BOGA; ponieważ gdyby BÓG zaczął bydź, więc muſiałby bydź taki któryby przed

nim będąc dał Mu bycie i początek; a tak BOG niebyłby Bogiem. Spytaćby się trzeba znowu, kto to ten, od któregoby brał swóy początek, i czy iest Bogiem albo nie? a tak musiałoby bydź iedno z tego dwoyga, albo nieuznawać żadney piérwszéy przyczyny czynnéy i czyniącéy, rzeczy tych które są, co niepodobna: albo dochodząc trzeba doyśdź do tey, która od inney niepochodzi, a tak nigdy się nie zaczęła, lecz zawsze była z natury swoiey, i istoty swoiey.

BOG więc iest wieczny, kochany Teotymie, to iest, że niemiał nigdy początku, i mieć niebędzie końca. Otoż co możemy twierdzić i oczem nas przekonywaią dowody oczywiste; ale żebyśmy mieli poiąć, ani się spodziewaymy. Nasz rozum bardzo okryślony do poięcia rzeczy, która niémá ani okryślenia ani ograniczenia, zacieka się i ustaie wchodząc w liczenie kilku set wieków. BOG tylko sam poymuie swoią wieczność, bo sam iest wieczny.

Dosyć nam natem, że nietylko rozum, ale BOG sam naucza nas, że iest wiecznym: (z) upewnia nas, że sam był, a przed

(z) *Ego ipse sum; ante me non est formatus Deus, & post me non erit.* Isaiæ 43.

a przed Nim, nikt niebył, i po Niém nikt niebędzie; że on ieſt piérwſzy i oſtatni (a) upewnia, że Bogiem ieſt, i odmianie niepodlega. *Ego Dominus & non mutor. Malachiæ c. 3.* Natchnął Proroka, żeby oznaymił, że wſzelkié ſtworzenia, podległé ſą odmianie, zaczynaią ſię i kończą ſię; ale BOG zawſze iednaki, i lata Iego, to ieſt, trwałość, niemoże zakończyć ſię. *Tu autem idem ipſe es, & anni Tui non deficient.* Pſal. 101. Całe Piſmo święté pełné ieſt podobnych wyrazów upewniaiących nas, że BOG wieczny. Z tém wſzyſtkiém lubo niemożemy poiąć głębokości wieczności BOGA, użytkuymy iednak z poznania, któré raczył nam dadź.

U W A G I

POżytkuiąc z tego kochany Teotymie, uczyń dwie uwagi.

Pierwſza: BOG króry ieſt wieczny myślał o tobie w całey wieczności, aby cię ſtworzył w czaſie, i uczynił cię tym, czym ieſteś. Jeżeli BOG myślał przez cały tak długi czas, o tobie, czemuż mało co myśliſz o nim i o łaſkach Iego? Myślał o tobie, aby cię dobrem obdarzył,

H 2 a ty

(a) *Ego primus & noviſſimus.* Apoc. c. 1.

a ty niemyślisz o Nim abyś Mu dzięki czynił! Ukochał ciebie przez całą wieczność, a ty niechcesz Go kochać przez czas życia twego śmiertelnego i krótko trwaiącego?

Drugá uwaga. BOG będąc wiecznym udzielił ci cząstkę wieczności swoiey. Dał ci duszę nieśmiertelną, która maiąc początek, nigdy mieć niebędzie zakończenia, i póty żyć będzie, póki BOG. W tey wieczności chciał cię szczęśliwym uczynić przez posiadanie chwały nieśmiertelney, którą zgotował wszystkim wiernie Mu służącym w życiu teraźnieyszém. Dla czegoż ledwie kiedy wspomnisz o naywiększém twem uszczęśliwieniu? Dla czegoż wszystkich twych sił nie łożysz, abyś się iey stał godnym? dla czegoż podaiesz się samo chcąc w niebespieczeństwo utracenia tey szczęśliwości życiem twém złém? Nieięstże oślepienié tak czynić?

A co ieszcze bardziey oślepienié powiększa, to to, że utracaiąc złem życiem dobra nieograniczoné, któré ci BOG zgotował, wpadasz w nieszczęście wieczné, któré sprawiedliwość BOGA naznaczyła na ukaranié za grzechy. A tak utracaiąc dobro wieczné, musi się wpaśdź koniecznie w nieszczęścié wieczné. Tá rzecz godná

dná uwagi kochany Teotymie pilney, ani przez ieden dzień, ale przez całé twé życié. Maſz duſzę nieśmiertelną, która będzie zawſze póty, póki BÓG będzie. Upewniayże twoie ſzczęście, i ile tylko możeſz używáy ſpoſobów przy łaſce BOGA do nabycia go.

ROZDZIAŁ VIII.

O nieograniczoności BOGA, i obecności Iego we wſzystkich rzeczach.

OBecność BOGA we wſzyſtkich rzeczach nazywá ſię nieograniczonością, ponieważ ieſt bez okryślenia, albowiem nietylko nieznayduie ſię żadné mieyſcé, w ktorémby niebyło BÓGA, lecz nawet tam ieſt BOG gdzie nie ieſt żadné mieyſcé, ani żadná rzecz ſtworzoná. Ta obecność ieſt konieczná, ponieważ BOG ieſt Duchem, ieſt nieograniczonym, ieſt nieodmiennym. Będąc Duchem wſzyſtkie ciała przeniká, będąc nieograniczonym, nic Go niemoże ograniczyć, ani ſzczuplić obecności Iégo; będąc nieodmiennym, niemoże tego nabydź czego niemiał: więc koniecznie wſzędzie muſi ſię znaydować BOG. Ieſt we wſzyſtkich rzeczach, czyli, wſzyſtkie rzeczy ſą w Nim, a gdyby

ſtworzył nowy świat, i ten świat byłby w Nim, to ieſt w rozciągłości nieograniczoności Iego.

Lecz tá rościągłość niema ſię brać za takową, iaká znayduie ſię w ciałach, która zaymuie części mieyſca, tylo częściami z ilu ſię ſkłáda, a tak iedná część niezaymuie tego mieyſca, które drugá. Bóſtwo zaś ieſt wſzędzie bez rozciągłości, będąc całe w każdey części mieyſca, które napełnia; co zwykle nazywa ſię, bydź całym na wſzyſtkich mieyſcach, co ieſt właściwá Iſtotom duchów; dla tego S. Auguſtyn twierdzi. Gdy BOG ieſt, wſzędzie ieſt. *Si Deus eſt, ubiq; eſt in Pſalm.* 74. a tak nieograniczoność BOGA idzie koniecznie z Iſtoty Boſkiéy.

Przeto ſam BOG mówi przez Proroka, że „napełniá (b) Niebo i ziemię„ i przez drugiego, że „ieſt wyżſzy od „Niebios, głębſzy od przepaści piekła, „obſzernieyſzy od morza, dłużſzy od „ziemi„ (c) co ſię ma rozumieć, że ieſt więkſzym od całego świata i wſzyſtkich na nim Stworzeń, według wyrazu Salomona. „Niebioſa Ciebie ogarnąć nie-

„mogą

(b) *Cœlũ & terram ego impleo.* Jere: c. 23

(c) *Excelſior Cœlo, profundior inferno, longior terra, latior mari.* Job. cap. 11.

„ mogą. „ (d) O tey prawdzie mówił S. Paweł do Ateńczyków iako wszystkim wiadomey, że łatwo znaleśdź BOGA, niedaleko iest od nas „ w Nim iesteśmy, „ żyiemy i ruszámy się. „ (e)

W którąkolwiek udámy się strone, wszędzie BOG iest. Nad tą prawdą zastanowiwszy się Dawid mówi. „ Dokądże się „ udam abym się skrył przed Tobą? ie- „ żeli wstąpiłbym do Nieba i tam iesteś, „ ieżelibym udał się aż do piekłów głę- „ bokości, i tam iesteś. „ (f) Więc nayuwidocznieysza, że BOG iest wszędzie, i że napełnia wszystko obecnością swoią. A gdy bydź niemoże bez poznania swego Boskiego i wszechmocności swoiey, idzie za tém, że nietylko iest obecny z Istoty swoiey, lecz że zna wszystkie rzeczy, działa w nich przez Wszechmocność swoią, daiąc im bytność i moc działaniá. To oznaczaią Teologowie mówiąc, iż BOG iest wszędzie przez Istotę swoią przez obecność, czyli przez poznanie i wszechmocność. *Per essentiam, præsentiam, & potentiam.*

(d) *Cœli cœlorum te capere non possunt.* Paral. 2.

(e) *Quo ibo à Spiritu tuo, & quo à facie tua fugiam. Si ascendero in Cœlum tu illuc es, si descendero in infernum ades.* Psal. 138.

(f) *In ipso enim vivimus, movemur & sumus.*

A lubo w Piśmie świętém wyrazy zdaią fie bydź przeciwné obecności BOGA; że BOG mieszka w Niebie; że oddala fię od nas, i że my oddalamy fię od Niego; że ftąpił z Nieba; te wfzyftkie i tém podobné wyrazy niemaią fię brać co do litery, ale przenośnie, bo Duch Swięty ftofuie fię do fpofobu poięcia nafzego rzeczy. Mówi Pifmo święté, że BOG mieszka w Niebie, bo naybardziey tam okazuie wfzechmocność i chwałę fwoią; mówi, że fię oddala od nas, to ieft umyka nam natchnienia fwego przez łafkę, i pomocy fwoiey, gdy umyślnie dopufzczamy fię grzechu, łamiąc prawo Iego: kiedy mówi, że zftępuie z Nieba, znaczy fkutek fzczególny iaki, dobroci albo fprawiedliwości Iego. I tak gdy wyznaiemy w Taiemnicy Wcielenia, że BOG ftąpił z Nieba, niema fię rozumieć o rufzeniu fię mieyfcowém, iakby BOG zfzedł z Nieba na ziemię, ale o fkutku fzczególném dobroci i wfzechmocności Iego, że fie raczył ftać Człowiekiem, aby widzialnie obcował z ludźmi, iako naucza S. Bernard: „ Nie „ przyfzedł, który niebył, ale okazał fię „ który był ukryty. „ (g)

UWA-

(g) *Non venit qui aberat, fed apparuit qui latebat.* S. Bernard. ferm. 5. de Adventu.

UWAGA.

RZecz dziwna, że ludzie ledwie kiedy zastanawiaią się nad obecnością BOGA. Rozum i wiara nauczaią, że BOG iest wszędzie, czemuż z tak małém uszanowaniém zachowuią się ku BOGU przytomnému, obrażaią Go patrzącego na nich, i nieobawiaią się to czynić w oczach BOGA, czegoby nieśmieli w oczach ludzi innych? Samá hańba i wstyd grzechu szuka ciemności, aby nicht niewidział, kiedy go się dopuszczá: a o tém niemyśli, że niema takiego mieysca w któremby BOG niewidział, który razem iest i świadkiem nieprawości naszych, i Sędzią surowym, który nas potępia, iako upewniá przez Jeremiasza Proroka. *Ego Judex & testis. Cap. 29.* „ Niegrzesz upomina S. Augustyn, bo BOG ná ciebie patrzy, a ie„żeli wstyd niezabrania ci grzeszyć nie„chayże przynaymniey boiaźń kary od„wodzi cię, od niegodziwego uczyn„ku. „ (h)

Patrzay więc kochany Teotymie iak wielká ślepota ludzi, których ani boiaźń, ani wzgląd na obecnego BOGA nieodwodzi od grzechu, i osądź sam siebie, ieżeli tak czynisz, zawstydza cię Poganin prze-

strze-

(h) *S. Augustin: sermone 46. de Verbis Dei.*

ſtrzegaiąc żebyś tak twemi uczynkami rozrządzał, tak ſię ſprawował, właśnie iakby kto na cię patrzył; (i) i S. przeſtrzega Auguſtyn. „ Jeżeli chceſz grze- „ ſzyć, ſzukayże mieyſca na któremby „ ciebie BOG niewidział „ (k) lecz gdy to bydź niemoże, więc nie grzeſz.

Táż ſamá obecność BOGA wrażać w nas powinná wielkie uſzanowanié podczas modlitw naſzych, w których mámy ſzczęścié mówić do BOGA przytomnego i nas ſłuchaiącego. „ Mówić będę do Pa- „ na odzywał ſię Abraham, ia proch i „ popiół. „ (l)

Jeżeli święty mówił do BOGA z taką boiaźnią, z iakąż ty niemaſz mówić kochany Teotymie, popraw ſię, módl ſię z uwagą i gorącością, modlitwa bowiem tak ieſt świętą tak potrzebną ſprawą, że od niey z pomiędzy innych ſpoſobów zawiſło zbawienié.

ROZ-

(i) *Sic vive tanquam inſpectet aliquis.* Socr:

(k) *Si peccare vis, quære ubi te Omnipotens non videat.* S. Auguſt. Ibid.

(l) *Loquar ad Dominum cum ſim pulvis & cinis.* Geneſis cap. 18.

ROZDZIAŁ IX.

BOG ieſt ieden we trzech Oſobach.

DO poznaniá lepſzégo co ieſt BOG, dobrze zrozumieć trzeba, że ieſt ieden we trzech Oſobach, BOG ieſt ieden, to ieſt, ſam ieden BOG: „ Słucháy Yzraelu, ia Pan BOG twóy, ieden BOG „ (m) i na inném mieyſcu mówi ſam BOG o ſobie. (n) „ Wiedzcie, że ia ieſtem ſam i „ nie ma innego BOGA tylko ia. „

Ze BOG ieden, idzie nieoddzielnie z Iego Boſkiey Iſtoty; a gdy koniecznie BOG bydź muśi, tak koniecznie muśi bydź ſam i ieden. Opiſanie, które BOG ſam o ſobie nam oznaymił przed Moyżeſzem: *Ia ieſtem który ieſtem* (o) okazuie, że niema innego oprócz niego, któremu ſamemu bytność właſna z Iſtoty; i ten wyraz *który ieſtem* niebyłby doſtateczny, aby ſiebie dał poznać, gdyby to opiſanié mogło komu innemu ſłużyć.

Przez Imie BOG rozumié ſię piérwſzy początek wſzyſtkich rzeczy. Bo gdyby

(m) *Audi Iſraël Dominus Deus tuus, Deus unus eſt.* Exodi c. 6.

(n) *Videte quod ego ſim ſolus, & non ſit alius Deus præter me.* Deutor. 32.

(o) *Ego ſum qui ſum.* Exod. 3.

by było ich więcey, pytalibyśmy się, który między niemi pierwszy, czemu ten a nie ów. Przez Imie BOG rozumie się bytność nieograniczenie doskonałá, która wszystkié doskonałości, iakié tylko bydź mogą zawiérá. Więc gdyby BOG był nie ieden, iedenby niemiał doskonałości, którąby drugi w sobie zawierał, niebyłby niezawisły ani wszechmocny, ponieważ iedenby drugiému do czynienia czegoby chciał, przeszkadzał, a gdyby niemógł, niebyłby wszechmocnym.

Tysiąc przeciwności, tysiąc dziwactwá wyobrażenné powiększenié Bostwa zawiérá w sobie, a to naywiększé, żé gdyby było wielu Bogów, byłaby ich niezrachowaná liczba, mówiłoby się, że gdyby ich było dwa, czemuż nie sto, albo tysiąc. Tak rozumował Tertullian przeciw Marcyonowi utrzymuiącemu dwa Bóstwa. Tak przekonywali Święci Oycowie Kościoła, Pòganów, okazuiąc im dziwactwo w uznawaniu fałszywych bóstw.

Pewná więc, że iest ieden BOG, i bydź niemoże tylko ieden, o którey prawdzie i rozum i wiara nas przekonywá, że zaś BOG ieden we trzech Osobach, o tey prawdzie wiara nas naucza. Podobało się BOGU nam to obiawić, że iedná iest

Istota

Iſtota Boſtwa zoſtaiąca we trzech Oſobach, Oyca, Syna, i Ducha Swiętego. Syn pochodzi od Oyca przez poznanie, a Duch Swięty od Oyca, i Syna, przez miłość.

Te trzy Oſoby nie czynią troie Boſtw, ani trzech Bogów, bo maią iednąż Naturę Boſką iednoż poznanie, iednąż wolę i iednąż wſzechmocność. Krótko mówiąc Boſtwo ieſt naywyżſzą i nierozdzielną Tróycą Oyciec, Syn, i Duch Swięty, które ieſt początkiem i końcem wſzyſtkich rzeczy. Mocno wierzemy tey prawdzie, bo obiawił nam ią BOG, od Niego maiąc upewnienie, wątpić niegodzi ſię, chociaż rozumem poiąć nie zdołamy. Taiemnicy tey wierzyć potrzeba niewzgłębiaiąc w nią, bo Iey zupełne poznanie zachowane ieſt dla nas w przyſzłem życiu. „ Chcieć zgłębić Taiemnicę Tróycy Swiętey ieſt ſzkaradna lekkomyślność, wierzyć bez ſzperania cnotliwa pobożność, a poznanie tey Taiemnicy zachowane ieſt do życia wiecznego „ upewnia S. Bernard. (p)

UWA-

(p) *Scrutari hoc temeritas eſt, credere pietas, noſſe vita & vita æterna.* Libr. 5. de Conſiderat.

UWAGA

MOwić o Taiemnicy Tróycy Swiętey powinniśmy, z naygłębszém uszanowaniém a czcić naypokorniey, wierząc statecznie. Co do BOGA, gdy iest ieden, więc Iego tylko samego czcić należy, i Iego samego bać się.

Cześć należy się samemu BOGU, niéma żadnego stworzenia, któremuby mieliśmy ią oddawać, i poczytywać w nim iakie bostwo; ieżeli zaś iakową oddaiemy cześć, ma bydź daleko niższa od BOGU oddawaney. Czciémy BOGA iako náypiérwszą Bytność i początek wszystkich rzeczy, wszelkiego dobra; czciemy stworzenia, bo maią dobra dane sobie od BOGA: Przéto czciémy Swiętych, dla świątobliwości użyczoney im od BOGA; i czciemy BOGA, ponieważ iest świątością samą, i Dawcą świątobliwości Swiętym.

Co zaś do boiaźni BOGA, pewna, że gdy niema ani równego ani podobnego BOGU, Iego samego bać się potrzeba, iako mówi sam o sobie. „Wiedźcie, że „ia iestem sam, i nieznayduie się inny „BOG nademnie. Ia daię życie i śmierć; „niema takiego, któryby mógł was wyr-

„wać

„ wać z rąk moich „ (q) dla tego Zbawiciel nas przeftrzega. „ Niebóycie fię „ tych, którzy zabiiaią ciało, a dufzy zabić niemogą; ale raczey bóycie fię tego, który dufzę i ciało może zatracić „ do piekła. „ (r)

Tego bać fię kochany Teotymie trzeba, lecz żeby boiaźń była użyteczna, boiąc fię BOGA, ile tylko twoiey możności chroń fię zarobić na gniéw BOGA, który grzechami na fiebie ściągafz. Wtedy uciekay fię do ubłagania BOGA według przeftrogi S. Auguftyna: (s) błagay Go pokutą twą.

ROZ-

(q) *Videte quod ego fim folus, & non eft alius Deus præter me; ego occidam, & ego vivere faciam, & non eft qui de manu meâ poffit eruere.* Deutor. c. 32.

(r) *Nolite timere eos qui occidunt corpus, animam autem von poffunt occidere; fed potius timete eum, qui poteft & animam & corpus perdere in gehennam.* Matt. cap. 10. v. 28.

(s) *Non eft quo fugias à Deo irato, nifi ad Deum placatum.* S. Auguft. in Pfal. 20.

ROZDZIAŁ X.

O wielkości BOGA i nieograniczonych doſkonałościach Iego.

TO com dotąd mówił o Naturze Boſkiey wyſtarczy, abyś ſzanował nayuniżeniey wielkość BOGA. Aby zaś zrozumieć, że ieſt Wielki BOG, doſyć ieſt wiedzieć, że ieſt Bytność nieſtworzona, od nikogo niezawiſła, wieczna, wſzędzie obecna. Ponieważ gdy ſwą Bytność ma ſam z ſiebie, gdy od nikogo iey niewziął, więc nie ieſt okryślona w ſwoich doſkonałościach, i co tylko zawiera w ſobie ieſt nieograniczenie wielkim. Atoli ponieważ ieſt arcy-rzecz ważna bydź przekonanym o wielkości BOGA, zechcę wyłuſzczyć w ſzczególności, abyś wpoił w ſiebie zdania, które mieć powinieneś o wielkości BOGA.

Ta wielkość niezawiſła iako rzeczy materyalnych na rozciągłości w długość, ſzerokość, głąbſz; lecz na tem, że ieſt nieokryślenie doſkonała, naucza S. Auguſtyn w rzeczach niematerialnych to nazywa ſię wielkiem co ieſt lepſzem. *In iis quæ non mole magna ſunt, illud eſt majus quod eſt melius.*

Praw-

Prawda więc, że wielkość BOGA zasadza się na doskonałościach Boskich, a gdy doskonałości BOGA nieograniczoné, idzie za tém, że wielkość BOGA iest nieograniczona, iest niepoięta. Dla tego w Piśmie świętém mamy, BOG Wielki iest, a Wielkości Iego niema ani granic, ani miary. *Magnitudinis ejus non est finis. Magnus est, & finem non habet, excelsus & immensus. Psalmo 144. Baruch. cap. 3.* Poymuiemy tę wielkość lepiey milczeniém i dziwieniém, niżeli siłą rozumu ludzkiego: przewyższa nieskończenie to wszystko, cobyśmy mogli mówić albo myśleć. Do lepszego poięcia użyć trzeba uszanowania, nie zaś rozumowania. A niewkraczaiąc w lekkomyślné wzgłąbienié niepoiętéy wielkości BOGA, zastanowiémy się tylko nad czterma doskonałościami BOGA, które nam raczył sam oznaymić, tak słowy iako i skutkami: a są te Mądrość, Dobroć, Wszechmocność, i Sprawiedliwość.

Té cztery doskonałości wesprą nas do poznania nieco Wielkości BOGA nieograniczoney, abyśmy poieli ile zdolności naszey w tém życiu śmiertelném, długość, szerokość, wysokość, i głębokość, które Apostołowi obiawił, i przez niego dał nam poznać. We czterech następuiących

cych Rozdziałach, o nich mowić będę lecz wprzód uważ dwie rzeczy niemałey wagi.

UWAGI I.

NAprzód uważyć masz, że mówiąc o doskonałościach BOGA, nietrzeba wyobrażać sobie one, iakoby rzeczy dodane do Natury Boskiey, którychby przedtem niemiał. Wielka iest różność między doskonałościami BOGA, i doskonałościami Stworzeń iakiemi są Aniołowie i ludzie. Są doskonałemi nie z istoty swoiey, bo im doskonałości użyczył BOG tyle ile się mu podobało. Ale BOG będąc tém, czém iest sam z siebie, niéma więc nic przeciwniéyszego BOGU, iako powiększenié, rozmnożenie. Bydź Bogiem, i bydź nieograniczenie doskonałym iest iedno, to iest nieograniczenié dobrym, mądrym, wszechmocnym, sprawiedliwym, czyli raczey, dobrocią samą, mądrością, wszechmocnością i sprawiedliwością. To co w BOGU iest, Bogiem iest, naucza S. Bernard. *Nihil est in Deo nisi Deus*, sam iest w sobie: *Nihil in se, nisi se habet.* Mówiémy o BOGU, że iest dobrym, mądrym, sprawiedliwym, ale to wszystko iedno iest. *Multa dicuntur esse in Deo, sed multa unum.* BOG iest z niczego niezłożony, a w swoiey naywyższey iedno-

iedności, i niezłożoności Istoty swoiey zawiera wszelkie rodzaie doskonałości, czyli wyraźniey mówiąc, sam iest swoią doskonałością.

Drugą rzecz uważać mamy względem doskonałości BOGA, że są nieokryślone wszystkie, żadney w sobie niemogą mieć omyłki, ani naymalutszey niedoskonałości. Co się wspierą na naturze BOGA samego, który będąc tém sam z siebie czém iest, niczem niemoże bydź ograniczony w swoich doskonałościach: więc są nieograniczone iakośmy twierdzili; więc przez Imié BOG, trzeba rozumieć koniecznie rzecz naylepszą i naydoskonalszą, iaka tylko bydź może. *Id quo melius nihil esse potest.* Ponieważ gdyby była lepsza od niey, zaiste byłaby Bogiem. Za maxymę więc niewątpliwą i stałą poczytać należy, że BOG żadney niemoże mieć niedoskonałości, i w naymnieyszym niemoże bydź błędzie iako przeciwiącym się przymiotóm Boskim, to iest, sobie samemu. Pamiętay dobrze o tem, abyś zrozumiał co mówić będę o doskonałościach Boskich, w następuiących Rozdziałach.

* * * * * * * *

* * * * * * *

ROZDZIAŁ XI.

O Mądrości nieograniczonéy BOGA.

BOG będąc naturą duchowną i rozumną iako wyżey było, więc má wszystkie doskonałości przyzwoité téyże naturze, z których pierwszá rozumność czyli poznanie. BOG tedy poznaie wszystko, co tylko może bydź znaném, a to poznanié nazywa się umieiętnością czyli mądrością BOGA. Umieiętnością względem rzeczy, które poznaie, aby znał ie; mądrością względem tych rzeczy, które zna, żeby ie uczynił. O oboiem mowić będę, żebyś tak rozumiał iak powinieneś.

Abyś nieco poiął wielkość umieiętności i wiadomości BOGA, wystaw sobie, że nic niémá na świecie, czegoby niepoznawał naydoskonaley. Jako nic niémá, czegoby sam nieuczynił, tak nic niémá, coby mogło uyśdź wiadomości Iego, od naydoskonalszych Stworzeń rachuiąc, aż do náymalutszych stworzeń. Zná ich naturę, własności, przymioty, liczbę, i wszelkie działania ich. Widzi wszystkie rzeczy w Istocie swoiey Boskiey doskonale, nietylko, które były, są i będą, ale nawet któreby mogły bydź, a są w skarbach nieograniczoney Iegó wszechmocności.

ści. Tém poznaniém nieograniczoném nietylko widzi co uczynił, ale co zawisło od zbiegu i działania stworzeń bądź wolnych, bądź koniecznych. Względem skutków z przyczyn potrzebnych, żadná niéiest względem BOGA trefunkowá, przypadkowá. Przewidza, zna dobrze przyczyny i skutki. Przewidza i zná zbieg przyczyn naturalnych, i wszystkié skutki zwyczayné i nadzwyczayné które wynikną i wyniknąć mogą. Co zaś do przyczyn wolnych, przewidzą i zna co kiedykolwiek uczynią; ponieważ zna i wie wszystkié myśli duchów, wzruszenia serca i wszelkie przedsięwzięciá, które mieć będą. Dla tego odzywa się Dawid do BOGA. „Poznałeś myśli z daleka, niżeli „iészcze myślałem, i przenikasz moie „wszystkie zamysły „ (t)

To poznanié pewné i nieomylné rzeczy przyszłych, osobliwie tych, które zawisły od woli i wyboru przyczyn wolnych, tak iest właściwé i szczególné BOGU, że zawsze było dowodem nieomylnym Bostwa. „Powiedaycie mówi Pro„rok, co się ma stać, a Bogami was na-

(t) *Intellexisti cogitationes meas de longe &c.* Psal. 138.

„zwę.„ (u) Uważay dobrze, że powiedziałem, poznanié pewné i nieomylné, ponieważ kiedy czarci albo ludzie przewidzaią niekiedy rzeczy przyszłé, zawisłé od woli ludzkiey, przewidzaią z domysłu, albolitеż długiego doświadczenia; lecz przewidzać pewnie i niemylnie, samego BOGA iest władzy i mocy. Sam bowiem BOG zná skrytości serca człowieczego, zná myśli, skłonności iego doskonaley, niżeli sam człowiek.

Przeniknienié serca ludzkiego iest znakiem i dowodem Bostwa, oznaymuie BOG „że serce człowieka niedościgłé „sam BOG zna.„ (w) Dosyć na tem abyśmy wiedzieli o wielkości BOGA wiadomości i poznaniu Iego, abyśmy byli ku BOGU z naywiększem uszanowaniem i szacunkiem.

Zastanawiaiąc się zaś nad mądrością BOGA, mamy czemu się dziwić i dlaczego náygłębiéy ią szanować. Chcesz że wiedzieć co o Mądrości BOGA kochany Teotymie, spoyrzyy na wszystkié stworzenia, a oba-

(u) *Annuntiate quæ in futurum ventura sunt, & sciemus quià Dii estis vos.* Isaiæ 41.

(w) *Pravum cor hominis & inscrutabilè. Quis cognoscet illud? Ego Deus scrutans renes & corda.* Jeremiæ 17.

a obaczyſz Mądrość BOGA wſzędzie okazuiącą ſię w dziełach Iego, (x) i odzywać ſię będzieſz z Prorokiem. „Wſzyſtkie rzeczy uczyniłá Panie Mądrość twoiá„ (y) Podnieś oczy twé ku Niebu patrzay na Słońce, Xiężyc, inne płanety, i ilé ieſt gwiazd; uważ piękny porządek tych ſtworzeń Niebieſkich uſtawiczność ruchu, obrotu, powrotu, czyniących rożność lat, a uznaſz mądrość BOGA. Âzaż Poganié ſami uważaiąc obchód gwiazd, płanet, nieuznawali za dowód oczywiſty Boſtwa, i Mądrość Iego niepoiętą w urządzeniu tego wſzyſtkiégo? Ten to mieli z naytężſzych dowodów Oycowie Kościoła, że BOG ieſt, iakom w Rozdziale piątym wyraził.

Obróć oczy twé ku ziemi, a uyrzyſz wſzędzie dowody Mądrości BOGA. Rożność i rozmaitość części z których ſię ſkłada, góry, doliny, łąki, rzeki, źrodła, ſą dla użytku człowieka. Zaſtanów ſię nad owocami ziemi, i nad tém wſzyſtkiém, czego potrzeba dla człowieka do pożycia iego, i dla źwierząt. Uważay, że dał płód ziemi, żeby iedná latorośl drugiey

I 4 była

(x) *Effudit illam ſuper omnia opera ſua.* Eccl. 1.

(y) *Omnia in Sapientia feciſti.* Pſal. 103.

była nasieniem. Nieiestże cudowna Mądrość w iednem ziarku zamknąć stanu? w iedney żołędzi drzewo tak ogromne dąb? ktożby temu uwierzył gdyby codziennie niewidział? Trzeba bydź chyba bez rozumu, aby niedziwić się Mądrości BOGA w tych wszystkich cudach, na które patrzemy?

Pospolstwo zwykło to przypisywać naturze. Ale coż to iest ta natura? Ponieważ uznaiąc przyczynę powszechną, która daie każdey rzeczy moc i własności rozmaite, to prawda, lecz tą przyczyną iest BOG sam, wyobrażać zaś sobie naturę powszechną, która niebyłaby Bogiem, iest rzecz śmiechu godna i przeciwko rozumowi. Jeżeli mówią, że natura iest szczególna każdey rzeczy, która daie moc działania, i to prawda; lecz kto te wszystkie natury rozmaite uczynił, ieżli nie BOG, który dał stworzeniom to wszystko, co maią? i czem są? *Qui dat omnibus & inspirationem & omnia.* Actor. 7.

Nieskończonaby rzecz była przebiegać wyliczaniem wszystkie cuda, które Mądrość BOGA okazała w dziełach swoich. Mimo puściwszy to co nas otacza, a zastanowiwszy się nad nami samemi, o ileż przyczyn wielbienia i dziwienia się

Mądro-

Mądrości BOGA znaydziemy! Duſza, którą nam BOG dał zdolną do ſzukania Go, i znalezienia Go przez piękność ſtworzeń, rozum duſzy który wynalazł tyle nauk i kunſztów ieſt z naywiękſzych cudów od mądrości BOGA uczynionych. Taż mądrość BOGA okazuie ſię na ułożeniu ciała człowieka z tak wielu różnych części, zachowuiących między ſobą porządek, związek, ſtoſunek tak potrzebny tak rządny, że nic niema nadpotrzebnego, nic niepożytecznego; którzy maią wiadomość anatomii czyli rozczłonkowania ciała człowieka, muſzą przyznać, że ciało człowieka, ieſt dziełem mądrości BOGA.

Wniydź w te uwagi Teotymie a podoſtatek mieć będzieſz przyczyn czczenia mądrości BOGA. Zaſtanów ſię więc pilnie nad temi trzema uwagami.

U W A G I

PIérwſzá: Wyſtawiáy ſobie częſto, że BOG na ciebie patrzy, przenika myśli i ſkłonności twoié nayſkrytſzé. Bóy ſię więc czynić, mówić, myślić, coby mu ſię niepodobało. Na cóż ci ſię przyda ukrywać ſię przed oczami ludzi, gdy zawſze patrzy na ciebie Pan BOG? „Chcę, mó„wi S. Auguſtyn, aby na ciebie niepa-

„trzy-

„ trzyli ludzie, lecz co powiesz o oku „ naywyższém, które na cię patrzy ustawicznie, i ukarze cię surowie, że wzgardzasz przytomnością iego? „ Rozbierz dobrze tę uwagę nim uczynisz nastepuiącą, osobliwie będąc kuszonym do obrazy BOGA.

Druga: Co się dzieie na świecie nie trzeba przypisywać naturze albo losowi ale samemu BOGU. On iest Dawcą natury, a tak wszystkich skutków, wszystkich wypadów pochodzących z przyczyn naturalnych: Nawet tych, które nam się zdaią trefunkowé BOG iest Panem; i nic się nie dzieie czegoby sam nieczynił, albo niedopuszczał.

Trzecia uwaga idzie z poprzedzaiącey; trzeba bydź przekonanym, że BOG co czyni, a bo dopuszczá, czyni, dopuszczá dla wielkich przyczyn, lubo my ich często niedochodziémy. A tak co się trafia na świecie, bądź w ogólności, bądź w szczególności, i nam samym, nie iest bez wiadomości BOGA: wątpić nigdy niegodzi się o Opatrzności BOGA; a tém bardziey, użalać się albo mruczeć przeciwko Niey, boby był grzech i bluźnierstwo. Owszem czcić Ią potrzeba i poddadź się pokornie Iey rozporządzeniu, mówiąc z Izraelitami.

mi. *Omnia fecisti nobis Domine, in vero judicio fecisti.* Daniel. 3. v. 3.

ROZDZIAŁ XII.

O Wszechmocności BOGA.

JEżeli Mądrość BOGA ieſt nieograniczoná, podobnie i Wſzechmocność Iego nieograniczoná, a ta Mądrość i Wſzechmocność dowodzą o Wielkości Iego. Wielki Pan, mówi Prorok, ponieważ moc Iego wielka, mądrość nieokryślona: *Magnus Dominus noſter, & magna virtus ejus, & Sapientiæ ejus non eſt numerus.* Pſal. 146.

Jako poznaiemy Mądrość BOGA z piękności ſtworzeń, z porządku ślicznego w tem co uczynił, tak poymuiemy Wſzechmocność Iego z wielkości, liczby i doſkonałości dzieł Iego; i aby to lepiey poiąć trzy uwagi kładę.

Piérwſzą nad rzeczami, które uczynił; drugą nad niczością z którey ie wywiódł, trzecią nad ſpoſobem czyli łatwością z iaką uczynił. Te trzy rzeczy rozważyć trzeba.

Zaſtanowiwſzy ſię nad rzeczami, któré BOG ſtworzył; rozmaitość, piękność, liczność, wielkość ich, wprowadza nas w zadziwienié Wſzechmocności Iego.

Na-

Naprzód nieudaiąc się daleko, patrzmy na ziemię, owę massę z ziemi i morza złożoną, którą BOG ułożył w porządku świata, która utrzymuie się swoiém cieżarém, czyli iaśniéy mówiąc BOG utrzymuie ią trzema palcami to iest Wszechmocnością swoią. *Appendit tribus digitis molem terræ.* Isaiæ 40. v. 12. Obaczemy nieprzerachowaną liczbę zwierząt które BOG osadził na ziemi, w morzu, i na powietrzu: rzeczy które wydaie ziemia z płodnością niepoiętą dla żywności ludzi i stworzeń żyiących: kamienie, kruszcze we wnętrzności ziemi dla wygody ludzkiey i potrzeb, i odzywać się będziemy z Prorokiem: „ Cała ziemia Panie na„ pełniona iest bogactwami twemi: Mo„ rze tak wielkie i rozległe napełnione „ nieprzerachowanemi zwierzętami, oka„ zuie wielkość wszechmocności twoiey; „ wszystkié oczekuią pożywienia od Cie„ bie; otwierasz rękę twoią, i napełniasz „ ie dobrodzieystwami twemi; a gdy um„ kniesz iey, wpadaią w nieporządek i za„ mieszanié, umykasz im życia, i powraca„ ią do niczości z którey wyszli. „ (z)

Pod-

(z) *Impleta est terra possessione tua &c.* Psal. 103.

Podniósszy zaś oczy ku Niebu, wszystko nas dziwi, i dowodzi o Wszechmocności BOGA. Gdy ogromność ziemi okazuie wielkość BOGA, tem bardziey gwiazdy, z których naymnieysza, iest od ziemi i morza większa. A gdy liczność gwiazd przekonywa nas o obszerności Niebios, więc muśi bydź daleko większy Stworca tak wielkiego i obszernego Firmamentu, który napełnił go wielością niezliczoną ciał Niebieskich, których światłość ogromność, i liczność zadziwia nas i upewnia o Wszechmocności BOGA. Dodawszy zaś obrót rządny i ustawiczny od ich stworzenia czasu, uznamy że Wszechmocność BOGA tak iest nieograniczona iako i mądrość. Powtarzaymy słowa Dawida: „ Niebiosa ogłaszaią chwałę twoią Panie, „ a Firmament okazuie iaśnie wielkość „ dzieł twoich „ Psal. 18. *Cœli enarrant gloriam Dei, & opera manuum ejus annutiat firmamentum.*

Cóż mám mówić o Słońcu, którem BOG prawie raczył okazać dowód Wszechmocności swoiey? Wielkość, światłość, moc, i obrot Słońca są to skutki przedziwné wszechmocności Tego który go stworzył. Wielkość Słońca według Astronomów czyli Gwiazdomierzów przewyższá

milion

milion razy ziemię, która diametru ma koło trzech tysięcy mil. Więc Słońce zawiérá więcéy nad trzykroć stotysięcy mil w swoim diametrze, niewspominaiąc o obwodzie, który względnie większym iest. Swiatło Słońca tak iest iasne, rozciągłe, że nietylko całą oświéca ziemię, ale nawet ten przeciąg, który iest od ziemi do Niebios, i wszystek obwód firmamentu. Moc Słońca daie wzrost latoroślóm, i temu co tylko iest żyiącego na ziemi. Gorącość iego ożywia i płodowi ich dopomaga. Obrót iego tak wielki i spieszny, że rozum ludzki poiąć ani wystawić go sobie niezdoła. Dodaymy piękność Słońca, która rozweselá wszelkié stworzeniá, i odkrywá wszystkié piękności na Niebie i ziemi.

Te uwagi przyczyną były Mędrcowi Pańskiemu, że nazwał Słońce naczyniem cudowném, dziełem BOGA przez wyborność, a BOGA naywiększym, który takową wielkość stworzył. *Vas admirabile, opus excelsi, magnus Dominus qui fecit illud.* Eccles. 40. v. 25.

Prawda więc kochany Teotymie, że wielkość rzeczy stworzonych od BOGA iaśnie okazuie wielkość nieograniczoną, Wszechmocności Iego: ale lepiéy poznamy spytawszy się z czego te tak wielkie

dzie-

dzieła wyprowadził, i iakiem sposobem? dowiemy się że żadney niebyło materyi, z któreyby wyprowadził, ale wszystkié rzeczy uczynił z niczego, w którem były przed swoim stworzeniém. Dla tégo owá Matka Machabeyczyków upominaiąc swego Syna, żeby się bał BOGA, a wzgardzał śmiercią, rzekłá: „Synu móy „patrz na Niebo i ziemię, a pomniy, „że BOG ie stworzył, i z niczego wy-„prowadził.„ *2. Mach. 5.* Sama tylko wszechmocność nieograniczoná może co wyprowadzić z niczego. Stworzenié iest czynem właściwym i szczególnym samego Bóstwa, i ten dowód iest náywiekszy Wszechmocności Iego, dodawszy ieszcze sposób, iakiego użył BOG wszystkie rzeczy stworzaiąc, bez pracy, bez unużenia, bez oporu, bez niczyiey pomocy, samey swey woli do tego używszy, i swego roskazu. To co tylko widzisz na ziemi i Niebie, słowem swem stworzył. *Fiat* niech się stanie. *Dixit & facta sunt, mandavit & creata sunt.* „Rzekł i stało się, kazał i „wszystkié stworzenia stały się „ to iest, wzięły bytność, którey niemiały.

Do lepszégo poięciá wielkości wszechmocności BOGA, tenże sam Prorok mówi: że „Niebiosa ze wszystkiemi swe-

„mi

„ mi gwiazdami ſą dziełem palców BO„GA „ chcąc tem wyrazem wyłuſzczyć łatwość z którą BOG ie ſtworzył, właśnie iakby było náymnieyſzém działaniém wſzechmocności Iego. Niewątpliwá bowiem, iż może BOG nieprzeliczonych innych rzeczy daleko większych uczynić, a Wſzechmocność Iego nigdy bydź niemoże w działaniach ſwoich ograniczoną, ani wyczerpaną licznością ſtworzeniá wyprowadzaiąc.

Wſzyſtkié te uwagi kochany Teotymie tęgie ſą dla nas, abyśmy dziwili ſię, z uſzanowaniém wſzechmocności BOGA, i bali ſię Go. Té ſą dwa pożytki, któré brać powinieneś z czytania tégo rozdziału, nad czem proſzę cię uczyń naſtępuiącé.

UWAGI

NAprzód, ſzanuy náypokorniéy wſzechmoc̨ność BOGA, i wierz mocno, że BOG może uczynić niezrachowané rzeczy, których poiąć niezdołaſz, bo przechodzą rozum ludzki. Co gdy tak ieſt, więc nigdy wątpić niegodzi ſię o prawdach wiary, dla tego że trudno one poiąć; ani ſie pytać, iak to bydź mogło? Ponieważ gdyby to tylko mógł BOG czynić, co my

poiąć

poiąć możemy, władza iego byłaby bardzo mała i ograniczona. Nieieſtże rzecz śmiéſzná, mierzyć wſzechmocność nieograniczoną ſłabem światłém rozumu naſzego? „Wyznaymy, twierdzi S. Au„guſtyn, że może czynić rzeczy, które „my uznaiemy nad poięcie naſzé.„ Niemámy więc wątpić o prawdach, acz my ich poiąć niemożemy. Doſyć nam na tem, wiedzieć że BOG ieſt Wſzechmocny, aby to uczynił wſzyſtko, co powiewiedział; że nic Mu nie ieſt niepodobnego, wyiąwſzy to, co przeciwi ſię doſkonałościom Iego, iako to grzech, niewiadomość, i kłamſtwo. Ponieważ zdaniem Auguſtyna S. BOG który ieſt Wſzechmocny umrzeć niemoże, ani omylić ſię, ani ſkłamać, bo Wſzechmocny tego uczynić niemoże, a gdyby mógł, niebyłby Wſzechmocnym. *Quamvis DEUS ſit omnipotens, tamen mori non poteſt, falli non poteſt, mentiri non poteſt: nam ſi mentiri poſſet, ſi falli vel fallere, jam non eſſet Omnipotens.*

Drugi pożytek z znania Wſzechmocności BOGA odnieśdź ten powinieneś, abyś ſię bał BOGA. BOG ieſt Wſzechmocny, kochany Teotymie, bóyże ſię Go obrażać w czemkolwiek. Bać ſię trzeba niepodobać ſię Maieſtatowi Iego przez

grzech, który Go obraża nieſkończenié. Mocy Iego nic ſię oprzeć nie potrafi: *DEUS cujus iræ nemo reſiſtere poteſt*. Job. 9. Pamiętáy o upewnieniu Pawła Apoſtoła. „ Straſzność ieſt wpaśdź w ręce BOGA „ żywego. „ (a)

Abyś lepiey to poiął, wyryſuy dobrze na ſercu twoim piękné ſłowá S. Bernarda. „ Uważ iak wielká ieſt przyczy- „ na, lękać ſię, i iak ſtraſzná, obrazić „ Stwórcę świata i twego, obrazić BO- „ GA, którégo Maieſtat nieograniczony? „ Jeżeli prawa ludzkie ſurowo karzą i „ śmiercią obrażaiących Króla ziemſkié- „ go, na iakąż niezaſługuie karę obraża- „ iący Wſzechmocność BOGA? Na wey- „ rzenié Iego drzą góry, a człowiek śmié „ tak ogromny Maieſtat obrażać, czło- „ wiek nikczemny robaczek który na za- „ wiánié rozſypuie ſię. Jeżeli kogo bać „ ſię trzeba, to naybardziey tego, który „ zabiwſzy ciało ma moc duſze w prze- „ paść zaſłać. (b) Proś BOGÁ, żeby na ſer-

(a) *Horrendum incidere in manus Dei viventis*. Hebr. 10. 30.

(b) *Penſa cujus ſit formidinis & horroris, tuum atque omnium contempiſſe factorem, offendiſſe Dominum Maieſtatis. Nam ſi reum Regiæ Maieſtatis, quamvis hominæ, humanis le-*

ſercu twem wyryſſował boiazń, a tak nieobrażałeś Go nigdy: do daniá odporu pokuſom pamiętáy na Wſzechmocność BOGA, któréy ſię nic oprzéć niezdoła, kiedy chce karać za grzechy, za przeſtępſtwa praw Iego, i wzgardę woli Iego.

ROZDZIAŁ XIII.

O Dobroci BOGA.

DObroć ieſt przymiót BOGA náyznaiomſzy nam, ale niedobrze zrozumiany od większéy częśći ludzi. Przez dobroć bowiem rozumieią, łagodność, łatwość w wymowce grzechów, i pobłazanié w przepuſzczeniu; lecz to rozumienié ieſt złé, i niewłaściwé, nie takie mieć powinniśmy o przymiocie BOGA, który nazywamy dobrocią. Aby lepiey zrozumieć, mówić będę wédług wyobrażenia, iakowé

---

gibus plecti capite, ſancitum ſit; quis finis contemnentium Divinam potentiam erit? Tangit montes & fumigant: & tam tremendam Majeſtatem audet irritare vilis pulviſculus uno levi flatu mox diſpergendus & minime recolligendus? Ille, ille timendus eſt, qui poſtquam occiderit corpus, poteſtatem habet mittere & animam in gehennam. S. Bernard ſerm. 16. in Cantica.

wé mamy o dobroci okazuiącey się w ſtworzeniach.

Mówiemy, że ieſt rzecz dobrá iaká ſposobem iednym z tych czterech. Naprzód, kiedy ieſt doſkonałá w ſwym rodzaiu, maiącá te doſkonałości, których iey natura wymagá. I tak, mówiemy, że wſzyſtkie ſtworzenia są dobre, ponieważ maią doſkonałości dla ſiebie potrzebné. Dla tego Piſmo S. mówi, że BOG na początku świata, uważał wſzyſtkie rzeczy które ſtworzył, i znalazł ie bardzo dobré: *Et erant valde bona.* W tém tedy wzięciu twierdziemy, że BOG ieſt nieograniczenié dobry, bo ieſt nieograniczenié doſkonały, i nie tylko má wſzyſtkie doſkonałości właściwé ſwey naturze, lecz ieſt ſam dobrocią z ſiebie i z iſtoty natury Boſkiéy. *Ille ſuo bono bonus eſt, non aliunde participato bono.* S. Auguſtin. in Pſal. 134.

Powtóré mówiémy, że rzecz ieſt dobrá, biorąc co czyni względem drugiéy dobrégo, tá dobroć nazywa ſię względná. Mówiémy dla tego, że ieſt dobre Słońce ponieważ czyni dobrze całemu światu. I w tém wzięciu BOG nieograniczenie ieſt dobry, ponieważ czyni dobrze wſzyſtkim ſtworzeniom; które co tylko maią do-

dobrego, maią od Niego, bytność, przymioty, a tak, ieſt Dawcą wſzelkiego dobra Stworzeniom, iako S. Auguſtyn naucza. *Ipſe eſt bonum omnium bonorum.* ibid. i na innem mieyſcu: Niémá dobra, któreby niebyło ſamem BOGIEM, albo niepochodziło od BOGA. *Omne bonum aut DEUS, aut à Deo eſt.* libr. de vera Relig. cap. 18.

Potrzecie, Dobroć bierze ſie ieſzcze za świątobliwość, to ieſt, za oddalenié ſię od wſzelkiego rodzaiu wyſtępku. Ta dobroć nazywa ſię moralną, właściwá ieſt ſtworzeniom maiącym rozum i wolą. I w tem wzięciu BÓG ieſt nieograniczenie dobrym ponieważ ieſt Swiętym, owſzem świątobliwością ſamą; ieſt z ſiebie ſam piérwſzą uſtawą dobra, do którey wſzyſtkié uczynki ludzi i Aniołów ſtoſowané bydź powinny, aby były dobré i święté.

Poczwarté, mówiemy, że oſoba ta ieſt dobrá, która ma ſkłonność do czynienia dobrze nędznym, albo ieżeli chętnie daruie krzywdy ſobie uczynioné: dobroć takową zowiemy łagodnością albo miłoſierdziém. I tak nazywamy człowieka dobrym gdy ſie lituie nad nędzą drugiégo, i gdy niémá zawziętości na krzywdzących

ſiebie. W takowem wzięciu, ieſzcze i to prawda, że BOG ieſt nieograniczenié dobrym, ponieważ lituie ſię nad nędzą naſzą: niechce zguby naſzéy, chętnie odpuſzczá grzechy, kiedy nawrácamy ſię do Niego przez pokutę.

Zważywſzy wſzyſtkié cztery rodzaie dobroci, możemy acz nie zupełnie, tak opiſać dobroć BOGA: Dobroć Boſka ieſt naywyżſzą doſkonałością natury BOGA, przez którą BOG będąc nieograniczenie doſkonały z natury Boſkiey, przez którą BOG będąc nieograniczenie doſkonały ſam w ſobie, ieſt oraz zrodłem wſzyſtkich dóbr, które znayduią ſię w Stworzeniach: a będąc nieograniczenie Swiętym, lubi poświęcać ſtworzenia rozumné i użyczać im zbawieniá wiecznégo. Skąd idzie, że dobroć BOGA, ieſt rzeczą więkſzą, i wyśmienitſzą, niżeli ludzie zwykli ſobie wyſtawować, to znaczy wyraz, dobroć.

Wierzyć więc trzeba, że BOG ieſt dobry, ponieważ ieſt nieograniczenie doſkonały w ſamym ſobie, i nieograniczenié Swięty: ponieważ udziela ſwych doſkonałości wſzelkim ſtworzeniom, i świątobliwości ſwoiey tym, którzy iey ſą zdolni: światobliwości, przez którą, wyprowadza ich z nędzy grzechu, aby mieli wol-

nośc

nośc Synów Bofkich; daiąc im łafkę, która ieft zadatkiém życia wiecznégo dla nich zgotowanégo.

Lecz ieſzcze iaśniey wyłuſzczaiąc uważać trzeba dobroć BOGA dwoiako, raz względem BOGA ſamego, drugi raz względem ſtworzeń rozumnych. Względem BOGA ſamego dobroć zaſadza ſię na naywyżſzey Iego doſkonałości, i świątobliwości nieograniczonéy. Względem zaś ſtworzeń zawiſła na miłości niepoiętey, która ſprawuie, że raczy okazywać w nich ſkutki uſtawiczné miłoſierdzia ſwego. Nad oboygiem zaſtanowiwſzy ſię, muſiemy dwie pilné uczynić uwagi.

UWAGA

Nad dobrocią BOGA, uważaną w ſamym BOGU.

DObroć BOGA ieſt Iego świątobliwością, wymaga od nas uſzanowaniá, miłości i naśladowaniá. Naprzód obowiezuie nas, abyśmy naygłębſzé oddawali uſzanowanié i adoracyą. Tak ieſt wielká, tak niedościgła, że Aniołowie drżą w przytomności Iey w Niebie którzy bezprzeſtannie wyśpiewuią *Swięty, Swięty, Swięty BOG zaſtępów.* Izraelici ledwie promyk

Iego Maieſtatu uyrzeli na górze Synai, zawołali natychmiaſt do Moyżeſza uciekaiąc, że niemogli oſtać ſię w przytomności BOGA tak Swiętego. *Quis poterit ſtare in conſpectu Dei Sancti hujus?* BOG kazał im powiedzieć przez Moyżeſza, żeby ſtrzegli przybliżać ſię do góry, chcąc w nich wrazić uſzanowanie ſwey świątości. Miarkuy więc kochany Teotymie, iakiego od ciebie wymaga, i iakie na ſercu twym wyryſować powinieneś, żebyś myślał o BOGU zawſze z boiaźnią, i zawſze z głębokiem uſzanowaniém o Nim mówił.

Miłość ieſt drugi ſkutek, który w nas ſprawić świątobliwość BOGA powinna. Nic nie ieſt kochania godnieyſzego nad dobro, a naygodnieyſzego kochania naywyżſze dobro, którym ieſt BOG. Sam mówi o ſobie, *Oſtendam omne bonum tibi.* Exod. 33. Trzebaby bydź olśnionym i bezrozumu, aby niekochać dobroci ſamey, zwłaſzcza po wyraźnym roſkazie BOGA. *Kochay Pana BOGA twego z całego ſerca, z całey duſzy i ze wſzyſtkich ſił twoich.*

Trzeba kochać BOGA Teotymie, bo ieſt dobrocią ſamą, i przez tę dobroć nieprzeſtał na dozwoleniu nam, abyśmy Go kochali, lecz wyraźnie nakazał nam, żebyśmy

byśmy Go kochali. Więcey má ſtaraniá o nas, niżeli my ſami o nas, wſzelkié naſzé uſzczęśliwienié zawiſło na kochaniu BOGA, a nie kochać BOGA naygorſzá nędza. *Parvane eſt iſta miſeria ſi non amem Te;* wyznaie S. Auguſtyn: *Lib.* 1. *Confeſ. cap.* 5.

Trzeci obowiązek ieſt náſz, naśladować świątobliwości BOGA. Byłoby wiele na ſtworzenié, żeby według tego wizerunku kſztałtowało ſiebie, i naśladowało świątobliwości BOGA, gdyby ſam BOG nienakazał „ Swiętemi bądźcie, bo „ ia Swięty ieſtem „ (c) za niepodobną świątobliwość nieuznał dla nas kiedy „ nas „ wybrał, abyśmy byli świętemi, i bez „ grzechu „ twierdzi Apoſtół. (d)

Na czém zaś zawiſſa tá świątobliwość naucza tenże Apoſtół piſząc do Teſſalończyków. „ Tać ieſt wola Bożá poświęce- „ nié waſzé, żebyście ſię powściągali aby „ umiał każdy z was naczynie ſwe cho- „ wać w świątobliwości i uczciwości, nie- „ wpopędliwości żądzy. 1. *Theſſal. c.* 4.

Otóż

(c) *Sancti eſtote quia ego Sanctus ſum.* Levit. cap. 11.

(d) *Elegit nos ut eſſemus Sancti & immaculati.* Epheſ. 1.

Otóż takowéy świątobliwości BOG wymagá, iako dobry Oyciec, który wymaga żeby dzieci były naśladowcami iego przymiotów. Tego szukać iedynie w tém życiu powinniśmy Teotymie; Na to staranie nasze łożyć, ieżeli niechcemy bydź iako dzieci odrodne odrzuceni, albo iako niedobrzy słudzy szpecący świątobliwość Pana swego.

U W A G A.

Nad dobrocią BOGA uważaną względem ludzi.

UWażywszy dobroć BOGA ile iest w BOGU zastanowmy się nad dobrocią względem ludzi, i obaczmy do czego nas obowięzuie.

Ponieważ ani w nas ani koło nas nic niemasz takowego coby niepochodziło od BOGA, więc ta dobroć BOGA ku nam, wymaga od nas wdzięczności, miłości, naśladowania, i tego wszystkiego co tylko możemy czynić, aby szanować dobroć niepoiętą BOGA ku wszystkim stworzeniom, mianowicie ku ludziom, a szczególniey nam samym.

Spoyrzyy koło siebie kochany Teotymie, a znaydziesz zewsząd przyczyny

zadzi-

zadziwienia i czczenia dobroć BOGA. Uczynił ziemię, aby ciebie dźwigała i żywiła; powietrze abyś nim oddychał; Słońce, żeby cię oświecało. Niemasz stworzenia, aby niebyło dla usługi człowieka. „Niebo, ziemia, morze, i wszystko, co „tylko iest na świecie, woła kochay BO„GA.„ (e)

Wniydź w siebie, i zważ, czy iest co takowego, coby niepochodziło od BOGA. On twoie usormował ciało, stworzył duszę, zachowuie ciebie w życiu, daie czynność i ruch; od Niego masz wszelkie dobra tak względem ciała, iako i względem duszy, dobra zewnętrzne do opatrzenia ciała, albo do wydoskonalenia rozumu: Wszystkie te rzeczy są skutkami dobroci BOGA, którą nazywamy szczodrobliwością, a ta obowiezuie nas do wdzięczności bezprzestanney.

Zastanów sie nad miłosierdziem BOGA, a znaydziesz przyczynę zawstydzenia sie przed Bogiem czcząc dobroć Iego, i narzekaiąc na niewdzięczność twoią. Nazywa sie miłosierdziem BOGA dobroć Iego ku nędznym, aby ich wyprowadził z nie-

(e) *Cœlum & terra & omnia quæ in eis sunt dicunt mihi, ut amem Te.* August. Libr. 10. Confes. c. 6.

z nieſzczęścia; a naywiękſzé nieſzczęście grzech, i potępienie wieczné, które ieſt karą za grzech. Uważ, co BOG uczynił, aby cię z tey naygorſzéy wyprowadził nędzy. Niewſpominaiąc o nieograniczoney miłości, z powodu którey dał Syna ſwego dla twego zbawienia i zeſłał na ziemię, maſz nieprzeliczoné łaſki i miłoſierdzie wyświadczoné tobie. O ileż kroć razy wyprowadził ciebie z grzechu, poprzedzaiąc cię łaſką, abyś ſię nawrócił do Niego, i przyymuiąc cię powróconego? Jle kroć razy ciérpiał ci niekarząc będącego w grzéchu lubo ſprawiedliwie ukarać cię mogł w tem momencie, w który grzeſzyłeś? z iakowąż cierpliwością nieczekał cię? z iakowąż dobrocią nieupominał do pokuty natchnieniámi, któremiś wzgardzał? Wieſz ile razy po odpuſzczonem grzechu, znów powróciłeś ſie do grzechu? ile razy po tylu niewiernościach twych i niewdzięczności przyiął cię do ſiebie!

Doday to, że z dobroci ſwoiey i miłoſierdzia zachował cie od śmierci będącego w grzechu, i nieſkarał cie wiecznie. Abym zamknął w krotkości; z iednéy ſtrony waż co BOG uczynił dla ciebie, a z drugiéy, co ty dla BOGA, BOG zawſze

wſze ci czynił i czyni dobrze, a ty cobyś miał bydź wdzięcznym, prawieś uſtawicznie Go obrażał. Otóż Teotymie dla czego dziwić ſię maſz nad dobrocią BOGA, a oſkarżać ſiebie ſamego o ſzkaradną niewdzieczność. Zawſtydź ſie i przeraź żalem ſercé twoié, żeś tak ſobie poſtępował względem BOGA dobroci nieograniczoney, przed ſię weź ſtatecznie nadgrodzić przez pokutę i świątobliwé życie. Uczyń ro zaklinam, niżeli zaczniesz czytać naſtępuiący

ROZDZIAŁ XIV.

O Sprawiedliwości BOGA.

POkazałem, że dobroć przymiót BOGA ludzie nawet naypoſpolitſi znaią; o ſprawiedliwości zaś, możná mówić, że ani ieſt znaná, ani zrozumianá. Ludzie chętnie myślą o dobroci BOGA, ale rzadko o ſprawiedliwości Iego, a ieżeli myślą, to czynią wyobrażenie ſprawiedliwości BOGA cale opacznie. Powtarzaią częſto, że BOG dobry i pełen miłoſierdzia, ale o ſprawiedliwości Iego milczą: Odzywaią ſię, że BOG z dobroci ſwoiey odpuſzcza nam grzechy, ale że karze z ſprawiedliwości za grzech, o tem niemówią.

Dla

Dla tego wolniey dopuszczaią się złego; przeto można twierdzić, że niewiadomość o sprawiedliwości BOGA iest nayzwyczayniey szą przyczyną występku rozszerzaiącego się między ludźmi, i naygorszych nieszczęść. Trzeba więc dobrze wyłuszczyć tę prawdę. Mamy wiedzieć że BOG iest sprawiedliwy w czworakim wzięciu.

Naprzód sprawiedliwy iest we wszystkich swoich myślach i wszystkich uczynkach. Wszystkie Iego myśli są święte, są prawidłem świątobliwości i sprawiedliwości; to tylko iest świętym, iest sprawiedliwym, co BOG stwierdza, a to niesprawiedliwym, co potępia. Sprawiedliwość BOGA iest toż, co i świątobliwość, o którey mówiłem; o niey to rozumie Prorok mówiąc, że „BOG iest sprawiedliwym we wszystkich ściach swoich, i święty we wszystkich dziełach swoich.„ (f)

Powtóre BOG iest sprawiedliwy w rozkazach swoich, ponieważ nierozkazuie, ani rozkazać może co innego, tylko to, co iest naysprawiedliwszém i napełnia wszystko według słuszności. Dla tego twier-

dzi

(f) *Justus Dominus in omnibus viis suis, & Sanctus in omnibus operibus suis.* Psal. 144.

dzi tenże Prorok „ prawo Pana ieſt bez „ ſkazy „ (g) to ieſt, bez naymnieyſzey niedoſkonałości; „ wſzelkié prawo Iego „ w prawdzie i ſprawiedliwości „ (h) owſzem „ ſamą ſprawiedliwością. „ (i)

Potrzecié BOG ſprawiedliwy w nadgradzaniu za cnoty i dobré uczynki. Daie nadgrodę którą Paweł Swięty nazywa „ wieńcem ſprawiedliwości, który, BOG „ iako Sędzia nayſprawiedliwſzy da wſzy- „ ſtkim ſprawiedliwym. „ Sprawiedliwość tá idzie z dobroci BOGA, bo ieſt ugruntowaná na obietnicy woli wolney i łaſkoczynney nadgradzania obfitego czyniącym dla miłości Iego. Obiecał, bo ieſt dobry, nadgradza bo ieſt ſprawiedliwy w obietnicach ſwoich. BOG nic nam niepowinien, bo nic od nas nié má, owſzem my powinniśmy wſzyſtko BOGU, ponieważ wſzyſtko mamy od BOGA, i co tylko dobrego czyniémy, czyniémy przy pomocy łaſki Boga. Atoli z nieporównaney dobroci ſwoiey, raczył nam obiecać nadgrodę za wſzelkie dobré naſzé uczynki, aby to nam dał z ſprawiedliwości, co obiecał z miłoſierdziá.

Po-

(g) *Lex Domini immaculata.* Pſal. 118.
(h) *Facta in veritate & æquitate.* Pſ. 110.
(i) *Omnia mandata tua æquitas.* Pſal. 118.

Poczwarté BOG który ieſt ſprawiedliwy w nadgradzaniu, ieſt oraz ſprawiedliwy i w karaniu; a iako obiecał nadgrodzić ſłużącym mu wiernie, tak zgotował ſtraſzné kary obrażaiącym. Dobrá któré zgotował na nadgrodę za cnoty, tak ſą wielkie, że ,, ani oko ludzkie widziało, ,, ani ucho ſłyſzało, ani w ſercé człowie- ,, ka wſtąpić może ,, S. Paweł upewnia. Więc i kary, które BOG dla przeſtępców przykazania Iego nagotował, ani oko ludzkie widziało, ani ucho ſłyſzało. *Quis novit poteſtatem iræ tuæ?* Któż poiąć może, wyznaie Prorok, gniéw Twóy Panie. *Pſal. 49.* Sami nieſzczeſliwi doznaią kar tych, bo żyiąc niechcieli o nich wierzyć. Dobrá w Niebie zgotowané ſą tak wielkie tak niepoięte, że Prorok mówi, iż tám ieſt mieyſce wielmożności ſamego BOGA. *Solummodo ibi magnificus eſt Dominus.* Jſaiæ 33. Więc nieſzczęście w piekle, tak ieſt wielkié tak ſtraſzné że to mieyſce ieſt, na którym BOG ſam okazuie ſwą ſprawiedliwość. *Tu terribilis es & quis reſiſtet Tibi?* Pſalm. 75. Mieyſcé to nazwać ſię może ſzczególniey ziemią nędzy i ciemności, na którey ſamé wyobrazy śmierci, ſtrachu, i okropności. Na tém mieyſcu okaże ſwą ſprawiedliwość, że ieſt tak wielká,

ká, iak miłosierdzie; pokaże grzeszni-kom, co to iest wzgardzać dobrocią Iego, lekce ważyć cierpliwością Iego, wzywaniem do pokuty, i do powrotu do niego.

Otóż iak sobie wyobrazić masz kochany Teotymie, sprawiedliwość BOGA, nie tak iak ludzie sobie zwykli. Ponieważ albo cale niemyślą o niey, albo wyobrażaią sobie bardzo niedoskonale, co nieczyni żednego wrazu na ich umyśle.

Wierzyć więc trzeba, że BOG iest sprawiedliwy, ponieważ iest święty we wszystkich swych myślach i działaniach: sprawiedliwy we wszystkich swych roskazach, które są nayświętsze i naysprawiedliwsze: razem iest dobro samé w nadgradzaniu za cnoty, i naysprawiedliwszy i nayostrszy w karaniu za grzech.

Sprawiedliwość BOGA wzięta za świątobliwość Iego, obowiezuie nas do trzech rzeczy wyżey wspomnianych, uszanowania, miłości, i naśladowania. Sprawiedliwość przykazań, wymaga od nas zupełnego poddania się, i doskonałego posłuszeństwa. Sprawiedliwość i dobroć w nadgrodzeniu pobudza nas do kochania BOGA z całego serca. Sprawiedliwość i ostrość z iaką grzechy karze, upomina nas, abyśmy bali się BOGA, i mieli

wstręt do grzechu, który iest źrzodłem straszném nieszczęscia wiecznego.

Kochany Teotymie uczyń pilną nad sprawiedliwością BOGA uwagę, do czego daię ci tę przestrogę.

UWAGA

PRzestrzegam cię abyś myśląc o dobroci BOGA zaraz myślał i o sprawiedliwości Iego. Gdy ci przyydzie na myśl, że BOG iest dobry, kochayże Go naymocniey, i bóy się Go obrazić ponieważ obchodzi się z tobą w dobroci i miłosierdziu. Lecz wystrzegay się aby nadzieia w dobroci BOGA, lub miłosierdziu Iego, niewiodła cię do obrazy BOGA. Jeżeli ci myśl takowá przyydzie, wspomniy na sprawiedliwość BOGA, a kiedy czart ci poda myśl prowadząc do grzechu że BOG iest dobry, mów, że owszem dla tego obrażać Go niemasz, bo iest dobry. A kiedy ieszcze i tá myśl cię nieodwodzi, pomniy, że BOG będąc sprawiedliwy karać będzie surowo za grzech, do którego zabierasz się płodzenia z niewdzięcznością i wzgardą dobroci Iego. Jeżeli nieczułym iesteś na miłosierdzie BOGA, które z tobą czyni, boyże się Iego sprawiedliwości, którey uyśdź niemożesz. „ Synu móy,

„ upo-

„ upomina Mędrzec, niemów, że miło„ ſierdzié Pana wielkié, że odpuści grze„ chy twoié. Pamiętay, że iako ieſt mi„ łoſierny tak równie i ſprawiedliwy, ka„ rze ſurowo wzgardzaiących dobrocią „ ſwoią. „ (k)

Rozważ dobrze tę przeſtrogę Mędrca, i żebyś pożyteczniey uczynił; przyłącz S. Bernarda przeſtrogę, że BOGA uważać mamy nietylko iako Oyca dobrégo, ale iako Sędziego náyſprawiedliwſzégo, żebyśmy ſię Go bali iako Sędziego, kiedy dobroć Iego niepobudzá nas, abyśmy Go kochali i nieobrażali.

„ Przeſtań nieco, mówi S. Bernard, „ używać tych ſłów, łagody i dobroczyn„ ny Oyciec, a poydź do innych wyrazów. „ Prawda, że BÓG nazywa ſię Oycem „ Miłoſierdzia, ale i to prawda, że ten„ że BOG ieſt Sędzią Wſzechmocnym, „ Bogiem mſzczącym, gorliwym o cześć „ i chwałę ſwoią; przepuſzcza iako Oyciec

L 2 „ dobro-

(k) *Ne dicas miſeratio Domini magna eſt, multitudinis peccatorum meorum miſerebitur; miſericordia enim & ira ab illo cito proximant, & in peccatores reſpicit ira illius.* Eccl. 5.

„ dobroczynny Synowi, ale karze iako „ Stworca niewdzięczné ſtworzénie. „ (1)

ROZDZIAŁ XV.

O BOGU iako początku i końcu wſzyſtkich rzeczy.

DOtąd mówiliśmy o Naturze BOGA i Iego doſkonałościach uważaiąc ie w ſamych ſobie; uważmy teraz onéż względem ſtworzeń. Sam BOG oznaymił o ſobie cobybył względem ſtworzenia, że ieſt począ-

(1) *Sepone parum pia vocabula benefactoris & Patris atq; ad auſteriora convertere. Nempe qui legitur Pater miſericordiarum & Deus totius conſolationis, legitur Deus ultionum Dominus, legitur Deus Judex & fortis, legitur terribilis in conſiliis ſuper filios hominum, legitur Deus zelans. Quod Pater eſt, quod beneficus eſt, tibi eſt: quod Dominus ac Creator, ſibi; etenim propter ſemetipſum fecit omnia: qui ergo quod tuum eſt tibi defendit ac ſervat, putas & pro ſe aliquando non zelabit! putas non requiret ſui principatus honorem? Requiret à redempto ſervitium, honorem & gloriam ab eo quem plaſmavit. Eſto quod diſſimulet Pater, ignoſcat beneficus, ſed non Dominus & Creator: & qui parcit filio; non parcet figmento, non parcet ſervo nequam.* S. Bernard. ſerm. 16. in Cantica.

początkiem i końcem. Te dwie prawdy zostaią do wyłuszczenia: Przez wyraz *początek* trzy rzeczy rozumieć należy.

Pierwszá, że BOG ten iest, który stworzył cały świat, to iest: Niebo, ziemię, gwiazdy, elementa, i to wszystko co tylko iest widzialnem, albo niewidzialnem. *Deus qui fecit mundum & omnia quæ in eo sunt.* Actor. 17. Stworzył wszystko, Wszechmocnością swoią wyprowadził z niczégo, aby dał bytność i doskonałość natury ich. A té wszystkié rzeczy Słowem, i wolą swoią iednowładną, *kazał i stały się*, iakom mówił wyłuszczaiąc o Wszechmocności. Wnieśże stąd o wielkości BOGA, kochany Teotymie; iak iest wielką, kiedy tak ogromne stworzył rzeczy. Patrz na Niebo z gwiazdami, Słońcem, Xieżycem, i co tylko widzisz wielkim i przedziwnym na świecie, spytay się kto te wszystkie rzeczy piękné uczynił! dowiesz się że samé siebie nieuczyniły, ale BOG ie stworzył. Wnieś więc, że BOG iest nieograniczony, wzbudź w sobie ku Nim uszanowanie głębokié, który chwałę swą okazuie i wielkość w stworzeniach.

Drugá. BOG nietylko stworzył wszystkie rzeczy, ale ie ustawicznie zachowuie. Jako im dał bytność, którey niemieli,

tak dawſzy im bytność zachowuie; gdyby przeſtał one zachowywać, przeſtałyby bydź: Zachowywanie więc to, ieſt uſtawicznêm przedłużaniêm ſtwarzania.

Trzeciá. BOG ſtworzywſzy wſzyſtkié rzeczy wſzechmocnością zachowuiąc ie dobrocią ſwą, nieprzeſtaie rządzić niêmi Mądrością ſwą przedziwną, rozrządzaiąc ſtworzeniami wſzyſtkiémi, tak na Niebie iako i ziemi. Dla tego w ślicznêm porządku Gwiazdy od czaſu ſtworzenia ſwego codziennie bieg ſwóy odprawuią; Ziemia corocznie wydaie ſwe płody dla wyżywienia iſtot żyiących, Ten porządek okazuie inné cuda Mądrości BOGA, iakośmy mówili wyżey. Mądrość tę nazywamy Opatrznością, wſzyſtkie bowiem ſtworzenia opatrzą w rzeczy im potrzebne; prowadzi one do końca drogámi im przyzwoitémi, aby czyniły podług wymagania natury ſobie daney, iako uważa Mędrzec Pańſki. *Attingit á fine uſq; ad finem fortiter, & diſponit omnia ſuaviter.* Sap. 4. v. 1. to ieſt: że Mądrość Boſká prowadzi wſzyſtkié ſtworzenia do doſkonałości ich, ſpoſobami przyzwoitémi i ſtoſownémi do ich natury, dozwalaiąc czynić przyczynom potrzebnym podług onychże wymagania teyże natury ſamey, i okoliczno-

ści,

ści, w którey się znayduią; przyczyny zaś wolné według ichże wolności. Co S. Augustyn pięknie wyłuszcza, mówiąc, że BOG kieruie wszystkiémi stworzeniami tak wolnémi iako i potrzebnémi, które składaią dwie części Opatrzności Boskiey; że wszystkie przyczyny maią bytność od Niego, a wolne nic nie czynią bez Iego roskazu, albo dopuszczenia. (m) Wielkie uwagi podaie nam Opatrzność Boska, o którey będzie osobny Rozdział, podźmy teraz do drugiey własności BOGA, że iest końcem stworzeń.

BOG więc nietylko iest początkiem wszystkich stworzeń, to iest Stwórcą który ich zachowuie i niemi rządzi, ale iest onych końcem: *Ego principium & finis.* Apoc. 1. 22. Wyraz *koniec*, nieznaczy tu koniec trwałości rzeczy, lecz dobro dla którégo są uczynioné, które BOG miał za pobudkę, i do którego wszystko przeznaczył stwarzaiąc. Pierwszé więc i náypryncypalniéyszé dobro w zamyśle, które miał BOG stwarzaiąc wszystkie rzeczy, była chwała BOGA, którą chciał okazać

(m) *Deus bipartito operæ providentiæ suæ præest universæ creaturæ, naturis ut fiant; voluntatibus ut sine jussu vel permissu nihil faciant.* Aug. lib. 8. de Gen. ad litteram. cap. 25.

w wyprowadzeniu z niczego ftworzenia wfzyftkiego. Tę prawdę nam raczył oznaymić przez Mędrca: *Omnia propter femetipfum operatus eft Dominus.* Prov. 16. Z tém wfzyftkim, lubo BOG ftworzył wfzyftkie rzeczy dla fiebie, i ieft końcem oftatnim wfzyftkich rzeczy, wfzyftkich ftworzeń, iednak fzczególniéy ieft końcem, ieft krefem, rozumnych ftworzeń, iakiemi fą ludzie i Aniołowie; ponieważ ich ftworzył, aby Mu fłużyli, czcili Go, a za to w nadgrodę nagotował im chwałę wieczną, aby byli fzczęśliwemi ofiągaiąc Go, i wielbiąc wiecznie. W téy to właściwie mówiąc, chwale wiecznéy BOG będzie końcem oftatecznym wfzyftkich ftworzeń, a naywyżfzem dobrem ludzi i Aniołów, i dla tego końca błogofławionego wfzyftkie rzeczy ftworzył. Stworzył ziemię aby ludzi rodzących fię przyymowała, i żywiła póki żyć będą. Niebo ftworzył, aby było mieyfcem chwały, którey w nim udziela ludzióm i Aniołóm.

Otóż *koniec* dla którego BOG wfzyftko ftworzył: „Ten porządek uczynił
„Stwórca mówi Laktancyufz, aby świat
„nas rodzących fię przyiął; my fię ro-
„dziemy abyśmy poznali tego, który
„ftworzył świat i nas famych; poznaie-

„my

„ my Go, abyśmy Go czcili, i Iemu słu-
„ żyli; służemy Mu abyśmy w nadgrodę
„ za służbę naszą odebrali życié wieczné.
„ Służba zaś bydź niemoże bez pracy i
„ utrudzenia. Daie nam życié wieczné,
„ abyśmy będąc podobni Aniołom, czcili
„ BOGA bezprzestannie iako Oyca i Pa-
„ na wszystkich rzeczy, i osiągnęli z Nim
„ Królestwo wieczne. *Hæc summa rerum, hoc
„ Dei arcanum, hoc Mysterium mundi.* Otóż
„ do czego wszystko dąży. Otóż taie-
„ mnica BOGA, którey bydź niemogą
„ uczestnikami szukaiący uciech życiá te-
„ ražnieyszégo, bo maią przywiązanié do
„ dóbr ziemskich znikomych, tarzaią się
„ iako w błocku w roskoszach zmyślnych
„ a duszé ich stworzoné dla Nieba. „ (n)

UWA-

(n) *Idcirco mundus factus est ut nascamur, ideo nascimur ut agnoscamus Factorem mundi, & nostri Deum: ideo agnoscimus ut colamus, ideo colimus ut immortalitatem pro laborum mercede capiamus, quoniam maximis laboribus cultus Dei constat; ideo premio immortalitatis afficimur, ut similes Angelis effecti summo Patri ac Domino in perpetuum serviamus & simus æternum Dei regnum: Hæc summa rerum est: Hoc arcanum Dei: Hoc mysterium mundi: á quo sunt alieni qui sequentes præsentem voluptatem terrestribus &*

UWAGA

UWażywſzy dobrze te ſłowá, i eom o końcu oſtatecznym mówił, znaydzieſz nad czém zaſtanowić ſię, czego podobno do tąd nie uczyniłeś. Twóy oſtateczny koniec ieſt BOG. Swiat ieſt dla ciebie ſtworzony, a ty dla BOGA. Więc niepowinieneś świata kochać tylko, tyle, ile ci uſłuży, abyś do BOGA ſzedł, a gdybyś inaczey czynił, porządek cały od BOGA uczyniony przewracałbyś; zaniedbywałbyś końca oſtatniego, dla którego BOG cię ſtworzył, zaſadzałbyś uſzczęśliwienie twoié na ſtworzeniach nie zaś na BOGU.

Wyniydź z błędu twego kochany Teotymie, patrz dokąd idzieſz, ieżeli nieidzieſz do BOGA. Wſzędzie nędzy i nieſzczęścia doznaſz, porzucaiąc BOGA, który ieſt źrodłem wſzelkiego dobra i uſzczęśliwienia twego wiecznego, naucza Swięty Auguſtyn. *Nemo te amittit, niſi qui te dimittit; & qui dimittit quo it: aut quò fugit, niſi à Te placato ad Te iratum?* Confeſ. 4. cap. 9. W ten czas utracá ſię BOGA, kiedy ſię Go opuſzczá: a chociaż ſię oddalá od nie-

go,

fragilibus bonis ſe addixerunt, & animas ad cæleſtia genitás ſuavitatibus mortiferis tanquàm luto cænoque demerſerunt. Lactan: lib. 7. c. 6.

go, iednak on tuż iest, lecz w stanie daleko różnym: Znayduiemy w Nim nieprzyiaciela nieubłaganego, póki wzgardzamy łaską Iego, i zaniedbuiemy uszczęśliwienia wiecznego, które zgotował dla nas.

ROZDZIAŁ XVI.

O Opatrzności BOGA.

POnieważ BOG początkiem i końcem wszystkich stworzeń, rządzi więc niémi bezprzestannie, albowiem, iako ie stworzył dla siebie, tak ma staranié doprowadzić do tego końca, do którego stworzył. To staranié nazywa się Opatrznością, która iest czynnością Mądrości Boskiéy, a tak, BOG prowadzi wszystkie rzeczy do ich końca środkami przyzwoitemi: Przeco Filozof sławny Boecyusz rzekł: ,, Opatrzność nieco innego iest iako Mądrość w BOGU, która wszystkiem rozrządza. ,, (o)

Niebędę ia tu obszernie opisywał o Opatrzności, bo dosyć mamy dzieł o niey swiętych Oyców, i uczonych Teologów. to tylko powiem, co ci potrzeba, żebyś poznał

(o) *Providentia est illa ipsa Divina ratio in summo omnium principe constituta, quæ cuncta disponit.* Boet. lib. 4. prosa 6.

poznał Opatrzność, i umocnił się przeciw fałszywym mniemaniom libertynów czyli rostpustników, i przeciwko wątpliwościom, które ludzkich przypadków przeciwność mogłaby ci podsunąć.

Wszystko tedy co mam mówić o Opatrzności Boskiey, we trzy zbieram maxymy niezbite, któremi zdołać będziesz wszelkie trudności ułatwić przypadaiące w tey wielce ważney materyi.

Pierwsza maxyma, że trzeba trzymać za prawdę stałą, iż BOG rządzi wszystkiemi rzeczami przez swoią Opatrzność, tak temi, które działaią z potrzeby, które nie maią rozumu; iako i temi które działaią wolnie, iakiemi są ludzie i Aniołowie. Prawda ta gruntuie się na rozumie i wierze.

Rozum naprzód nas naucza, że BOG iest Stwórcą wszystkich rzeczy, więc stworzył ie do końca, ponieważ czyńca rozumny nic nie czyni bez przedsięwziętego końca, według zdania Filozofów. A gdy BOG przedsięwziął koniec w stwarzaniu stworzeń, więc i prowadzi ie do tegoż końca: na niczem Mu brakuie w prowadzeniu, ani na znaniu śrzodków, ponieważ zna wszystko; ani na mocy, ponieważ iest wszechmocny. To prowadzenie nazywa-

my

my Opatrznością. Co się oczywiście daie widzieć nietylko w dziełach, które BOG sam przez siebie uczynił iakiemi są Niebo, Słońce, Elementa, lecz we wszystkich skutkach, które wyprowadza przez przyczyny drugie. Ponieważ te działaią z dozwolenia BOGA, albo z dopomożenia Iego Wszechmocności, więc wszystkie skutki stworzeń są skutkami Opatrzności: stąd to od wszystkich przyięta maxyma, że dzieła natury są dziełami rozumności: *Opus naturæ opus intelligentiæ.*

Powtóre, niemasz skutków przyczyn drugich, któreby niepochodziły od BOGA, i którychby niemógł zatamować wyprowadzenia, idzie za tem, iż kiedy chce w tedy wyprowadzone bywaią, albo kiedy nietamuie. Wola tá, dozwolenie to, są skutkami Opatrzności.

Potrzecié gdyby BOG nierządził stworzeniami, osobliwie temi, które są wolné w działaniu, byłoby iedno z tego dwoyga, że alboby niemógł, albo niechciał. O oboygu przeczyć iest bluźnierstwo, ponieważ niewierzyłoby się albo o Wszechmocności BOGA, albo o dobroci Iego i sprawiedliwości. Muśi więc bydź iedno z tego dwoyga, albo uznawać Opatrność BOGA, albo niewierzyć, że BOG iest

wszech-

wszechmocność i dobroć, a tak niewierzyć o Bostwie. W takowe zdrożności wpadaią przeczący o Opatrzności Boskiey, albo powątpiewaiący.

Pogan nawet zdania zasięgaiąc obaczémy, że uznawali Opatrzność nieoddzielną od Bostwa. Cycero uznał (p) że światem rządzi Opatrzność Boska, i że Bogowie maią staranie o dziełach ludzkich nie tylko w ogólności, ale i szczególności. W drugiéy Xiązce praw mówi (q) za prawdę mieć należy niezbitą, że Bogowie są, Panami i Rządcami wszystkich rzeczy, że nic się niedzieie bez ich woli: że czynią wielkie dobra ludzióm, uważaią ich uczynki, znaią myśli, zapędy, każdego w szczególności, uważaią dobrych i złych,

(p) *Deorum providentia mundus administratur, iidemque consulunt rebus humanis, non solum universa, verum etiam singulis.* Cicero libr. de divinat.

(q) *Sit hoc à principio persuasum hominibus, Dominos ac moderatores esse Deos; eaque quæ geruntur eorum geri ditione atque numine, eosque Optime de hominum genere mereri; & qualis quisque sit, quid agat, quid in se admittat, quâ mente quâ pietate colat religionem, intueri, piorumque & impiorum habere rationem.* Idem de legibus.

i złych, aby według ich zasług nadgradzali i karali.

Gdyby ten Mówca w poiedyńczey mówił liczbie o Bostwie, rozumianoby że był Chrześcianinem, i że te zdania wyczerpnął z Xiąg Pisma Swiętego, z którégo my mamy dowody o Opatrzności. Po rozumie wiara nas o teyże przekonywa „ że Mądrość BOGA rządzi wszystkiémi „ rzeczami od początku świata. *Tua Pa- „ ter ab initio providentia cuncta gubernat*, że „ tá Mądrość prowadzi od końca do koń- „ ca, rządzi wszystkiem przedziwną słod- „ kością. (r). Że BOG zna myśli na- „ sze: Rachuie kroki nasze: kieruie u- „ czynkami naszémi: że stworzénia nie- „ czułe, ogień, deszcz, wiatry, nawalni- „ ce, słuchaią rosporządzenia, i roskazy „ Iego pełnią „ te i tem podobné dowody okazuią Opatrzność kieruiącą wszystkiemi rzeczami. Pierwszá prawda którey dowodzić chciałem, o którey przeczyć iest przeczyć o Bostwie. Poydźmy do drugiey.

BOG wrządzeniu stworzeniámi używa swych czterech wielkich doskonałości o których mówiłem, Mądrości, wszechmo-

(r) *Attingit à fine usque ad finem fortiter & disponit omnia suaviter*: Sap. 14. Sap. 8.

mocności dobroci, i ſprawiedliwości. Dobrocią prowadzi do końca właściwego wſzyſtkie ſtworzenia; Mądrością rozrządza ſrzodki przyzwoite; wykonywa ſwą Wſzechmocnością; Sprawiedliwość zaś działa, że co rozrządza co wykonywa ieſt ſprawiedliwem. Skąd idzie, że Opatrzność nie ieſt przymiotem ſzczególnym BOGA, ale raczey zbiorem doſkonałości czteréch, któremi rządzi wſzyſtkiémi ſtworzeniámi.

Trzeciá prawda, że Opatrzność BOGA w rządzeniu ſtworzeniami zadney omyłki popełnić niémoże, ani náymalutſzey niedoſkonałości, którában była przeciwná dobroci Iego, albo Mądrości, albo wſzechmocności, albo ſprawiedliwości Iego. Tá prawda wypada z tego, com mówił i dowodził wyżey, że doſkonałości BOGA ſą nieograniczoné, ani mogą podpadadź iakiey niedoſkonałości, ponieważ te doſkonałości nie ſą co innégo, tylko BOG ſam, a przyczytać iakową niedoſkonałość BOGU, ieſt przeczyć o Boſtwie; Ponieważ Boſtwo powinno bydź rzeczą iak tylko bydź może, náydoſkonalſzą: *In quo nihil majus, nihil melius eſſe poteſt.* Wiec gdyby miało náymalutſzą niedoſkonałość, niebyłoby nieograniczenie

nié

nié doſkonałé. Wnieść więc trzeba, że BOG w rozrządzaniu ſtworzeń náymnieyſzéy niedoſkonałości uczynić niémoże, iak naucza S. Auguſtyn, i z nim za náypewniéyſzą trzymać mamy maxymę. *Non poteſt juſtitia velle quod injuſtum eſt; nec ſapientia velle quod ſtultum eſt, nec veritas velle quod falſum eſt.* BOG ſámą ſprawiedliwością będący niémoże chcieć náymnieyſzéy rzeczy nieſprawiedliwéy: będący zawſze Mądrością, niemoże nic chcieć bez przyczyny, a będący zawſze prawdą, niemoże mówić fałſzywéy rzeczy.

Po tych trzech prawdach dowiedzionych łatwo ieſt utwierdzić ſię w zdaniach, które każdy mieć powinien o Opatrzności BOGA, i ułatwić wſzelkie trudności, zadawané od rozumu ludzkiego wątłości. Co ſię da widzieć z naſtępuiących uwag.

UWAGI.

MYśli té wſzyſtkié zbieram we dwie uwagi. Pierwſzá: trzymáć trzeba za rzecz niewątpliwą; że BOG rządzi wſzyſtkiém Opatrznością ſwoią tak w ogólności iakó i ſzczególności. Drugá: że BOG Opatrznością ſwą kieruie wſzyſtkim, to ieſt, mądrością, nieograniczoną dobrocią i ſprawiedliwością ſwoią.

Otóż kochany Teotymie dwie prawdy, które dobrze wyryſſować powinieneś na ſercu twoim zaſtanawiaiąc ſię nad Opatrznością BOGA, abyś głębokie oddawał uſzanowanié, i zupełnié poddał ſię rozrządzeniom Iey, pamiętaiąc o przeſtrodze S. Auguſtyna. „Co ſię zdarza „na tem świecie przeciwnego woli na„ſzey, dzieie ſię z woli Boſkiey, z Opa„trzności rozrządzenia Iego: a gdy nie„poymuiemy dla czego ſię dzieie, zday„my ſię na Opatrzność Iego, bo trzymać „i rozumieć inaczey ieſt bluźnierſtwo. „ (s).

Tem ułatwiſz wſzyſtkie trudności wątpliwość ci podaiącé o Opatrzności Boſkiey. Jeżeli utrapienia ludzióm cnotliwym a powodzenia złym zdarzaiącé ſię wątpliwość ci iaką przynoſzą; oprócz innych których ieſt doſtatkiem przyczyn naſtępuiąca żadney niémoże mieć odpowiedzi. BOG dobrocią i ſprawiedliwością będący przepuſzczá na cnotliwych utra-

(s) *Quidquid ergo accidit contra voluntatem, noverit non accidere niſi de voluntate Dei, de providentia ipſius, de ordine ipſius: & ſi nos non intelligimus quid quare fiat, demus hoc providentiæ ipſius & non blaſphemabimus.* S. Aug. in Pſal. 146.

trapienia; i to ieſt ſkutkiem dobroci Iego, chce bowiem przez utrapienia oczyścić ich w tém życiu a nadgrodzić w przyſzłém. A gdy niekarze złych w tém życiu, ieſt ſkutkiem ſprawiadliwości Iego, ponieważ ſtaią ſię ſwemi grzechami niewartemi miłoſierdzia Iego Oycowſkiégo, który zwykł karać ſwe dzieci, aby ſię powrócili do Niego. Naoſtatek, kiedy niebywaią karani na tem świecie z ludźmi iako twierdzi Prorok: *In labore hominum non ſunt, & cum hominibus non flagellabuntur.* Pſal. 72. Będą karani w przyſzłém z czartami dodaie S. Bernard: *Timendum eſt ne flagellentur cum dæmonibus.*

Jeżeli cię ſię zapytaią, dla czego BOG który rządzi wſzyſtkiém Opatrznością ſwoią, nietamuie aby niegrzeſzono? dla czego człowiekowi zoſtawił wolność do dobrégo i złégo? Odpowieſz, że to uczynił z nieograniczonéy Mądrości ſwoiey, aby człowiek wolnie oddawał Mu to, co powinien iako Stworcy ſwému, i zaſługował przez poſłuſzeńſtwo na łaſki u Pana, i nadgrodę za ſłużbę. Odpowiéſz z Auguſtynem Swiętym, że BOG z grzechów wyciągać dobro wolał, niżeli nie dadź wolności człowiekowi do dobrego i złego.

Jeżeli te przyczyny i tem podobne ieszcze wątpliwości twey nieułatwiaią: mów, że BOG ieſt mądry, dobry, ſprawiedliwy, niemoze nic czynić przeciw rozumowi bez przyczyny, coby ſię w náymnieyſzém niezgadzało z dobrocią i ſprawiedliwością Iego, a pozbędzieſz wątpliwości: *Rectus Dominus DEUS noſter, & non eſt iniquitas in eo.* Pſal. 91.

Jeżeli cię ſię pytaią, dla czégo BOG karze wiecznie za grzech śmiertelny? powiedz że będąc nieograniczenie ſprawiedliwym nic czynić niemoże przeciw ſprawiedliwości: poznaie doſkonale wielkość i ſzkaradność grzechu, który ieſt buntem ſtworzenia na Stworcę: zná i wié náylepiéy iakiéy kary wart ten bunt, karze z ſprawiedliwością, i o tey ſprawiedliwości mów z Dawidem. ,, Sprawiedliwyś Panie i ſprawiedliwy Sąd twóy. ,, *Juſtus es Domine & rectum judicium tuum.* Pſal. 118. Nie należy ſzperać w tém, co ieſt nad pojęcié naſzé, doſyć nam na tém, że BOG mądrością ſwoią zna czego wart grzech, i niemoże zań karać nieſprawiedliwie.

Jeżeli cię ſię zapytaią, dla czego BOG iednym czyni miłoſierdzié, drugim zaś nie; i dozwala, że w grzechu umiéraią śmiertelnym? Odpowiedzieć należy,

że BOG ieſt Panem ſwego miłoſierdzia, że nic niepowinien wpadaiącym umyślnie w grzech śmiertelny, a kiedy wyprowadza z grzechu, czyni to z ſzczególnéy ſwéy łaſki i dobroci, a kiedy opuſzcza w grzechu, czyni z ſprawiedliwości.

Naoſtatek kochany Teotymie, we wſzyſtkich trudnościach względem Opatrzności BOGA, ieżeli światło rozumu niezdoła wynalesdź przyczyn, udawaymy ſię do nieograniczoney Mądrości BOGA, którey dociec niepotrafiémy ſkrytości Sądów, iako wyznaie Prorok. *Judicia tua abyſſus multa.* W takowych okolicznościach powtarzać mamy ſłowa Apoſtoła Pawła. *O altitudo divitiarum Sapientiæ & ſcientiæ DEI! quàm incomprehenſibilia ſunt judicia ejus, & inveſtigabiles viæ eius.* „O „głębokości ſkarbów Mądrości i wiado„mości BOGA, iak niepoięte ſą Sądy „BOGA, i niedościgłe drogi Iego.„

Do tey głębokości Mądrości BOGA uciekać ſię mamy w wątpliwościach nadarzaiących ſię względem Opatrzności BOGA. W tém to przybytku będzieſz beśpieczny przeciwko iezykom zepſutych, roſpuſtnych, przeciwko wątpliwościom,

które rozumu wątłość podawać będzie. (t) Żadney wątpliwości mieć niebędzieſz o Opatrzności BOGA względem ſtworzeń trzymaiąc ſię tey prawdy: że BOG rządzi wſzyſtkiemi rzeczami według Mądrości wſzechmocności, dobroci i ſprawiedliwości ſwey; że żadną miarą bydź niemoże, aby BOG co czynił przeciwnego ſwym doſkonałościom, które ſą ſamym BOGIEM.

ROZDZIAŁ XVII.

Zakończenie Części drugiéy.

WYłożyłem tu kochany Teotymie com rozumiał dla potrzeby i poięcia twégo, o poznaniu BOGA, i Iego Boſkich doſkonałościach. Zoſtaie mi tylko ciebie upomnieć, abyś pożytkował i czytał z pożytkiem rzecz wielką w ſamey ſobie, i arcyważną dla zbawienia twego. Dwie te przyczyny pobudzić ciebie powinny, abyś niezaniedbał czytać, a czytać z naypilnieyſzą uwagą. Pomniy na uſilność z iaką ſzukaią umieietności ludzkich, które ciekawość czeſtokroć niepotrzebną zaſpokaiaią, a zawſtydziſz ſię, że ozie-

(t) *Proteges eos in tabernaculo tuo, a contradictione linguarum.* Pſal. 30.

oziębłyś w ſzukaniu umieiętności Boſkiey. Wſzelkich ſposobów ſzukaią, aby nabyli umieiętności, i ie pamiętali; kupuią Xiążki, czytaią z chciwością, zaſtanawiaią ſię z pilnością, nieprzeſtaią na iednym czytaniu, odczytuią częſto. Otóż co czynić maſz w nabywaniu umieiętności Boſkiey. Przechodzi inne pięknością, wyśmienitością, ponieważ naucza Cię, iak znać BOGA ſamego. Ważnieyſzá ieſt nad inné i potrzebniéyſzá, ponieważ ieſt źrodłem uſzczęśliwienia naſzego, i łatwiey oney nabydź ſzukaiąc z pokorą i pobożnością iakiéy wymaga. Naucza S. Auguſtyn, „ pokorná pobożność prędzéy znaydzie „ Stwórcę Nieba i gwiazd niżeli dumna „ ciekawość porządek, obchod, ich. „ (u)

Szukay uſilnié tey wielce ważney umieiętności kochany Teotymie z pokorną pobożnością. Czytáy tém umyſłém, tém Duchém, iaki opiſałém w tey drugiey części: czytáy z uwagą pilną, z ſzczerém pragnieniém nauczeniá ſię o wielkości BOGA? nieprzeſtawáy na iedném czytaniu, lecz odczytuy częſto, abyś ie dobrze wyraził na twym umyśle: pamiętay, że

 nigdy

(u) *Facilius invenit ſyderum conditorem humilis pietas, quám ſyderum Ordinem ſuperba curioſitas.* S. Auguſtinus.

nigdy doſyć czytać to, czego nadto umieć niemożna.

Bądź przekonany, że twoié zbawienié zawiſło od poznania dobrze BOGA, iakom dowiódł na początku tey części, a kiedy raz mieć będzieſz ſzczęście poznania Go iak tylko zdołaſz, będzieſz miał boiaźń, uſzanowanié, miłość, i poſłuſzeńſtwo, ku BOGU, który ci dał ieſtectwo, i od którego oczekuieſz twego uſzczęśliwienia. Niedlatego ſzukay BOGA poznać, abyś wiedział i znał Go, ale żebyś ſiebie poświęcił, i poznawſzy BOGA oddawał to, coś mu powinien. Dla tego pamiętay o uwagach, które położyłem nad przymiotami BOGA, i oné do ſkutku przyprowadzay.

CZĘSC TRZECIA

O Zdaniach iakie mieć trzeba o JEZUSIE Chrystusie i Religii Chrześciańskiey.

ROZDZIAŁ I.

O tém co zamyka się w tey części.

DOtąd mówiłem o poznaniu BOGA, żebyś wiedział iakiego powinieneś bydź zdania o Bostwie i nieograniczonych doskonałościach Iego, abyś się nauczył iaką cześć i uszanowanie winieneś oddawać Bytności, Istócie piérwszéy, która iest początkiem i końcem ostatecznym wszystkich rzeczy i Ciebie samégo. Musze teraz mówić o Synie Iego JEZUSIE Chrystusie, i Religii Chrześciańskiey, abyś wpoił w siebie zdania, które mieć powinieneś o Swiętey Religii twoiey, bez któréy niemożna winney oddawać czci BOGU, ani doyśdź do prawdziwéy szczęśliwości.

Pożyiemy ieszcze tu piérwszego nieprzyiaciela Religii, którym iest niezbożność; ten dziwotwór, nie tylko miota się

na

na BOGA, ale i na Syna Iego JEZUSA Chrystusa, i na Swiętą Religiią Iego. Zaczyna od nacierania na Bostwo, usiłuiąc Go ile tylko może zatrzeć, a gdy nie widzi siebie tak śmiałym aby przeczył, że Bostwa niémasz, abo tak mocnym żeby wygluzował znanié Bostwa z umysłów ludzkich; miota się na Syna BOGA, i na Religiią Chrześciańską, ponieważ uznaie przeciwną wszystkim swym złym skłonnościóm, przeco patrząc na nią iak na swego nieprzyiaciela, usiłuie pokonać ią sposobami wszelkiemi, które tylko złość i passya wynaleśdź może.

Bezbożni nie są tak zawsze zaślepieni, żeby niewiedzieli o Bostwie; ani tak śmieli, żeby przeczyli o Nim: wstyd nawet niedopuszcza, aby przeczyli o tem, co wszystek świat wyznaie; albo wyznać swoią niewiadomość w rzeczy iasney niewątpliwey, iakową iest Bytność BOGA. Są i tacy bezbożni, którzy za sławe poczytuią uznawać głośno, Bytność BOGA, i wyznawać, że Ią trzeba czcić, oddawać Iey uszanowanié powinné; lecz gdy daley póyśdź należy, aby wiedzieć na czem ta zawisła cześć, którą człowiek powinien oddawać BOGU, w iakiey Religii prawdziwá cześć BOGU oddawana bydź ma,

zasta-

zastanawiaią się, i odpowiedź mieć od nich cięzká. Przeczyć niemogą, żeby Religiia Chrześciańska niebyła samá, którâby oddawała BOGU czci náywiększéy i náygódniéyszéy, nad wszelkie inné Religiie; że podnosi dusze do BOGA, naucza Go znać doskonaley, i podaie ku BOGU miłość náyczystszą, i náyszczerszą nad inné Religiié.

Lecz kiedy bezbożni zastanawiaią się nad Religiią Chrześciańską co rozkazuie, i czego zabrania; że wymaga cnót i doskonałości od Chrześcian, w tey bywaią mocno zawikłani. Niémogą ganić Religii nakazuiącey tak świętych rzeczy; lecz gdy niémaią chęci bydź sami świętemi, i to czynić co Religiia Chrześciańska nakazuie; wątpią ieżeli Religiia má moc roskazywać aby świątobliwym bydź. Pytaią się iakową władzę mieć powinien ten, który obowięzuie ich do tak wielkich rzeczy: żeby dowieśdź, że to co mówi iest prawdą; żeby nietylko podawał do wierzenia, lecz okazał dowodami prawdę Taiemnic, których Religiia naucza, nadgrody któré w przyszłem życiu obiecuie; i kary o których mówi, że są zgotowane w przyszłem życiu za występki. Według swych wątpliwości rozmaite czynią sobie

wyo-

wyobrażenią Religii, niezdołaiąc rozeznać fałszywéy od prawdziwéy, każdeyby chętnie chwycili się, byle nie Religii Chrześciańskiéy.

Otóż kochany Teotymie, dokąd bezbożność zaprowadza ludzi trzymaiących się uciech za ustawę, a namiętności i skłonności za przewodzców. Uciekaią od Religii, ponieważ iest święta, a oni niechcą żyć świątobliwie. Biią na Religiią, ponieważ im się przeciwi; a tak tę przyymuią Religiią, która złym ich skłonnościom potakuie, czyli, żadney raczey niechcą. Wielu takowych móy kochanku znaydziesz na świecie, zwłaszcza rowienników twoich, których rospusta wepchnęła w niezbedné zdania, a ciebie napawać niémi będą usiłowali. Abyś więc kochany Teotymie uchronił się tego nieszczęścia nauczać cię będę o Religii Chrześciańskiey i o władzy, którą mieć powinná nad rozumem człowieka. Pokażę, że tá tylko iedná opisuie iak czcić BOGA mámy według Iego Godności, oná upewnia o prawdziwey szczęśliwości, pokazuie drogę pewną i niezawodną doyścia do Niey.

Niebedę robił traktatu obszernego o Religii Chrześciańskiey; Swięci dawni

Oy-

Oycowie Nauczyciele w Kościele dostatkiem napisali, widać w Ich dziełach głębokość wyrownywaiącą przedziwney gorliwości, którą pokonywali Poganów, żydów i heretyków. Teraźnieyszych naszych czasów rospusta złych Chrześcian dała przyczynę, że wiele Xiąg napisano zbiiaiących ich bezbożność. Niebędę wchodził w sprzeczki z nieprzyiaciołami Religii, których przekonać niema w czem, ponieważ wszystkiemu przeczą, woląc opierać się prawdzie i sumieniowi swemu, niżeli wyznać, że się mylą w swoim zdaniu.

Podawać będę dowody i pobudki zdolné do utrzymania w Religii Chrześciańskiey rozum nieprzewrotny i boiący się BOGA, abym to uczynił łatwiey, zachowam ten sam układ, który był na końcu Nauki czyli cwiczenia się w pobożności i cnotach Chrześciańskich, abym cię utwierdził w zdaniach Religii. Mowiłem abyś utrzymywał za maxymę nieomylną, że náypewnieysza i náymnieyszey niepodpadaiąca omyłce iest wiara Chrześciańská Katolická. Dowodziłem tey prawdy „ że „ wiara iest głęboká w Taiemnicach swo„ ich, czysta i swiętá w swych maxy„ mach, wspartá tylo powagami, prze„ powiedziana od Proroków, utwierdzoná

„ cuda-

„ cudami, oblana krwią Męczenników,
„ &c. &c. „ Zamknąłem w tych słowach naytęższe pobudki naszey Religii, których użyli święci Oycowie na przeciwniki. Użyię tu ich kochany Teotymie nie przeciwko tobie, ale za tobą, abym ci okazał prawdę twoiey świętey Religii.

Dowodzić będę maxymy powszechney: że naypewnieysza i nieomylna iest Wiara Chrześciańska Katolicka. W tey Części mówić będę o Wierze Chrześciańskiéy, a w następuiącey o Katolickiéy.

ROZDZIAŁ II.

O trzech wielkich zdaniach, które trzeba mieć o Religii Chrześciańskiey.

Zdania iakie mieć trzeba o Religii Chrześciańskiey we trzy następuiące zbieram:

Piérwszé, że BOG iest Wynalazcą Religii Chrześciańskiey.

Drugié, że wszystko czego naucza iest prawdziwém, a co roskazuie naysprawiedliwszém i nayświętszém.

Trzecié, że trzeba wierzyć i utrzymywać te za naypewniéysze prawdy, których naucza, i to czynić, co roskazuie.

Otóż

Otóż te trzy zdaniá kochany Teotymie każdy mieć powinien o Religii Chrześciańſkiey. Drugié i trzecié wynika z poprzedzaiącey pierwſzéy. Ponieważ gdy BOG ieſt Wynalazcą Religii Chrześciańſkiey, więc wątpić niepodobná, żeby czego naucza, niebyło prawdziwém, BOG albowiem niemoże bydź Wynalazcą kłamſtwa, iakom dowiodł; co roſkazuie ieſt ſprawiedliwym, ponieważ pochodzi od BOGA, który ieſt ſamą świątością. Skąd idzie, że trzeba wierzyć prawdóm, których naucza, i zachowywać cnoty, które nakazuie. Pierwſzéy więc prawdy trzymać ſię mocno mamy. Przywiodę w naſtępuiącym Rozdziale dowody tak przekonywaiące, którym ſam przyznaſz, że nikt rozumny niemoże przeczyć byle rozważył bez porywczości, bez paſsyi, przeſadu, w zamierzeniu odkrycia prawdy i ſprawowania dobrze zbawienia ſwego. Lecz niżeli będę dowodził, muſzę ci powiedzieć co to ieſt Religiia, a potem, że prawdziwá Religiia niemoże od kogo innégo, tylko od ſamégo BOGA pochodzić.

* * * * * * * *

* * * * * * *

ROZDZIAŁ III.

Co iest Religiia.

NIebędę zabawiał się nad wyrazem *Religiią*, który rozmaicie tłómaczą. Ieden mówią, że dla tego nazywa się Religiia, bo nas wiąże do BOGA, od Łacińskiego słowa *religare* wiązać; drudzy od słowa *eligere* obierać, ponieważ obiéramy sposób służenia BOGU S. Augustyn daie te dwie przyczyny w Xiążce pierwszéy *Retractationum* w Rozdziale XIII. Grecy nazywaią *eusebeia* pobożność, skłonność do dobrego, albo *Theosebeia* pobożność, miłość ku BOGU.

Nierozszerzaiąc się nad wyrazem, idę do znaczenia, i mówię, że przez wyraz Religiia czyli pobożność rozumie się, ustawa ucząca człowieka, iaka powinność iego iest względem BOGA, iakim sposobem czcić obowiązany BOGA, iako naypiérwszą Istotę i iako pierwszy swóy początek i koniec swóy ostatni; ucząca sposobów szukania nabycia szczęśliwości, do którey iest zdolnym. Ustawa ta dwoiako uważana bydź może, raz względem daiącego ią, drugi względem przyymuiącego. Co do pierwszégo iest prawem, nakazem, co trzeba czynić, żeby czcić BOGA.

Względem drugiégo, ieſt cnotą, czyli ſkłonnością, wolą dobrą, wykonania rzeczy nakazanych do czczenia BOGA. Tu abys zrozumiał, uważay Religiią w BOGU, i Religiią w człowieku. W BOGU ieſt mądrość BOGA, czyli prawo wieczné, które zná i nakazuié, co rozumné ſtworzenié má czynić, aby czciło BOGA, i doſzło do końca ſobie naznaczonégo. W człowieku ieſt znanié ſwych powinności z wolą onychże wykonania. Tá rozróżność zda ſię ci abyś zrozumiał dwa różniącé ſię znaczenia wyrazu tego *Religiia*. Ponieważ, kiedy mówiemy, że Religiia nakazuie albo zakazuie iakowéy rzeczy, brać mámy Religiią uważaną w ſaméy ſobie, ile ieſt uſtawą i roſkazem BOGA: kiedy zaś mówiémy, że człowiek má wiele Religii, rozumieć ſię má o cnocie Religii, która ieſt w nim i prowadzi go do czczenia BOGA, i ſzukaniá ſwoiéy ſzczęśliwości.

Nie doſyć na tém wiedzieć, że Religiia ieſt uſtawą przepiſuiącą naſze obowiązki, i iako czcić mámy BOGA: lecz wiedzieć trzeba iakowé ſą te obowiązki, iakowá cześć, na czem zawiſła. Dobrze to zrozumieć należy. Dwa więc ſą ſpoſo-

by czczenia BOGA, ieden wewnętrzny drugi zewnętrzny.

Wewnętrzny, kiedy czciémy BOGA duchem i wolą. Duchem, uznaiemy BOGA za naypiérwszą Bytność, za Stworcę naszego, i ostatni nasz koniec, za piérwszy nasz początek, i Dawcę wszelkiégo dobra, które nam dał, i którego od Niego spodziewać się możemy. Wolą poddaiemy się Mu iako Iego stworzenia, wyznaiemy iż od Niego zawiśliśmy; prosiemy o dobra nam potrzebné, spodziewamy się wszystkiego od Iego dobroci; kochamy Go nadewszystko, dla Iego nieograniczonych doskonałości, iako naszé naywyższé dobro; boiemy się obrazić nieposłuszeństwem; i staramy się podobać się Mu pełniąc wolę Iego świętą we wszelkich uczynkach naszych.

Cześć powiérzchowná Religii zawisłá na uczynkach powierzchownych, widocznych, któremi okazuiemy cześć wewnętrzną i duchowną, którą BOGU oddaiemy. Uczynki zaś są, uszanowanié powierzchowné, modlitwa, daniny, offiary, Kościoły, Ołtarze; obrządki, które podaią przepisy, iak mamy BOGU czynić te oświadczenia zewnętrzné Religii.

Ado-

Adoracya zewnętrzná ieſt uczynek, przez który oświadczámy głębokié uſzanowanie Wielkości BOGA, nachylamy ciała naſzé na okazanié upokorzonego ducha naſzégo. Przez modlitwy bądź publiczné bądź prywatné uznaiemy BOGA Dawcą wſzyſtkiego dobra, i od Niego tylko ſamego onych ſię ſpodziewać mámy. Przez daniny oświadczámy zewnętrznie, że wſzyſtko wzieliśmy od Niego. Przez offiarę w którey rzecz daná ginie, uznaiemy naywyżſzé panowanié BOGA nad wſzyſtkiemi rzeczámi.

Te dwa ſpoſoby czyli rodzaie czci BOGA ſkładaią dwie części Religii; lecz z tą różnicą, że piérwſzá ieſt potrzebnieyſzá od drugiéy, ponieważ cześć powierzchowná ieſt ſkutkiem i znakiem wewnętrzney, ponieważ BOG czyſtém Duchém gdy ieſt, czczony bydź niemoże lepiéy iako Duchem i ſercem. Uczynki zewnętrzne, tyle ſzanuią BOGA, ile pochodzą od ducha i woli człowieka, którémi okazuie uſzanowanié wewnętrzné znayduiącé ſię w ſercu ſwem.

To co mówię o Religii Poganie ſami (luboć ſię mylili w zdaniu ſwoim o Boſtwie uznaiąc za BOGA te rzeczy, których byli niepowinni) Poganié ſami acz

niedoſkonale, iednak uznawali, i oddawali cześć tym rzeczom które za BOGA poczytali, czynili offiary, Kościoły, Ołtarze wyſtawiali; Prawda więc, że poznanie Boſtwa prowadzi ludzi do Religii, i nawet mało co oświeceni, uznali związek potrzebny między Boſtwem i Religiią, a gdy BOG ieſt ieden więc i Religiia iedna, na oddawanie Mu czci i uſzanowania powinnégo.

ROZDZIAŁ IV.

Prawdziwa Religiia od BOGA pochodzi, i On ſam może tylko ludzi Iey nauczyć.

OPiſanie Religii łatwie nas prowadzi do tego, który ieſt Iey Dawcą. Powiedziałem, że Religiia ieſt uſtawą, czci i powinności człowieka, względem BOGA iako Stworcy i oſtatniego naſzego końca. Więc ta uſtawa niemoże bydź od kogo innego dana, iak od BOGA: czego tak dowodzę.

Naprzód. Ponieważ ſam BOG należycie zna iakiey czci godzien, i co człowiek powinien oddawać BOGU, idzie za tém, że ſam tylko BOG może ie przepiſać i dadź poznać onę człowiekowi.

Powtó-

Powtóré, Religiia ieſt uſtawą czci iaką człowiek powinien BOGU czynić. Każda zaś uſtawa pochodzi od oſoby wyżſzey, maiącey władzę roſkazaniá i przymuſzeniá, a gdy BOG wyżſzy i zwierzchni nad człowiekiem więc BOG ſam daié prawdziwą Religiią.

Potrzecié, gdyby Religiia niebyła od BOGA, i gdyby ludzie światłem rozumu ſwego mogli ią zrobić, byłyby dwie wielkie zdrożności; pierwſzá, iż Religiia byłaby zawſze niedoſkonała i podległá rozmaitym błedóm. Chociaż człowiek może poznać przez światło rozumu, że ieſt obowiązany czcić i kochać BOGA iako ſwego Stworcę i oſtatni koniec ſwóy, wiedzieć iednak nie zdołá na czém zupełnié tá cześć zawiſłá, tá miłość, i iakie ſą obowiązki iego względem BOGA. A gdy rozum naturalny tyle znayduie trudności w poznaniu natury BOGA, zaiſte więcey znayduie w poznaniu ſpoſobu czczenia BOGA, w rozeznaniu czci przyiemnéy BOGU i nieprzyiemnéy: drugá zdrożność, kiedy ludzie byliby wynalazcami Religii, byłoby Religiy wiele rozmaitych według wyobrażeń rozmaitych ludzi. A gdy każdy człowiek poczytuie ſwé zdanié za dobré, oſobliwié w materyi Religii, więc

każdyby poczytał za dobrą swoią Religią, i ciężkoby było rozeznać któráby była prawdziwá.

Niepotrzeba innego dowodu tych zdrożności nad samo doświadczenié, które nas upewnia nietylko o mnogosci Religii, które były przeszłych wieków, i teraźnieyszych ieszcze są, ale i o wielkich i strasznych dziwactwach, w które ludzie wpadli w materyi Religii, idąc za swém szczególnie rozumem. Niewspominaiąc bowiem Pogan, którzy mylili się w istocie Religii, która iest poznaniem Bostwa, za które poczytali stworzenia, nawet dzieła rąk ludzkich, bałwany, posągi. Wielu wyznaiących Bostwo prawdziwé, BOGA Stwórcę wszystkich rzeczy, mylą się w oddawaniu czci, mięszaią dziwactwa, iako wiadomo z Dzieiopisów, i opowiedzenia Kraiowidzów, lub mieszkaiących w Kraiach niewiernych. Wszystkie obłąkania rozumu ludzkiego dowodzą, że człowiek sam sobie niezdoła wynaleśdź Religii, i że koniecznie potrzeba, żeby ią od BOGA przyiął, i nauczył się od Niego co Mu powinien iako swemu Stworcy, na czem zawisło uszczęśliwienié, i iakiemi śrzodkami może doyśdź do Niego.

Więc

Więc za prawdę stałą trzymać mámy że prawdziwą Religiią sam tylko BOG dadź może: aby tedy dobrze to poznać, wiedzieć należy ieżeli ią BOG obiawił i nauczył ludzi, i iakié są dowody iey obiawienia. Skąd i ta idzie prawda, że ieżeli znayduie się iaka Religiia na świecie maiącá té znaki, i dowody, że pochodzi od BOGA, iey się trzymać należy. Takowa zaś iest Religiia Chrześciańska.

ROZDZIAŁ V.

Religiia Chrześciańska pochodzi od BOGA i BOG iey nauczył ludzi.

TU kochany Teotymie wymagam twego rozumu i serca; piérwszégo, abyś náypilniey uważał; drugiégo, abyś czytał z pociechą ukontentowaniem śliczne prawdy o Religii naszéy świętey, którá nauczá nas o Taiemnicach czcigodnych od BOGA obiawionych, i przepisuié nam prawa sprawiedliwé, święte dla uświątobliwieniá i zbawieniá naszégo. Naucza nas o Taiemnicach, daie nam prawa z strony BOGA przez słowa Iego Boskie w Piśmie świętem zawarté, a tém sposobém podobało się BOGU, że się ludziom oznaymił iaśniéy, niżeli przez światło rozumu

naturalné. Oprócz tego uwiadomienia, które nam dał, obiawił nam wielkie rzeczy, których samem rozumem dociec niezdołamy, iako to, koniec szczęśliwy do którégo stworzeni iesteśmy, sposoby i śrzodki, które ułożył doyścia do niego. Pierwszy śrzodek, który iest gruntem wszystkich, iest naprawienié Narodu ludzkiego za pośrzednictwem Syna Iego JEZUSA Chrystusa, którego zesłał na ziemię, żeby nas poiednał z Bogiem, i przywrócił nas do łaski, którąśmy byli przez grzech utracili.

Tego Odkupiciela Religia Chrześciańska każe nam uznawać, náuczaiąc, że iest Synem BOGA, że Wcielił się dla zbawienia naszego; prawdziwy BOG, prawdziwy oraz Człowiek, BOG od wieczności, Człowiek od czasu. Pismo święté nazywa Go Messyaszem, Chrystusem czyli Pomazańcem BOGA, obiecanym w starem prawie, a w nowem, danym. Zesłany aby poiednał śmiercią swoią nas z Bogiem: żaden niebył, ani bedzie zbawiony inaczey, tylko przez zasługi Iego, tak z żyiących przed Nim iako i po Nim, i aż do skończenia świata.

Otóż kochany Teotymie podobało się BOGU obiawić nam o Synie swoim JEZUSIE

ZUSIE Chrystusie, i o zbawieniu wiecznem, które zgotował służącym Mu wiernie. Té to są prawdy Religii Chrześciańskiey ogłoszoné od BOGA przez Proroków, potwierdzoné słowami i cudami JEZUSA Chrystusa, opowiedané od Apostołow, a przyięte od ludzi. Té to są trzy dowody gruntowné Religii naszéy, któré ieden po drugim wyłożę.

ROZDZIAŁ VI.

Pierwszy dowod Religii Chrześciańskiey wyięty z Proroctw.

PIerwszy dowód wyięty z Proroctw ogłaszaiących przyyście JEZUSA Chrystusa, iest niezbity dowód, że Religiia Chrześciańská pochodzi od BOGA, i táż samá iest, którą dał ludziom przez Syna swego JEZUSA Chrystusa.

Tęgość tego dowodu zawisłá na takowem rozumowaniu.

Tá Religiia, która przepowiedzianá od dawnégo czasu przed swem ustanowieniem, przez wiele wieków, od wielu Osób, słowy iasnemi, oznaczaiącemi rzeczy osobliwe, któré widziano i do tych czas widzą spełnioné, niemoże od kogo innégo pochodzić tylko od BOGA: Lecz

gdy

gdy Religiia Chrześciańska była przepowiedzianą, że wszystkiémi témi okolicznościámi, więc nieomylnie pochodzi od BOGA.

Wniosek niewątpliwy, byle dwie propozycyé z których się wnośi były prawdziwe. O piérwszey wątpić niemożna, chybaby się wątpiło o prawdzie, na którą cały świat zgadza się, że sam tylko BOG może znać przyszłé rzeczy, kiedy wypady niezawisły od przyczyn naturalnych i potrzebnych (ponieważ te mogą bydź przewidziané od ludzi i od Aniołów.) Lecz te które zawisły od przyczyn wolnych, iako to od ludzi, Aniołów i samego BOGA, sam tylko BOG znać może wprzód niż będą. Dla tego to, przepowiedzenia rzeczy przyszłych brané były zawsze za znak szczególny Bostwa, i sam BOG użył tego znaku na dowód fałszywych bożków Pogańskich: „Opowiadaycie przyszłe rzeczy, a obaczemy, że „Bogami iesteście.„ (w) Niewątpliwá więc, iż BOG sam zná rzeczy teraznieysze zupełnie i té które się stać mogą, a ieżeli maią iakową wiadomość ludzie, maią z obiawienia im BOGA. Co uznał Święty

ty

(w) *Annuntiate quæ ventura sunt in futurum & sciemus quia Dii eftis vos.* Jsaiæ 41.

ty Auguſtyn mówiąc, „ Prorok opowie„dział prawdę, wyczerpnął bowiem ią w „ źrzodle prawdy. „ (x) Naſtępuie więc do pokazania, że Religia Chrześciańſká była przepowiedziana i ogłaſzana ſpoſobem wzmiankowanym, to ieſt dalekim czaſem wprzód, niżeli była uſtanowiona, przez wiele wieków, od wielu Proroków, ſłowy iaſnemi, których widziano i do tych czas widzą wypełnienie.

Nieprzedſię biorę przywodzić wſzyſtkich Proroków, ani większą ich część, piérwſzá byłaby rzecz trudną, a druga długą, iako piſze Święty Auguſtyn przeciw Fauſtowi w Rozdz; 43. Xiążki XII. Tężſzych i iaśnieyſzych przywiodę kilka na pokonanie niezbożności żydow i Pogan.

Piérwſzé Proroctwo Patryarchy Jakóba żyiącego na tyſiąc ośmſet lat przed Narodzeniem Chryſtuſa. Ten Święty Mąż leżąc na łóżku śmiertelném zwołać kazał ſwych Synów dwanaſtu, aby im dał błogoſławieńſtwo, i przepowiedział co każdemu z nich ſtanie ſię. Kiedy błogoſławił iednému z Synów ſwoich zwanemu Juda rzekł, że Synowie Iego mieć będą władzę

(x) *Loquutus eſt Propheta veritatem, ſed unde haberet, niſi de fonte veritatis hauriret.* S. Auguſt. tract. 35. in Joan.

władzę i poprzednictwo aż do przyyścia tego, który ma bydź zesłany, iako oczekiwány od wszystkich Narodów. *Non auferetur Sceptrum de Juda, & Dux de femore ejus. Donec veniat qui mittendus est, & Ipse erit expectatio Gentium.* Genes. c. 49.

Żydzi zgadzaią się, że to proroctwo iest o Messyaszu, lecz mówią, że ieszcze nieprzyszedł. Miiam trudności od nich zadawane na potwierdzenié swego fałszywégo zdania. Miiam i odpowiedzi mocné Tłomaczów i Teologów, taki tylko wyciągam dowód.

Proroctwo Jakóba opowiada, że Królestwo Judy zakończy się, gdy przyydzie Messyasz, i że tego Messyasza Narody oczekiwać będą. Tego iuż Królestwa niémasz, więcey iak tysiąc siedmset lat zakończyło się. Więc gdy Messyasz przyszedł, niemógł bydź inny iako JEZUS Chrystus, ponieważ za przyyściem Iego na ziemię dwie rzeczy przepowiedziané spełniły się: zruynowanié Królestwa Żydowskiégo, i powołanié Narodów do uznania Messyasza. Prawda więc, że o JEZUSIE Chrystusie to Proroctwo było, i na Nim się spełniło.

Nieprzywodzę innych Proroctw w Xięgach Moyżesza więcey niż na tysiąc pięcset

ſet lat przed przyyściem JEZUSA Chryſtuſa piſanych, zaſtanawiam ſię nad Dawida i Izaiaſza Proroka, z których piérwſzy tyſiącem a drugi ośmſet lat poprzedzili Syna Boſkiego. Zawiéraią ſię w tych dwóch Prorokach dwie wielkie prawdy; piérwſzá, że Meſsyaſz Bogiem, drugá że JEZUS Chryſtus ieſt Meſsyaſzem.

Dawid Boſtwa Meſsyaſza dowodzi temi ſłowami: „ Pan rzekł do mnie, Sy„ nem moim ieſteś ia dziś urodziłem cię. „ Proś mię, a dam ci Narody za dzie„ dzictwo „ (y) i w Pſalmie 109. „ Pan „ mówił memu Panu, uſiądź przy prawi„ cy moiey. „ Cały Pſalm ieſt o Boſtwie Meſsyaſza.

Prorok Izaiaſz ieſzcze wyraźniey mówi: że Panna pocznie i porodzi Syna „ i nazwany będzie Emmanuel, to ieſt, „ BÓG z nami „ (z) do tego proroctwa: ſtoſuie ſię proroctwo Proroka Barucha, który mówiąc o BOGU przepowiedział, że tenże ſam BÓG, który dał prawo Izraelitóm,

(y) *Quis unquam de Chriſto dictum dubitavit; Dominus dixit ad me Filius meus eſt Tu, ego hodie genui te, poſtula à me &c.* Pſal. 2. S. Auguſt. lib. 12. Contra Fauſtum.

(z) *Ecce Virgo concipiet & pariet Filium & vocabitur Nomen ejus Emmanuel.* Jſaiæ 8.

elitóm, widziany po tem na ziemi obcuiąc z ludźmi (a) S. Augustyn naucza, że te wyrazy nie o kim innym są tylko o Messyaszu. (b).

Tenże sam Izaiasz w rozdziale. 9. (c) o Narodzeniu Messyasza przepowiedaiąc opisuie właśnie iakby na to patrzył. „Dziecię nam się narodziło; Syn dany „nam iest. Nosi na ramionach swoich „znak panowania, będzie zwany cudo„wnym, radzcą, BOGIEM, mocnym, „Oycem przyszłego wieku, Xiążęciem „pokoiu.„

Ciż Prorocy tak iaśnie mówiąc o Bostwie Messyasza, przepowiedzieli, że JE-

(a) *Hic est DEUS noster & non æstimabitur alius adversus eum: hic adinvenit omnem viam disciplinæ, & tradidit illam Jacob puero suo, & Izraël dilecto suo. Post hæc in terris visus est, & cum hominibus conversatus est.* Baruch. 3.

(b) *Quis alium intelligere permissus est ubi Jeremias dicit.* Tradidit illam puero suo Jacob & Isráël &c. *S. Aug. ibid.*

(c) *Parvulus natus est nobis, & Filius datus est nobis: & factus est Principatus super humerum ejus & vocabitur Nomen ejus admirabilis, consiliarius, Deus, fortis, Pater futuri sæculi, Princeps pacis.* Isaiæ 9.

JEZUS Chrystus Messyaszem. Aby bydź przekonanym dosyć iest przeczytać Psalm 21. zaczynaiący się. *DEUS DEUS meus respice in me.* I rozdział piećdziesiąty trzeci Izaiasza zaczynaiący się. *Quis credidit auditui nostro.*

W Psalmie opisuie Prorok Mękę Syna Bożego z takiemi wyrazami okoliczności, że się raczey zdaie opisywać co się stało, niżeli przepowiedać. Wprowadza mówiącego tego, którégo opisuie. „Ja iestem pośmiewiskiem ludzi i po„miotłem ludu. Patrzący na mnie szy„dzili ze mnie. Uczynili radę złośliwi „na mnie. Przedziurawili ręce moie i „nogi moie. Rzucili los o suknię moią.„ (d) Możeż bydź opisanié wyraźnieysze Męki Syna Boskiego. „Ktoż iest„ dowodząc S. Augustyn tym Psalmem mowi, „któryby niemniemał że Ewaniielią „słyszy słuchaiąc śpiewaiących słowa Psal„mu *przedziurawili ręce moié i nogi moié?* (e).

Ten

(d) *Ego autem sum vermis & non homo, opprobrium hominum & abjectio plebis. Omnes videntes me deriserunt me &c. Consilium malignantium obsedit me. Foderunt manus meas. . .*

(e) *Quis non quasi Evangelium cantari arbitretur. Foderunt manus meas & pedes meos.* S. Augu. libr. 2. contra Faustum. cap. 43.

Ten sam Prorok przepowiedział, co się stać miało po Męce Syna Bożego, i co się tak stało, to iest: Nawrócenie wiernych. O czem od wiersza dwudziestego trzeciego przepowiada. *Narrabo nomen tuum fratribus meis*, aż do końca.

Tak iaśnie mówi, że S. Augustyn twierdzi, że trzebaby bydź ślepym, aby niewidzieć dopełnienia tego Proroctwa i skutku Męki JEZUSA Chrystusa: *Quis nisi nimium cæcus jam impleri non cernat? Commemorabuntur & convertentur ad Dominum universi fines terræ, & adorabunt in conspectu ejus universæ familiæ gentium.* S. Aug. ibid.

Prorok Izaiasz także iaśnie o Męce JEZUSA Chrystusa w Rozdz. 53. mówi, które wyrazy S. Jeronim Ewanielią raczey nazywa, niżeli Proroctwem, bo tak są iasne. Mówi tedy (f) „że widział „tego o którym pisze, w wzgardzie i „pośmiewisku u ludzi Męża bolów: zdał „się Mu iako uderzony od BOGA, a to „za grzechy nasze; był zraniony pla-„ga-

(f) *Vidimus eum & non erat aspectus, & desideravimus Eum: despectum & novissimum virorum, virum dolorum & scientem infirmitatem. Vere languores nostros ipse tulit & dolores nostros ipse portavit . . livore ejus sanati sumus.* Isaiæ 53.

„ gami; kara za grzechy nafze na Nie-
„ go fpadła: uzdrowieni ieſteśmy ſinością
„ Iego: Obłąkani byliśmy iako owce obłą-
„ kané, wfzyſtkié niepráwości nafzé BOG
„ na Niego włożył; ofiarowany był, bo
„ ſam chciał, i uſt nieotworzył: prowa-
„ dzony na śmierć iako owca (g) a iako
„ baranek pod ręką ſtrzyżącego„ któż
„ mówi S. Auguſtyn„ któż ieſt, któryby
„ wymagał wyłuſzczenia tych wyrazów:
„ *prowadzony na śmierć iak baranek*; i in-
„ nych zawartych w temże Rozdziale ia-
„ śnie i obſzernie, On uleczył nafze rany,
„ i grzechy naſze dzwigał.„

Na dokończenié przepowiedzenia Pro-
rok opowiada ſkutek śmierci Syna Bo-
ſkiego, nawrócenie Narodow, które ieſt
ſkutkiem i nadgrodą. „ Wydawſzy życié
„ za grzech, widzieć będzie liczne po-
„ tomſtwo; i wola Boża wypełnioná be-
„ dzie przez Niego. (h) On grzechy
„ zniósł, i za przeſtępców modlił ſie.„
O Cóż

(g) *Quis enim jam quærat expoſitorem dum legit.* Velut ovis ad victimam ductus eſt, & *omnia quæ illic multipliciter & evidenter dicuntur, quia livore ejus ſanati ſumus & peccata noſtra ipſe portavit.* S. Aug. cont: Fauſt: c. 43.

(h) *Si poſuerit pro peccato animam ſuam videbit ſemen longævum & voluntas Domini in*

Cóż można odpowiedzieć na tak iaſne przepowiedzenia, napiſané tylo wiekami wprzod, od Oſób Swiętych iakiemi byli Dawid i Jzaiaſz? Przepowiedzenia które widziano ſpełnioné tak zupełnie tak iaśnie przy Męce i śmierci Zbawiciela, że Poganie, mówi S. Jeronim i S. Auguſtyn, przekonani widocznością, poczytali za podłożoné od Chrześcian. Lecz żydzi uznaiący za prawdziwé przepowiedzenia uſprawiedliwiaią nas od potwarzy Pogan, o czem będę mówił w naſtępuiącym Rozdziale.

ROZDZIAŁ VII.

Dalſzy ciąg dowodu tegóż wyięty z ſławnego Proroctwa Daniela.

Nieprzywodzę mnogości Proroctw znayduiących ſię w Pſalmach Dawida, w Izaiaſzu i innych Prorokach, zaſtanowiaiąc ſie nad obiawieniem oſtatnim, które BOG raczył uczynić o przyyściu Syna ſwego

manu ejus dirigetur: pro eo quod laboravit anima ejus videbit & ſaturabitur. . . . Ideo diſpertiam ei plurimos & fortium dividet ſpolia pro eo quod tradidit in mortem animam ſuam & cum ſceleratis reputatus eſt: & ipſe peccata multorum tulit & pro tranſgreſſoribus oravit. Ibidem.

swego JEZUSA Chrystusa. Było na końcu niewoli Babilońskiey, w którą lud żydowski zabrał Nabuchodonozor, w niey żydowstwo zostawało lat siedmdziesiąt według przepowiedzenia Jeremiasza w Rozdziale 25. i 29.

Przy końcu tey niewoli BOG wskrzesił trzech Proroków, z których ieden przepowiadał, żeMessyasz przyyśdź ma wkrótce. Drugi, że BOG obierze sobie inszy lud za żydowski, i Imię BOGA uznaią Narody. Trzeci opisuie wyraźnie czas, którego ma przyyśdź Messyasz.

Pierwszy Prorok Aggeasz posłany od BOGA, żeby upomniał Zorobabela i żydów przybytych z nim do Jeruzalem, aby dokonali budowlą Kościoła przerwaną. Okoliczność dokończenia Kościoła wziął do opowiadania Messyasza; że w krótce przyydzie, i uczyni Kościoł ten chwalebnieyszym od pierwszego. Słowa te są Proroczе. ,, (i) Jeszcze maluczko, a wzruszę Niebo i Ziemię, a upragniony od ,, wszy-

(i) *Adhuc unum modicum, & ego commovebo Cœlum & terram, & mare & aridam, & veniet desideratus cunctis Gentibus & implebo domum istam gloria. Meum est argentum & aurum. Magna erit gloria domus istius novissimæ plusquam primæ dicit Dominus exercituum.* Aggæ 2.

„ wſzyſtkich Narodów przyydzie i napełni „ chwałą dom ten; złoto i ſrebro ſą mo- „ ié, chwała domu tego większá będzie „ od piérwſzégo. „

Otóż w tych wyrazach iaśnie wyłożoné Meſsyaſza przyyście, nazwanégo oczekiwaniem Narodów. A gdy Kościół drugi niebył tak bogaty tak wſpaniały iak piérwſzy od Salomona wyſtawiony, więc pewná, że tá chwała którą przepowiada większą, nie zaſadzałá ſię na wſpaniałości budowli, lecz na tém, że Meſsyaſz opowiadał w Nim Ewanielią, oznaymował ludzióm zbawienié wieczné, iako opowiedział BOG nie co wprzód przez Malachiaſza Proroka: „ Oto poſyłam wam me- „ go Anioła (k) który zgotuie drogę „ przed Obliczem moim, (o Świętym Ja- „ nie Chrzcicielu to ſię rozumie) i w krót- „ ce przyydzie do Kościoła świętego ſwe- „ go Pan którégo ſzukacie, i Poſłaniec „ pokoiu od was upragniony przyydzie do „ ſwego Kościoła. „

Ten

(l) *Ecce ego mitto Angelum meum: & præparabit viam ante faciem meam: & ſtatim veniet ad Templum Sanctum ſuum Dominator quem vos quæritis, & Angelus teſtamenti quem vos vultis.* Malachiæ cap. 3.

Ten ſam Prorok Malachiaſz przewidząc iaśnie Religiią Chrześciańſką, mówi tak, iakby na nią patrzył, a to temi ſłowy iakby mówiąc BOG ſam do Kapłanów Żydowſkich. „ (1) Niemam upodobania w was, nieprzyymę danin z rąk „ waſzych: ponieważ od Wſchodu aż do „ zachodu Imię moie ieſt Wielkie między „ Narodami. Na każdem mieyſcu offiaruie ſię offiara czyſtá Imieniowi memu, „ ponieważ Imię moié Wielkie między „ Narodami. „ Wiedzieć trzeba tu, że za czaſów Proroka Malachiaſza Imię Boſkie było znane w ſamey Judei, a po przyyściu Meſsyaſza JEZUSA Chryſtuſa, dopiero Narodóm innym było wiadomé.

Co ci dwa Prórocy mówili w ogólności o krótkim czaſie do przyyścia Meſsyaſza, to Prorok Daniel opowiedział iaśnie maiąc obiawienié od BOGA o tenże ſam czas.

(1) *Non eſt mihi voluntas in vobis & munus non ſuſcipiam de manu veſtra: ab Ortu enim Solis uſq; ad occaſum, Magnum eſt Nomen meum in Gentibus: & in omni loco ſacrificatur & offertur Nomini meo oblatio munda: quia magnum eſt Nomen meum in gentibus: dicit Dominus exercituum.* Malach. I.

Ten Mąż święty wzdychaiąc bez przestannie aby uwolniony był lud z niewoli Babilońskiey, modląc się iako mówi sam, prosił BOGA o dopełnienie obietnicy przez Jeremiasza Proroka uczynioney, aby lud powrócił się do Jeruzalem po siedmdziesiąt lat niewoli, i pod czas tey modlitwy zesłał BOG do niego Anioła upewniaiąc, że wysłuchał modlitwy iego, i oprócz uwolnienia z siędmdziesiątoletniey niewoli czasowey, uwolni z większey, którą była niewola grzechu, aby naprowadził na drogę sprawiedliwości i świątobliwości lud swóy.

Anioł opowiedział mu czas, który był siedmdziesiąt tygodni, a w ostatni miał bydź Messyasz wydany na śmierć i zaprzany od własnego Narodu. Dodał, że po tey śmierci nastąpi zburzenié Jerozolimy, rozprosżenié ludu nigdy się niemaiącego zgromadzić. Położę słowa iego, które tak są iasné, że nietrzeba ie prawie wyłuszczać.

Naprzód mówi, że BOG skrócił czas przyyścia Messyasza do siedmdziesiąt tygodni; *Septuaginta hebdomades abbreviatæ sunt super populum tuum.* (m) Przez tygodnie

(m) *Tu ergo animadverte sermonem & intellige visionem. Septuaginta hebdomades abbrevi-*

dnie nié má ſię rozumieć dni ſiedm, bo by znaczyło tylko czteryſta dziewięćdzieſiąt dni, to ieſt koło ſześnaſtu Mieſięcy; ponieważ pewná, że przez ten czas nic nie ſtało ſię przepowiedzianégo od Proroctwa; lecz ſię rozumieć má o tygodniach lat, iako mamy przykład w Rozdz: 25. Lewityka, gdzie opiſuie ſię rok Jubileuſzu co pięćdzieſiąt lat to ieſt ſiedm tygodni lat, co czyni czterdzieści dziewięć. *Numerabis tibi ſeptem hebdomadas annorum;* więc rachuiąc tygodnie ſiedmdzieſiąt, znaczy czteryſta dziewięćdzieſiąt lat.

Powtóré mówi Proroctwo, że na końcu czaſu tego. „Bezbożność zniſzczona „będzie, a świątobliwość panować na świe„cie, Proroctwa ſpełnią ſię, i Święty Święc„tych namaſzczony będzie.„ (n)

Potrzecié, oznacza czas od którégo zaczną ſię te ſiedmdzieſiąt tygodni, to ieſt, tego roku, którego żydzi będący w niewoli odbierą pozwolenié naprawić mury Miaſta Jeruzalem. Mówi, że od tego cza-

atæ ſunt ſuper populum tuum & ſuper urbem ſanctam tuam. Daniel. 9.

(n) *Ut conſumetur prævaricatio, & finem accipiat peccatum & deleatur iniquitas & adducatur juſtitia ſempiterna & impleatur viſio & Prophetia & ungatur Sanctus Sanctorum.* Id. Ibid.

ſu aż do przyyścia Meſsyaſza wyydzie ſiedm, i drugie ſześćdzieſiąt dwa, co uczyni razem tygodni ſiedmdzieſiąt. Tłómacze rozmaite daią przyczyny rożnicy ſiedmiu tygodni i ſześćdzieſiąt dwóch, których nieroztrząſam. Tenże Prorok dodaie, że po wyſzłych tych latach, Chryſtus będzie ząbity, i ludu Iego niebędzie więcey, któryby Go zapierał ſię. (o)

Poczwarté powieda Prorok „ że po „ śmierci Meſsyaſza, Wodz przyydzie, „ zruynuie Miaſto i świątnice, i będzie „ ſpuſtoſzenié i powoynie zniſzczenié. (p)

Popiąte przepowiada że „ Offiary u„ ſtaną czwartego roku oſtatniego tygo„ dnia

(o) *Ab exitu ſermonis ut iterum ædificetur Jeruſalem uſque ad Chriſtum Ducem hebdomades ſeptem & hebdomades ſexagintæ duæ erunt, & rurſum ædificabitur platea, & muri in Anguſtia temporum. Et poſt hebdomades ſexaginta duas occidetur Chriſtus, & non erit ejus populus qui eum negaturus eſt.* Ibid. idem.

(p) *Et Civitatem & Sanctuarium diſſipabit populus cum Duce venturo, & finis ejus vaſtitas, & poſt finem belli ſtatuta deſolatio.*

„ dnia. „ (q) Co się spełniło przy śmierci JEZUSA, przez którą ofiary starego prawa, które były figurą ofiary iedyney, iako iuż niepotrzebne były zniesione, i iako cień znikneły przy świetle. A potem wszystkiem zniszczenie Kościoła.

Otóż sławne proroctwo Daniela, które iedno, pokonywa nieprzyiacioł Religii tak Żydow iako i Pogany. Poganie widocznością przekonani, mówią, że Chrześcianie gdy iuż się rzeczy stały, popisali, na co niżey odpowiem. Żydzi zas uznaiąc za prawdziwé proroctwo, usiłuią opacznie go wykładadź. Przeco S. Augustyn mówi, niech iak chcą przekręcaią, widoczny iednak dowod tem, co się stało.

ROZ-

(q) *Confirmavit autem pactum multis hebdomada vna & in dimidio hebdomadis deficiet hostia & sacrificium, & erit in Templo abominatio desolationis, & usq; ad consummationem & finem perseverabit desolatio.* Dan. 9.

ROZDZIAŁ VIII.

Potwierdzenié tego piérwszego dowodu wyiętego z Proroctw, a naprzód że są prawdziwe i niepodsunięte.

ABy okazać, że dowód wyięty z Proroctw iest niewątpliwy, dwie rzeczy mamy dowieśdź. Piérwszéy że nie są podsunięté; drugiéy że té Proroctwa wypełniły się na Osobie JEZUSA i Iego Kościele.

Poganie tak byli przekonani o widoczności Proroctw, że dowodziły Religii Chrześciańskiey, iż pochodziła od BOGA, że niemogąc nic odpowiedzieć, zadawali, że te rzeczy, kiedy iuż się stały od Chrześcian napisané były. Ta była odpowiedź Filozofa Porfiryusza, pisze S. Jeronim, i innych Pogan, oznaymuie S. Augustyn w traktacie 35. *Super Joannem.*

Żydzi zaś niémogąc zapiérać prawdy tych Proroctw, które maią u siebie, utrzymuią, że té Proroctwa są nie o JEZUSIE Chrystusie ale o innym Messyaszu, którégo ieszcze czekaią. Zbiiać będę odpowiedź Poganów w tem Rozdziale, a w następuiącem Żydów.

Naprzód, możemy tak tych iako i tamtych razem zbiiać, przytaczaiąc przeciwień-

ciwieństwo między sobą nieprzyiaciół naszych, i wyznanié ich na naszę stronę. Znak niemały fałszowac mniemania, kiedy utrzymuiący go, niezgadzaią się między sobą, kiedy iedni przeczą temu, co drudzy utrzymuią. Stąd idzie, że Poganié i Żydzi biiący na Religiią Chrześciańską, niezgadzaiąc się w swych układach, pokazuią widocznie fałszość swoiego zdania, możemy im mówić aby się zgodzili z sobą do odrzucenia dowodu od nas wyiętego z Proroctw, a póki się niezgodzą między sobą, póty my ich wyznanié mieć będziemy ná poparcie naszych dowodów. Więc my dowodnie utrzymuiemy, że JEZUS Chrystus iest prawdziwym Messyaszem, ponieważ Poganie uznaią, że przepowiedzenia, które Żydzi nieinaczey tylko o Messyaszu bydź sądzą, spełniły się na Osobie JEZUSA Chrystusa.

Powtóre, zbiiamy w szczególności odpowiedź Pogan; aby okazać, że Proroctwa są prawdziwé a niepodsunięte, ani od Chrześcian pozmyslané, nieprzywodziemy innych dowodów nad świadectwo naszych głównych nieprzyiaciół.

Żydzi uznaią, że Proroctwa od nas przywiedzioné wyżey na dowód, iż Religiia Chrześciańská pochodzi od BOGA, są

w Xię-

w Xięgach Pisma świętego, iako to w Moyżeszowych pisanych na lat tysiąc pięć set przed JEZUSA Chrystusa przyyściem, w Psalmach Dawida, w Jzaiaszu, piérwszy tysiąc lat drugi ośm set żyli przed Chrystusem; tóż mówić mamy o innych Prorokach, między którémi Daniel ostatni na pięć set lat pisał przed Narodzeniem Chrystusa. Jozef Dzieiopis Żyd opisuie, że przepowiedział z obiawienia Boskiego Daniel rozproszenié od Rzymian Królestwa Żydowskiego.

Na tém iedném świadectwie Żydów dosyć nam do zbiciá potwarzy Pogan zadaiących że podsunięte Proroctwa, ponieważ Żydzi naywiększi nieprzyiacielé Religii Chrześciańskiey, za prawdziwé wierzą.

Żebym dokończył tego dowodu, pytam się dla czego Żydzi teyże samey nieczynią odpowiedzi? dla czego niemówią z Poganami, że Proroctwa były fałszywe? Odpowiedź byłaby naykrótszá na wykręcenie się od dowodu, który bierzémy z Proroctw do Religii Chrześciańskiey? dla czego tegoż nie czynią co i Poganie, dla czego tyle mozołu sobie zadaią wyszukuiąc tłómaczenia fałszywé, wyobrażenne? znać że przekonani są o prawdzie Proroctw przepowiadaiących Messyasza, którego zawsze

wſze oczekiwali i do tych czas oczekuią ieſzcze?

Niewątpliwá więc, że te Proroctwa nie ſą podſunięté lecz były daleko przed Chryſtuſem, á zachowané od naſzych głównych nieprzyiaciół, więc Chrześcianie niezmyślili Proroctw. Przeto mówi S. Auguſtyn, że ten dowód powinien przekonać Pogany, ponieważ Żydzi gorśi, zawziętśi nieprzyiaciele naśi od Pogan, dochowali święté Xięgi. *Erubeſcat inimicus quia codicem mihi miniſtrat alius inimicus.* Dodadź tu trzeba rozſądną uwagę tegoż świętego, że ſie ſtało z rozporządzenia ſzczególnego Opatrzności BOGA, iż Żydzi niechcący wierzyć w JEZUSA Chryſtuſa, roſproſzeni ſą po całem świecie, aby ten naród niedowierny noſząc święté Xięgi z ſobą, dowodził Poganóm, że my onych niezmyślili, a tak z nieprzyiaciół nawet naſzych mieliśmy czem dowodzić wiary naſzey, i o niewiarſtwo ich przekonywać, co też Xięgi przepowiedziały: *Gens Judæorum reproba per infidelitatem à ſedibus extirpata per mundum uſquequaque diſpergitur, ut ubique portet codices ſanatos: ac ſic prophetiæ teſtimonium qua Chriſtus & Eccleſia pronuntiata eſt, ne ad tempus à nobis fictum exiſtimetur, ab ipſis adverſariis proferatur, ubi*

etiam

etiam ipſos prædictum eſt non fuiſſe credituros. Auguſt. Epiſt. 3. ad Voluſianum.

Zoſtaie dowodzić przeciwko Żydom, że te Proroctwa ſpełniły ſię na JEZUSIE Chryſtuſie, o czem

ROZDZIAŁ IX.

Przepowiedzenia o Meſſyaſzu ſpełniły ſię na Oſobie JEZUSA Chryſtuſa.

NA dowód tey prawdy doſycby było przeſtać na wyznaniu Pogan, którzy widząc przepowiedania iaſne wypełnioné na Oſobie JEZUSA Chryſtuſa, niemogąc nic odpowiedzieć; zadawali, że Chrześcianié ie po ſpełnionych rzeczach piſali. Przeto mówi S. Jeronim. (r) „ Poganié „ zbiiaiąc naſzą Religiią Chrześciańſką; „ podaią nam, czém dowodzić prawdę, po- „ nieważ widoczność Proroctw pobudza „ ich, że poczytuią raczéy za hiſtoryą, „ niżeli przepowiedzenia. „ Lecz gdy Żydzi nieprzeſtaią na wyznaniu takowém, przy-

(r) *Cujus (Porphyrii) impugnatio teſtimonium veritatis eſt; tanta enim dictorum fides fuit, ut Propheta incredulis hominibus non videatur futura dixiſſe ſed narraſſe præterita.* Hier. in proemio in Danielem.

przywiodę dowody, na które ani ci zacięci, ani inni nieprzyiacielé Religii Chrześciańskiey nié mogą nic odpowiedzieć. Dowody tęgie z dopełnienia przepowiedzeń dwóch rzeczy od Proroków: Nawrócenié niewiernych Pogan do prawdziwégo BOGA, i znifzczenié ludu Żydowskiego.

Ś. Augustyn uznaié za tęgi ten dowód, powiedziawszy, że dowodzi, iż JEZUS Chrystus był prawdziwym Mesfyaszem rachuiąc siedmdziesiąt tygodni Daniela przepowiedzianė, skończoné przy śmierci Chrystusa, dodaiė, że mimo rachunku tych tygodni, mámy czém przekonać, Żydów to iest, tém co się stało po śmierci Chrystusa, dosyć okazać przepowiedzenié ziszczoné o nawroceniu Pogan i znifzczeniu Żydów. (s)

Niemogą záprzeć, aby Prorocy tych dwóch rzeczy spełnienia nieprzepowiadali, kiedy przyidzie Mesfyasz. Nayczęściéy przepowiadáli Prorocy iaśnie o odrzuceniu ludu

---

(s) *Si supputatis etiam temporibus hebdomadum ille numerus pertractetur, non solumChristus, sed etiam tempus reperitur quo Eum oportuit venire passurum. Quamquam & sine supputatione temporum manifestis rerum effectibus Judæos urgere soleamus. Convincuntur autem &c.* iako niżey.

ludu Żydowſkiego iako niewdzięcznégo, i opowołaniu Pogan na mieyſce Iego. Powtarzali „ że BOG da Meſsyaſzowi Na„rody za dziedzictwo (t) że Go uznaią „za Uwolniciela (u) że poznać nauczy „BOGA (w) że za przyyściem Iego „lud ſiedzący w ciemności uyrzy światło „wielkié (x) „ i tyſiącami podobnych rzeczy mámy w Proroctwach, oſobliwie w tych, które przywiedliśmy wyżey w Rozdziale 6. dobrze byłoby odczytać ie, zwłaſzcza Pſalm Dawida 21. i Jzaiaſza Rozdział 53., a względem odrzucenia Żydow Proroctwo Daniela położoné w Rozdziale 7.

Gdy te dwie rzeczy od Proroctw przepowiedziané powinny były ſpełnić ſię za przyyściem Meſsyaſza, wiec żadney wątpliwości niepodpada, że JEZUS Chryſtus ieſt Meſsyaſzem prawdziwym, ponieważ te dwie rzeczy ſpełniły ſię po Iego Zmartwychwſtaniu.

Żydzi

(t) *Dabo tibi Gentes hæreditatem tuam.* Pſalm. 2.

(u) *Ipſum Genten deprecabuntur.* Jſaiæ 11.

(w) *Docebit nos vias ſuas.* Jſaiæ 2.

(x) *Populus qui ambulabat in tenebris vidit lucem magnam.* Jſaiæ 9.

Żydzi wiedzą z własnego doświadczenia, o skutkach odnichże doznanych gniewu BOGA, że we czterdzieści lat po śmierci Chrystusa Rzymianié oblegli Jeruzalem. Od owego czasu aż do tych czas rozproszeni są po całém świecie, niémaią ani Królestwa, ani Prowincyi iakiey swoiey; ani Miasta, ani Kościoła, ani Ołtarza, ani Kapłana, ani Offiary. Poganié zaś mieli szczęście bydź wezwanemi do uznania prawdziwégo BOGA, przez opowiadanié Apostołów i ich następców Ewanielią ogłaszaiących JEZUSA Chrystusa, a tak nauczyli się drogi prowadzącéy do zbawienia wiecznégo.

Po tém wszystkim przeczyć albo wątpić o JEZUSIE Chrystusie, że nie iest Messyaszem, iest skutek zaciętości umyślney, rozważney, która woli przeczyć temu co widzi; niżeli wyznać błąd swóy. Zaciętość tá pochodzi od przewrotności ślepiącey zupełnie iako Święty Augustyn twierdzi. „Przekonywamy żydow nie„tylko nawróceniém widoczném Pogan, „które Pismo święté uznané od żydow „przepowiedziało, co tak iasnem iest, że „żaden temu nieprzeczy, ale nawet tém, „co przypadło na żydów, zruynowanié „Kościoła, przestanié offiar, i to wszy-

„ ſtko co od Daniela Proroka przepowie-
„ dziano, kiedy Święty Swiętych będzie
„ namaſzczon. A gdy wſzyſtkié té rze-
„ czy ſtały ſię, pytamy ſię, aby pokazali
„ Swiętego Świętych, niech powiedzą kie-
„ dy Swięty Świętych przyſzedł: na co
„ odpowiedzieć niemogą, ieżeli niewy-
„ znaią, że JEZUS Chryſtus ieſt tym
„ Swiętym. (y) Po czém dodaie Ś. Au-
guſtyn, że opór Żydow w wierzeniu po-
chodzi

(y) *Convincuntur autem rebus ipſis apertiſſimis non ſolum de fide omnium gentium quas ei ſerrituras eadem cui cedere coguntur ſcriptura prædixit, quæ ita clareſcit toto orbe terrarum, ut omnium tergiverſantium oculos feriat: verum etiam de iis quæ in ipſa Judæorum gente jam facta ſunt, quod Sacrarium everſum eſt, quod ceſſavit hoſtia & Sacerdos & unctio priſtina, quæ omnia Daniel tunc prænuntiavit futura, quando ungi Sanctum Sanctorum liquide prophetavit. Cum igitur illa omnia jam facta ſint, exigitur etiam ab eis unctus Sanctus Sanctorum, & quid reſpondeant, non iuveniunt. Quod etiam de iſtis veriſſimile dici poteſt, qui in tanta multitudine teſtimoniorum, in tanta diſpoſitione pronuntiatarum rerum, in tanta manifeſtatione completarum, adhuc dicunt Scripturis illis Chriſtum non eſſe prophetatum.* S. Auguſtinus lib. contra Fauſtum 12. cap. 44.

chodzi ze złości ich, która ich oślepia coraz bardziéy, iako mówi Mędrzec: *Hæc cogitaverunt, excæcavit enim eos malitia eorum.*

Tóż ſamo Ś. Oyciec rozumieć każe o tych którzy naśladuią onychże zaciętości, a po tak licznych świadectwach, po tylu przepowiedzeniach, które ſię ſpełniły widocznie, upornie przeczą i zapieraią ſię JEZUSA Chryſtuſa, o którym Prorocy mówili. Roſtpuſtnicy czyli libertynowie niech tu ſłuchaią, co o ich bezbożności ſądzi Święty Auguſtyn.

ROZDZIAŁ X.

Drugi dowod Religii Chrześciańſkiey, co BOG uczynił dla niéy przez Syna ſwego JEZUSA Chryſtuſa zeſłanego na ziemię.

DRugi ten dowód, który obiecałem w Rozdziele piątym, abyś był przekonany, że Religia Chrześciańſka pochodzi od BOGA. Widzieliśmy, co BOG dla niey uczynił przed przyyściem Syna ſwego JEZUSA Chryſtuſa: teraz obaczmy, co dla niey uczynił przez Syna ſwego, kiedy Syn przyſzedł na ziemię.

Niedoſyć na tém, że BOG obiecał przez ſwych Proroków, że zeſzle Meſsya-

ſza; a ten przynieſie prawdziwą Religiią; trzeba było ieſzcze, aby za przyyściem Meſsyſza dał pewné znaki do poznania Go, aby ludzie niebrali fałſzywégo Meſsyaſza za prawdziwego. Dla uznania zaś należało, żeby Myſsyaſz czynił dzieła nadzwyczayné od ſamego pochodzącé BOGA, i tak pokazał ludzióm że czyńca ich prawdziwie zeſłany od BOGA.

Każdy człowiek poſłany od BOGA nadzwyczayné powinien pokazać znaki ſwego poſłania, żeby mu wierzono. Dzieła więc czynić ma, które ſamemu BOGU ſą właściwé: takowé ſą, przepowiedzenié rzeczy przyſzłych, poznanié myśli ſkrytych ludzkich, cuda czyli dzieła nadzwyczayne, których nicht oprócz BOGA czynić niezdoła. Dlatego to BOG poſyłaiąc Moyżeſza do ludu Izraelſkiego, dał mu moc czynienia cudów, aby upewnił i przekonał lud, że poſłał Go na wyzwolenié z niewoli i nauczanié prawa Iego. Przeto Syn Boży na upewnienié o poſłaniu ſwoiém od BOGA odwołuie ſię do cudownych dzieł, które czynił.

Przyſłanym uczniom Jana, żeby ſię dowiedzieli od ſamego Chryſtuſa, czy ieſt Meſsyaſzem? odpowiedział. „ Idźcie i „ opowiedźcie Janowi, co ſłyſzycie i wi-

„ dzi-

" dzicie. Slepi widzą, głuſi ſłyſzą, ku-
" lawi proſto chodzą, trędowaci uleczeni,
" umarli zmarłych wſkrzeſzeni, a ubo-
" dzy nauczaią." Często powtarzał ży-
dów: " dzieła które czynię świadectwo
" daią o mnie," (z) ieżeli moiém ſło-
" wóm wierzyć niechcecie, wierzcież
" uczynkóm moim," (a) uleczywſzy w
przytomności wielu powietrzem zarażo-
nego, ażeby okazał; że ma moc i lecze-
nia z grzechu, którą ſamemu BOGU
przypiſywali rzekł. " Żebyście wiedzie-
" li że Syn człowieczy ma moc odpu-
" ſzczania grzechy na ziemi, otóż mówię
" powietrzem zarażonemu wſtań a idź
" do domu twégo." (b) Co ſię natych-
miaſt ſiało, którym cudem dowiodł oczy-
wiście, że był BOGIEM, ponieważ we-
dług zdania tych, do których mówił, moc
odpuſzczania grzechów ſamému tylko
BOGU właściwá. Naoſtatek, Syn Boży
dniem

(z) *Ipſa opera mea, quæ ego facio teſtimoni-um perhibent de me.* Joan. 5.

(a) *Et ſi mihi non vultus credere operibus credite.* Joan. 10.

(b) *Ut autem ſciatis, quia Filius hominis habet poteſtatem dimittendi peccata in terra, ait paralitico, tibi dico ſurge, tolle grabatum tuum, & vade in domum tuam.* Lucæ 5.

dniem przed Męką swoią rzekł Uczniom swoim, że Żydzi niémogą mieć wymówki niewiarstwa swego, bo sami byli świadkami dzieł które między niemi czynił. Gdy
„ bymbył nieprzyszedł, a niepowiadał
„ im, niemieliby grzechu: lecz teraz nié-
„ maią wymówki z grzechu swego. Bym
„ był między niemi uczynków nieczynił,
„ których żaden nie czynił, niemieliby
„ grzechu, lecz teraz i widzieli i niena-
„ widzieli i mnie i Oyca mego. A to
„ żeby się wypełniło słowo, które w za-
„ konie ich napisané. Ze mię daremnie
„ mieli w nienawiści. „ (c)

Potrzeba więc była, żeby JEZUS Chrystus na pokazanié swégo Posłania czynił cuda, i dowiódł że iest prawdziwym Messyaszem obiecanym w Prawie i przepowiedzianym od Proroków. Pewná tedy, że nietylko czynił cuda JEZUS Chrystus, ale czynił naywiększé i nayliczniey-

szé.

(c) *Si non venissem & loquutus fuissem eis, peccatum non haberent: nunc autem excusationem non habent de peccato suo. Si opera non fecissem in eis, quæ nemo alius fecit, peccatum non haberent: nunc autem viderunt & oderunt & me & Patrem meum. Sed ut adimpleatur sermo qui in lege eorum scriptus est, quia odio habuerunt me gratis.* Joan. 15.

ſzé. Co do wielkości, możeż bydź co cudownieyſzégo, i trudnieyſzégo dla natury iako pomnożenie kilka bochenków chleba dla nakarmienia raz czterech, drugi raz pięciu tyſięcy ludzi, przywrócić wzrok od urodzenia ślepému, od umarłych wſkrzeſić trzech, a iednego z nich od czterech dni pochowanego, uleczyć chorych ſłowem, albo dotknięciem, wypędzić diabły z opętanych? co zaś do liczby cudów Ewaniielia opiſuie, że leczył których tylko mu przynoſzono, *multos enim ſanabat.* Marci 3. Moc z Niego wychodziła lecząca dotykaiących ſię Go. *Virtus de illo exibat & ſanabat omnes.* Lucæ 6. Piérwſzy Apoſtoł JEZUSA Chryſtuſa świadczył ſię żydami w mówie miáney po Zſtąpieniu Ducha Świętego, mówiąc: wſzak „ chodził czyniąc dobrze, i uzdrawiaiąc „ wſzyſtkié opanowané od diabła. „ (d) Swięty Jan na końcu Ewaniielii ſwey położył, że „ Wieleć i innych znamion uczy„ nił JEZUS przed uczniami ſwemi, które „ nie ſą w tych Xięgach wypiſané. „ (e) Cóż

(d) *Pertranſiwit benefaciendo & ſanando omnes oppreſſos à diabolo.* Actor. 10.

(e) *Multa quidem & alia ſigna fecit JESUS in conſpectu diſcipulorum ſuorum, quæ non ſunt ſcrpita in hoc libro.* Joan. 20.

Cóż na to rzekną nieprzyiaciele Religii libertynowie czyli rospustni Chrześcianie (ieżeli tylko godni są nazwiska Chrześcian bo się staią niewartemi Imienia tego, wstecz idąc Temu od którego Go maią), pewnie? że te cuda niebyły, i że Ewanielistowie opisuiący życie Chrystusa niepisali prawdy? Zaiste takowe twierdzenie byłoby godne śmiechu, Poganie i żydzi nieśmieli tego mówić, i wyznawali, że Syn Boży czynił rzeczy nadzwyczayne.

Poganin Celsus, przeciwko któremu Orygines pisał, nie przeczył cudom ani Cesarz Julian zwany Apostatą, lecz tylko utrzymywali, iż niemożna dostateczne dowody ztąd wyprowadzać. *Origines lib. 2. Contra celsum.* Żydzi w swych Talmudach przypuszczaią te cuda, lecz przypisuią komu innemu nie zaś BOGU. Jozef Żydowin Dzieiopis, wyraża, że JEZUS Chrystus wielkie cuda czynił. *Erat mirabilium operum patrator.* Nakoniec czterey Ewanielistowie opisuiący życie JEZUSA Chrystusa byli uznani od wszystkich Chrześcian tak Heretyków iako i Katolików, a mało od Pogan zaprzeczoni, więc chyba trzeba niemieć rozumu, żeby przeczyć świadectwóm dowodnym, a prze-

a przeczyć bez fundamentu i dowodów. Nieieſtże lekkomyślność náywiękſzá iśdź przeciw prawdzie Hiſtoryi powſzechnie od całego świata przyiętéy, od wſzyſtkich Narodów które Wiarę Chrześciańſką od lat przeſzło tyſiąc ſiedmſet przyieli ſzacowaney; od ludzi uczonych i cnotliwych żyiących od czasów Chryſtuſa aż do naſzych uznaney za Hiſtoryą świętą, piſaney od tych którzy byli świadkami rzeczy wyrażonych w niey, dyktowaney od Ducha świętego?

Jeżeli zaś libertyni czyli roſpuſtni Chrześcianie ſtanowſzy przy Poganach i żydach mówiliby iak i ci, że cuda Chryſtus czynił przez czary, że ich czart był ſprawcą; łatwo fałſz okazać tey odpowiedzi.

Naprzód, między cudami od Chryſtuſa czynionemi były takie których uczynić nikt niemoże tylko ſam BÓG, iako to dadź wzrok od urodzenia ślepemu, i wſkrzeſić umarłych.

Powtóre, ponieważ Religiia od JEZUSA Chryſtuſa przynieſioná, dążyć ma do zniſzczenia czci diabła, którego wſzędzie czczono, więc toż w ſamey rzeczy uczyniła. Smiechu tedy godná byłaby, twierdzić, że diabeł dopomagał do uſtanowie-

nowienia Religii Chrześciańskiey cudami, boby tak był sam sprawcą własnego wyrugowania. Tak Chrystus odpowiedział na potwarz żydów wymawiaiących, że diabły wypędza przez diabła. „ Jeśli szatan wyrzuca szatana, przeciwko sobie „ iest rozdzielony; iakoż tedy ostoi się Kró-„ lestwo iego? „ (f)

Po trzecie, cuda które JEZUS Chrystus czynił były przepowiedziané od Proroków, iako znak prawdziwégo Messyasza; przeto iako BOG obiawił iż cuda czynić będzie, tak też sam czynił cuda. BOG przewidziawszy naucza S. Augustyn (g) „ że żydzi potwarzać będą cuda JE-„ ZUSA Chrystusa, przestał Proroków „ aby znano, że On sam iest cudow czyń-„ cą „ i tak, żartuiąc z nich mowi S. Oyciec, „ Jeżeli JEZUS Chrystus użył cza-„ rowstwa, żeby był po śmierci czczony, „ czemuż niemówicie, że tegoż czaro-„ wstwa

(f) *Si satanas satanam ejicit, adversus se divisus est; quomodo ergo stabit Regnum ejus?* Matt. 12.

(g) *Prævidens enim Dominus JESUS Christus impios quosdam futuros qui miraculis, ejus calumniarentur magicis artibus ea tribuendo. Prophetas ante præmisit.* S. Aug. tract. 35. in Joannem.

„ wstwa użył, aby Go przepowiedziano „ niżeli się urodził? „ Co gdy śmiechu godná rzecz byłaby tak twierdzić, więc i piérwszá. (h)

Potwarz tak grubá niewartá, abyśmy się dłużey nad nią zabawiali. Więc kończę drugi dowód i mówię że gdy JEZUS Chrystus tyle i tak wielkie cuda czynił, aby dowiódł, że iest prawdziwym Messyaszem; więc wątpić niemożná, i wyznać koniecznie trzeba, że Religiia którą dał nam, pochodzi od BOGA, iako od swego wynalazcy piérwszego, iako od prawdziwego Messyasza; prawdziwego BOGA oraz prawdziwego człowieka, posłanego żeby nam dał Religiią.

ROZDZIAŁ XI.

Trzeci dowód Religii Chrześciańskiey, że sposobem cudownym ustanowioná na świecie, po Wniebowstąpieniu JEZUSA Chrystusa.

TRzeci dowód okazuiący, że Religia Chrześciańska pochodzi od BOGA, który tak iest mocny, tak przekonywaiący, że ktokolwiek z ludzi ale nieodbiegaiący

(h) *Nunquid enim si magus erat, & magicis artibus fecit ut coloretur mortuus, magus erat antequám natus?* Idem ibidem.

iący rozumu, byle z uwagą chciał zaftanowić śię, koniecznie muśi bydź przekonany o tey prawdźie. Dowodem ieft fpofób cudowny iakiém Religiia Chrześciańfka uftanowioná, którégo przed tem niewidziano na świecie. A gdy cuda prawdziwé fą dowodem pewnym, że rzeczy te, któré cudami potwierdzoné, pochodzą od BOGA, idzie za tem, ze Religiia Chrześciańfká cudownie uftanowioná pochodzi od BOGA, ponieważ tak ieft wielká tak cudowná, że náywiękfzy ten cud uczynił BOG od Wciélenia Syna fwégo, iako okażemy. Tęgość dowodu záwifla na tém rozumowaniu.

Widoczná rzecz, że Religiia pochodzi tá od BOGA, która ieft uftanowioná, to ieft: ogłofzoná i przyiętá, fpofobami przeciwnémi temu wfzyftkiemu co dowcip ludzki wymyśleć może tylko, a właściwemi famemu BOGU. Religiia zaś Chrześciańfka uftanowioná na świecie fpofobami cale przeciwnemi, tym, które dowcip ludzki zdoła wynaleśdź; a któré niefą fpofoby niepodobné u BOGA. Widoczná więc, że Religiia Chrześciańfka pochodzi od BOGA.

Pierwfzá propozycya tego rozumowania łatwa z famych wyrazów, iakoż

bowiem

bowiem nie ma bydź wynalazcą Religii tey BOG którey sam dał dowody? Zawiłość drugiey propozycyi trzeba rozwiązać, którą aby dobrze wyłuszczyć, należy trzy rzeczy okazać.

Pierwszą, iak wielka trudność zachodziła w ustanawianiu Religii Chrześciańskiey.

Drugą, iakiem sposobem ta Religiia ustanowiona.

Trzecią, iakie były skutki tych sposobów użytych w ustanowieniu tey Religii. Z czego wszystkiego wyciągnę uwagi stosowne i potrzebne. Przeto rozdział ten na cztery cząstki podzielam:

CZĄSTKA I.

Jak rzecz była trudna, żeby przyięto Religiią Chrześciańską.

TRudność ta wielka zachodziła ze dwóch przyczyn, z iedney względem nauki cale nad zwyczaynéy, którą Religiia Chrześciańska ogłaszała ludziom: z drugiey, względem oporu, przeszkód, których trzebabyło spodziewać się w ustanowianiu takiey Religii.

W każdey Religii bądź prawdziwey bądź fałszywey trzy są rzeczy. Nauki

które podaié: uczynki, które nakazuie albo zakazuie czynić: Nadgrody za cnotę, i kary za wyſtępki, które obiecuie.

Kiedy nauczá Religiia prawdy, które każdy poymuie: kiedy nakazuie nic trudnego, ani zakazuie tego, co pochlebia naturze: kiedy obiecuie nadgrody albo kary podpadaiące pod zmyſły, i obecnie, nie ieſt rzecz trudná przyiąć ią, do czego użyć trzeba ſamych ſposobów zwyczaynych. Dla tego to fałſzywé Religiié Pogan i Turków i inne łatwo uſtanowioné i przyieté od ludzi, ponieważ nic trudnégo do wierzenia, czynienia i ſpodziewania ſie nienauczaią.

Ale nietoż ieſt co do Religii Chrześciańſkiéy: Taiemnicé których naucza, ſą nad rozum ludzki i poięcié; Morał ieſt oſtry i przeciwny ſkłonnościom natury: obietnicé do przyſzłego życia zachowane, które naſtąpi po teraźnieyſzém.

Wyłuſzczaiąc to wſzczególności, cóż bydź może trudnieyſzégo do wierzenia? iako, że BOG wcielił ſie i ſtał ſie człowiekiem, urodził ſie z Panny, żył i obcował miedzy ludźmi: był prześladowany i wydany na śmierć; cierpiał bo ſam chciał, nie zaś że chcieli nieprzyiaciele: zmartwychwſtał dnia trzeciégo po śmierci:

ci: przyydzie na końcu świata ſądzić ludzi wſzyſtkich, którzy zmartwych będą wſkrzeſzeni, aby odebrali albo chwałę, albo karę wieczną. Te to ſą prawdy, o których chce przekonać Religiia Chrześciańſka ludzi, i nakazuie, żeby mocno wierzyć, i niewątpić o nich.

Morał niemniéy trudny do zachowania: czynić pokutę, nieść ſwóy krzyż, zaprzeć ſię ſiebie ſamego, krzyżować ſwe ciało z pożądliwościami, hamować pragnienia nieporządné, wyrzec ſię dóbr świata bądź rzeczą ſamą, bądź wolą, cierpieć krzywdy, nieſzukać zemſty, czynić dobrze nieprzyiaciołóm, kochać bliźniego iak ſiebie ſamego. Otóż morał Religii Chrześciańſkiéy.

Co zaś do obietnic podaie w tem życiu utrapienia dolegliwości, i na tem zaſadza uſzczęśliwienié człowieka: twierdzi, że błogoſławieni ci, którzy płaczą, i prześladowánié ponoſzą dla ſprawiedliwości: każe abyśmy żyli na ziemi iako obcy, którzy niémaią nic właſnégo ani trwałégo; abyśmy poczytali to życié iako wygnanié, Niebo iako Oyczyznę naſzą, w którem obiecuie wielkie dobra, iakich ani oko ludzkie widziało, ani ucho

nigdy

nigdy nieſłyſzało, i rozum ludzki docieć niemoże.

Takowa Nauka Religii Chrześciańſkiey która trzeba było wpoić w ludzi, aby ią cały świat przyiął, kiedy Syn Boży posłał dwanaście Apostołów opowiadać Ewanielią wſzelkim Narodom. Któż niewidzi, że po ludzku mówiąc była niepodobna rzecz, i że koniecznie było potrzeba mocy do tego BOGA, aby Religiia takowa była uſtanowiona.

Dodaymy do tey trudności opór powſzechny, którego ſpodziewać ſię było trzeba przy ogłoſzeniu takowéy nauki, tak od uczonych których było owych czasów niemało, według opiſu Ś. Auguſtyna, iak od ludu prawie wſzyſtkiego zanurzonego w bałwochwalſtwie oprócz ſamych żydów i z ſtrony Krolów i zwierzchności, którzy niechcieli w ſwoich kraiach cierpieć Religii nowey i nadzwyczayney niſzczącey to, co poczytowali za Święté i poświęconé. Przeciwności té ſpodziewané i nieprzezwyciężoné przemodz ſam tylko mógł BOG, i przemógł.

Dowód. Religii z pokonania przeciwności, okazuie że pochodzi od BOGA, że BOG ieſt Iey wynalazcą, i Dawcą. Lecz ſposo-

ſpoſoby użyté w uſtanowieniu Religii Chrzśćiańſkiey okazuią iaśniey.

CZĄSTKA II.

Jakiemi ſposobami Religiia Chrześciańſka na świecie uſtanowioná.

POwiedziałem, że Religiia Chrześciańſká uſtanowioná ſposobami náyprzeciwnieyſzémi temu, co tylko może dowcip ludzki wymyśléć, które ſposoby ſamemu BOGU właściwe: o czem teraz wyłuſzczam.

Wſzyſtkich ſposobów, których roſtropność ludzka używa w wyſtawieniu Religii ieſt pięć: umieiętność, wymowa, pieniądze, powaga, i moc.

Umieiętność potrzebná do wyłuſzczenia nauki, którą chcą, żeby przyięto, i na odpowiedzenié zarzucanym pytaniom od Mędrców. Wymowa do przekonania tych, którzy maią trudność w wierzeniu albo póymowaniu nauczanych rzeczy. Pieniądze i darowizny aby pozyſkać opieraiących śię. Powaga, żeby przymuśić pod władzą ſwoią będących, a moc żeby koniecznie to czynili co roſkazuie śię. Tego wſzyſtkiego dowcip ludzki używa aby przyiętá była Religia bądź prawdziwa, bądź

fałszywa od ludzi. A gdy Syn Boży nieużył tych sposobów w ustanowieniu swey Religii, ale owszem przeciwnych, więc dowodem to niezbitym, że Religiia Chrześciańską nie pochodzi od ludzi, ale od BOGA.

Zastanów się tu kochany Teotymie abyś się nauczył o Wielkości Mądrości Boskiey i o władzy cudowney Zbawiciela naszégo.

Chciał ustanowić Religią Chrześciańską musiał tedy użyć sposobów przyzwoitych do uskutecznienia wielkiégo swégo przedsiewzięcia. Gdyby miał zasiągnąc do tego rostropności ludzkiey, naymędrsi radziliby, że trzebaby użyć ludzi niemałey liczby uczonych aby przekonywali ludzi mocnemi dowodami i rozumowaniem o prawdach niepoiętych, zwłaszcza w owem wieku w którem podostatek było uczonych, kiedy Chrystus na świat przyszedł, aby ciż ludzie obrani do opowiadania, byli wymowy płynney na wyiednanié ucha łaskawego i przychilności ludu: żeby nazgromadzał skarbów i niemi iako też podarunkami przewabił opieraiących się do utrzymania prawd opowiadanych; Do tego, gdy lud mocno był przywiązany do swych zabobonow, niemożna inaczey

czey było go odprowadzić chyba przemocą i przymuſem; i udadź ſię do władzy Iednowładzców, aby ci przymuſili do przyięcia Wiary Chrześciańſkiey, używſzy nawet oręża.

Otóż coby mogła roſtropność ludzká poradzić w tey okoliczności, i znowu mogłaby mówić, że pomienioné ſpoſoby niebyłyby do uſtanowienia Religii Chrześciańſkiey: że umieiętność ludzká na nicby ſię zdała, ponieważ naucza tá Religiia rzeczy przechodzących rozum ludzki; że wymowa zdolnieyſzá do zwiedzenia niżeli do okazania prawdy, tož ſamo i obietnicach, podarunkach: Co zaś do władzy mocy przymuſu, powiedziałaby, że tylko uſłużyłyby do przyięcia powierzchownie Religii. A to wſzyſtko niebyłoby doſtatecznem względem Religii Chrześciańſkiey, którą Chryſtus JEZUS chciał wpoić w ſerca ludzi, aby wierzyli iey ſercem, a uſty wyznawali z wiarą żywą i prawdziwą. A tak mądrość ludzká muſiałaby wyznać ſwoią niedoſtateczność, i ſzczerze ſię przyznać, że ſam tylko BOG mógł wynaleśdź ſpoſoby przyzwoité i prawdziwé do uſtanowienia Religii Chrześciańſkiey na świecie. Słuchayże iakie były ſpoſoby użyté, i uważay z zadziwieniem Mądrość

BOGA i wielką zacność Religii Chrześciańskiey.

Syn Boży posyłaiąc na opowiedanie Ewanielii swoiéy po całéy Ziemi, niewybrał do tego ludzi uczonych albo wymownych (i) ani ludzi bogatych lub możnych w dochody: aby iako S. Ambroży mówi (k) nie mówiono, że ludzi pozyskał sposobami ludzkiemi, mocą ludzką, więc wybrał dwanastu ludzi náyniewiadomszych, nayuboższych, żyiących nayczęściey z rybołowstwa.

Nazwał tych swoich Wybrańców Apostołami czyli Posłańcami: nauczył ich swoiey Ewanielii: upewnił, że ich posyłá na opowiadanié iey po całey Ziemi, nawet do Królów i Maistratów: przestrzegł ich, aby się nietrwożyli opowiedaiąc, ani się troszczyli, bo da im Mądrość, któréy żaden się oprzeć niezdoła. Zakazał im z sobą

(i) *Videte vocationem vestram, quia non multi sapientes secundum carnem, non multi potentes, non multi nobiles.* 1. Corint. 3.

(k) *Adverte cœleste Consilium, non sapientes aliquos non divites, non nobiles sed piscatores & publicanos quos dirigeret elegit: ne traduxisse prudentiâ, ne redemisse divitiis, ne potentiæ nobilitatisq; auctoritate traxisse aliquos ad suam gratiam videretur.* S. Ambr: l. 5. in Lucam.

bą nosić ani złota ani srebra, ani nawet co do iedzenia. Mówił im; że ich posyła iako owce między wilki; że wszędzie napadną na przeciwności; że będą prześladowani, ścigani, i na śmierć skazani. W dzień swego Wniebowstąpienia przyrzekł im, że po kilku dniach napełni ich Duchem swoim, i da im ten Duch wyrozumiałość tego wszystkiego czego ich nauczał.

O ludzká rostropności kędyż iesteś? Cóż powiész na sposoby, których JEZUS Chrystus użył, aby był na swiecie uznany? Nie iestżeś przymuszoná przyznać, że BOGA iest tá sprawa, i nic mu w wykonaniu Iego zamysłów nie iest trudnégo, i że tu BÓG okazuie co przepowiedział przez Proroka. „Zagubię mądrość „Mędrców, i rostropność rostropnych od„rzucę.„ (1) Obaczemy to w następuiącéy Cząstce.

(1) *Perdam sapientiam Sapientum, & prudentiam prudentium reprobabo.* 1. Corinth. 1.

CZĄSTKA III.

Iaki ſkutek miały ſpoſoby użyté od Syna Boſkiégo do uſtanowienia Religii Chrześciańſkiey.

ABym okazał ſkutek ſpoſobów użytych od JEZUSA Chryſtuſa, do uſtanowienia Religii Chrześciańſkiéy, doſyc ieſt opiſać odmianę wielką i powſzechną w Religii od Wniebowſtąpienia Syna Boſkiego. Bałwochwalſtwo zruynowané, prawdziwy BOG uznany, a JEŻUS Chryſtus Synem Bożym i Odkupicielem świata: Religiia Chrześciańſka wſzędzie zanieſioná, tak, że we dwóchſet trzechſet lat przeciągu Religiia tá była uſtanowioná we trzech częściach świata mięſzkalnego. Nie ieſt tá zmyślona rzecz, ani powątpiewaniu podległá, ponieważ uznaná od wſzyſtkich Dzieiopiſów tak Chrześciańſkich iako i Pogańſkich.

Na pytanié ſkąd tá ſtała ſię odmiana, od kogo zaczętá? iaſna rzecz, że od Apoſtołów JEZUSA Chryſtuſa i od Naſtępców ich. Ale uważaiąc ſkutki wielkie opowiadania ich, muſi mądrość ludzká wyznać, że nicht tylko ſam BOG może tę tak wielką uczynić odmianę, zwłaſzcza ſpoſobámi tak właściwémi; a iednak tak prze-

przeciwnémi według dzieła wielkiego po ludzku rozumieiąc. Atoli aby iaśniey to prawdę poiąć, dobra iest wiedzieć histo-ryą początku i ciągu opowiadania Ewanielii, iako nam podaią Dzieié Apostolskié.

JEZUS Chrystus iakośmy mówili, przyrzekł Apostołom, że napełni ich Duchem swoim do opowiadania Iego Ewanielii. Spełnił swoié przyrzeczenié dziesiątego dnia po swym Wniebowstąpieniu. Kiedy byli razem wszyscy, ięzyki okazały się nad głowami ich; uczuwszy że byli wewnętrznie napełnieni światłem Bożem, i ożywieni mocą nadzwyczayną, wyszli z mieysca na którém z boiaźni ukrywali sie przed Żydami. Chodzili po całem Mieście ogłaszaiąc cuda BOGA, mówiąc wszelkiemi ięzykami, i byli zrozumiani od cudzoziemców pod ów czas znayduiących się w Jeruzalem. Wszyscy mieszkańcy zbiegli się na to cudo. Swięty Piótr widząc zadziwionych zbiegaiących się, rzekł; co widzicie wemnie i moich Towarzyszach iest przepowiedziano od Joela Proroka, że BOG napełni nas Duchem swoim, abyśmy opowiadali Zmartwychwstanié Syna Iego. Oznaymił im (m) że JE-

(m) *Viri Israëlitæ audite verba hæc: JESUM Nazarenum Virum approbatum à DEO in*

JEZUS Chryſtus z Nazaret, którégo na śmierć wydali Zmartwychwſtał według Proroctwa Dawida, i wyłuſzczył im to proroctwo iaśnie, że był świadkiem z Towarzyſzami ſwemi Zmartwychwſtałego, widział Go i obcował z nim od owego czaſu. Dodał S. Piotr, że do Nieba wſtąpił podług Proroctwa tegoż Dawida, i za naypewnieyſzą rzecz wierzyć maią, że ten, którego ukrzyżowali był ich Meſsyaſzem i Panem. Skoro zakończył mowę S. Apoſtół, więcey niż trzy tyſiące wiarę Chryſtuſa przyięło.

W krótce po tem Święty Piotr i Jan do Kościoła wchodząc, napotkali u drzwi ſiedzącego żebraka od urodzenia kalikę na nogi lat czterdzieści maiącego: Święty Piótr zaſtanowiwſzy ſię wziął go za rękę mówiąc: niémám pieniędzy, żebym ci dał, lecz w Imię JEZUSA każe ci wſtań i chodź: natychmiaſt żebrak podnioſł ſię i chodził w przytomnosci wſzyſtkich, którym cudem pięć tyſięcy nawróciło ſię do wiary JEZUSA Chryſtuſa. *Actor. cap. 3.*

Kapła-

---

vobis Virtutibus, & prodigiis & ſignis quæ fecit DEUS per illum in medio veſtri, ſicut & vos ſcitis: Hunc definito conſilio interemiſtis; quem Deus ſuſcitavit &c. Actor. 2.

Kapłani i Maiſtrat przyſzli do Kościoła dowiedzieć ſię o prawdzie, i kazali do więzienia wziąść Piotra i Jana. Nazaiutrz kazawſzy ich przyprowadzić do ſiebie pytali ſię iakową mocą i iakim ſpoſobem uleczyli kulawego? S. Piotr, odpowiedział, że ten cud uczynił w Imię Tego którego oni ukrzyżowali niedawno, i tenże ſam Zmartwychwſtał, ten ſam ieſt Meſsyaſzem i Zbawicielem świata, i w nim tylko można znaleśdź zbawienié wieczne. (n)

Stałość Piotra Świętego i Świętego Jana, których Kapłani znali nieuczonych, a widywali chodzących z JEZUSEM Chryſtuſem, i widoczny cud tak zadziwił i pomięſzał ich, że niemiawſzy co odpowiedzieć, a nieśmieiąc na śmierć ſkazać Apoſtołów, żeby ſami niebyli od ludu ukamienowani, ſkrycié zakazali Apoſtołóm, żeby nieopowiadali JEZUSA Chryſtuſa: lecz Apoſtołowie na to rzekli, iż to uczynią, co im BÓG każe.

Ciągneli daley opowiedanié: liczba wiernych pomnażałá ſię codziennie przez nauki

(n) *In Nomine Domini noſtri JESU Chriſti quem vos crucifixiſtis, quem DEUS ſuſcitavit à mortuis, in hoc adſtat iſte coram vobis ſanus. Nec eſt aliud Nomen ſub Cœlo datum hominibus in quo oporteat nos ſalvos fieri.* Actor. 4.

nauki i dzieła ich, że nawet cień Piotra leczył chorych: Przeto z okolicznych Miasteczek i Wśi, do Jerozolimy przynoszono chorych, Apostołowie zaś ich uzdrawiali. *Actor.* 5.

Gdy się cuda pomnażały i nawrócenia, Kapłani i Magistraty kazali chwytać Apostołów i stawiać u Sądu. Z więzienia wyprowadził ich Anioł, i kazał im w Kościele ogłaszać Imię JEZUSA Chrystusa, co oni do skutku przyprowadzili. Kapłani o tém dowiedziawszy się, kazali Apostołów przyprowadzić przed siebie, a gdy im wyrzucali nieposłuszeństwo, śmiało odpowiedzieli Apostołowie, że trzeba raczey słuchać BOGA niżeli ludzi. Utrzymywali z taką statecznością Zmartwychwstanie JEZUSA Chrystusa że Kapłani umyślili Apostołów śmiercią ukarać. Od czego odwróceni byli radą rostropną iednego z pomiedzy siebie, mówiącego, że nietrzeba spieszno postępować w tey sprawie; ponieważ ieżeli usiłowania Apostołów są ludzkie, w krótce spełzną, iakośmy widzieli niedawno na Teodazie i Judzie z Galilei: lecz ieżeli BOG Apostołów posłał daremna opierać się, owszem opieraiąc się im, opieralibyśmy samemu BOGU. Poszła rada wszystka za tem zdaniem rostro-

ſtropném, i Apoſtołowie ochłoſtani wypuſzczeni na wolność; lecz nieprzeſtali opowiadać publicznie i prywatnie. (o) To wyiąłem z Dzieiów Apoſtolſkich, którym, naucza S. Auguſtyn, tak wierzyć trzeba, iako Ewaniielii.

Naſtąpiło po tém Męczeńſtwo Świętego Szczepana, po którego śmierci nawrócił ſię S. Paweł, który z prześladowcy JEZUSA Chryſtuſa, zoſtał naywiękſzym Opowiadaczem Imienia Iego. Prześladowanié wzbudzoné na Chrześciany, niemogło przeſzkodzić, żeby Wiara JEZUSA Chryſtuſa niebyła po całey Ziemi Judzkiey rozſzerzoná. Miaſto Samaryi przyięło Ewaniieliią opowiadaną od Pilippa Dyakona, który tak wielką liczbę nawrócił nauką i cudami, że Apoſtołowie poſłać muſieli Piotra i Jana do utwierdzenia nawróconych w wierze. Inné Miaſta Paleſtyny miały ſzczęście ſłuchać opowiadaiących Apoſtołów: i innych uczniów Chryſtuſa. Wiarę JEZUSA Chryſtuſa nietylko Żydzi przyieli, lecz i Poganie, którzy patrzyli na cuda przez Apoſtołów czynione. *Actor.* 9. Sławné było owé z zmartwych-

(o) *Cui libro necesse est me credere, si credo Evangelio; quia illum catholica mihi commendat authoritas.* S. Auguſt. contra Epiſt. fundam.

twych wſkrzeſzenié Pani iedney, którey Ś. Piotr przywrócił życié na prozbę Wdów z iałmużny Iey żyiących. Naoſtatek Ewanjielia w krótkim czaſie znieſioná do Antyochii, a w niey tak wielkie ſtało ſię nawrócenié Żydów i Pogan, że pod owe czaſy Uczniowie JEZUSA Chryſtuſa nazwali ſię Chrześcianami. *Actor.* 12.

Otóż to nazwać można narodzeniem Chrześciańſtwa. Szczęśliwy ten początek ſzczęśliwy uczynił dalſzy ciąg, ponieważ Ewaniieliia naydalſze Kraie oświeciła.

A to wſzyſtko za opowiedaniem Apoſtołów, którzy poſłuſzni będąc roſkazóm Chryſtuſa, żeby wſzelkim Narodóm opowiadali Ewaniieliią, rozeſzli ſię po Prowincyach Pańſtwa Rzymſkiego, w nayodlegleyſzé i naydzikſzé Kraie, opowiadaiąc Wiarę JEZUSA Chryſtuſa z powodzeniém niewypowiedzianém, mimo przeſzkód, prześladowania Pogan, iako wyraża Ś. Auguſtyn. „W liczbie małey rozchodzą ſię po całém świecie: nawracaią Narody z łatwością cudowną, rozmnażaią ſię pośrzód ſwych nieprzyiaciół, prześladowaniem pomnażaią ſię, i aż do końców ziemi rozſzerzaią ſię.„ (p) Wſzyſt-

(p) *Numero exigui per mundum diſſeminantur, populos facilitate mirabili convertunt; in-*

Wſzyſtko to ſię działo za ſprawą Ducha Świętego, który dał ich ſłowóm moc, i władzę czynienia cudów. Dla czego ieſzcze za życia Apoſtołów wiara była przyięta w większey częśći Azyi i Europy. Ś. Paweł mówi o ſobie, że zaniósł Ewanieliią od Jeruſalem, aż do Jllyryi, to ieſt, do Kraiów nad ſrzodziemnem morzem. Inni Apoſtołowie do Egyptu, Perſyi, Murzynów, a niektórzy iako S. Tomaſz aż do Jndyi w którey grób do tych czas znayduie ſię tego Świętego Apoſtoła.

Po śmierci Apoſtołów uczniowie ich daley ciągneli opowiadanié wiary JEZUSA Chryſtuſa, z iednakową gorliwością i powodzeniém przez trzyſta lat, mimo przeſzkód od Niewiernych prześladowania, mąk ſrogich; nic niemogło zatamować rozſzerzeniu ſię Wiary JEZUSA Chryſtuſa, iako czytamy w Autorach owych czaſów, Świętym Jreneuſzu, Origineſie, Tertullianie i wielu innych.

CZĄ-

ter inimicos augentur; perſequutionibus creſcunt; per afflictionum anguſtias uſq; ad terrarum extrema dilatantur. S. Auguſtin. Epiſt. 3. ad Voluſium.

CZĄSTKA IV.

Uwaga nad powodzeniém opowiadania Ewanielii.

ZBierzmy to, cośmy mówili w poprzedzaiących cząstkach, aby wnieśdź to, czegośmy dowodzili, że BÓG iest sam wynalazcą Religii Chrześciańskiey, i mówmy: Ta Religia, która naucza prawd przewyższaiących rozum ludzki, która nakazuie czynić rzeczy naytrudnieysze, która obiecuie nadgrody niewidziane przyięta od ludzi, nietylko w iednem mieyscu, ale od wielu Narodów różniącego się geniuszu, rozmaite czczących bałwany, a przyięta przez opowiadanie małey liczby ludzi słabych, nieuczonych, ubogich, około których wszystko do wzgardy i pośmiewiska wiodło.

O tey prawdzie nicht wątpić, ani iey przeczyć nie może. Na zapytanie, kto był Autorem, kto dał moc, władzę tym nieuczonym, wzgardzonym, że im wierzono, i ich usłuchano. Nie są libertynowie czyli rostpustnicy tak bezczelni, chybaby chcieli na pośmiewisko sami siebie podadź, aby mowili, że czart sam swoim iest psuccą, że on powywracał bałwany, że on sprawił aby był znany i czczony BÓG

praw-

prawdziwy, i że on ustanowił Religiią JEZUSA Chrystusa, który przyszedł aby czarta wypędził. *Nunc princeps hujus mundi ejicietur foras*, Słowa Zbawiciela. Gdy tedy ten zarzut sam przez się niknie i wart iest śmiechu; więc wyznać muszą, że sam tylko BÓG to czynić może, co uczynił przez Apostołów? Nieiestże rzecz iaśnieysza od Słońca, że lubo ludzie opowiadali, iednak Duch BOGA niemi kierował, mowę ich ożywiał, iako sam przyrzekł mówiąc. „Nie wy mówić będziecie, ale Duch „Oyca waszego mówić w was będzie.„ Przeto S. Augustyn uważa, iż przez tych ludzi wzgardzonych daiących świadectwo o JEZUSIE Chrystusie, sam BÓG przekonywał, i nauczał prawdy. (q)

Bostwo raczyło dadź się poznać, mocą, którą ożywiało słowa ich, a cudami potwierdzało prawdy opowiedané. Ci ludzie bez umieiętności i nauki przekonywali rozumy, pociągali serca, niepłynnością wymowy, ale okazaniem Ducha Bożego i Iego mocy według wyrazu świadectwa

(q) *In tam contemptibilibus testibus multo mirabilius se ipsa Divinitas persuasit.* S. August. lib. 22. de Civit. cap. 5.

dectwa Świętego Pawła. (r) Wymowa ich twierdzi S. Augustyn, nie tak była w słowach iako w uczynkach. (s) BÓG cudami dawał świadectwo o tym, co Apostołowie opowiadali, tenże S. Apostoł Paweł pisze. (t) A wszystek skutek opowiadania Apostołów, był skutkiem Wszechmocności BOGA działaiącey z niemi, i potwierdzaiącey cudami, iako mamy w Ewaniielii. (u)

Jeżeli libertynowie czyli rospustnicy zdaią się powątpiwać o rzeczywistości cudów; lubo powątpiwać iest przeczyć temu, co cały świat użnaie; pytam się iak to bydź mogło, żeby wszyscy uwierzyli Ewaniielii niewidząc cudów? a gdy to bydź niemogło, czemuż temu niewierzą o czem ludzie wszyscy wierzą? Mówię to do nich, co S. Augustyn niegdyś mówił do niewier-

(r) *Non in persuasibilibus humanæ sapientiæ verbis, sed in ostensione spiritus & veritatis.* 1. Corint. 2.

(s) *Eloquia persuadentium quæ dicebant, mira fuerunt facta, non verba.* S. August. lib. 22. de Civitate Dei cap. 5.

(t) *Contestante Deo signis & portentis & Spiritus S. distributionibus.*

(u) *Domino cooperante & sermonem confirmante sequentibus signis.*

niewiernych żyiących za iego czasów. Jeżeli nie wierzą, iż Apostołowie cuda czynili opowiadaiąc Zmartwychwstanié i w Niebowstąpienie JEZUSA Chrystusa; uwierzenié powszechné prawdóm od nich opowiadanym iest naywiększym cudem, i dostatecznym aby wierzyć. (w) Ponieważ gdy prawda, że nauka tak nadzwyczayná opowiadaná od ludzi wzgardzonych iakiemi byli Apostołowie, przyiętá byłaby powszechnie, bez żadnego cudu uczynionego; to przyięcié cudowné byłoby skutkiem szczególnym Wszechmocności BOGA: A tak możemy takowé rozumowanie uczynić, na które niema odpowiedzi. Apostołowie albo czynili cuda, albo nie, opowiadaiąc Ewaniielią; ieżeli czynili, więc wierzyć trzeba Ewaniielii, ponieważ BOG potwierdzał opowiadanié cudami. Jeżeli zaś żadnych cudów nieczynili, idzie więc koniecznie, że przyięcié Ewaniielii tak powszechné, iest cudem z naywiększych, które BÓG uczynił; ponieważ

(w) *Si vero per Apostolos Christi, ut eis crederetur Resurrectionem atq; Ascensionem prædicantibus Christi, etiam ista miracula facta esse non credunt: hoc nobis unum grande miraculum sufficit quod eam terrarum orbis sine ullis miraculis credit.* S. Augnst. ibidem.

nieważ On tylko ſam może przekonać ludzi, żeby naukę tak trudną przyięli i wykonywali. Przeto S. Auguſtyn mówił o Poganach niewiernych. „Ten który po „tak wielkim cudzie przyięcia Ewani„ielii po całym świecie, wymaga cudów „żeby uwierzył ſam wielkim dziwem „ieſt „ (x) dziwotworem niewiarſtwá i zaciętości ieſt, kiedy niewierzy temu, co cały świat wierzy.

Niewątpliwá więc, że Apoſtołowie czynili wiele cudów na poparcie prawdy Ewaniielii, a przyięcie Ewaniielii ieſt mocnym dowodem tey prawdy cudów.

Cuda te, ſą dowodem niezbitym Chrześciańſtwa: ſą gruntem na którym JEZUS Chryſtus uſtanowił wierzenie Ewaniielii, a na niéy wyſtawił ſwóy Kościoł, to ieſt; ſpołeczność wiernych wyznaiących Wiarę Chześciańſką, która raz uſtanowioná trwa i będzie trwać, aż do ſkończenia światá.

Lecz ſłowy piekniéyſzémi S. Auguſtyna zakończę ten Rozdział. *Ille afferens medicinam, quæ corruptos mores ſanatura eſſet; miraculis conciliavit authoritatem; authoritate meruit fidem; fide contraxit multitudinem;*

(x) *Quiſquis adhuc prodigia ut credat inquirit, magnum eſt ipſe prodigium qui mundo credente non credit.* S. Aug. de Civ. lib. 22. c. 8.

nem; multitudine obtinuit vetuſtatem; vetuſtate roboravit Religionem; quam nec Hæreticorum perverſa novitas fraudibus agens; nec Paganorum veternoſus error violenter adverſans ulla ex parte convelleret. S. Auguſt. lib. de utilitate credendi cap. 14.

To ieſt: że JEZUS Chryſtus przyſzedłſzy na uleczenie powſzechnego zepſucia na świecie, zaczął od cudów, aby okazał że poſłany od BOGA, miał władzę nad umyſłami, a tak tą władzą pociągnął do wierzenia: a tem wierzeniem uſtanowił ſwoią Religiią, która umocowawſzy ſię wielością wiernych i zoſtawſzy dawną, przez trwałość niemogła bydź ochwianá, ani nowemi naukami Heretyków, ani zaſtarzałemi błędami i prześladowaniem Poganów.

ROZDZIAŁ XII.

Uwaga nad trzema dowodami poprzedzaiącémi, aby okazać prawdę i pewność Religii Chrześciańſkiéy.

DOwody wſzyſtkié wyżey przywiedzioné doſtateczné ſą do okazania prawdziwości Religii Chrześciańſkiey, i do przekonania rozumów nayzaciętſzych, byle tylko chciały uważyć. Co aby łatwiey

uczyniły zbieram dowody, żeby moc i iasnosć ich widziały.

Twierdziliśmy, że Religiia Chrześciańská pochodzi od BOGA; dowiedliśmy dwoma sposobami, które niemogą od kogo innego bydź tylko od BOGA, a są przepowiadanie Prorokow, i cuda JEZUSA Chrystusa, cuda Apostołów.

Niepodobna, żeby BOG niebył Dawcą Proroctw, które się zaczeły na dwa tysiące w przód lat, niżeli się rzeczy stały, ciągnioné i odnawiané od wielu Osób, w wyrazach iasnych, które proroctwa widziano spełnioné. Rownie niepodobná, żeby cuda niebyły od BOGA, ponieważ przewyższaią siły i moc tak ludzką iak i Aniélską. Idzie więc, że Religia Chrześciańska wspartá na tylu proroctwach, potwierdzoná tylo cudami, pochodzi od BOGA, i BOG sam iest iey Wynalazcą i Dawcą.

Dowody té dwa tém mocnieysze, że okazuią zgodność stosowną między Starem i Nowem prawém, á obudwóch Religiia ugruntowaná na wierzeniu w Messyasza i Odkupiciela, z tą różnicą, że stary Testament oczekiwał Go, a nowy przyiął Go.

Te

Te dwa Prawa, uważa Ś. Augustyn (y) iedno drugiému świadectwo daie, dawné to przepowiedziało, co nowé dopełnionym widziało, i ieszcze nowé dowiodło cudami, i oglądało prawdę przez Proroctwa w dawnem przepowiedzianą. Dla czego Ś. Augustynowi podobało się nazwać te dwa Prawa dwoma Serafinami u Izaiasza odpowiedaiącémi sobie na wzaiem aby ogłaszali Świątość BOGA. (z)

Te są dwa świadectwá niewątpliwé, bez których niepodobná było żadną miarą przekonać ludzi o rzeczach niepoiętych, iakowémi są śmierć i zmartwychwstanié JEZUSA Chrystusa, i którym świat oprzec się niemógł. Trzeba było dowodow cale Boskich, twierdzi Ś. Augustyn, aby ludzie tak wielkié prawdy mimo oporu swego, przyieli. Do czego użył BOG dwóch sposobów, Proroctw i cudów. „ Czytano wyroki Proroków prze-

„ powia-

(y) *Quem non moveat tantus ab initio ipse rerum gestarum Ordo, & ipsa connexio temporum: præteritis fidem de præsentibus faciens, priora posterioribus, recentioribus antiqua confirmans.* Aug. ep. 3. ad Volus.

(z) *Ut clament ad se invicem duo testamenta, sicut duo Seraphim Sanctus &c.* Id lib. 12. contra Faustum Cap. 48.

" powiadaiącé przed wielkim przeciągiem lat té prawdy, cuda przyszły na wsparcie Proroctw; i tem dwoygiem przekonywano lud o prawdach, które im się zdawały nowé, a chociaż były nad rozum, niebyły iednak przeciwné rozumowi, swiat oné prześladował a prześladuiąc, im uwierzył. (a)

Po dowodach tak tęgich i przekonywaiących, po Proroctwach i cudach na stronę Religii Chrześciańskiey czynionych, cóż mówić mogą nacieraiący na nią albo powątpiewaiący? Nieieśtże BOGU samemu przeciwić się, iść wstecz tak oczywistym świadectwóm na pokazanié, że BOG iest wynalazcą i Dawcą Religii Chrześciańskiey? Pewnież nowych wymagać będą cudów, żeby sami na nie patrzyli? Jeżeli wierzyć niechcą uczynionym, nie będą wierzyć, chociażby na nie patrzyli. Ustanowienié Religii Chrześciańskiey po całym świecie sposobem wyżey wspomnionym nie ieśtże wielkim cudem: Jeże-

(a) *Legebantur præconia præcedentia Prophetarum, concurrebant ostenta virtutum: & persvadebatur veritas nova consvetudinè, non contraria rationi, donec orbis terræ, qui persequebatur furore prosequeretur fide.* S. Aug. lib. 22. de Civ. c. 7.

Jeżeli temu niewierzą, iakże uwierzą innym? luboć od owych czasów zawsze są cuda w Kościele.

S. Augustyn odpowiadaiąc na ten zarzut w Xiążce 22. o Mieście Bożem, przywodzi cuda za czasow swoich czynione, przy niektórych sam był przytomny od owego czasu mamy cuda w Kościele, i teraz z opętanych czarty wypędzaią, chorzy za wstawieniem się Świętych Pańskich zdrowie przywrócone miewaią. Lecz te cuda niekoniecznie potrzebne do dowodzenia Religii Chrześciańskiey, ponieważ tylo iest innych dowodzących, że pochodzi od BOGA.

Jeżeli niewiarkowie, poczytuiący siebie za rozumnych wymagaią, z czem się często daią słyszeć, abyśmy dowodzili prawd Religii rozumem, abyśmy iaśnie Taiemnice niepoięte a według nich do wierzenia niepodobne wyłuszczali, łatwo im możemy odpowiedzieć.

Naprzód, że ich domaganie się przeciwne iest rozumowi, ktory naucza, że Religiia od kogo innego niepochodzi tylko od BOGA, sam zaś rozum niemoże do niey nas przyprowadzić, ieżeli niebędzie wsparty powagą BOGA i obiawieniem od niego uczynionem.

Po-

Powtóré względem Religii Chrześciańſkiey powaga i obiawienie BOGA tak ſą iaſné, że ieſt isdź przeciwko rozumowi, przeczyć dowodóm przywiedzionym; nierozſądek ieſt ſtawiać rozumowania ludzkie, niewiarſtwo umyślné, przeciw powadze iaſney i wielkiey Proroctw, i cudów, które ſą działami ſamégo BOGA.

Potrzecié, rozum nas naucza, że droga którą BOGU dadź nam podobało ſię, w daniu Religii prawdziwey, która ieſt Obiawienié przez Proroctwa i cuda, ieſt naypewniéyſzá i nayłatwiéyſzá. Naypewniéyſzá, ponieważ nic niémaſz pewniéyſzégo nad świadectwo BOGA, który niechce i niemoże nas oſzukać, bo ieſt Mądrością i dobrocią ſamą. Swiadectwa zaś dané Religii Chrześciańſkiéy, tak ſą wielkié, i tak liczne, że ieden ſławny z nauki i pobożności Mąż rzekł: iż w dzień ſądu możemy mówić do BOGA gdyby, co bydź niemoże, nas oſzukał; Tyś Panie uczynił dla Religii, ile nicht oprócz ciebie uczynić niemógł. (b)

Dro-

(b) *Domine ſi eſt error, à te decepti ſumus: nam iſta in nobis tantis ſignis & prodigiis confirmata ſunt & talibus, quæ non niſi per Te fieri poſſunt.* Richard. à S. Vict. libr. de Trinitate. cap. 2.

Droga, którą nam BOG dał Religiią, iest nayłatwiéyſzá, ponieważ nas obowięzuie do wierzeniá prawdom podanym, ani potrzeba ie roztrząſać, boby po długim unużeniu i pracy w roztrząſaniu, nabylibyśmy wątpliwości. Droga wiary ugruntowaná na powadze BOGA, upewnia nas naymocniéy o prawdach, którym wierzymy, i uwalnia nas od pracy i mozołu ſzperania. „ Wierzyć powadze, S. Au„ guſtyn naucza, ieſt naykrótſzá droga „ do znalezienia łatwego prawdy. „ (c)

Któż nieuzna w tem ſkutek mądrości BOGA i dobroci Iego nieograniczonéy, że nas raczył doprowadzić do poznania ſwych Taiemnic drogą tak pewną i tak łatwą? Możemyż powątpiewać o świadectwie BOGA, i któráż większá pewność bydź może o prawdzie Taiemnicy iakiéy, nad uczynioną od BOGA ſamego? Jeżeli wierzymy świadectwu ludzi, mówi S. Jan, tem bardziey mamy dadź wiarę ſamemu BOGU. (d) Na cóż wymagać dowodów maiąc tak wielką powagę?

(c) *Authoritati credere magnum compendium eſt & nullus labor.* S. Aug. lib. de quantitate animæ cap. 170.

(d) *Si teſtimonium hominum accipimus, teſtimonium DEI majus eſt.* 1. Joan. 5.

gę? Nie ieſtże powątpiewać o powadze BOGA, ſłabego światła rozumowaniem ludzkiego ſzperać i ſądzić! „ Uſtąpić „ precz powinny tam rozumowania kędy „ idzie o wiarę „ naucza S. Ambrozy. (e) Nie Filozofowie mówią do nas, lecz rybołowowie, czyli Apoſtołowie JEZUSA Chryſtuſa, których ſłabość i niedoſtateczność okazała całemu światu, że nie z ſiebie nauczali, ale z Ducha Bożego którym napełnieni byli, i BOG cudami potwierdzał prawdę opowiadania ich.

ROZDZIAŁ XIII.

Potwierdzenié teyże prawdy prześladowaniem Religii Chrześciańſkiey i ſtatecznością Męczenników.

POwodzenié cudowné które BOG dał opowiadaniu Apoſtołów i ich Naſtępcóm, przyięcie powſzechné nauki trudnéy do wierzenia i wykonania, bez przymuſu i gwałtowności, i bez żadney nadziei doczeſnego iakiego dobra, ieſt dowodem nayoczywiſtſzym, że Religiia Chrześciańſka pochodzi od BOGA ſamego. A do dawſzy, że przyiętá poſrzód ſrogich prześlado-

(e) *Aufer argumenta ubi fides quæritur: non dialecticis creditur, ſed piſcatoribus.* S. Ambr. libr. de fide.

śladowań, mimo oporu od całego świata, i nayiększéy gwałtowności, nie kilka dni albo lat, lecz przez trzysta, dowód zaiste przekonywaiący nayzaciętszych, że Religii Chrześciańskiey nie kto inny Wynalazcą i Dawcą tylko BOG.

Nie tylko byłaby rzecz długá, ale i trudná wyliczać tu prześladowania, które ponieśli Chzześcianie w przeciągu lat trzystu, od Cesarzow, Krolów, Urzędników i pospolstwa, nienawiść powszéchną, okrucieństwa, męki naysroższé, które im zadawali, żeby zaprzali się wiary JEZUSA Chrystusa. Historye tak od Chrześcian iako i Pogan pisané pełné są tego, których czytanié strachem zdeymuie.

Zastanawiám się nad statecznością niepokonaną, z iakową Męczennicy ciérpieli śmierć i męki okropniéyszé nad śmierć: mowię, że stateczność tá pochodziła od BOGA, co iest dowodem tęgim prawdy Religii Chrześciańskiey: Stateczność, mówię, wszełakiego stanu, płci ludzi, bogatych i ubogich, uczonych i prostaków, starych i młodych, dzieci nawet wdziewiątem roku życia. Męczono ich wymyslnemi katowniami, tak, że politowanié mieli nieprzyiaciele patrzący z płaczem, a Chrześcianié cierpieli z wesołością, na-

wet

wet śmieiąc się z Tyrannow, i do umordowania katów męczących.

Cóż bydź cudownieyszégo może nad ich cierpliwość? Któż nieuznaie, że przewyższa siły natury ludzkiey, i pochodzić musi z przyczyny wyższey i nadprzyrodzoney?

Niepodobná żeby był Autorem czart, acz niekiedy w Poganach i Heretykach był, ci utrzymywali iego sprawę, bałwochwalstwo i błąd; Chrześcianie zaś przeciwnie utrzymywali Religiią niszczącą panowanié czarta, wywracaiącą bałwochwalstwo, cześć prawdziwego BOGA ustanawiaiąc wszędzie. Więc mowić niemożná, żeby czart umacniał Chrześciany, chybaby sam siebie zniszczyć chciał, iakom okazał mówiąc o cudach.

Stateczność tę niekilka Osób miało, ani w iednem mieyscu, w iednem kraiu; ale we wszystkich w których Ewaniielia była opowiadaná, była nieprzerachowaná liczba Męczenników za wiarę JEZUSA Chrystusa przez lat trzysta, póki się niepodobało BOGU dadź pókóy Kościołowi przez nawrócenié się Cesarza Konstantyna, który zakazał prześladowania Chrześcian w Cesarstwie swem: atoli nie-

prze-

przestało w innych Krolewstach iako to Perskiém i wielu inszych.

Dodawszy skutki cudowne tey stateczności, oczywistá, że iest dziełem BOGA. Gdyby Religiia Chrześciańska była wynalazkiem ludzkim: ludzie dosyćby mieli mocy do zniszczenia iey. Opór tak tęgi, okrucieństwa tak długié, dokazałyby tego. A toli przeciwnie się stało. Prześladowania utężyły wiarę, i bardziéy ią pomnożyły: Stateczność Męczenników sprawiłá, że Poganie sądzili o przyczyny dobroci, dla którey cierpieli. Tertulian do Pogan mówił: (f) ,,Zacietość którą ,, nam wyrzucacie, iest naszą Mistrzynią, ,, ci którzy na nią patrzą, pragną do- ,, wiedzieć się przyczyny taiemnéy i we- ,, wnętrznéy, którá ożywia Chrześcia- ,, ny w ich mękach, i czyni ich mę- ,, żnych i statecznych w katowniach: a ,, gdy poznaią, przyymuią wiarę Chrze- ,, ściańską, i naybardziéy żądaią cierpieć ,, za

(f) *Illa ipsa obstinatio quam exprobratis magistra est. Quis enim non contemplatione ejus concutitur ad requirendum quid intus in re sit? quis non ubi requisivit accedit! ubi accessit, pati optat, ut Dei totam gratiam redimat, ut omnem veniam ab eo compensatione sanguinis sui expediat?* Tertul. in apologet c. ultimo.

„ za nią, aby otrzymali łaſkę BOGA, i „ odpuſzczenié grzechów ſwoich wylewa„ iąc krew ſwoią:„ Przykład Męczenników tyle nawracał, ile opowiadanié: krew ich była naſieniem Chrześcian: śmierć iednego była życiem wielu: im więcey zabiiano, tém więcey mnożyło ſię. (g) S. Auguſtyn mówi: Tertullian, za ſwych czasów wyrzucał Poganóm, że okrucieńſtwo ich pomnożało Chrześcian liczbę. (h)

Niewątpliwa więc, że tá ſtateczność Męczenników tak cudowná ſamá w ſobie, tak wielká, tak powſzechná, w nieprzerachowaney liczbie Chrześcian różnego ſtanu, wieku, płci, którey pokonać przez kilka ſet lat niemożono, ta ſtateczność niemogącá pochodzić od kogo innego tylko od BOGA, dowodzi; że BOG ieſt wynalazcą Religii, za którą tylo Męczenników męki ſrogié ponieſło i życié ſwé dało.

ROZ-

(g) *Vexabantur, trucidabantur, & multiplicabantur.* S. Aug. de Civ. 22. 7.

(h) *Plures efficimur quoties metimur à vobis, ſemen eſt ſanguis Chriſtianorum.* Tertull. ibidem.

ROZDZIAŁ XIV.

Wyśmienitość i świątobliwość nauki iest dowodem Religii Chrześciańskiéy.

REligiia Chrześciańská ten ma zysk nad inné, że nieprzyiacielé iey nietylko nieznayduią nic nagannego, lecz przymuszeni są wyznać, że iest nauka nayświętszá i naydoskonalszá.

Poganie sami, którzy z początku przyczytali z podeyrzenia Chrześcianom wiele zbrodni, uznali ich potym niewinność, iako widzieć się daie z doniesienia Pliniusza młodszego do Traiana Cesarza. ,, Uczyniwszy pilne roztrząśnienie, pisze, ,, że oprócz zaciętości, iż niechcą czynić ,, offiar bogóm, nic nieznalazł między ,, Chrześcianami nad schadzki taiemné ,, przed wschodem słońca, podczas których śpiewali na chwałę JEZUSA Chrystusa i oraz BOGA swégo; urządzali ,, obyczaie swoié, zakazywali wszélkich ,, rodzaiów zbrodni, zabóystwa, cudzołostwa, zdrady, wiarołomstwa i innych. ,, Tertullian toż w swoim Apolegetyku wyrzuca Poganóm, dodaiąc że Chrześcianie nié maią zbrodni innéy nad Imię którém się nazywaią, Imię nienawiśné Poganom, a dla nich chwalebné tak, iż naybardziey pra-

pragną aby o nié byli oſkarżeni. Zbrodnię tę mniemaną wyznaią z ochotą i weſołością, a kara za nią nayprzyiemnieyſzá im ieſt. „ Coż to za zbrodnia mówi „ Mądry Mąż ktora żadney niema cechy „ zbrodni, iako to: wſtydu, boiaźni, lękania ſię oporu: zbrodnia z którey ſię „ ſławią, cieſzą ſię oſkarżeni, a ſzczęśliwémi zoſtaią ukarani. „ (i)

Ten ſam Tertullian na końcu ſwego dzieła wyrzuca Poganóm, że tak byli przekonani o świątosci Religii Chrześciańſkiey, że naybardziey uſiłowali wydrzeć Chrześcianóm Religiią. (k) Woleli wydadź Panienkę Chrześciańſką na utratę dziewiſtwa, niżeli na pożarcie beſtyom, poczytuiąc za więkſzą karę zgwałcenié od bezwſtydnégo, niżeli od lwa rozſzarpanié.

Liber-

(i) *Quid hoc mali eſt quod naturalia mali non habet, timorem, pudorem, tergiverſationem, pœnitentiam, explorationem; cujus reus gaudet, cujus accuſatio votum eſt & pœna felicitas.* Tertull. ibidem.

(k) *Nam & proxime ad lenonem damnando Chriſtianam potius quàm ad leonem, confeſſi eſtis labem impudicitiæ apud nos atrociorem omni pœnâ & omni morte reputari.* Tertull. ibidem.

Libertynowie czyli rozpuſtni Chrześcianie nieprzeczą o swiątobliwości Religii Chrześciańſkiey; przyznaią że nauka iey nayświętſzá, że niema Religii, któráby tak dobrze mówiła o BOGU lepiéy urządzała powinności człowieka ku BOGU, i prawdziwé wynaydowałá uſzczęśliwienié.

Lecz to ich wyznanié o świątości Religi Chrześciańſkiey ieſt przyczyną, iż ſię od niey oddalaią, iakom wyżey pokazał. Opiéraią ſię prawdzie, ponieważ Religia potępia ich wyuzdanności i namiętności nieurządzoné: Niechcąc tedy ſtoſować ſię do uſtaw iey wątpią czy ma władzę obowiązania do ſwoich uſtaw wykonania.

Na naſzą ieſt ſtronę wyznanié naſzych przeciwników, abyśmy dowiedli, że Religiia Chrześciańſka pochodzi od BOGA; bo gdy nauka Iey tak ieſt wyſoka w Taiemnicach, tak Święta w morale, niepodobna, żeby niebyła od BOGA. Co obaczemy we dwóch naſtępuiących częſtkach.

CZĄSTKA I.

Nauka Religii Chrześciańſkiey pochodzi od Samego BOGA.

DWa ſą rodzaie prawd, których Religiia Chrześciańſká nas naucza, iednych wiedzieć niemożemy tylko przez obiawienie od BOGA, iakowemi ſą Taiemnica TROYCY Swiętey, Wcielenia, Odkupienia, uſprawiedliwienia i zbawienia wiecznego: Inné prawdy znać możemy swiatłem rozumu, iako to Bytność BOGA, i Iego Boſkié doſkonałości.

Co do piérwſzych, gdy o nich wiedzieć niemożemy inaczéy, tylko przez obiawienié od BOGA, więc Religiia którá o nich nas naucza, pochodzić muſi od BOGA, i że Religiia Chrześciańſka nauczaiąca nas tych prawd z pewnością, co okaże niżey, ma za wynalazcę ſwego BOGA.

Co zaś do innych prawd, które możemy znać swiatłem rozumu, iako to, że BOG ieſt, któż niewie iak to poznanié naſzé ieſt niedokładné, ilu błędom podległé, ieżeli niebędzie wſparté większém swiatłem? Niemówię tu o ludziach poſpolitych, którzy bardzo niedoſkonale poznawaią BOGA, i mylą ſię w zdaniu o Na-

Naturze BOGA, ieżeli nie ſą oświeceni wiary światłem: lecz mówię o uczonych i oświeceńſzych między Poganami, którzy iednak Boſtwo znali niedoſkonale.

Wielu między niémi myliło ſię względem Natury Bożey czyli doſkonałości BOGA, iako to Wſzechmocności, mądrości, dobroci i ſprawiedliwości Iego. Widzieli światło Boſkie z daleka przez mgłę, którey ſam rozum rozpędzić niemógł, ponieważ mgłę ową ſamo obiawienié roſpędza.

Religia zaś Chrześciańſká ten ma zyſk, że má wiadomość od BOGA ſamégo, co BOG ieſt, ſam iey BOG ſwe doſkonałości obiawił. W Piśmie Świętem raczył BOG oznaymić i nauczyć o ſwém Imieniu, ſwoiey wielkości, nieograniczoności Wſzechmocności, mądrości, dobroci, ſprawiedliwości. W tem to wſzyſtko Piśmie Świętem ieſt wyrażono z taką wſpaniałością i wielkością, że co tylko Poganie piſali ieſt w porównaniu iak światło błyſzczące do Słońca.

Którzyż z nich tak kiedy iaśnie mówił o Boſtwie iak Piſmo Święté w krótkich ſłowach *że ieſt ktory ieſt.* Oznaymuie nam, że BOG ſtworzył wſzyſtkié rzeczy ſwoią Wſzechmocnością, a wyprowadził

z niczégo swoią dobrocią. Okazuie nam Pismo, piękny porządek, który uczynił we wszystkim; mądrość nieograniczoną którą rządzi wszystkim, dobroć Iego względem rozumnych stworzeń; sprawiedliwość Iego w nadgradzaniu za cnoty, a karaniu za występki: lecz abym iednych rzeczy niepowtarzał, odczytay cóm mówił, wyżey o Naturze BOGA i Iego doskonałościach, a obaczysz, że naypiękniéyszé wiadomości o BOGU mamy z obiawienia BOGA w Piśmie Świętem zawartego, które iest gruntem Religii Chrześciańskiey.

CZĄSTKA II.

Morał Religii Chrześciańskiéy pochodzi od BOGA.

OD wielkości prawd nauczanych od Religii udawszy się do Morału czyli nauki obyczaiowey, uznamy, że i tá iest od BOGA; Uważywszy bowiém ią tak w Starém iako i w Nowém prawie, uznamy tak Świętą tak doskonałą, że do niéy Pogański morał w porownaniu miałkim iest i niedostatecznym.

W Starém prawie czytamy roskaz BOGA dany Abrahamowi „ żeby chodził „ przed

„ przed nim; i był doſkonałym. „ (l) Cóż to ieſt chodzić przed BOGIEM, ieżeli nie to, aby pamiętać że ieſt zawſze nam obecny, a wolę Iego mieć za uſtawę ſwych uczynków, i ſzukać podobać ſię Mu we wſzyſtkim? *Levitici 11.* Czytamy roſkaz BOGA przez Moyżeſza ludowi, żeby był Swiętym, bo on ſam ieſt Swięty, (m) żeby kochał Go z całego ſerca, z całey duſzy, ze wſzyſtkich ſił, a bliźniego iako ſiebie ſamego. Znayduiemy w Piśmie Świętém zakaz żeby niepamiętać krzywd niemścić ſię (n) ale czynić dobrze nietylko krzywdzącemu lecz nawet iego bydlęciu, odprowadzić woła, oſła (o) obłąkanych, wydobydź z dołu gdy weń wpadliby. Cóż mówić mamy o maxymach mądrych, zdaniach przedziwnych w Xięgach Salomona, Mądrości, Ekklezyaſtyku,

(l) *Ambula coram me & eſto perfectus.* Gen. 17. ℣. 1.

(m) *Diliges Dominum Deum ex toto corde tuo, ex tota anima &c.* Deut. 5.

(n) *Non quæres ultionem, nec memor eris injuriæ civium tuorum.* Levit. cap. 19.

(o) *Si occureris bovi inimici tui, aut aſino erranti, reduc ad eum. Si videris aſinum odientis te jacere ſub onere, non pertranſibis ſed ſublevabis ſub eo.* Exodi cap. 23.

ku, osobliwie o morale Boskim w Psalmach Dawida, niewspominaiąc Proroków, których można nazwać Kaznodzieiami Prawa starégo; upominali albowiem oni ludzi o występki, o obyczaiów rozwiozłość, naprowadzali do odmiany życia, do powrotu do BOGA przez pokutę, do przylgnienia do służby BOGA, do spodziewania się i oczekiwania nadgrody za dobré uczynki, i do bania się kary za złé.

Całé Pismo Starégo testaméntu napełnioné iest morałem tak Świętym, że Paweł Święty niewahał się powiedzieć, że się to zawiéra wszystko, co iest potrzebné, aby bydź dobrym sługą BOGA. (p) S. Augustyn świadcząc się swym sumieniem mowił, „ że nie zna nic mędrszego nic czystszégo, nic pobożnieyszego, „ nad Xięgi które Kościół przyymuie „ pod Imieniem Stary testament „ (q) i da-

(p) *Ut perfectus sit homo Dei ad omne opus bonum instructus.* 2. Tim. 3.

(q) *Testor conscientiam meam & puris animis inhabitantem Deum, nihil me existimare prudentius, castius, religiosius, quám sunt scripturæ illæ omnes quas Testamenti veteris nomine Catholica Ecclesia retinet &c.* S. Aug. l. de utilitate credendi. cap. 6.

i daley mówi. (r) To wszystko, co Pismo Swięté zawiera w sobie, iest Boskim, ma lekarstwá na choroby duszy, podaie stosowne dla każdego nauki, byle czytał z pobożnością i nabożeństwem, iakich wymaga prawdziwá Religiia.

Lecz gdy nauka obyczaiowá Starégo testamentu iest tak wyborna, tak Swiętá, można mówić, że Nowégo testamentu nauka wielce ią przewyższá. Dosyć iest, czytać w Ewaniielii nauki JEZUSA Chrystusa, i w Listach Apostołów przepisy i ustawy obyczaiów dla Chrześcian; aby poznać iak iest Swięty morał Chrześciański, iak przewyższaiący myśli ludzkié, gdy się rządzą światłem swoim wątłem ludzie.

Pierwszá nauka Pana Naszego JEZUSA Chrystusa na górze. *Matth.* 5. Zawierałá maxymy nieznané do tych czás od ludzi; iż ubostwo zacnieysze od bogactw; że hamować trzeba dumę i dzikość

(r) *Quidquid est, mihi crede, in scripturis illis, altum & divinum est, inest omnino veritas, & reficiendis, instaurandisque animis acommodatissima disciplina, & plane ita modificata, ut nemo inde haurire non possit, quod sibi satis est, si modo ad hauriendum devote ac pie, ut vera Religio poscit, accedat.* Idem ibidem

kość umysłu łagodnością i pokorą; że w tém życiu utrapienié znayduie się a w przyszłém błogosławieństwo: że miłosierdzié czynić mamy ludziom, ieżeli chcemy miłosierdzia dostąpić u BOGA: że trzeba czystość serca zachować, aby zasłużyć oglądać BOGA; że błogosławieni, którzy cierpią prześladowanié dla sprawiedliwości, to iest, dla służby BOGA: że kochać powinniśmy naszych nieprzyiaciół, i czynić dobrze nienawidzącym nas: te i inné wielkié prawdy wypisané w Rozdziale 5. i następuiących dwoch Ewanielii S. Mateusza.

Wszystkie Ewanielié zawiéraią w sobie podobné maxymy od Zbawiciela Pana dla nas podané. Zeby póyśdź za Chrystusem trzeba wyrzec siebie samego i nosić z nim swóy krzyż, niemieć przywiązania do dóbr ziemi, i do rzeczy które bydź mogą przeszkodą do iścia za Nim, nawet do przyiaciół, krewnych, ieżeli są tamą do zbawienia naszego, i bydź wiernym BOGU.

Znaydziesz te ieszcze maxymy morału Chrześciańskiégo i inné w Listach Apostołów S. Pawła, S. Piotra, S. Jana, S. Jakoba i S. Judy, wyśmienitość i świątość ten widzi, który czyta z uszanowaniém i u-

waga

wagą powinną, a uznaie, że niepochodzą té maxymy od człowieka, lecz od BOGA, który ie obiawił wielkim tym Swiętym, i daie smak przez łaskę swoią przyymuiącym z poiętnością i upokorzeniém się.

Czytaiący tém duchém poznaią tę prawdę: widząc iaśnie różność między morałem Chrześciańskim i Filozofów, nawet náyoświeceńszych. Ponieważ oprócz tego, że są wielkié błędy w morale Pogan, bądź co do początku cnoty, którą rozumieią, że pochodzi od człowieka nie zaś od BOGA; bądź co do końca dzieł dobrych, których zakładaią własną chwałę, niemyśląc o chwale BOGA; bądź że niektórych występków dozwalaią iako, zemsty, a nieznaią cnót, iako dziewictwa; iest ieszcze i tá rożnica, że Xięgi Pogan niedotykaią serca iako Xiegi Swięté; w tamtych znayduią piekné oświety umysłu nietykaięcé serca, i umieiętność która nadyma i napełnia wielkim mniemaniém o sobie; w tych zaś znayduią miłość którá buduie, i uczą się z nich, że umieiętność bez miłości nic niewartá, bo miłość sprawuie aby kochać Dawcę wszystkich umieietności.

Chcesz świadectwa tey prawdy, czytay co Ś. Augustyn sam z doświadczenia pisze

piſze w Xiędze VII. Wyznań ſwoich w Rozdziałach 20. i 21. (s) w których wyraża; położywſzy Xięgi Platona z chciwością wziąłem Xięgi Piſma Świętego, któremi przed tém wzgardzáłem; nazywa ie *ſzanownym ſtylem Ducha Bożego.* Mówi, że inaczéy ſądził niżeli przed tem, i że znalazł prawdę, którey ſzukał, oſobliwie pobożność, którey niebyło w Xięgach Platońſkich. *Non habent iſtæ paginæ vultum pietatis hujus.* „ Xięgi te niémaią „ owey pobożności znayduiącey ſię w Pi„ śmie Świętém. Nic niémówią o łzach, „ z któremi wyznawać grzechy naſzé po„ winniśmy. Nic nie mówią o owey of„ fierze, którey wymagaſz o móy Boże, „ to ieſt, ſerca ſkruſzonégo i upokorzo„ nego: nic o zbawieniu ludu twego, nic „ o Mieście, którym ieſt Kościół Oblu„ bienica twoiá; nic o rękoymi Ducha „ Świętego, którą ieſt łaſka twoiá; nic „ naoſtatek o kielichu drogim, który za„ myka cenę okupu naſzego. Nie ſłychać „ nikogo śpiewaiącégo iako Dawid. Azaż „ niema bydź dusza moia poddaná BO„ GU, ponieważ od Niego wſzelkie mo„ ié

(s) *Itaque arripui venerabilem ſtilum Spiritus tui, & præceteris Apoſtolum Paulum.* S. Aug. lib. Conf. 7. cap. 21.

„ ie uszczęśliwienie? Niesłychać w nich
„ głosu mówiącego, póydźcie do mnie,
„ którzy pracuiecie i obciążeni iesteście a
„ ia was za silę; ani, uczcie się odemnie,
„ bo iestem cichy i pokornego serca. „
I w Xiędze 13. wyznań wyraziwszy, że nigdy nieczytał Xiązek nauczaiących wykorzeniać pychę, mówi. *Non novi tam casta eloquia quæ sic mihi persvaderent confessionem & lenirent cervicem meam jugo tuo & invitarent te tollere gratis. Intelligam ea, Pater bone &c.* Prawda Panie móy, prawda, nieznalazłem w nich mów tak Świętych, tak tęgich, abym wyznawał wielkość twoią, i moią słabość, i poddał się Twoim Świętym przykazaniom i służył Ci dla miłości twoiey.

Przykład i słowa Ś. Augustyna sprawić powinny w tobie wysoki szacunek Pisma Świętego Xiąg, i pragnienie czytania podobnymże duchem wyczerpniesz w nich iako i on sentymenta prawdziwey pobożności, i przekonanym zostaniesz, że nauka tak czysta, tak Święta nie od kogo innego tylko od samego pochodzi BOGA, czegom dowodził w tem rozdziale przydługim nieco, bo tego materya wymagała.

ROZ-

ROZDZIAŁ XV.

Trzeci dowód Religii Chrześciańſkiey, że wielká liczba Narodów ią przyięła; i bronili ią Mężowie zacni nauką i świątobliwością.

DWa te ſą dowódy Religii Chrześciańſkiéy potwierdzaiącé prawdziwość: liczba wielká przyymuiących ią, i zacność broniących ią umieiętnością i świątobliwością życiá ſwégo. Mówiłem, że ſposób dziwiący, iakim na początku przyięta była Religiia Chrześciańſka od tylu ludzi i Narodów rozmaitych, okazuie iaśnie, że pochodzi Religiia Chrześciańſka od BOGA; lecz to dokończa tego dowodu, że od ſzczęśliwego początku ſwego, Religiia taż prawie po całem świecie ſię rozſzerzyła, tak, że można mówić, iż niebyło Narodu w Azyi w Europie, Afryce, w którymby niebyło Chrześcian. I teraz ieſt doſtatkiem, a ci którzy nie ſą, trzymaią ſię kacerſtw początek maiących z Chrześciańſtwa zepſutégo sfałſzowanego.

Przyięcié to powſzechné Religii Chrześciańſkiey, którey taiemnice niepoięté, morał Święty, od różnego ludu wychowanego w maxymach wcale przeci-

wnych

wnych iaka była Religiia Pogańska; przyięcié Religii Chrześciańskiey bez przymusu bez gwałtu, lecz ochotnie skoro ią usłyszeli opowiadaną a nie tylko w iednym Narodzie, ale po całym świecie; przyięcié, mówię, tak powszechné, tak wolné tak rozmyślné, które okazuie prawdę, przeto Tertulian nazwał duszę rozumną naturalnie Chrześciańską, iest naywiekszym dowodem prawdziwości naszey Religii. *Tertull. in Apolog. cap. 17.* Tęgiém zaiste to iest pokonaniém lekkomyślności i zaciętości Libertynów czyli rospustnych Chrześcian, którzy niechcą temu wierzyć, co cały świat wierzy, albo, którzy powątpiewaią o tey którą cały świat za pewną rzecz utrzymuie.

Lekkomyślność tá większą pokaże się, gdy przyłączemy tú wielką liczbę ludzi sławnych nauką i pobożnością, którzy przyieli Religiią Chrześciańską i bronili iey tęgiémi Pismámi, iako Ś. Justyn Męczennik, Tertullian, Ś. Cypryan, Ś. Augustyn, i wszyscy inni sławni Mężowie żyiący w Kościele od czasów Apostołów, tak naukami iako i cnotami znakomici.

Nieiestże wstecz iśdź rozumowi, tak wielkiéy powadze opiérać się, i przenosić swóy rozum nad ludzi uczonych, mądrych,

drych, i cnotliwych? Niepodobná wątpić, żeby oni nieſzukali prawdy Religii ſzczerze, i nieroſtrząſali z pilnością należytą. Znać to z dzieł, które nam zoſtawili, których czytać niemożna bez zadziwienia, i wyznaniá że nie tylko mocno byli przekonani o Religii, którą bronili, ale, że byli wſpierani od Ducha Swiętégo w tém wſzyſtkiém, co piſali na obronę Iey.

Co gdy tak ieſt, łatwo uznać ſzkaradną lekkomyślność tych, którzy maiąc ſzczęście urodzić ſię Chrześcianámi, śmieią powątpiwać o dobroci Swiętey ſwey Religii, ſzukać iey prawdziwości, właśnie iakby była nową, i właśnie iakby niebyła utrzymywaná i rozſtrząſaná. Więcey niżeli tyſiąc ſiedmſet lat iak ieſt ogłoſzoná i przyiętá od całégo świata ſposobem wzwyż wſpomnionym, i tak nadzwyczaynym, że cudem nazwacby można. Od ſamego początku ogłoſzeniá byli ludzie mądrzy, którzy ią przyieli, między którémi liczemy S. Pawła, który iako ſam o ſobie piſze, głęboko był uczony w Religii Zydowſkiey, po nim Filozof Atenagoras, S. Juſtyn, S. Jreneuſz, Tertullian, Minucyuſz Felix, S. Cypryan, i inni przez przeciąg trzyſtu lat pierwſzych, którym

nic

nic przeszkodzić niemogło, żeby niepisali na obronę Religii Chrześciańskiey.

Po nich czwartego i piątego wieku, S. Hilary, S. Ambroży, S. Jan Chryzostom, S. Cyryl S. Jeronim, S. Augustyn S. Leo i wielu innych. Wszystkie wieki, aż do naszego wydały liczbę niezrachowaną ludzi uczonych, którzy bronili; utrzymywali Pismami swemi Religią opowiadaniém, mowámi i świątobliwością życiá.

Po tém wszystkiém, cóż mówić mámy o lekkomyślności owych, którzy bezczelnie śmieią opiérać się powadze tak powszechnéy, tak dawnéy; którzy przenoszą swóy rozsądek nad tylu Mężów mądrych, swoie rozumowaniá nad wszystkich uczonych; którzy wolą chwytać się Pism niektórych Libertynow, rospustnych Chrześcian, nieuków a o wszystkim rozumuiących, niżeli ludzi zacnych uczonych cnotliwych, którzy szukali prawdy z szczerością, a wielu z między nich za też prawdę krew wylało i życie położyło?

Jeżeli takowá lekkomyślność nieznośná iest w każdey rzeczy, więc tém bardziey w Religii w którey nic lekce ważyć nienależy, iest błąd haniebny przeciw ro-

stro-

ſtropności, udawać ſię za ſtroną wątpliwą, ponieważ idzie o zbawienié wieczné.

Trzymam o tobie kochany Teotymie, iż odmiennego ieſteś od tych Ichmościów zdania, żé ganiſz ich lekkomyślność w ſprawie nayważnieyſzéy, iakową ieſt zbawienié. Kończę Rozdział ten słowy S. Ambrożego (t) potwierdzaiącemi to czegom dowodził; mowi On; „ Wielka duma, i niebeśpieczna chcieć „ roztrząſać nakſztałt nowey wiarę dawną, przepowiedzianą od Proroków, „ opowiadaną od Apoſtołów, utrzymywaną od Męczenników; zboczać z drogi prawdziwéy miáwſzy tak dobrych „ przewodników; i czas trawić na rozprawianiu ſprzeczném o prawdzie, za „ którą Święci niewahali ſię krew ſwoią „ wylać. „

ROZ-

(t) *Magna periculi res eſt, ſi poſt Prophetarum oracula poſt Apoſtolorum teſtimonia, poſt Martyrum vulnera, veterem fidem quaſi novellam diſcutere præſumas, & poſt tam manifeſtos duces in errore permaneas, & poſt morientium ſudores otioſa diſputatione contendas.* S. Ambros. ſermone 14.

ROZDZIAŁ XVI.

Uwaga nad poprzedzaiącemi dowodami.

RZecz o którey mowa wielkiéy wagi będącá, niepowinná bydź zakończoná bez uwagi. Idzie tu o Religii, która, że pochodzi od BOGA, że BOG iey ieſt wynalazcą i dawcą, dowodzić przedſięwziąłem. Dowiodłem tey prawdy trzéma dowodámi, które nazwać można gruntownémi, i innémi ieſzcze trzéma potwierdzaiącemi prawdę: każdy z tych dowodów w ſzczególności doſadnym ieſt do przekonania rozumu, który chce ſzukać ſzczerze Religii. Wraz zas wſzyſtkié złączoné tęgości ſą wielkiey, oprzeć ſię im nicht niezdoła, chybaby takowy; któryby niczemu niewierzył, wſzyſtkiemu chociażby naywidocznieyſzemu przeczył. Tę uwagę ci podaię tu kochany Teotymie, łącząc wſzyſtkié dowódy razem ábyś zrozumiał iak ieſt rzecz widoczná, że Religiia Chrześciańſka pochodzi od BOGA.

Wątpić niemożná aby Religiia tá niepochodziła od BOGA, która przepowiedzianá w przód na wiele lat była, niżeli uſtanowioná: któréy nauczaiący wiódł życié świętè i nienagánné, potwierdzał naukę

swoią cudami, a te są od samego tylk BOGA: która ustanowiona i przyięta był sposobami cale przeciwnémi tym któr dowcip ludzki wynaleźć zdoła; która umo cniona, i rozszerzona pośrzód prześlad wań: którey nauka wysoka względem Ta iemnic, swiętą co do obyczaiów i przewyż szaiącą ludzkie przepisy: Naostatek, któ rą rozmaitych Religii Narody chętni przyięły bez przymusu, i którą Mężowi uczeni i cnotliwi i przyieli i pismami swe mi bronili. Gdy to wszystko widziémy względem Religii Chrześciańskiey że się stało, więc żadnéy wątpliwości niepodpa da, iż Religiia Chrześciańska pochodz od samégo BOGA.

Otóż dowód iasny kochany Teoty mie naszéy świętéy Religii w krótkich sło wach zebrany, żebyś łatwiey spamiętał Wyrysuy mocno na sercu twoiém, i nie przestay na iednem razie czytania co wyżey mówił, ale odczytuy z uwagą pilną A tak bardziey umocniać się będziesz w wierze i w miłości ku JEZUSOWI Chry stusowi Zbawicielowi naszemu; zawe żmiesz pobudkę wielbić dobroć BOGA, że się urodziłeś w prawdziwey Religii, odzywać się będziesz z Jzraelitami: *Beati sumus o Jsraël, quia quæ Deo placent manifesta*

sunt

sunt nobis. Baruch 4. Znaydziesz, czém się uzbroić masz przeciw mowóm i przykładóm libertynów czyli rospustnych Chrześcian: mieć będziesz politowanié nad slepotą ich, a ich nierozsądek nauczy cię bydź rostropnym. Niemasz bowiem większego nierozsądku, głupstwa, iako niechciec udawać się za światłém tak iasnem Ewanielii, a przez opór narażac się umyślnie w niebespieczeństwo wpadnienia w nieszczęscié wieczné. Nieiest to wiele, nazwać szaleństwem, głupstwem ślepotę i zaciętość złych Chrześcian: mówię według zdania Wielkiégo Męża wieku przeszłego, Pika z Miranduli, który w liście 1. pisze. „Wielkié szaleństwo iest, niewierzyć E„waniielii, którey prawdy dowiodła Krew „Męczenników, ogłosili Apostołowie, do„wiedły cuda, i czarci wyznali. (u)

(u) *Magna insania est Evangelio non credere, cujus veritatem Sanguis Martyrum clamat, Apostolicæ resonant voces, prodigia probant, elementa loquuntur, dæmones confitentur.* Picus Mirandul. Epist. 1.

ROZDZIAŁ XVII.

Co wnieźć z tego, że Religiia Chrześciańska pochodzi od BOGA.

PO tęgich dowodach iaśnie okazuiących, że Religii Chrześciańskiey iest Wynalazcą i Dawcą BÓG, idźmy do wniosków wypadaiących koniecznie z tego początku. Tak są iasné, że sam ie sobie uczynić możesz kochany Teotymie, byleś się zastanowił; do czego abym ci dopomogł we cztery zbieram.

Piérwszy, o którym w Rozdziale drugim mówiłem. Gdy Religiia Chrześciańska pochodzi od BOGA, więc wszystko czego naucza iest prawdziwym, i co nakazuie iest naysprawiedliwszym i nayświętszym. Wniosek ten iest tak pewny, iak iest pewná, że BÓG niemoże skłamać, i niemoże nakazać coby było niesprawiedliwym, piérwszé byłoby przeciw sprawiedliwości Iego nieograniczoney, drugié przeciwko świątosci Iego.

Drugi wniosek, że trzeba stale wierzyć wszystkim Taiemnicóm Religii Chrze-

ścian-

ściańskiey, i czynić co nakazuie, i takowé zdanie mieć należy o Religii Chrześciańskiey iakom wyżey mówił. Wniosek ten nie mniéy pewny od piérwszégo; ponieważ gdy BOG obiawił Taiemnice, więc wierzyc im potrzeba, a gdy oraz dał ustawy morału Chrześciańskiego, więc wykonywać one trzeba.

Temi dwoma wnioskami łatwo odpowiedzieć na badania Chrześcian niewiarków, żeby okazać im dowodami rzeczy té, które Religiia nakazuie wierzyć i czynić. Odpowiadamy im, że nieumiémy dadź przyczyny tam, gdzie BOG mowi, albo roskazuie. Ma prawo, zeby roskazom Iego wierzono, bo iest naypiérwszą prawdą, i żeby Go słuchano, bo iest naywyższą władzą. Iestże co nad to sprawiedliwszégo i stosowniéyszégo do rozumu? Gdyby Religiia nakazywała wierzyć i słuchać siebié, wspieraiąc się na świadectwie ludzi, byłaby przyczyna wymagać dowodów pewniéyszych nad powagę ludzką, i udadź się do rozumowania. Lecz gdy to co roskazuie wierzyć, albo czynić, pochodzi od BOGA, iest więc przeciw rozsądkowi domagać się przyczyn Taiemnic i roskazów. Dosyć na

tém ponieważ BÓG obiawił Taiemnice, więc są prawdziwé; ponieważ morału BÓG iest Autorem, więc iest Swięty.

Trzeci wniosek, aby bydź przekonanym o Religii Chrześciańskiey, niekoniecznie potrzeba roztrząsać Taiemnice w szczególności, ponieważ ich prawdziwość gdy gruntuie się na słowie Bozym, więc są prawdziwé, i niemożná o nich wątpić. Tém sposobém pozbywa się łatwo wszelkich trudności, któré dowcip ludzki wymysla stawiaiąc mu obiawienié BOGA, któré ani omylić ani zwiesdź niemoże. Idzie zatém, że niema dla czegoby się miała czynić roznica w wierzeniu iedney Taiemnicy od drugey, iako się trafia chcącym swym rozumem ie przenikać, ponieważ wszystkie Taiemnice będąc od BOGA obiawioné, równie są prawdziwé, powątpiewaiąc tedy o iednéy, o wszystkich się powątpiewałoby, bo się wszystkié gruntuią na Bozym obiawieniu „ który iest „ wiernym, twierdzi Pismo święte, we „ wszystkich swoich słowach „ (w)

Czwarty wniosek, gdy Religiia Chrześciańska pochodzi od BOGA, więc wszystkié

(w) *Fidelis Dominus in omnibus verbis suis.* Psalm. 144.

ſtkié inné ſą fałſzywe. Ponieważ wſzyſtkié przeciwią ſię Religii Chrześciańſkiey. Pogańſká nie zna Boſtwa, nie oddaie mu należytey czci i uſzanowaniá. Żydowſká uznaiąc BOGA nieuznaie Troycy Osób Boſkich, ani Męſsyaſza, że przyſzedł, że ieſt Bogiem, i innych Taiemnic Religii. Toż ſamo o Religii Machometańſkiey, która nieuznaiąc Taiemnic, utrzymuie wiele rzeczy ſzkaradnych, iako można czytać w Alkoranie i innych ich Xięgach; dozwala zemſty, zerwania Małżeńſkich węzłów; zaſadza uſzczęśliwienié w tém i w przyſzłém życiu na uciechach ciała.

Te trzy fałſzywé Religiie dzielą świat ten z Religią Chrześciańſką, któréy prawda i świątość ieſt doſtatécznym dowodem fałſzu innych, i okazuie ſię oczywiście, że ieżeli pochodzi od BOGA, który ieſt prawdą i świątością, więc tamté od czarta, który ieſt oycem kłamſtwa i wynalazcą zbrodni.

Naoſtatek, ten ieſt Religii Chrześciańſkiey zakład, że żaden zbawiony bydź niémoże bez wiary, przez którą, wierzy w JEZUSA Chryſtuſa prawdziwego BOGA, i prawdziwęgo razem Człowieka. A

gdy żadná Religiia tey prawdzie niewierzy, więc ta tylko iest prawdziwa Religiia, a inné fałszywé.

Nié mówię tu o Herezyach i sektach rozmaitych, któré były i są w Religii Chrześciańskiey, ponieważ należy to do następuiącey Części, w którey pokażę, że niedosyć bydź Chrześcianinem, aby bydź zbawionym, lecz trzeba koniecznie bydź i Katolikiem.



N A P I S Y
R O Z D Z I A Ł Ó W
W téy Xiążce będących.

C Z Ę Ś Ć P I É R W S Z Á
O wiadomościách i przyſpoſobieniach potrzebnych wniścia w zdania prawdziwé Religii, i zachowaniá onychże.

R O Z D Z I A Ł I.

Pobudki aby młodzi pożytkowali z czytaniá tey Xiążki. - - - - na karcie 1
ROZDZ. II. *O rzeczach o których będzie mowa w tey Xiążce.* - - - 7
ROZDZ. III. *Jak wielkiéy ieſt wagi nieoſzukać ſiebie w rozeznaniu Religii.* - - 9
ROZDZ. IV. *Dwa náywiękſze dobrá na świecie zawiſły od Religii.* - - - 10
ROZDZ. V. *Nietrzeba lekce ważyć tem, co ſię tycze Religii.* - - - 14
ROZDZ. VI. *Religiia Chrześciańſkà w niczém nie czyni uſzczerbku, co ſię tycze honoru BOGA, i uſzczęśliwieniá człowieka.* 18
ROZDZ. VII. *Roſpuſtni Chrześcianie, czyli Libertynowie tracą wſzyſtko, co ſię tycze uſzczęśliwieniâ.* - - - - 25
ROZDZ. VIII. *Drugi dowód téyże pawdy wyięty ſtąd, że libertyni niémogą mieć żadnego*

dnego fundamentu mniemań swoich względem Religii. - - - - 31
ROZDZ. IX. Inny dowód z nowości, o obliwości, i przeciwności mniemań rospustnych Chrześcian, czyli Libertynów. - - 35
ROZDZ. X. O przyczynach prowadzących do niezbożności, i do złych zdań o Religii. 38
ROZDZ. XI. Grzechy pomnożone prowadzą do bezbożności. - - - 45
ROZDZ. XII. O przyczynach utrzymywania się w fałszywych zdaniach Religii, raz ich chwyciwszy się; a naprzód o złem życiu i złych towarzystwach. - - - 49
ROZDZ. XIII. Pycha i zaciętość niedaią ludziom porzucić zdań fałzywych o Religii. - - - - - 53
ROZDZ. XIV. Trudność poięcia prawd Religii nie iest przyczyną, aby o niey powątpiewać, a tem bardziey przeciwnych iey chwytać się zdań. - - - - 56
ROZDZ. XV. Iak szukać trzeba prawdziwych zdań o wierze i Religii? - - 64

CZĘŚĆ DRUGA

O zdaniach które mieć trzeba o BOGU, o wielkościach i doskonałościach Iego.

ROZDZIAŁ I.

Wzbudzenie, aby szukać poznania BOGA. 72

ROZ-

ROZDZ. II. *Jak wielkiéy wagi poznać BOGA.* - - - - - 74
ROZDZ. III. *Dwie są drogi do poznania BOGA, rozum i wiara.* - - - 79
ROZDZ. IV. *Dwie rzeczy wiedzieć trzeba o BOGU: co iest względem siebie, i co względem stworzeń.* - - - 86
ROZDZ. V. *Co trzeba rozumieć o Bytności BOGA i o tém co powiedział sam o sobie: Ia iestem, który iestem.* - - - 90
UWAGI - - - - 95
ROZDZ. VI. *BOG iest Duchem nayczystszym.* - - - - - 96
UWAGA *nad tem.* - - - 100
ROZDZ. VII. *O Wieczności BOGA.* - - 103
UWAGI *nad tem.* - - - 105
ROZDZ. VIII. *O nieograniczoności BOGA, i obecności Iego we wszystkich rzeczach.* 107
UWAGA *nad tem.* - - - 111
ROZDZ. IX. *BOG iest ieden we Trzech Osobach.* - - - - - 113
UWAGA *nad tem.* - - - 116
ROZDZ. X. *O wielkości BOGA, i nieograniczonych Doskonałościach Iego.* - - 118
UWAGI *nad tem.* - - - 120
ROZDZ. XI. *O Mądrości nieograniczoney BOGA.* - - - - 122
UWAGI *nad tém.* - - - 127
ROZDZ. XII. *O Wszechmocności BOGA.* 129

UWA-

UWAGI *nad tém.* - - - 134
ROZDZ. XIII. *O Dobroci BOGA.* - 137
UWAGA *Nad dobrocią BOGA uważaną w samém BOGU.* - - - 1 1
UWAGA *Nad dobrocią BOGA uważaną względem ludzi.* - - - 144
ROZDZ. XIV. *O Sprawiedliwości BOGA.* - - - - 147
UWAGA *nad tém.* - - - 152
ROZDZ. XV. *O BOGU iako początku i końcu wszystkich rzeczy.* - - - 154
UWAGA *nad tem.* - - - 160
ROZDZ. XVI. *O Opatrzności BOGA.* - 161
UWAGI *nad tem.* - - - - 167
ROZDZ. XVII. *Zakończenie Części drugiéy.* - - - - - 172

CZĘŚĆ TRZECIA

O Zdaniach iakié mieć trzeba o JEZUSIE Chrystusie, i Religii Chrześciańskiey.

ROZDZIAŁ I.

O tém, co będzie w téy Części. - - - 175
ROZDZ. II. *O trzech wielkich zdaniach, które mieć trzeba o Religii Chrześciańsk:* 180
ROZDZ. III. *Co iest Religiia?* - - 182
ROZDZ. IV. *Prawdziwa Religiia od BOGA pochodzi, i On sam tylko iey nauczyć ludzi może.* - - - 186

ROZ-

ROZDZ. V. *Religiia Chrześciańska pochodzi od BOGA, i BOG iey nauczył sam ludzi.* - - - - 189
ROZDZ. VI. *Pierwszy dowód Religii Chrześciańskiey wyięty z Proroctw.* - - 191
ROZDZ. VII. *Dalszy ciąg dowodu tegoż wyięty z sławnego Proroctwa Daniela.* - 200
ROZDZ. VIII. *Potwierdzenie tego pierwszego dowodu wyiętego z Proroctw, a naprzód, że są prawdziwe i nie podsunięte.* 208
ROZDZ. IX. *Przepowiedzenia o Messyaszu spełniły się na Osobie JEZUSA Chrystusa.* - - - - 212
ROZDZ. X. *Drugi dowód Religii Chrześciańskiey, co BOG uczynił dla niey przez Syna swego JEZUSA Chrystusa zesłanego na ziemię.* - - - - 217
ROZDZ. XI. *Trzeci dowód Religii Chrześciańskiey, że sposobem cudownym ustanowiona na świecie po Wniebowstąp: Pańskim.* 225
CZĄSTKA I. *Jak rzecz była trudna żeby przyięto Religiią Chrześciańską.* - 227
CZĄSTKA II. *Jakiemi sposobami Religiia Chrześciańs: na świecie ustanowiona.* 231
CZĄSTKA III. *Iaki skutek miały sposoby użyte od Syna Boskiego do ustanowienia Religii Chrześciańskiey.* - - - 236
CZĄSTKA IV. *Uwaga nad powodzeniem opowiadania Ewanielii.* - - - 244

ROZ-

ROZDZ. XII. *Uwaga nad trzema dowodami poprzedzaiącemi, aby okazać prawdę i pewność Religii Chrześciańſkiey.* - 249
ROZDZ. XIII. *Potwierdzenie teyże prawdy prześladowaniem Religii Chrześciańſkiey i ſtatecznością Męczenników.* - - - 256
ROZDZ. XIV. *Wyśmienitość i świątobliwość Nauki, ieſt dowodem Religii Chrześciańſkiey.* - - - - 261
CZĄSTKA I. *Nauka Religii Chrześciańſkiey pochodzi od ſamego BOGA.* - - 264
CZĄSTKA II. *Morał Religii Chrześciańſkiey pochodzi od BOGA.* - - 266
ROZDZ. XV. *Trzeci dowód Religii Chrześciańſkiey, że wielka liczba Narodów ią przyięła, i bronili ią Mężowie zacni Nauką i świątobliwością.* - - - - - 274
ROZDZ. XVI. *Uwaga nad poprzedzaiącemi dowodami.* - - - 279
ROZDZ. XVII. *Co wnieść z tego, że Religia Chrześciańſka pochodzi od BOGA.* 282

O M Y Ł K I

W Częśći Piérwszéy, Drugiéy, Trzeciéy

Karta	*wiersz*	*omyłka*	*poprawić*
16	16	o ich że	o ichże
17	24	nauczaiący	nauczaiącéy
26	16	rozumieiąc	rozumuiąc
28	20	zdan	zdań
. . . .	25	(trzeba &c. miał to troie)	miał trzeba &c. to troié
35	5	przeciwią	przeciwiącé
38	16	duchu	ducha
40	9	niewrodzoney	nieurządzonéy
46	7	Religii	i Religii
48	29	*repellens*	*repellentes*
51	27	*editam*	*deditam*
54	14	przyczyn	przyczyn i
57	23	*aliud*	*nihil aliud*
74	14	początków	ustaw początków
75	13	która	któré
85	15	wątle	wątlé
92	15	naucz	naucza
94	6	poczotok	początek
94	14	utwierdraiących	utwierdzaiących
100	7	działałania	działania
102	17	skromnem	ze skromném

103	17	niema	nié má
136	30	*hominæ*	*humanæ*
154	22	łagody	łagodny
164	20	*universa*	*universis*
169	9	ſprawiedliwoś	ſprawiedliwość
174	1	doſyc	doſyć ieſt
177	13	w tey	w tedy
188	6	Religii	Religiy
196	29	*faturi*	*futuri*
201	16	przybytych	przybyłych
209	3	fałſzować	fałſzości
211	26	*ſanatos*	*Sanctos*
214	25	*Gentem*	*gentes*
216	23	*iuveniunt*	*inveniunt*
219	5	Żydów	Żydom
221	12	*ſamabat*	*ſanabat*
246	26	*ermonem*	*ſermonem*
271	14	ktorych	w których
273	4	za ſilę	zaſilę
277	21	rozumuiących	płytko rozu-
-	-	-	- muiących

Reſztę uważny Czytelnik poprawi